

**Miscellanea  
Historico-Iuridica**

## **Współautorzy tomu IX**

Piotr Fiedorczyk (Białystok)  
Zdeňka Králíčková (Brno)  
Karol Kuźmicz (Białystok)  
Marcin Łysko (Białystok)  
Mariusz Mohyluk (Białystok)  
Diana Maksimiuk (Białystok)  
Piotr Niczyporuk (Białystok)  
Alvydas Nikžentaitis (Wilno)  
Wojciech Organiściak (Katowice)  
Julian M. Skelnik (Gdańsk)  
Krzysztof Szczygielski (Białystok)

UNIwersytet w Białymstoku  
Wydział Prawa  
Katedra Nauk Historycznoprawnych  
Zakład Historii Państwa i Prawa

# Miscellanea Historico-Iuridica

Tom IX

pod redakcją

Adama Lityńskiego i Piotra Fiedorczyka



Białystok 2010

Recenzenci:

*Marian Klementowicz, Józef Koredczuk,  
Andrzej Wrzyszczyk, Maria Zabłocka*

Projekt okładki: *Teodor Worona*

Redakcja i korekta: *Elżbieta Łagunionek*

Tłumaczenie streszczeń na język angielski: *Piotr Fiedorczyk* i autorzy

Skład i redakcja techniczna: *Katarzyna Sakowska*

Wydział Prawa

Uniwersytet w Białymstoku

15–213 Białystok, ul. Mickiewicza 1

tel. (fax): +48 (085) 732 70 62

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku  
Białystok 2010

Sekretarz redakcji: *Karol Kuźmicz*

e-mail: [miscellanea@uwb.edu.pl](mailto:miscellanea@uwb.edu.pl)

<http://www.prawo.uwb.edu.pl/miscellanea/index.php>

„Miscellanea Historico-Iuridica” są umieszczone od 2008 r. w wykazie czasopism  
punktowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
na potrzeby oceny parametrycznej jednostek naukowych (6 punktów).

Abstracts of articles published in “Miscellanea Historico-Iuridica” are available online  
by “The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH)  
under: <http://cejsh.icm.edu.pl>

**ISSN 1732–9132**

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

15–097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14

<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl> e-mail: [ac-dw@uwb.edu.pl](mailto:ac-dw@uwb.edu.pl)

Nakład 150 egz.

Druk i oprawa: Totem.com.pl

# Spis treści

## I. ARTYKUŁY

### **Alvydas Nikžentaitis**

Znaczenie Unii Lubelskiej po 440 latach dla Europy XXI w. .... 9

### **Zdeňka Králíčková**

Czeskie prawo rodzinne: powrót do europejskiej tradycji prawnej .... 15

### **Piotr Niczyporuk**

Stwierdzenie ciąży (*inspectio ventris*) jako środek ochrony interesów  
dziecka poczętego w prawie rzymskim .... 29

### **Wojciech Organiściak**

Wincenty Skrzetuski o rezolucjach Rady Nieustającej .... 41

### **Julian M. Skelnik**

Tworzenie i organizacja Królewsko-Polskiego sądownictwa wojskowego w latach  
1917–1918 .... 53

### **Mariusz Mohyluk**

Teoria prawa radzieckiego w poglądach wybranych prawników  
II Rzeczypospolitej .... 67

### **Diana Maksimiuk**

Krótką historia długo obowiązującego dekretu, czyli o tzw.  
małym kodeksie karnym .... 83

## II. MATERIAŁY ARCHIWALNE

### **Piotr Fiedorczyk**

Organizacja rządowego etapu prac legislacyjnych w świetle  
wewnętrznych dokumentów Rady Ministrów w latach 1944–1946 .... 97

### **Diana Maksimiuk**

Rozliczanie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne  
dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie  
praworządności w latach 1948–1954 .... 109

### III. RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

<i>Anna Sucheni-Grabowska, Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa</i> (Diana Maksimiuk) .....	147
<i>Droit naturel: relancer l'histoire?</i> , sous la direction de Louis-Léon Christians, François Coppens, Xavier Dijon, Paul Favraux, Gaëlle Fiasse, Jean-Michel Longneaux et Muriel Ruol., avec une préface de Catherine Labrusse et une postface de Jean-Marc Ferry, Collection: „Droit et Religion” 2 (Karol Kuźmicz) .....	150
George Mousourakis, <i>A Legal History of Rome</i> (Krzysztof Szczygielski) .....	155
<i>Komunistické právo v Československu. Kapitoly z dějin bezpráví</i> , red. Michal Bobek, Pavel Molek, Vojtěch Šimíček (Piotr Fiedorczyk) .....	159

### IV. KRONIKA

Kronika Katedry Nauk Historycznoprawnych Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku (rok 2009) – Marcin Łysko .....	165
--	-----

**I**  
**ARTYKUŁY**





Alvydas Nikžentaitis\*

## Znaczenie Unii Lubelskiej po 440 latach dla Europy XXI w.\*\*

Keywords: Lublin Union

### Summary

In 1569 a union between the Grand Duchy of Lithuania and the Kingdom of Poland was proclaimed in Lublin. It lasted for 226 years and was one of the longest lasting unions between European states in the history. It generally was a good example of coexistence of two unified nations. Pope John Paul II once quoted: "From union of Lublin towards European Union", stressing that the Lublin Union was a kind of first step towards European integration. However, historians and politicians in Lithuania were very critical about the results of Union for the Lithuanian nation. You may observe the same standpoint in Belarus and Ukraine. But now, in new political situation, the opinions about Union are changing and becoming more and more positive.

1 lipca 2009 r. zebrali się w Lublinie prezydenci trzech państw: Polski, Litwy i Ukrainy. Jako reprezentant Białorusi wystąpił profesor Szuszkiewicz – pierwszy przewodniczący Rady Najwyższej, która ogłosiła niepodległość państwa białoruskiego. Powodem spotkania były wydarzenia sprzed 440 lat, a mianowicie uroczystości rocznicy Unii Lubelskiej. Wydarzenia 1569 r. były też ważne dla Lublina.

Leżący na pograniczu Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony Polskiej Białystok był bardzo zainteresowany ściślejszymi stosunkami między Litwą a Pol-

---

\* Dyrektor Litewskiego Instytutu Historycznego.

\*\* Wykład wygłoszony w październiku 2009 r. na inauguracji roku akademickiego 2009/2010 r. na Uniwersytecie w Białymstoku.

ską. Dlatego nie dziwi, że podczas inauguracji roku akademickiego 2009/2010 na Uniwersytecie w Białymstoku będziemy mówić o Unii Lubelskiej.

Historycy już dawno odpowiedzieli na pytanie, co było przyczyną zawarcia unii między Wielkim Księstwem Litewskim a Królestwem Polskim. Akcentuje się zwłaszcza polskie plany dominowania nad Wielkim Księstwem Litewskim, jak też tendencje litewskiej szlachty, aby otrzymać przywileje analogiczne do tych, jakie miała szlachta polska. Podkreśla się, że unia z uwagi na bezpieczeństwo międzynarodowe bardziej była potrzebna stronie litewskiej aniżeli polskiej. Była jeszcze jedna przyczyna, której nie akcentują historycy, a która jest nie mniej ważna niż powody wewnętrzne czy zewnętrzne. Unia Lubelska została zawarta przede wszystkim dlatego, że oba społeczeństwa, tak polskie, jak litewskie, jednoczyła wspólna pamięć. To historycy. Dzisiaj poprosimy o wypowiedzi świadków.

W sejmie warszawskim z roku 1564 przedstawiciele strony litewskiej i polskiej prowadzili debaty historyczne, które pokazały, co łączy i co dzieli Litwinów i Polaków w XVI w. Nikt nie zaprzeczył wojewodzie wileńskiemu, gdy ten powiedział, że „najpierwsza przyjaźń i konfederacja przodków naszych, za króla Łokietka i Giedymina, czemu już jest lat 250; potem od Jagiełły szerszej i dostateczniej opisana”. Różnice zdań pojawiły się natomiast w interpretacji drugiego epizodu wspólnej historii: „Alecz i ona litewska [pomoc – A.N.] nie mniejsza, iż ze Xięstwo Litewskie z Pany swemi i wsem regimentem ku Koronie przyłączyło, ku sławie Polskiego narodu. Pomocy spolne także bywały, czego świadkiem jest on hymn Polski starodawny o Pruskiej porażce, gdzie Przodkowie nasi naprzód się potykali krew przelewali: «Hej Polanie, z Bogem na nie, bo nam Litwy nie dostaje». Zathym Pan Krakowski rzekł: Ba, Litwy nie dostawa, bo była uciekła”<sup>1</sup>.

Dla naszego dzisiejszego zagadnienia nie jest ważna ówczesna interpretacja bitwy pod Grunwaldem 1410 r., która do XIX w. nazywała się pruską porażką. Ważniejsze, że Polacy i Litwini w sejmie warszawskim pokazali, iż mają wspólną pamięć, sięgającą ponad 200 lat (sojusz Łokietka i Giedymina z 1325 r.) i że ta pamięć o wspólnych działaniach w przeszłości była ważnym czynnikiem tworzącym nową przyszłość. Wszystkim dobrze są znane słowa papieża Jana Pawła II: „od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”. Dzisiaj trzeba zapytać, o czym myślał papież wypowiadając te słowa i do kogo była adresowana jego wypowiedź.

Na pierwsze pytanie odpowiedź jest łatwa. Jak pokazały prace m.in. polskich historyków, a zwłaszcza Juliusza Bardacha, jeśli chodzi o trwałość związków państwowych w Europie, Unia Lubelska z roku 1569 nie miała analogii w historii Europy. Z unii Kastylii i Aragonii powstało państwo hiszpańskie; w Wielkiej Brytanii, państwie o strukturze podobnej do Rzeczypospolitej Obojga Narodów,

<sup>1</sup> T. A. Działyński, *Źródłopisma do dziejow Unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, cz. 2, rozdz. 1, Poznań 1861, s. 301–302.

bardzo szybko zaczęli dominować Anglicy. Rzeczpospolita Obojga Narodów, jako sojusz między Wielkim Księstwem Litewskim a Królestwem Polskim, przetrwała aż do zniszczenia tego państwa w wieku XVIII. Istniała tak długo dlatego, że w państwie tym dobrze czuły się narody polityczne Litwy i Polski. Już z tego powodu Unia Lubelska jest naprawdę historycznym przykładem, także dla Unii Europejskiej. Odpowiedź na pytanie drugie daje na przykład wybitny polski historyk Jerzy Kłoczowski, pisząc: „Niezwykle silne są dziś w całej Europie tendencje integracyjne, debata nad formułą Unii Europejskiej i miejscem w niej państw [...]. W takiej perspektywie unia lubelska stanowi jedno z ważnych doświadczeń, w swej istocie bardzo europejskich, zapomnianych w dzisiejszej Europie, ale jakże wartych przypomnienia [...]”<sup>2</sup>.

A jakie są głosy z drugiej strony? Jak oceniają te wydarzenia historyczne badacze z byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego? Od razu trzeba powiedzieć, że wśród nich nie ma takiego optymizmu. Opinie różnych historyków są różne; na Białorusi dominuje ocena, że dla nich Unia Lubelska była „nową, bardzo tragiczną stronicą historii”<sup>3</sup>. Czytając prace kolegów z Ukrainy, często nasuwa się myśl, że Unii Lubelskiej w ogóle nie było. Litewscy historycy, którzy ostatnio dość otwarcie patrzą na wspólną przeszłość z Polską, Unię też określają jako „tragedię lubelską”<sup>4</sup>. Chociaż takie jeszcze do niedawna dominujące oceny zmieniają się, Unia Lubelska w pozostałych – poza Polską – częściach byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów oceniana jest nie jako historyczny przykład europejskiego zjednoczenia, a raczej jako porażka. Po raz kolejny można zgodzić się z profesorem Juliuszem Bardachem, który nie dramatyzuje sytuacji: „i choć będą występować czasem różnice, bo inna jest perspektywa widziana z Wawelu czy skarpy nadwiślańskiej w Warszawie, inna z Góry Zamkowej w Wilnie, a jeszcze inna z wysokiego brzegu Dniepru w Kijowie, czy z cerkiewnych wieżyc Mińska i Witebska, coraz więcej jest ocen zbliżonych”<sup>5</sup>.

Wiadomo, kiedy powstały kontrowersje wokół Unii. Tworzenie nowoczesnych narodów i nowoczesnych państw w naszym rejonie Europy musiało wysunąć pytanie o granice nowych państw. Odpowiedzi na to pytanie szukano w historii. Polska w czasach międzywojennych była dominującą siłą w regionie. Starła się odbudować Rzeczpospolitą Obojga Narodów (wtedy nazywaną już tylko Rzeczpospolitą Polską) w jej dawnych granicach, ignorując ukraińskie, białoruskie i litewskie interesy. Z drugiej strony nowe narody byłego Wielkie-

<sup>2</sup> J. Kłoczowski, *Wprowadzenie: Unia Lubelska – nowe perspektywy i spojrzenia*, [w:] *Unia Lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin 1999, s. 9.

<sup>3</sup> *Gystorija Belarusi*, Minsk 1998, Č. 1, s. 170.

<sup>4</sup> E. Gudavičius, *Lietuvos istorija*, Vilnius 1999, s. 634.

<sup>5</sup> J. Bardach, *Od aktu w Krewie do Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów*, [w:] *Unia Lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, H. Łaskiewicz, Lublin 1999, s. 34.

go Księstwa Litewskiego starały się wyemancypować spod polskiej kultury, żeby stworzyć nowe społeczeństwa. Takie konflikty miały oddźwięk w interpretacjach historycznych. Na państwo, które strona polska chciała odbudować, patrzono jak na państwo polskie. Z takiej perspektywy unie krewska i lubelska były oceniane bardzo negatywnie. Można krytykować polską stronę za chęć przywłaszczenia sobie całej przeszłości Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale nie należy zapominać, że Białorusini, Ukraińcy i Litwini na początku wieku XX sami oddali tę przeszłość Polakom. Nowa pamięć XX w., która była ważną częścią tożsamości regionu, wydała swoje owoce: Polska z historycznego sojusznika dla wszystkich nowych państw, które łączyła wspólna przeszłość, stała się wrogiem.

Historia była zawsze związana z polityką. Takie stwierdzenie jest ważne, jeżeli myślimy o przyszłości słów Jana Pawła II – „od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”. Zmiana stosunków międzypaństwowych, jak pokazuje dobrze znany polsko-niemiecki przykład, przynosi też zmiany w interpretacjach wydarzeń historycznych. Często okazuje się, że przeszłość, która dzieliła społeczeństwa, zaczyna je łączyć. Koncepcję, by wspomnienia o Unii Lubelskiej odegrały rolę integrującą region już w roku 1947 zaproponował Jerzy Giedroyc; później – w latach 70. – jego myśli rozwijał Juliusz Mieroszewski. Ważne, że obaj swoje myśli rozwijali, mówiąc o przyszłości postkomunistycznej Polski i o polityce wschodniej. Jako główny problem dla dzisiejszego państwa polskiego, obaj znani intelektualiści nie tylko w Polsce, określili w roku 1947 i 1974 imperializm, a gwarantem istnienia niezależnej Polski – istnienie niezależnej Ukrainy, Białorusi i Litwy. „Polityka w 70, a może nawet w 80% jest dyskusją na temat historii” – pisał Mieroszewski i dlatego „nie możemy stać na stanowisku, że każdy program wielkorusyjski jest imperializmem – natomiast polski program wschodni nie jest żadnym imperializmem, tylko wzniosłą «ideą jagiellońską»”<sup>6</sup>. Myśli Mieroszewskiego podziela część intelektualistów na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Najważniejsze myśli, które chcieli nam przekazać Jerzy Giedroyc i Juliusz Mieroszewski brzmią następująco: region ULB (Ukraina, Litwa, Białoruś) musi funkcjonować w przyjaznych stosunkach razem z Polską.

Tutaj znowu wracamy do tematu pamięci. Badacze, analizujący typy w pamięci zbiorowych społeczeństw, mówią o dwóch dominujących rodzajach pamiętania. W centrum pierwszego modelu stoi ofiara, natomiast centralną figurą drugiego typu pamiętania jest zwycięstwo. Oba te typy pamięci grają ważne role w świadomości większości społeczeństw świata. Wspólne, że w obu przypadkach ma miejsce podział na swoich i obcych. Jest jeszcze trzeci model pamiętania, spotykany w regionie skandynawskim. Fundamentem skan-

<sup>6</sup> J. Mieroszewski, *Rosyjski „kompleks Polski” i obszar ULB*, „Kultura” 1974, nr 9 (324), <http://www.abcnet.com.pl/node/1021> (dostęp: 7.10. 2009).

dynawskiej jedności jest wspólna pamięć, w której swoje miejsce znajduje też Unia Kalmarska z roku 1397. W odróżnieniu od poprzednich modeli pamiętania, ta pamięć jednoczy region bez względu na to, że Skandynawia jest zamieszkała przez społeczeństwa różnych państw.

Czy może powtórzyć się wariant skandynawski na terytorium Polski i UBL?

Stosunki polsko-litewskie po roku 1990 bardzo różnią się od tych z czasów międzywojennych, a odnosi się to nie tylko do stosunków gospodarczych czy politycznych. Proces pojednania Litwy z Polską zmienił też spojrzenie na wspólną przeszłość. Jagiełło dla Litwinów przestał być zdrajcą, a w Polsce coraz mniej słychać o inkorporacji Litwy do Polski w roku 1385. Od niedawna Litwini razem z Polakami mają wspólne święto – rocznicę Konstytucji 3 Maja. Pojednali się nawet ci nasi rodacy, którzy w czasach drugiej wojny światowej wojowali przeciwko sobie. Problemów pozostało tak mało, że dzisiaj głównym z nich w stosunkach polsko-litewskich jest pisanie polskich nazwisk na Litwie. Z drugiej strony nie można jeszcze powiedzieć, że imperializm historyczny litewski, polski, białoruski czy ukraiński został pokonany.

Możliwość zakotwiczenia się Unii Lubelskiej w pamięci społeczeństw byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy) jest ściśle związana z dominującą narracją, która przez interpretacje przeszłości wyjaśnia teraźniejszość i przyszłość. To tłumaczy, dlaczego Konstytucja 3 Maja stała się częścią litewskiej pamięci kulturowej. Ta narracja jest dzisiaj w walce konkurencyjnej z inną, w której centrum stoi opowieść o straconej niezależności Litwy w roku 1939/1940. Sytuacja na Białorusi jest nieco podobna do sytuacji litewskiej. Tam dominuje dzisiaj wielka opowieść o drugiej wojnie światowej, ale w kręgach opozycji białoruskiej ważną rolę gra nacjonalistyczne interpretowanie wspomnienia o Wielkim Księstwie Litewskim. Sytuacja w Polsce i na Ukrainie jest inna niż we wspomnianych państwach. Nową tożsamość Ukraińcy budują na problematyce Wielkiego Głodu; inny ważny temat dla polskich sąsiadów na Wschodzie to historia Kozaków. Idea jagiellońska, którą krytykowali Giedroyc i Mieroszewski, nie odgrywa tak ważnej roli w społeczeństwie polskim XXI w., jak jeszcze w drugiej połowie wieku XX. Coraz ważniejsze dla pamięci polskiego społeczeństwa są mitologie: Powstania Warszawskiego, związane z takimi wydarzeniami jak Katyń, pierwsza i druga okupacja sowiecka, Armia Krajowa. W martyrologicznych opowieściach społeczności mieszkających na obszarach byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów na pierwszy plan często wysuwa się „bohaterów”, którzy ponoszą odpowiedzialność za śmierć niewinnych ludzi innych narodowości, swoich byłych sąsiadów. Przykładem Plechavičius – przywódca litewskich jednostek militarnych, które walczyły przeciw mieszkańcom Wileńszczyzny polskiego pochodzenia pod koniec drugiej wojny światowej. Polacy i Litwini są podobni, o czym świadczy na przykład wydana przez Instytut

Pamięci Narodowej książka o „Łupaszce”<sup>7</sup> – „bohaterze”, który w każdym razie nie łączy Polaków z narodami Białorusi i Litwy.

Historyk nie może wiele powiedzieć o przyszłości. Tym samym nie jest w stanie powiedzieć, kiedy (czy w ogóle) Litwini, jak też Ukraińcy i Białorusini zrozumieją, że słowami „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej” papież Jan Paweł II zwracał się też do nich.

1 lipca 2009 r. w Lublinie po raz pierwszy zebrali się najwyżsi reprezentanci władz politycznych z Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy, żeby wspomnieć o Unii Lubelskiej. Co to może oznaczać?

---

<sup>7</sup> K. Wyrzykowski, S. Zajączkowski, M. Bechta, W. Muszyński, „Łupaszka” 1939, Warszawa 2009.

Zdeňka Králíčková\*

## Czeskie prawo rodzinne: powrót do europejskiej tradycji prawnej<sup>\*\*/\*\*</sup>

Keywords: Czech family law

### Summary

It is commonly known that family law in each country is based on tradition, culture, religion and that it reflects the society in each country. It is certain that anywhere in the world family law cannot be changed, so as to say, over night and at all costs, and even less so by the experimental institutions. However, after the second world war, due to works of Czechoslovak-Polish Commission, a lot of changes occurred in Czech Family Law. Some of them were positive, some negative: Czech family law was designed according to the Soviet model.

Of course, the key changes in the Czech legal order – and in family law – have already occurred and had to occur immediately after the year of 1989, especially in the light of human rights standards in Europe. Despite radical changes in the countries of the disintegrated Soviet Union and countries of its political influence, the Czech lawmakers have been hesitating from day to day with recodification of family law within new Civil Code. The result of the development after the year 1989 is a bleak provisional situation. At present family law is included in the draft of Civil Code, which is now discussed in the parliament. The Czech family law is returning to European legal tradition.

---

\* Autorka jest docentem w Katedrze Prawa Cywilnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Masaryka w Brnie.

<sup>\*\*/\*\*</sup> Artykuł powstał w ramach grantu „Vývoj soukromého práva na území České republiky”, przyznanego przez Agencję Grantową Republiki Czeskiej nr č. P408/10/0363.

Przełożył Michał Kozieł.

## Wstęp

Prawo rodzinne jest uważane za dziedzinę, która w najmniejszym stopniu ulega zmianom politycznym, społecznym i ekonomicznym, zwłaszcza dzięki tradycji, na której było przez stulecia budowane.

Jak w tej kwestii kształtuje się sytuacja w Republice Czeskiej?

Współczesne czeskie prawo rodzinne przeżywa dynamiczny rozwój, aczkolwiek najważniejszych zmian jakościowych można oczekiwać dopiero w związku ze zbliżającą się rekodyfikacją prawa cywilnego. W duchu powrotu do naturalnych zasad prawnych i doktryny prawa natury, do tradycji zakotwiczonych w kulturze żydowsko-chrześcijańskiej i w świetle koncepcji praw człowieka – można oczekiwać przełomowych zmian. Istnieje wiele powodów, by wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje.

Czeski porządek prawny, podobnie zresztą jak porządki prawne pozostałych państw postsocjalistycznych, stworzony po drugiej wojnie światowej według modelu radzieckiego, znajduje się wciąż w okresie przejściowym, w kryzysie<sup>1</sup>. Euforia z początku lat 90., która miała miejsce po wydarzeniach listopadowych, dostarczała czeskiemu ustawodawcy niewątpliwie wystarczającej przestrzeni, aby rekodyfikować kodeks cywilny i rodzinny. Niestety, ta okazja nie została w pełni wykorzystana<sup>2</sup>. Wręcz przeciwnie, kluczowe kodeksy wiele razy były tylko częściowo zmieniane, bez szerszej koncepcji<sup>3</sup>, często na podstawie po-

---

<sup>1</sup> Jeżeli chodzi o problematykę rozwoju prawa w państwach postsocjalistycznych – patrz materiały z konferencji w Pradze z 1998 r., zorganizowanej przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawa Rodzinnego (*International Society of Family Law, ISFL*), zwłaszcza referat wstępny J. F. Haderka, *Základní rysy právní úpravy rodinného práva v posttotalitních státech střední a východní Evropy*, „Právní praxe” 1999, nr 2–3, s. 71–93. Ogólne spojrzenie na postsocjalistyczne prawo rodzinne zawiera praca: M. Mladenović, M. Janjić-Komar, Ch. Jessel-Holst, *The Family in Post-Socialist Countries*, [w:] *International Encyclopedia of Comparative Law*, vol. IV, chapter 10, Tübingen 1998, s. 3–151.

<sup>2</sup> Niektóre kwestie dotyczące czeskiego prawa rodzinnego porusza J. F. Haderka, *The Czech Republic – New Problems and Old Worries*, [w:] *International Survey of Family Law 1994*, Martinus Nijhoff Publishers, The Hague–Boston–London 1996, s. 181–197; J. F. Haderka, *A Half-Hearted Family Law Reform of 1998*, [w:] *International Survey of Family Law 2000*, Jordan Publishing Limited, Bristol 2000, s. 119–130. Por. także: Z. Králíčková, *České rodinné právo po vstupu do Evropské unie*, „Právní rozhledy” 2005, nr 21, s. 769–774; eadem, *Czech Family Law: the Right Time for Re-codification*, [w:] *International Survey of Family Law 2009*, red. B. Atkins, Jordan Publishing, Bristol 2009, s. 157–173.

Jeżeli chodzi o problemy czeskiego prawa procesowego, które ma duże znaczenie dla stosowania instytucji prawa rodzinnego, por. A. Winterová, *Kritické poznámky k několika posledním novelám občanského soudního řádu*, „Právní praxe” 1998, nr 6, s. 330–341.

<sup>3</sup> W latach dziewięćdziesiątych kodeks cywilny był nowelizowany ogółem 16 razy, kodeks postępowania cywilnego 24 razy (w tym 2 razy orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego Republiki Czeskiej), ustawa o rodzinie 4 razy (włącznie z jednym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego RC). Nowelizacje



selskiej (a nie rządowej) inicjatywy ustawodawczej<sup>4</sup>. Wszystko to razem wzięte utrudniało stosowanie prawa w praktyce i zakłócało poczucie (świadomość) prawne obywateli<sup>5</sup>. Republika Czeska nie miała takiego przywileju, jaki przypadł w udziale wschodnim Niemcom<sup>6</sup>, gdzie w stosunkowo krótkim czasie, dzięki zjednoczeniu z Republiką Federalną Niemiec, zastąpiono prawo komunistyczne prawem tradycyjnym. Republika Czeska także, co trzeba podkreślić i ocenić, nie dystansowała się od powojennego rozwoju porządku prawnego, jak uczyniło to wiele innych państw dawnego Związku Radzieckiego<sup>7</sup>, włącznie z Federacją Rosyjską<sup>8</sup>, budując swoje prawo na konsekwentnej dyskontynuacji w stosunku do prawa komunistycznego. Trzeba także dodać, że Republika Czeska jest (niestety słusznie) zaliczana do tej grupy państw, w której wielu prawników nadal adoruje stary kodeks rodzinny, tworzony na fundamentach modelu radzieckiego. Niemniej jednak większość wzywa do powrotu do tradycyjnych instytucji prawa cywilnego (w tym rodzinnego), które jako składnik europejskiej kultury prawnej nie zostały mimo upływu 40. lat komunizmu zapomniane<sup>9</sup>.

---

– często tzw. niekonceptyjne, pośrednie, były uchwalane w pośpiechu i komplikują stan naszego ustawodawstwa do dziś.

<sup>4</sup> Jeżeli chodzi o kwestię wpływu poselskich inicjatyw ustawodawczych na obecny stan czeskiego prawa, patrz: F. Zoulík, *Úvaha o naší současné legislativě*, [w:] *Ve službách práva. Sborník příspěvků k 10. výročí založení pobočky nakladatelství C. H. Beck v Praze*, Praha 2003, s. 1 i nast.

<sup>5</sup> Na ten temat więcej w: V. Cepl, *Bottlenecks in the Transformation of Eastern Europe*. *Journal of Law and Policy*, Washington University 2000, vol. 4, s. 23 i nast.

<sup>6</sup> Por. S. Patti, *Cento anni del codice civile tedesco: Il diritto di famiglia*, Riv. Dir. Civ., 1997, I, s. 677, a także: M. A. Glendon, M. W. Gordon, Ch. Osakwe, *The Rise and Fall of the Socialist Legal Traditions*, [w:] *Comparative Legal Traditions*, wyd. II, American Casebook Series, West Publishing Co., St. Paul, Minnesota 1994, s. 435.

<sup>7</sup> Więcej na temat badań komparystycznych O. Khazova, *Family Law in the Former Soviet Union: More Differences or More in Common*, [w:] *Convergence and Divergence of Family Law in Europe*, red. M. Antokolskaia, Intersentia, Antwerpen–Oxford/Amsterdam 2007, s. 97–117. Jeśli chodzi o Litwę por. np. A. Bilinski, *Lettland*, [w:] Bergmann-Ferid, *Das Internationale Ehe-Kindschaftsrecht*, 1996, cytat wg J. F. Haderka, *Základní rysy právní úpravy rodinného práva v posttotalitních státech střední a východní Evropy...*, s. 89–90. Autor stwierdza, że parlament litewski uznał radzieckie prawo komunistyczne za „niezgodne z konstytucją“ i przywrócił porządek prawny istniejący przed okupacją Litwy przez Związek Radziecki. Jeżeli chodzi o prawo cywilne i rodzinne, chodziło o kodeks cywilny z roku 1937.

<sup>8</sup> Jeżeli chodzi o Federację Rosyjską por. M. Antokolskaia, *Nové ruské rodinné právo*, „Právní Praxe“ 1999, nr 2–3, s. 141–147.

<sup>9</sup> *Komunistické právo v Československu. Kapitoly z dějin bezpráví*, red. M. Bobek, P. Molek, V. Šimíček, Brno 2009, passim.

## I. Tło historyczne

### 1. Epoka tradycyjnych instytucji (ABGB)

Republika Czesosłowacka powstała 28.10.1918 r. jako sukcesor c.k. monarchii. Jeśli chodzi o porządek prawny, tzw. normę recepcyjną (ustawa z dnia 28 października 1918, nr 11/1918 Sb. z. a n., o założeniu samodzielnego państwa czecosłowackiego), zostało przejęte dotychczasowe prawo monarchii<sup>10</sup>. Na terenie obecnej Republiki Czeskiej stosunki małżeńskie i rodzinne były uregulowane Powszechnym kodeksem obywatelskim (Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch, ABGB, 1811). Na terenie Republiki Słowackiej obowiązywało wówczas prawo węgierskie, w większości oparte na normach prawa zwyczajowego. Nowo powstałemu państwu towarzyszył więc dualizm prawny w dziedzinie prawa cywilnego.

Interesujące jest to, że w społeczeństwie czeskim przetrwała do czasów dzisiejszych świadomość niektórych tradycyjnych instytucji prawa cywilnego, zawartych w ABGB. Dotyczy to zwłaszcza umów przedślubnych, wspólnych testamentów małżonków, spadku, ochrony przeżywającego małżonka, często także możliwości przysposobienia osoby pełnoletniej itp. Chodzi więc o te instytucje, które w wielu krajach nieprzerwanie, naturalnym rozwojem, zachowały się do dziś. Świadczy to o ich ponadczasowości i o możliwości wykorzystania również w dzisiejszych czasach.

Tak zwana Konstytucja pierwszej republiki (ustawa z dnia 29 lutego 1920, nr 121/1920 Sb. z.) reprezentuje ponadczasowe dzieło demokratycznego ustawodawcy czecosłowackiego, ponieważ zostało w niej jasno unormowane, iż przywileje związane z płcią (między innymi) są niedopuszczalne (por. § 106 ust. 1, nazwany trafnie słowem *równouprawnienie*). Tym sposobem została zakończona przez wieki trwająca konstytucyjnie uprzywilejowana pozycja mężczyzny jako głowy rodziny w prawie małżeńskim i rodzinnym, aczkolwiek ABGB stanowił inaczej (por. § 91)<sup>11</sup>. Dodajmy, że Konstytucja przyznała *expressis verbis* ochronę małżeństwu, rodzinie i macierzyństwu (por. § 126).

Wkrótce po uchwaleniu Konstytucji nowo powstałego państwa, oznaczającej dla prawa rodzinnego wyraźny impuls, doszło do przyjęcia stosunkowo rewolucyjnej regulacji stosunków małżeńskich przez tzw. *nowelę małżeńską* (ustawa nr 320/1919 Sb. z. a n., którą zmieniono przepisy prawa cywilnego o formie zawarcia umowy małżeńskiej, o separacji i przeszkodach małżeń-

<sup>10</sup> Więcej na ten temat: R. Veselá, *Vývoj rodinného práva do roku 1938*, Masarykova univerzita, Brno 1993.

<sup>11</sup> Tekst brzmiał: *Mężczyzna jest głową rodziny. W związku z tym jemu przysługuje przede wszystkim prawo do kierowania domem; ma jednak także obowiązek zapewnić żonie godne wyżywienie według swego majątku i reprezentować ją we wszystkich sytuacjach.*

skich)<sup>12</sup>. W późniejszym czasie przeprowadzono reformę przysposobienia (ustawa nr 56/1928 Sb. z. a n.), obowiązku alimentacyjnego (por. ustawa nr 4/1931 Sb. z. a n., o ochronie osób uprawnionych do żądania spełnienia obowiązku alimentacyjnego), a także uchwalono normy ochraniające dzieci (ustawa nr 256/1921 Sb. z. a n., o ochronie dzieci podlegających opiece i dzieci nieślubnych). Zamiarem ustawodawcy czechosłowackiego było przede wszystkim stopniowe zmniejszanie różnic między przepisami obowiązującymi na ziemiach czeskich i na Słowacji w tak kluczowych dziedzinach, jakimi są stosunki małżeńskie i rodzinne.

Dodajmy, że w ramach pierwszej Republiki Czechosłowackiej nie doszło do radykalnych zmian prawa rodzinnego opartych na wypracowanej koncepcji. Nie doszło także do jego unifikacji. Do rządowego projektu nowego kodeksu cywilnego z 1937 r. (por. druk Senátu Národního shromáždění nr 425) nie została włączona problematyka prawa rodzinnego, mimo że podkomisja do spraw prawa rodzinnego opracowała stosowny projekt, który został w 1934 r. opublikowany. Powodów było kilka. W ówczesnej literaturze czeskiej z reguły podaje się, że głównym powodem były konflikty w wielu podkomisjach, zwłaszcza w sprawie formy zawarcia małżeństwa, jego ustania i małżeńskiego prawa majątkowego<sup>13</sup>. Słowackie źródła historyczne wskazują jednak na zupełnie inny aspekt sprawy. Reforma pojmowana jako unifikacja miała być bowiem zrealizowana przez rewizję ABGB albo raczej przez przystosowanie do odrębności prawa słowackiego. W praktyce oznaczało to, iż zamierzano wprowadzić austriackie prawo na Słowacji, a na to nie było zgody<sup>14</sup>.

Nie tylko próby kompleksowej reformy prawa rodzinnego, ale także próby stworzenia nowego, czechosłowackiego kodeksu cywilnego, zawiodły. Przyczynił się do tego także rozpoczynający się kryzys ekonomiczny i niekorzystny klimat polityczny zbliżający się wojny.

Dyktat monachijski i stworzenie po nim Protektoratu Czech i Moraw w 1939 r. przyniosły prawu rodzinnemu wiele negatywnych skutków. W *rozporządzeniu okupacyjnym Hitlera* powiedziano, że nadal są ważne dotychczasowe przepisy Republiki Czechosłowackiej, ale tylko do tego stopnia, o ile „nie są przeciwko znaczeniu ochrony przejętej przez Rzeszę Niemiecką”<sup>15</sup>. Prawo rodzin-

<sup>12</sup> W literaturze podaje się na dany temat, że tzw. ustawa rozwodowa, jak nazywano zwykle nowelę małżeńską, była wynikiem trudnego politycznie kompromisu. Więcej na ten temat: R. Veselá, *Vývoj rodinného práva do roku 1938...*, s. 11.

<sup>13</sup> Por.: R. Veselá, *Vývoj kodifikace rodinného práva*, [w:] K. Schelle, *Vývoj právních kodifikací*, Masarykova univerzita, Brno 2004, s. 84 i nast., a także: M. Kadlecová, K. Schelle, R. Veselá, E. Vlček, *Dějiny českého soukromého práva*, A. Čeněk, Plzeň 2007, s. 142 i nast.; por. także: R. Veselá i in., *Rodina a rodinné právo: historie, současnost, perspektivy*, Eurolex Bohemia, Praha 2003, s. 68 i nast.

<sup>14</sup> Więcej: Š. Luby, *Slovenské všeobecné súkromné právo*, Právnická jednota, Bratislava 1941, s. 90.

<sup>15</sup> Por. V. Vaněček, *Dějiny státu a práva v Československu do roku 1945*, wyd. 3, Orbis, Praha 1975, s. 465.

ne podczas drugiej wojny światowej było więc nadal normowane przez ABGB i inne ustawy pochodzące z czasów niepodległej Czechosłowacji, a przede wszystkim przez wzmiankowaną wyżej nowelę małżeńską. Zostało jednak uzupełnione przepisami rasowymi o zakazie ślubu z Żydami oraz innymi zakazami i nakazami, które wzorowane były na ustawach norymberskich. W życie weszły także przepisy wprowadzające ważne ograniczenia prawa własności, wolności kontraktowej i prawa spadkowego<sup>16</sup>.

Trzeba zaznaczyć, że na terenie Protektoratu istniały z punktu widzenia ówczesnej ideologii niemieckiej trzy grupy obywateli: niemieccy obywatele Rzeszy podlegający władzy Rzeszy, wyłącznej jurysdykcji sądów niemieckich i prawu obowiązującemu na terenie, z którego dani obywatele pochodzili (niemieckiego, austriackiego i sudeckiego), dalej obywatele Protektoratu i w końcu ci, których obowiązywały przepisy rasowe pozbawiające ich praw obywatelskich<sup>17</sup>. Podstawę do ustawodawstwa rasowego stanowiły *ustawy norymberskie* z 15 września 1935 r., przede wszystkim ustawa o ochronie krwi niemieckiej i czci niemieckiej, która zabraniała zawierania ślubów między Żydami i obywatelami „kwi niemieckiej i gatunkowo pokrewnej”<sup>18</sup>. Zakaz zawarcia małżeństwa pomiędzy obywatelami Protektoratu i osobami pochodzenia żydowskiego regulowało *rozporządzenie rządu Protektoratu* nr 85 Sb. z. a n. z 7 marca 1942 r. *o Żydach i mieszańcach żydowskich*<sup>19</sup>. Jeśli zaś chodzi o sferę majątkową w czasie władzy nazistowskiej, trzeba wspomnieć przede wszystkim o *rozporządzeniu protektora* z 21 czerwca 1939 r., na podstawie którego doszło do tzw. *aryzacji majątku żydowskiego*<sup>20</sup>. Prawo w Protektoracie można charakteryzować za pomocą dwu głównych cech: przystosowywanie prawa Protektoratu do prawa Rzeszy i stworzenie podstaw prawnych do nieograniczonego wyzysku ludności Protektoratu<sup>21</sup>.

Na początku szeregu postanowień prawnych po *wyzwoleniu*, mających za cel usunięcie majątkowego bezprawia popełnionego przez system nazistowski był *dekret prezydenta republiki* nr 5 Sb. z. a n. z dnia 19 maja 1945 r. *o nieważności niektórych czynności majątkowo-prawnych z czasów okupacji i o narodowym zarządzaniu dóbr majątkowych Niemców, Węgrów, zdrajców, kolaborantów i niektórych organizacji i ośrodków*<sup>22</sup>. Dodajmy tylko, że także po drugiej wojnie

<sup>16</sup> Więcej: E. Vlček, P. Mates, K. Schelle, *Československé dějiny státu a práva (1918–1960)*, Brno 1988, s. 137.

<sup>17</sup> Więcej na ten temat w: K. Malý, *Dějiny českého a československého práva do roku 1945*, wyd. 2, Linde, Praha 1999, s. 386 i nast.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 389.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 390.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 391.

<sup>21</sup> Patrz także E. Vlček, P. Mates, K. Schelle, *Československé dějiny státu a práva (1918–1960)*..., s. 138.

<sup>22</sup> Jeśli chodzi o tekst ustawy i jego wykładnię patrz: V. Knapp, J. Hromada, *Národní správa a vrácení majetku z národní správy*, Linhart, Praha 1946.

światowej na terenie ówczesnej Republiki Czechosłowackiej przetrwał stosunkowo długo dualizm prawny, zróżnicowany stan prawny obowiązywał bowiem do końca 1949 r.<sup>23</sup>

## 2. Epoka prawa socjalistycznego i instytucji totalitarnych

Po przewrocie komunistycznym w 1948 r. nastąpiło uchwalenie nowej Konstytucji (nazwanej „Konstytucją 9 maja”, por. ustawa konstytucyjna z dnia 9 maja 1948 nr 150/1948 Sb., Konstytucja Republiki Czechosłowackiej) oraz wielu dalszych ustaw i kodeksów, na których treść wpłynął eksperyment radziecki<sup>24</sup>. W literaturze zagranicznej w związku z tym panował pogląd, że kultura prawna w państwach satelickich ZSRR była systematycznie wulgaryzowana i bastardyzowana, a końcowym efektem tego procesu stawała się komunistyczna kodyfikacja<sup>25</sup>. Ta z kolei była definiowana jako prawo *sui genesis*<sup>26</sup>, jako tymczasowe zjawisko, które zaniknie, gdy tylko spełni swój społeczny, ekonomiczny i polityczny cel<sup>27</sup>. Podział prawa na prawo prywatne i prawo publiczne został całkowicie usunięty, a termin *prywatne* był tabu z czysto politycznych powodów, ponieważ w pełni rozwinięto myśl, że „w państwie bolszewickim nie istnieją rzeczy prywatne”<sup>28</sup>.

Jeżeli chodzi o prawo rodzinne, ówczesna Czechosłowacka Republika Socjalistyczna, podobnie jak wiele innych państw ówczesnego bloku radzieckiego – jak już napisałam na wstępie – przekształciła je według modelu radzieckiego<sup>29</sup>. Dla prawa rodzinnego charakterystyczne było to, że pojmowano je jako

<sup>23</sup> Do poszczególnych instytucji prawa rodzinnego patrz: F. Rouček, J. Sedláček, *Komentář k československému obecnému zákoníku občanskému a občanské právo platné na Slovensku a podkarpatské Rusi*, Linhart, Praha 1935, zwłaszcza część pierwsza. Dalej patrz: V. Fajnor, A. Záturecký, *Nástin súkromného práva platného na Slovensku a podkarpatské Rusi*, reprint książki z roku 1935, Heuréka, Bratislava 1998.

<sup>24</sup> Więcej na ten temat w: V. I. Serebrovskij, G. M. Svěrdlov, *Tři studie o sovětském rodinném právu*, Orbis, Praha b.d.; dalej patrz: Š. Luby, *Prawo rodzinne ZSRR*, „Právny obzor” 1948, nr 9–10, s. 312–366.

<sup>25</sup> Por.: M. A. Glendon, M. W. Gordon, Ch. Osakwe, *The Rise and Fall of the Socialist Legal Traditions...*, s. 343.

<sup>26</sup> Jeżeli chodzi o problematykę dotyczącą ogólnej niepodległości prawa komunistycznego, por. R. David, *Les grands systemes de droit contemporains*, Paris 1978.

<sup>27</sup> Por.: M. A. Glendon, M. W. Gordon, Ch. Osakwe, *The Rise and Fall of the Socialist Legal Traditions...*, s. 396–397.

<sup>28</sup> Cyt. z: K. Eliáš, *K některým rysům soukromého práva*, „Ad notam” 2001, nr 2, s. 25.

<sup>29</sup> Kwestie dotyczące rozwoju i podstaw prawa socjalistycznego, włącznie z prawem czechosłowackim, porusza Rodolfo Sacca, *O některých otázkách základu občanského práva socialistických zemí*, „Právník” 1969, s. 801 i nast., w czeskim tłumaczeniu Otto Kunza. Autor stwierdza, że ze wszystkich ustawodawstw cywilnych obowiązujących w państwach socjalistycznych najbardziej odchyliło się od tradycji prawa rzymskiego ustawodawstwo radzieckie i czechosłowackie. Można dodać, że właśnie ten fakt bardzo utrudnia proces transformacji prawa cywilnego u nas w czasach obecnych.

Więcej na ten temat zawierają wnioski Jána Lazára, z których wynika, że czechosłowacka regulacja prawa cywilnego odznaczała się niezwykłym i ze względu na stosunki przed rokiem 1989 nieodpowied-

stosunkowo samodzielną gałąź porządku prawnego; powodem tego była sztucznie przeprowadzona atomizacja systemu prawnego<sup>30</sup>. Radziecka koncepcja prowadziła do lekceważenia stosunków majątkowych w rodzinie, a następnie do wydzielenia regulacji prawnej stosunków dotyczących osób z kodeksów cywilnych i tworzenia samodzielnych kodeksów prawa rodzinnego. Tak doszło do powstania *ustawy o prawie rodzinnym* (ustawa nr 265/1949 Sb.) i później do obecnie obowiązującej *ustawy o rodzinie* (ustawa nr 94/1963 Sb.)<sup>31</sup>. Przypomnijmy w związku z tym *czechosłowacko-polską komisję prawniczą*<sup>32</sup>, która oprócz kodeksu rodzinnego próbowała również opracować *kodeks cywilny* (por. ustawa nr 141/1950 Sb.), zastąpiony następnie *kodeksem cywilnym* z początku lat sześćdziesiątych (patrz ustawa nr 40/1964 Sb. z.). Warto jednak odnotować, że obydwa późniejsze kodeksy były znacznie bardziej nasycone ideologią niż ustawy cywilne z lat 50.

Nowa koncepcja prawa rodzinnego doprowadziła do tego, że regulacja prawa majątkowego małżonków nie była wystarczająca<sup>33</sup>, a regulacji ochrony majątku niepełnoletniego dziecka nie było w ogóle w ustawie. Z prawa spadkowego stopniowo zniknęła ochrona żyjącego małżonka za pośrednictwem instytucji wspólnego testamentu małżonków oraz spadkobierców koniecznych lub przynajmniej ochrony osoby uprawnionej do przeniesienia prawa własności do rzeczy tworzących zwykle wyposażenie domu. Zasada autonomii woli i wolności kontraktowej<sup>34</sup> została niemal całkowicie stłumiona, co stwarza problemy po dzień dzisiejszy, zwłaszcza w dziedzinie prawa majątkowego małżonków i prawa wspólnego najmu mieszkania przez małżonków.

---

nim oraz niedogodnym systemem całościowego uporządkowania stosunków majątkowych i osobistych w społeczeństwie, zawartym w pięciu oddzielnych kodeksach. Patrz badanie na temat: *Aktuálna úvaha o optimálnej koncepcii súkromnoprávneho kodexu*, [w:] *Pocta A. Kandovi k 75. narodeninám*, red. L. Ostrá, Plzeň, A. Čeněk 2005, s. 45–56.

<sup>30</sup> J. Blažke, *Ideové základy nového rodinného práva*, „Právník” 1950, nr 1, s. 8–11 oraz J. Andrlík, J. Blažke, A. Kafka i in., *Komentář k zákonu o právu rodinném*, Orbis, Praha 1954; J. Macur, *Občanské právo procesní v systému práva*, Brno 1975.

<sup>31</sup> R. Veselá, *Vývoj rodinného práva v letech 1945–1989*, [w:] *Vývoj práva v Československu v letech 1945–1989*, red. K. Malý, L. Soukup, Univerzita Karlova, Praha 2006, s. 888 i nast. oraz J. Dvořák, *Vývoj občanského práva*, tamże, s. 472 i nast.

<sup>32</sup> K. Petrželka, *Perspektivy spolupráce československých a polských právníků*, „Právník” 1949, nr 2, s. 56–60.

<sup>33</sup> Jeżeli chodzi o krytykę koncepcji wspólności ustawowej małżonków por. Z. Králíčková, *Několik poznámek k institutu bezpodílového spoluvlastnictví manželů jako základu manželského majetkového práva*, „Časopis pro právní vědu a praxi”, Masarykova universita, Brno 1994, nr 3, s. 87–97; eadem, *Manželské majetkové právo. Úvahy de lege ferenda*, „Časopis pro právní vědu a praxi”, Masarykova universita, Brno 1995, nr 1, s. 120–127.

<sup>34</sup> Już w 1968 r. V. Čížková w swych rozważaniach *de lege ferenda* pisała o konieczności przyznania pierwszeństwa dyspozycyjnym normom małżeńskiego prawa majątkowego (jako podstawowej regulacji), natomiast jako *iuris cogentis* powinno być uregulowane tylko to, co jest z natury na tyle ważne, że nie można dopuścić innej alternatywy. Patrz V. Čížková, *Právní následky uzavření manželství v oblasti majetkových vztahů upravených československým občanským právem*, Praha, „Acta universitatis carolinae”, Iuridica, nr 4, 1968, s. 82–83.

Prawo komunistyczne eliminowało także wpływ Kościoła na małżeństwo. Eliminowano wyznaniową formę zawarcia małżeństwa<sup>35</sup>. Konsekwencje możemy zauważyć również dzisiaj, kiedy przyglądamy się toczącej walce o zachowanie ślubu kościelnego, ponownie wprowadzonego w 1992 r., walce toczony w ramach przygotowań do uchwalenia nowego kodeksu cywilnego.

Wiele krytycznych słów powiedziano na temat komunistycznego prawa rodzinnego w politycznie swobodnej atmosferze Praskiej Wiosny 1968 r.<sup>36</sup> Mimo to „normalizacja” polityczna zupełnie zagłuszyła nadzieję na odrodzenie tradycyjnych instytucji i doktryny prawnej.

### 3. Epoka zmian politycznych, ekonomicznych, społecznych i prawnych

Wraz z upadkiem komunizmu następował również stopniowy upadek prawa komunistycznego<sup>37</sup>. Współczesną sytuację jednak niełatwo zanalizować. Prawdą jest, że po 1989 r. doszło w ówczesnej Czeskiej i Słowackiej Republice Federalcyjnej do znaczących zmian, przede wszystkim w zakresie prawa konstytucyjnego. Jednak jeżeli chodzi o prawo cywilne i rodzinne, doszło tylko do wielu nowelizacji. Wynikiem jest niekorzystny stan przejściowy, który w zagranicznej literaturze prawniczej został określony jako stan na pograniczu dwóch przeciwstawnych tendencji: dośrodkowej, która dąży do utrzymania komunistycznego prawa rodzinnego, i odśrodkowej – skierowanej do tradycyjnych regulacji prawnych<sup>38</sup>. Nie można jednak twierdzić, że ta sytuacja prowadziła do stworzenia

---

<sup>35</sup> Myśl ta, doprowadzona do ostateczności, prowadziła aż do skazywania duchownych, którzy udzielali ślubu.

<sup>36</sup> Z bogatej literatury lat sześćdziesiątych i początku lat siedemdziesiątych XX w. patrz: A. Kanda, *Co s občanským zákoníkem? (K současné úpravě občanskoprávních vztahů)*, „Právník” 1968, s. 683 i nast.; J. Fiala, J. Švestka, *Občanské právo a jeho postavení v systému československého práva*, „Právník” 1969, s. 945 i nast.; idem, *Úvaha nad teoretickým systémem československého občanského práva*, „Právník” 1970, s. 77; J. Glos, *Vigilie nad právem rodinným*, „Právník” 1969, s. 230 i nast.; idem, *K vnitřní souladnosti právního řádu*, „Právník” 1969, s. 711 i nast.; idem, *O rodinném právu nekonvenčně*, „Právník” 1970, nr 7, s. 583 i nast.; idem, *O vypořádání spoluvlastnictví, zejména bezpodílového*, „Právník” 1971, s. 593 i nast.; idem, *Zákon o rodině pod drobnohledem*, „Právník” 1970, s. 1094 i nast.; idem, *Lze rodinné právo zdokonalit*, „Právník” 1971, s. 291 i nast.; dalej K. Plank, O. Planková, *Několko úvah o potrebe legislativnych úprav v občianskom a rodinnom prave*, „Právny obzor” 1968, s. 773 i nast.; A. Wágner, *Nad súčasnou úpravou majetkových vztahů mezi manžely*, „Právník” 1970, nr 9.

Ze starszej literatury patrz: O. Reis, *Komplexní řešení otázek souvisejících s rozvodem manželství*, „Právník” 1964, nr 2, s. 831 i nast.; J. Steiner, *Problematika společného majetku manželů podle osnovy občanského zákoníku*, „Právny obzor” 1963, nr 2.

<sup>37</sup> V. Knapp, *Il Diritto Comparato e il Crollo del Comunismo*, „Rivista di diritto civile” 1996, s. 529 i nast.

<sup>38</sup> M. A. Glendon, M. W. Gordon, Ch. Osakwe, *The Rise and Fall of the Socialist Legal Traditions...*, s. 436.

nowego „postsocjalistycznego” lub „postkomunistycznego” prawa<sup>39</sup>. W związku z potrzebą rekodyfikacji kodeksu cywilnego w literaturze czeskiej było opisywane zjawisko nazwane jako „skansen radzieckiego pojmowania prawa”<sup>40</sup>.

#### **4. Podział Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej – państwo następcze Republika Czeska i norma recepcyjna**

Po podziale Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej, 1 stycznia 1993 r. powstały dwa samodzielne państwa – Republika Czeska i Republika Słowacka.

Tak zwaną normą recepcyjną (ustawa konstytucyjna nr 4/1993 Sb., o postanowieniach związanych ze zniknięciem Czechosłowackiej Republiki Federacyjnej) został w Republice Czeskiej przyjęty porządek prawny zlikwidowanej federacji, czyli przede wszystkim spadek w postaci komunistycznych kodeksów.

#### **5. Epoka przekształceń**

Dla Republiki Czeskiej, podobnie jak dla innych państw posttotalitarnych, okres po upadku komunizmu połączony był z próbami przekształcenia, właściwie zastąpienia prawa komunistycznego nowym prawem. Ogólnie można powiedzieć, że w Republice Czeskiej ma miejsce skomplikowany, powolny i bardzo bolesny proces. Na wiele kwestii nie patrzy się merytorycznie, ale politycznie, a właściwie legislacyjno-politycznie.

Jeśli chodzi o strony pozytywne rozwoju, trzeba wspomnieć, że ustawodawca czeski poświęcił wiele uwagi treściom prawa rodzinnego powiązanim z prawami człowieka, zwłaszcza w związku z przewidywanym i przygotowywanym wejściem Republiki Czeskiej do Unii Europejskiej. Przede wszystkim zostały przyjęte przepisy Rady Europy<sup>41</sup> (*Council of Europe*) i dokumenty, które powstały na gruncie Konferencji Międzynarodowego Prawa Prywatnego w Hadze (*The Hague Conference of Private International Law*), aczkolwiek Czechosłowacja już wcześniej była członkiem Konferencji w Hadze. Umowy międzynarodowe przyczyniły się i nadal przyczyniają do powolnej jakościowej zmiany czeskiego prawa rodzinnego, do jego nowej interpretacji. Dodajmy, że w danej sprawie znaczącą rolę odegrało także orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

<sup>39</sup> Por. V. Knapp, *Il Diritto Comparato e il Crollo del Comunismo...*, s. 534.

<sup>40</sup> K. Eliáš, *Koncepcie nového občanského kodexu*, „Právní rádce” 2001, nr 8, s. 12.

<sup>41</sup> J. F. Haderka, *Dopad norem Rady Evropy na moderní rodinné právo*, „Právní praxe” 1994, nr 9, s. 506 i nast., a także M. Requena, *Aktivita Rady Evropy v oblasti rodinného práva*, „Právní praxe” 1999, nr 2/3, s. 132 i nast.



i czeskiego Sądu Konstytucyjnego. W literaturze nazwano to zjawisko konstytucjonalizacją czeskiego prawa rodzinnego<sup>42</sup>.

Jeżeli chodzi o rozwój legislacyjny, charakterystyczne dla danego okresu jest dążenie do utworzenia jednolitego, wielkiego kodeksu cywilnego, czyli do reko-dyfikacji podstawowych źródeł prawa prywatnego<sup>43</sup>.

W Republice Czeskiej od lat prowadzone są dyskusje o włączeniu regulacji prawnej stosunków rodzinnych o charakterze prywatnym do rekodyfikowanego kodeksu cywilnego. Nowa koncepcja ma wielu zwolenników, a jednocześnie wielu przeciwników.

Wiele wątpliwości budzi fakt, że współczesne prawo rodzinne reguluje nie tylko stosunki prywatne<sup>44</sup>. Nie można zapominać o obecnych w prawie rodzinnym elementach o charakterze publicznoprawnym, o problematyce praw dziecka, o jego socjalnoprawnej ochronie, o generalnej możliwości interwencji organów państwowych w stosunki rodzinne, o możliwości odebrania dziecka rodzicom w przypadkach podanych w ustawie, o pośrednictwie organów państwowych podczas przysposobienia itp. W literaturze mówi się czasami o *publicyzacji* prawa rodzinnego<sup>45</sup>. Jest to spowodowane także faktem, że prawo rodzinne reguluje podstawowe kwestie dotyczące osób przez normy o charakterze *iuris cogentis*. Chodzi tu zwłaszcza o normy dotyczące małżeństwa i rozvodu, związków partnerskich i ich unieważnienie na mocy decyzji sądu, o ustalenie i zaprzeczenie macierzyństwa i ojcostwa, o przysposobienie. Znaczna ilość niezmiennych ustanowień jest jednak w danych sprawach w pełni uzasadniona i sama w sobie nie czyni z prawa prywatnego prawa publicznego.

W literaturze występują również poglądy, które skłaniają się ku konieczności utrzymania samodzielnych regulacji prawnych stosunków rodzinnych<sup>46</sup>. Trzeba nadmienić, że nawet w krajach posiadających tradycyjnie tzw. wielkie kodeksy

---

<sup>42</sup> Więcej – patrz zasadnicze dzieło: P. Holländer, *Ústavněprávní argumentace. Ohlédnutí po deseti letech Ústavního soudu*, Linde, Praha 2003 i Z. Kühn, *Budování horizontálního konstitucionalismu: tři středoevropské strategie*, [w:] *Základní lidská práva v jednotlivých právních odvětvích. Grundrechte und einzelne Rechtsgebiete*, red. L. Tichý, Univerzita Karlova, Praha 2006, s. 93–104.

<sup>43</sup> K. Eliáš, M. Zuklínová, *Principy a východiska nového kodexu soukromého práva*, Linde, Praha 2001 i J. Švestka, L. Kopáč, M. Knappová, V. Knapp, *K aktuální otázce kodifikace soukromoprávních rodinných vztahů*, „Právní rozhledy” 1995, nr 9, s. 345 i nast.

<sup>44</sup> W. Miller, *Zur Diskussion um die systematische Einordnung des Familienrechts*, Teil I, „*Rabels Zeitschrift*” 1973, s. 533. Por.: R. Dingwall, J. Eekelaar, *Families and the State: An Historical Perspective in the Public Regulation on Private Conduct*, „*Law and Policy*” 1988, vol. 10, s. 341. W kwestii dychotomii między prawem publicznym a prywatnym patrz: J. Eekelaar, *What is „Critical“ Family Law?*, „*The Law Quarterly Review*” 1989, vol. 105, s. 248 i nast.

<sup>45</sup> W związku z tym został wyrażony pogląd, że „oprócz norm prawa publicznego nie można np. kodyfikować prawa rodzinnego. Chodzi bardziej o problem stosowności i stopnia”. Patrz: K. Eliáš, *K reko-dyfikaci našeho soukromého práva*, „Právní rozhledy” 2000, nr 8, s. 329.

<sup>46</sup> Do wyżej wymienionych kwestii por. M. Hrušáková, *Nad návrhem rodinněprávní novely občanského zákoníku*, „Právní rozhledy” 1996, nr 2, s. 45 i nast.

cywilne nie wszystko z tej materii regulowane jest w tych źródłach prawa. Niektóre stosunki i kwestie z powodu swego szczególnego, częściowo publiczno-prawnego charakteru uregulowane są odrębnymi ustawami. Niektórzy autorzy mówią w związku z tym o kryzysie kodeksów cywilnych, o ich dekodyfikacji<sup>47</sup>, o potrzebie przemiany prawa rodzinnego w krajach europejskich<sup>48</sup> i o europejskim prawie rodzinnym<sup>49</sup>.

Mimo poglądów osób niezadowolonych z tej koncepcji i orientacji ideowej nowego czeskiego kodeksu cywilnego, można powiedzieć, że prace nad rekodyfikacją kodeksu cywilnego są obecnie kontynuowane, a właściwie są na ukończeniu. Dla czołowych twórców projektu jest satysfakcjonujący fakt, iż koncepcja nowego prawa cywilnego, włącznie z prawem rodzinnym, jest bardzo pozytywnie oceniana także przez znaczących przedstawicieli słowackiej cywilistyki<sup>50</sup>.

Włączenie czeskiego prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego zostało wstępnie postanowione już w 2001 r., gdy Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do prac nad nową ustawą. W 2005 r. projekt kodeksu został opublikowany i poddany publicznej dyskusji. W miesiącach letnich 2008 r. opublikowano nową wersję, powstałą w wyniku wcześniejszych konsultacji. Pod koniec tego roku projekt został skierowany do prac legislacyjnych w ramach rządu. Powołano wówczas zespół profesjonalistów, którzy oceniali projekt. Po wielu dyskusjach ostatecznie projekt trafił do parlamentu (V kadencja, druk parlamentarny nr 835). Kryzys polityczny i wynikłe zeń zmiany rządu spowodowały pewne spowolnienie prac, ale projekt został już uchwalony w drugim czytaniu. Chociaż problemy prawa cywilnego nie należą do najważniejszych spornych kwestii politycznych, nie doszło do uchwalenia kodeksu przed wyborami parlamentarnymi 28-29 maja 2010 r. Prace będą wznowione w nowo wybranym parlamencie.

---

<sup>47</sup> S. Patti, *Diritto Privato. Introduzione. La Famiglia. Le successioni*, Giuffrè Editore, Milano 1999, s. 44.

<sup>48</sup> M. A. Glendon, *The Transformation of Family Law: State, Law and the Family in the United States and Western Europe*, The University of Chicago Press, Chicago 1989, przede wszystkim część *State, Law, and Family*, s. 291.

<sup>49</sup> D. Martiny, *Europäisches Familienrecht – Utopie oder Notwendigkeit?*, „*Rabels Zeitschrift*” 1995, nr 3–4, s. 419 i nast., a także: D. Martiny, *Is Unification of Family Law Feasible or Even Desirable?*, [w:] *Towards a European Civil Code*, red. A. Hartkamp, sec. ed., Kluwer Law International, The Hague, London, Boston 1998, s. 151 i nast.; K. Boele-Woelki, *Cesta k evropskému rodinnému právu*, „*Právní praxe*” 1999, nr 2/3, s. 125–126 i dalej tamże literaturę w przypisie 39. W literaturze jednak można napotkać pogląd, iż transformacja prawa rodzinnego nie była w pełni osiągnięta nigdzie na świecie za pomocą „siły tradycyjnych instytucji” i ze sceptycyzmem patrzy się na próby tworzenia europejskiego prawa rodzinnego. Więcej na ten temat patrz: A. G. Chloros, *The reform of family law in Europe*, Kluwer–Deventer–Holland, Boston–London–Frankfurt 1978, przedmowa, s. vii.

<sup>50</sup> Można nawet stwierdzić, że także dla słowackich ustawodawców staje się stopniowo istotną inspiracją. *Návrh legislatívneho zámeru kodifikácie súkromného práva*, red. J. Lazár, Bratislava 2008.

Kodeks jest podzielony na cztery księgi: część ogólną, prawo rodzinne, bezwzględne prawa majątkowe, względne prawa majątkowe (zobowiązania) i liczy łącznie 2936 artykułów<sup>51</sup>. Główni twórcy kodeksu, profesorowie K. Eliáš i M. Zuklínová, starali się oprzeć nową kodyfikację na szacunku do tradycji i podstawowych praw naturalnych jednostki ludzkiej. Projekt zapewnia prawu rodzinnemu należne miejsce w systemie prawa cywilnego. Musi ono być traktowane jako wartość podlegająca ochronie i dlatego w systematycznym układzie umieszczony został bezpośrednio po części ogólnej. W uzasadnieniu do pierwszej wersji projektu z 2005 r. wielokrotnie podkreślono, iż dotychczasowa koncepcja oddzielnego kodeksu rodzinnego jest rezultatem sowietyzacji porządku prawnego i jego atomizacji. Celem projektowanej regulacji jest więc zerwanie kontynuacji z komunistycznymi kodeksami cywilnymi z 1950 i 1964 r. i z ustawami o prawie rodzinnym z lat 1949 i 1963. Dąży się przy tym do tego, aby przyszły kodeks spełniał funkcje integracyjne w ramach systemu prawa cywilnego. Można zgodzić się z opinią, że powinien on zawierać całą materię prawa prywatnego, w tym prawo rodzinne – tak jak jest to uregulowane w krajach o podobnym poziomie rozwoju – ze szczególnym naciskiem na zachowanie jedności prawa prywatnego<sup>52</sup>. Inkorporowane prawo rodzinne powinno regulować prawny status małżeństwa i rodziny, małżeńskie stosunki majątkowe (w tym prawo do rodzinnego mieszkania) oraz zawierać normy przeciwko przemocy w rodzinie. Dobro dziecka powinno być jedną z zasad tego prawa, włącznie z prawem dziecka do poznania swoich rodziców biologicznych.

Proponowany układ księgi II kodeksu obejmuje: 1. Małżeństwo; 2. Pokrewieństwo; 3. Opieka i inne formy opieki nad dziećmi (art. 594–915). W pierwotnej wersji projektu zawarty był dodatkowo rozdział 4. o rejestrowanych związkach partnerskich, ale został on zeń w 2008 r. z powodów politycznych usunięty. Oficjanie nie podano powodów usunięcia tej części<sup>53</sup>. Możemy domyślać się, że zwyciężyły poglądy o wartościach tradycyjnej rodziny, reprezentowane przez partię rządzącą. Uznano, że związki partnerskie nie zasługują na kodeksową regulację. Z drugiej strony nie należy zapominać o stanowisku wybitnego cywilisty i twórcy kodeksu profesora Eliáša, który twierdzi, iż usunięcie tej części prawa rodzinnego z kodeksu jest – z punktu widzenia systematyki prawa – poważnym błędem<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> Zob. K. Eliáš, B. Havel, *Osnova občanského zákoníku. Osnova zákona o obchodních korporacích*, Plzeň 2009.

<sup>52</sup> Kwestie teoretyczne systemu prawa cywilnego rozważa M. Zuklínová, *Budoucí občanský zákoník a rodinné právo*, [w:] *Několik malých zamyšlení de lege ferenda*, „Acta Universitatis Carolinae” Juridica 2003, nr 1–2, s. 141 i nast.

<sup>53</sup> K. Eliáš, B. Havel, *Osnova občanského zákoníku. Osnova zákona o obchodních korporacích*, Plzeň 2009, s. 306.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 18.

Kierunek rozwoju prawa rodzinnego w Republice Czeskiej w ramach nowego kodeksu cywilnego jest więc oczywisty: chodzi o europejskie, kontynentalne, cywilne rozumienie prawa rodzinnego, które obejmie prawo małżeńskie, w tym również małżeńskie prawo majątkowe, oparte na zasadzie pełnej autonomii prywatnej między małżonkami, prawo do mieszkania małżeńskiego i rodzinnego, i inne wiążące stosunki majątkowe, które w czasach totalitarnych były poważnie bagatelizowane<sup>55</sup>. Z przyczyn legislacyjno-politycznych do projektu nowego kodeksu cywilnego w ostatniej chwili został włączony ślub kościelny jako alternatywa wobec ślubu cywilnego<sup>56</sup>. To oznacza, że zostanie zachowana mieszana forma zawarcia małżeństwa, wprowadzona w 1992 r. Oprócz prawa małżeńskiego prawo rodzinne będzie regulować zwłaszcza *stosunki między rodzicami i dziećmi*, kwestie dotyczące statusu, władzę rodzicielską, kwestie dotyczące majątku, włącznie z alimentami i zarządem majątku dziecka. W końcu będą w nowym kodeksie cywilnym zawarte instytucje opieki nad małoletnimi i kurateli oraz rodzinnej opieki zastępczej.

---

<sup>55</sup> Por. K. Eliáš, M. Zuklínová, *Principy a východiska nového kodexu...*

<sup>56</sup> Według oficjalnego stanowiska, przywrócona fakultatywna forma zawarcia małżeństwa lepiej odpowiada potrzebom ochrony prawa do prywatności. Szerzej na ten temat: K. Eliáš, B. Havel, *Osnova občanského zákoníku. Osnova zákona o obchodních korporacích*, Plzeň 2009, s. 307.

Piotr Niczyporuk

## Stwierdzenie ciąży (*inspectio ventris*) jako środek ochrony interesów dziecka poczętego w prawie rzymskim

Keywords: *inspectio ventris*; unborn child

### Summary

The protection of an unborn child in the ancient Rome took important place because of the dignity (*dignitas*) of family and because of the public interest. This caused that there were many legal regulations about this problem.

Treating the problem from the chronological perspective, the prevention of the interests of an unborn child was at first mentioned in *SC Plancianum de liberis agnoscendis*, and next in the edict *de inspiciendo ventre custodiendoque partu* and in the rescript *divi Fratres*, which were issued under rule of emperors Mark Aurelius and Lutius Verus (*temporibus divorum fratrum*).

According to these regulations, the pregnant woman could be treated with: *inspectio ventris*, *custodia ventris* and *custodia partus*. The aim of these institutions was to confirm the state of pregnancy and to control woman till the moment of delivery. Undertaken measures were justified by the best interest of the unborn child, i.e. his protection.

Legal regulation in *SC Plancianum* did not refer to the confirmation of pregnancy, because it was regulated in *edictum de inspiciendo ventre custodiendoque partu*, and then extended in the rescript *Divi Fratres*. In the praetor's edict the institution of *inspectio ventris* is regulated – as an examination addressed to freeborn women, which was supposed to confirm or to deny the fact of pregnancy. This examination was made also when there was difference in the opinion about pregnancy between a man and his divorced wife. In particular it referred to cases when a woman was claiming that she is pregnant or she was denying this fact, contrary to the opinion of her husband. Similar situation took place after the husband's death, when widow claimed that she wasn't pregnant and there was

no justified suspicion that the pregnancy is simulated. The examination was made by the midwives (*obstetrices*) and they were to exclude the simulation of pregnancy, or substitution a child or substitution of a dead child by the other one. The procedures undertaken towards midwives were strictly regulated in the praetor's edict, in the commentary to this edict, and in the fragments *Sententiae Pauli* (PS. 2, 24, 5–9). According to rescript of emperors Mark Aurelius and Lutius Verus (*Divi Fratres*), if husband insisted on *inspectio ventris*, then a very respected woman was chosen. A wife had to go to her house to be examined by three midwives you could rely on. If all of them or two of them confirmed the fact of pregnancy, then a special legal procedure against woman was started. New midwives were engaged in it. It shows how big public interest was put to protect the unborn child and to ensure the legal continuity of family.

Rescript *Divi Fratres* was probably published to explain some regulations coming from *edictum de inspiciendo ventre custodiendoque partu*. Also the commentaries of jurists had the same purpose. All of them together were important for regulation of *inspectio ventris*.

Legal regulations of *inspectio ventris* were used even in the Greek-Roman Egypt. The confirmation can be found in papyrus dated 147–148 A.D. The procedure shown in this document is the same known from edict. The difference is that praetor could decide how many midwives should be engaged and where the examination was supposed to take place.

Chronologicznie rzecz ujmując, problematyka związana z ochroną interesów dziecka poczętego znajdowała odbicie najpierw w *SC Plancianum de liberis agnoscendis*<sup>1</sup>, a następnie w edykcje *de inspiciendo ventre custodiendoque*

<sup>1</sup> *SC Plancianum* powstało przed panowaniem cesarza Hadriana, czyli przed 98–117 r. n.e. Por.: A. Berger, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953 (przedruk 1991), s. 699; a także E. Volterra, 'Senatus consulta', „NNDI” 16 (1969), s. 1072. Istniała jednak różnica poglądów co do okresu jego powstania. Niektórzy romaniści datowali je na okres panowania cesarza Wespazjana (69–79 r. n.e.). Por.: M. Kaser, *Das Römische Privatrecht*, t. I, *Das altrömische, das vorklassische und klassische Recht*, München 1971<sup>2</sup>, s. 291; E. Volterra, 'Senatus consulta'..., s. 1072; K. Hackl, *Die Feststellung der Vaterschaft und der väterlichen Gewalt*, „ZSS” 90 (1973), s. 107; W. LITEWSKI, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 238, s. v. *SC Plancianum*. Zob. także A. Jurewicz, *Domniemanie ojcostwa – 'ratio decidendi' ustawodawcy*, „Zeszyty Prawnicze” [UKSW] 6. 1 (2006), s. 105 i nast. Na podstawie listów Pliniusza, F. Lanfranchi doszedł do wniosku, że *SC* nie mogło być ogłoszone w czasie panowania Trajana, ponieważ znalazł on jego treść. Gdyby *SC Plancianum* było ogłoszone za panowania jednego z poprzedników cesarza Trajana, mógłby znać jego treść dzięki tekstowi zdeponowanemu w *aerarium Saturni*. Wzmianka o tym *SC* pochodzi z listów Pliniusza: Plin., *Ep.* 10, 72. *Postulantibus quibusdam, ut de agnoscendis liberis restituendisque natalibus et secundum epistulam Domitiani scriptam Minicio Rufo et secundum exempla proconsulum ipse cognoscerem, respexi ad senatus consultum pertinens ad eadem genera causarum, quod de iis tantum provinciis loquitur, quibus proconsules praesunt; ideoque rem integram distuli, dum <tu>, domine, praeceperis, quid observare me velis. 73. Si mihi senatus consultum miseris quod haesitationem tibi fecit, aestimabo an debeas cognoscere de agnoscendis liberis et natalibus veris restituendis*. Listy były wynikiem korespondencji pomiędzy Pliniuszem a cesarzem Trajanem. Wymienia się w nich pewne *SC de agnoscendis liberis*, które mogło być *SC Plancianum*. Pliniusz zwracał się do cesarza z zapytaniem o możliwość zastosowania tego *SC* w swojej prowincji. W odpowiedzi Trajan wyjaśniał,

*partu*<sup>2</sup> oraz reskrypcie *divi Fratres* wydanym za panowania cesarza Marka Aureliusza i Lucjusza Verusa (*temporibus divorum fratrum*).

Kwestia stwierdzenia ciąży nie była przedmiotem regulacji *SC Plancianum*, natomiast była uregulowana w *edictum de inspiciendo ventre custodiendoque partu*, a następnie rozwinięta w reskrypcie *Divi Fratres*. W edykcie *de inspiciendo ventre custodiendoque partu* została przedstawiona procedura, jaką należało zastosować po śmierci męża w sytuacji, gdy kobieta twierdziła, że jest w ciąży. Od jej przeprowadzenia, zgodnie z uregulowaniami edyktu, pretor uzależniał udzielenie *bonorum possessio*. W myśl *edictum* wobec ciężarnej można było zastosować: *inspectio ventris*, *custodia ventris* i *custodia partus*, których celem było stwierdzenie ciąży i obserwacja kobiety aż do porodu. Ponadto edykt uregulował także kwestie związane z wychowaniem dziecka.

Problematyka *inspectio ventris* znalazła odbicie nie tylko w edykcie pretorskim, ale i w komentarzu do edyktu umieszczonym w D. 25, 4, a mianowicie:

D. 25, 4, 1, 10 (*Ulpianus libro tricesimo quarto ad edictum*): *De inspiciendo ventre custodiendoque partu sic praetor ait: 'Si mulier mortuo marito praegnantem se esse dicet, his ad quos ea res pertinebit procuratorive eorum bis in mense denuntiandum curet, ut mittant, si velint, quae ventrem inspicient. Mittantur autem mulieres liberae dumtaxat quinque haeque simul omnes inspiciant, dum ne qua earum dum inspicit inuita muliere ventrem tangat. Mulier in domu<sup>3</sup> honestissimae feminae pariat, quam ego constituam.*

---

iż nie podejmie decyzji w tej materii dopóty, dopóki Pliniusz nie wskaże treści przepisu, o którym mowa. Na podstawie tych listów można więc jedynie wywnioskować o istnieniu pewnej procedury (być może w celu ułatwienia pracy kancelarii cesarskiej), według której, w przypadku wystąpienia do cesarza o wskazówki dotyczące zastosowania określonych przepisów, należało dołączyć ich tekst. Nie można zaś na ich podstawie ustalić daty uchwalenia *SC*. Zastosowanie *SC* w prowincji Pliniusza może więc oznaczać, że to właśnie wtedy po raz pierwszy zaistniała ewentualność użycia takich uregulowań i w związku z tym pochodzą one z dość bliskiego okresu, a może właśnie nawet trajańskiego. Por.: F. Lanfranchi, *Richerche sulle azioni di stato nella filiazione in diritto romano*, t. I, *L'agere 'ex senatusconsultis de partu agnoscendo'*, Bologna 1953, s. 5. Zob. także A. Metro, *La datazione dell'editto 'de inspiciendo ventre custodiendoque partu'*, [w:] *Syntelesia Arangio-Ruiz*, t. II, Napoli 1964, s. 950; P. Niczyporuk, *Prywatnoprawna ochrona dziecka poczętego w prawie rzymskim*, Białystok 2009, s. 73 i nast.

<sup>2</sup> Edykt *de inspiciendo ventre custodiendoque partu* uzupełniał regulację *SC Plancianum*, która co prawda nie nawiązywała wyraźnie do *inspectio ventris*, a jej przepisy stwarzały problemy w przypadku ich praktycznego stosowania. Według A. Metro został on ogłoszony w celu uregulowania *ex novo* kwestii upozorowania porodu. Por.: A. Metro (*La datazione...*, s. 956). Z interpretacji fragmentu (D. 25, 4, 2 pr.) można wnosić, że edykt *de inspiciendo ventre custodiendoque partu* jako *derogatorium* poprzedzał postępowanie *per decretum* wprowadzone przez Hadriana. To pozwalałoby na ustalenie daty wydania edyktu na rok 117 n.e., a więc na początek panowania Hadriana. Możliwość przybliżenia terminu *post quem* zależy od ustalenia tożsamości pretora Claudiusa Proculusa, dla którego przeznaczona była decyzja Hadriana. Jedynie A. Degrassi (*I fasti consolari dell'Impero romano*, Roma 1952, s. 119) wymieniał konsula *Claudiusa Proculusa Cornelianusa*, który jednak pełnił urząd w nieustalonych bliżej latach.

<sup>3</sup> Natomiast w *'Corpus Iuris Civilis'*, t. I, Lipsiae 1853, red. D. Albertus, D. Mauritius *Fratres Kriegellii* znajdujemy *lectio domo*.

Zgodnie z edyktem pretorskim, w sytuacji gdy kobieta po śmierci swojego męża zgłaszała fakt ciąży, wówczas musiała dołożyć staranności, aby poinformować o tym zainteresowanych albo ich przedstawicieli prawnych. Natomiast ci z kolei, w celu zbadania jej (*quae ventrem inspicient*), mogli przysłać nie więcej niż pięć wolno urodzonych kobiet, które mogły badać ciężarną jednocześnie (żadna z nich nie mogła dotknąć brzucha bez jej zgody). Jeśli efekt badania był pozytywny (choćby edykt nie stanowi tego wyraźnie, należy jednak domyślać się z kontekstu)<sup>4</sup>, wówczas ciężarna była przeprowadzana do domu uczciwej i poważanej kobiety wskazanej przez pretora, gdzie miał odbyć się poród. W edykcie jednak brak wzmianki, kto miałby być tymi zainteresowanymi osobami. Przepuszczalnie chodziło w tym przypadku o ewentualnych spadkobierców zmarłego męża. Edykt pretorski był w tym zakresie niejasny i w związku z tym potrzebny był komentarz jurystów do jego postanowień. Sprawę osób zainteresowanych wyjaśnił Ulpian.

D. 25, 4, 1, 12–14 (*Ulpianus libro vicesimo quarto ad edictum*)<sup>5</sup>: *Denuntiare igitur mulierem oportet his scilicet, quorum interest partum non edi, vel totam habituris hereditatem vel partem eius sive ab intestato sive ex testamento. 13. Sed et si servus heres institutus fuerit, si nemo natus sit, Aristo scribit, huic quoque servo quamvis non omnia, quaedam tamen circa partum custodiendum arbitrio praetoris esse concedenda. Quam sententiam puto veram: publice enim interest partus non subici, ut ordinum dignitas familiarumque salva sit: ideoque etiam servus iste, cum sit in spe constitutus successionis, qualisqualis sit, debet audiri rem et publicam et suam gerens. 14. Denuntiari autem oportet his, quos proxima spes successionis contingit, ut puta primo gradu heredi instituto (non etiam substituto) et, si intestatus pater familias sit, ei qui primum locum ab intestato tenet: si vero plures sint simul successuri, omnibus denuntiandum est.*

Zgodnie z komentarzem Ulpiana do edyktu, zainteresowanymi byli wszyscy ci, którzy mogli dziedziczyć po zmarłym z mocy testamentu czy *ab intestato* i to właśnie ich kobieta musiała powiadomić o fakcie ciąży. Jurysta w swoich rozważaniach przytoczył pogląd Aristo dotyczący ustanowienia spadkobiercą niewolnika. Zdaniem Aristo, o ile niewolnik był ustanowiony spadkobiercą na wypadek gdyby nikt się nie urodził, to wówczas także jemu będą przyznane pewne uprawnienia (aczkolwiek nie wszystkie) w zakresie obserwacji ciąży wedle uznania pretora. Skoro istniała możliwość, że niewolnik mógłby być spadkobiercą,

<sup>4</sup> Wynikało to z logicznej wykładni tekstu łacińskiego: *si...omnes...* Por.: Ulp. D. 25, 4, 1 pr. (*in fine*).

<sup>5</sup> O. Lenel (*Palingenesia iuris civilis*, t. II, Leipzig 1889 (Nachdruck Graz 1960), s. 652) umieścił ten fragment jako część 34 księgi *Ad edictum* w tytule *de inspiciendo ventre custodiendoque partu*.



to należało go wysłuchać, bowiem w tej sytuacji działał on w interesie publicznym, jak i własnym. Pogląd ten przyjmuje Ulpian za słuszny, stwierdzając, że w interesie publicznym ważne było zapobieżenie podsunięcia noworodka celem zachowania powagi (*dignitas*) porządku dziedziczenia w ramach rodziny. Zatem kobieta winna powiadomić o fakcie ciąży wszystkich tych, którzy mieli nadzieję na przejęcie spadku (w całości lub w części), w tym również niewolnika.

W edyktie pretorskim mamy więc do czynienia z *inspectio ventris*, jako badaniem przeznaczonym dla wolno urodzonych kobiet, a jego celem było stwierdzenie albo wykluczenie ciąży<sup>6</sup>. Badanie to było stosowane także wówczas, kiedy istniała rozbieżność na temat ciąży między mężczyzną a jego rozwiedzioną żoną. W szczególności dotyczyło to przypadków, gdy kobieta twierdziła, że jest ciężarna lub zaprzeczała temu wbrew stanowczym twierdzeniom męża. Podobna sytuacja występowała w przypadku śmierci męża, gdy wdowa twierdziła, że jest w ciąży i nie było żadnego uzasadnionego podejrzenia, że ciąża jest symulowana. Badanie było prowadzone przez akuszerki (*obstetrices*)<sup>7</sup>. Nie była to więc jedynie piecza nad ciężarną (po rozwodzie względnie po śmierci męża) w celu zapobieżenia symulowaniu ciąży czy podsunięciu dziecka, jak sugeruje M. Schorr<sup>8</sup>, lecz stwierdzenie faktu ciąży, co mogło mieć w przyszłości konsekwencje prawne. Procedury, które były zastosowane w odniesieniu do akuszerki, zostały ściśle określone w edyktie pretorskim, a także w komentarzu do tego edyktu zawartym w jednym z fragmentów:

D. 25, 4, 5 (*Ulpianus libro tricesimo quarto ad edictum*): *Et notandum, quod non permittitur marito vel mulieri obstetricem adhibere, sed omnes a praetore adhibendae sunt.*

Zgodnie z przekazem jurysty, *obstetrices* były ustanowione przez pretora, takich zaś uprawnień nie mieli zarówno mąż, jak i żona. W prawie rzymskim *inspectio ventris* była podyktowana ze względu na skutki prawne i pozaprawne zarówno dla zainteresowanych stron, jak i dla całego społeczeństwa rzymskiego. Oprócz uregulowań prawnych instytucji *inspectio ventris* w prawie rzymskim występują również przykłady praktycznego jej zastosowania nawet w grecko-rzymskim Egipcie. Potwierdzeniem doniosłości faktu stwierdzenia ciąży jest jej szczegółowe przedstawienie w papirusie datowanym na jedenasty rok panowa-

<sup>6</sup> M. Bartośek, *Римское право. Понятия. Термины. Определения*, tłum. Ю. В. Пресняков, Москва 1989, s. 153 i nast., s. v. *Inspicere*. Zob. także D. H. Van Zyl, 'Custodia ventris' and 'custodia partus', „Tydskrif vir Hedendaagse Romeins-Hollandese Reg” 32 (1969), s. 43–49.

<sup>7</sup> A. Berger, *Encyclopedic...*, s. 504, s. v. *Inspicere ventrem*.

<sup>8</sup> M. Schorr, *Ein Anwendungsfall der 'inspectio ventris' im altbabylonischen Rechte*, „Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes” 29 (1915), s. 74 i nast.

nia cesarza Antoninusa Piusa, czyli na 147–148 r. n.e.<sup>9</sup>. Źródło to zostało opublikowane po raz pierwszy w 1894 r. przez J. Nicola<sup>10</sup>:

προς.. εκελευς. ς με γενεσθαι / διεπεμψατο σοι και.. μεμαθηκεναι / με συν..  
εα και εγνωκεναι κατα τας προς / εχουσαν μη δυνασθαι δε παρ αυτη απ / ησαι  
επεσχησθαι δε αυτην επο / .. ευσαι μ ει γεγοναιναι ινα ευεργετημευη / ευτυχει  
L ια.. θ.. /<sup>11</sup>.

Dokument ten był interpretowany tak przez J. Nicola, jak i innego badacza A. Ermana<sup>12</sup> jako odnoszący się do kwestii opieki. Ich zdaniem, było to zgodne z zawartością pozostałych trzech dokumentów wynikających z papyrusu Genfer. U. Wilcken natomiast, współpracując z L. Mitteisem<sup>13</sup>, zrekonstruował również interesujący dokument, ale zinterpretował go odmiennie:

πρὸς ἦν ἐκέλευσάς με γενᾶσθαι / διεπᾶμψατό σοι καταμεμαθηκέναι / με σὸν  
μέαι καὶ ἐγνωκέναι κατὰ γαστρὸς / ἔχουσαν, ᾧ ἡ δὴ δυνασθαι δὴ παρ ‘ αὐτῆ ἀπο - /  
[κυ]ῆσαι με, ὑπεσχήσθαι δὴ αὐτὴν ἐπο - / πτεῶσαι μ ‘ εἰ συνῶ ἕως ἀπαντα τὰ κατ  
‘ ἐ - / μῆ πεπλη[ρ]ῶσθαι, και μηδην παρ ‘ ἐμὴν / αἰτε[ί] αν γεγονάιναι, ἴν ᾧ  
εὐεργετημέυη/

Interpretacja dokumentu przez U. Wilckena sugeruje, że dotyczył on *inspectio ventris*, a jego poprawki wydają się spójne i logiczne<sup>14</sup> oraz pomocne w dalszych rozważaniach. Argumentację U. Wilckena podzielił również F. Lanfranchi<sup>15</sup>. Także M. Schorr nie miał wątpliwości, że treść grecko-rzymskiego papyrusu odnosiła się do *inspectio ventris*<sup>16</sup>. Wydaje się zatem zasadne porównanie tego dokumentu z regulacjami edyktu *de inspiciendo ventre custodiendoque partu*.

Treść papyrusu obejmowała niejako trzy dokumenty, z których pomocny okazał się tylko pierwszy, zawierający prośbę Rzymianki Petronilli do pretora, a właściwie końcówka tego tekstu (Col. 2, 1–9). Na początku<sup>17</sup> swojej prośby ko-

<sup>9</sup> J. Nicole, *Une affaire de tutelle sous le Règne d'Antonin le Pieux*, „Revue Archéologique” 3. 24 (1894) s. 65 i nast.; A. Erman, *Eine römische – ägyptische Vormundschaftssache aus dem Jahre 147/8*, „ZSS” 15 (1894) s. 241; U. Wilcken, *Zu den Genfer Papyri*, „Archiv. Für Papyrusforschung” 3 (1906), s. 368 i nast.

<sup>10</sup> J. Nicole, *Une affaire de tutelle sous le Règne...*, s. 65 i nast.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>12</sup> A. Erman, *Eine römische – ägyptische Vormundschaftssache...*, s. 241 i nast.

<sup>13</sup> U. Wilcken, *Zu den Genfer Papyri...*, s. 368 i nast.

<sup>14</sup> Poza uzupełnieniami, zmiany wprowadzone przez U. Wilckena do tekstu Nicole są potwierdzone przez charakter pisma uncialnego (w którym łatwo pomylić np. τ z γ i π z τ, czytając τας προς zamiast γαστρος). Zob. A. Metro, *La datazione...*, s. 955, przyp. 49.

<sup>15</sup> F. Lanfranchi, *Ricerche sulle azioni...*, s. 63.

<sup>16</sup> M. Schorr, *Ein Anwendungsfall der ‘inspectio ventris’...*, s. 88 i nast.

<sup>17</sup> Są to zachowane resztki, końcówki wierszy z pierwszej kolumny.

bieta informowała o śmierci męża i prosiła o ustanowienie kuratora (ἐπίτροπος) dla syna Luciusza Herenniusa. W końcowej części Petronilla przedstawiła przebieg zdarzeń, które na ogół odpowiadają procedurze stosowanej przy *inspectio ventris*<sup>18</sup>. Chociaż postępowanie opisane w papirusie pozostaje w ścisłym związku z edyktem, to jednakże występuje również istotna różnica w odniesieniu do liczby kobiet przeprowadzających *inspectio ventris*. W edykcie *de inspiciendo ventre* wskazuje się na 5 kobiet, w papirusie zaś na jedną, która wraz z akuszerką przeprowadzała badanie ciężarnej. Według W. Kalba i U. Wilckena nie zachodziła tu sprzeczność, gdyż edykt wyznaczał maksymalną liczbę *obstetrices*<sup>19</sup>, a w papirusie akuszerką była równocześnie ta *femina honestissima*, w której domu zgodnie z nakazem pretora winno nastąpić rozwiązanie<sup>20</sup>. Zgodnie zaś z rozważaniami M. Schorra, fragmenty papirusu odnosiły się do przypadku *inspectio ventris* stosowanej w celu zapobieżenia podmianie dziecka czy upozorowaniu istnienia ciąży<sup>21</sup>. Matce zależało na zabezpieczeniu interesów dziecka i uznaniu go za pochodzące od zmarłego męża, a więc jego *suus heres*, natomiast ewentualnym spadkobiercom zmarłego zależało, aby poczęte dziecko nie przyszło na świat. Jednakże w interesie rodziny oraz *propter utilitatem publicam* należało sprawdzić, czy istotnie kobieta była ciężarna. Inne instytucje prawne miały na celu zapobieżenie podmianie dziecka oraz przeciwdziałaniu upozorowania istnienia ciąży.

<sup>18</sup> Rzymianka na polecenie pretora udała się do miejsca zamieszkania kobiety zaufanej, która to wraz z akuszerką stwierdziła, że jest ona w ciąży (...καταμεμαθηκῖναι με συν μῦσαι (= μαῖα) καὶ ἔγνωκῖναι κατὰ γαστρὸς ἔχουσαν). Kobieta, której imienia nie znamy (imię tej kobiety albo jej bliższe określenie było umieszczone pod koniec kolumny i nie zachowało się. Przypuszczalnie tym imieniem mogło być M]εγύιστη, choć zdaniem U. Wilckena jest to wykluczone), a która wspólnie z położną zbadała Petronillę (μαῖα) i na tej podstawie skierowała pismo do urzędnika, w którym poinformowała go o ciąży Petronilli oraz podała okoliczności, w wyniku których ciężarna nie mogła jednak u niej urodzić. Przynękała pretorowi jedynie, iż będzie nadzorować Petronillę aż do czasu rozwiązania. Stwierdziła ponadto, że nic takiego się nie stało, by można było przypisać winę ciężarnej. Te ostatnie słowa wcale nie muszą wskazywać na aborcję lub inne związane z tym działania. Być może chodziło o jakieś zdarzenie opisane we wcześniejszym fragmencie, przypuszczalnie w col. 1, które spowodowało, że właśnie pod sam koniec mowa jest o winie Petronilli. Jednakże tekst ten jest nie do końca jasny, z uwagi na jego fragmentaryczność. Petronilla nie dała powodu, by w stosunku do niej postawić jakikolwiek zarzut. Również w sformułowaniu greckim ε, συνέω niekoniecznie należy upatrywać zamierzonego zakłócenia ciąży. Por.: U. Wilcken, *Zu den Genfer Papyri...*, s. 374, przyp. 1.

<sup>19</sup> W. Kalb, *Das Juristenlatein. Versuch einer Charakteristik auf Grundlage der Digesten* [Neudruck Nürnberg 1888]; *Wegweiser in die römische Rechtssprache. Mit Übersetzungsbeispielen aus dem Gebiete des römischen Rechts* [Neudruck Leipzig 1912], Aalen 1984, s. 25 i nast.; U. Wilcken, op. cit., s. 374.

<sup>20</sup> Relacja *femina honestissima* stanowiła zasadniczy trzon papirusu w omawianej kwestii, o czym świadczą słowa ἴν ‘ ὦ ἐδεργεταιμῆση, które były dołączone do ogólnej prośby (*petitum*). To *petitum* rozpoczyna się w col. 1, od paragrafu 17, a na pewno od paragrafu 18 od słów: ἄξιόν οὖν, ἐάν σοι φαίηται, χελε]ύσαι γραφῆναι χιλ. Po tym następują kwestie związane z ustanowieniem tutora dla Herenniusa (par. 20–24). W następnym zaś paragrafie została przedstawiona okoliczność będąca powodem pisma Petronilli, w którym powoływała się ona na relację owej *femina honestissima*.

<sup>21</sup> M. Schorr, *Ein Anwendungsfall der ‘inspectio ventris’...*, s. 88 i nast.

Zgodnie z rekonstrukcją U. Wilckena, badanie odbywało się jedynie przez jedną położną i jedną *femina honestissima*. Zdaniem F. Lanfranchi, nie było to sprzeczne z przepisami edyktu<sup>22</sup>. Uważał on, że edykt pretorski przewidywał maksymalną liczbę położnych, która nie musiała być w każdym przypadku zachowana. Poza tym, akceptując interpretację U. Wilckena i L. Mitteis, że papirus dotyczył *inspectio ventris*, należy podkreślić, iż przepisy edyktu *de inspiciendo ventre* nie były respektowane w całej rozciągłości w czasach sporządzenia papirusu, ponieważ w dokumencie mówiło się o *inspectio ventris* dokonanej w miejscu zamieszkania przez kobietę zaufaną<sup>23</sup>, podczas gdy edykt pretorski nakazywał wizytę w domu kobiety ciężarnej (*Si mulier mortuo marito praegnatem se esse dicet, his ad quos ea res pertinebit procuratoribusve eorum bis in mense denuntiandum curet, ut mittant, si velint, quae ventrem inspicient. Mittantur autem mulieres liberae dumtaxat quinque haeque simul omnes inspiciant, dum ne qua earum dum inspicit inuita muliere ventrem tangat*)<sup>24</sup>, w odróżnieniu od porodu, który miał odbyć się w domu należącym do *femina honestissima* (*mulier in domu honestissimae feminae pariat*)<sup>25</sup>. W papirusie został przedstawiony przypadek, który mógł nieco odbiegać od regulacji prawnych.

Tryb postępowania ukazany w papirusie jest więc zgodny z edyktem, bowiem wspólną regulacją zarówno edyktu, jak i papirusu był obowiązek zawiadomienia osób zainteresowanych o fakcie ciąży i wyznaczenie przez pretora osób i miejsca do jej zbadania. Pretor natomiast decydował o liczbie akuszerki wyznaczonych do zbadania i o miejscu przeprowadzenia *inspectio ventris* (w domu ciężarnej lub u zaufanej matrony). Powyższe wywody znajdują potwierdzenie w jednym z fragmentów komentarza Ulpiana do edyktu pretorskiego.

D. 25, 4, 1, 6 (*Ulpianus libro tricesimo quarto ad edictum*): *Item praetor domum honestae matronae eligere debet, in qua mulier veniat, ut possit inspicere.*

Zgodnie ze słowami jurysty to pretor musiał wybrać dom poważanej matrony, gdzie kobieta udawała się w celu jej zbadania.

Potwierdzenie powyższych rozważań znajduje również odbicie we fragmentach Paulusa z *Sententiae*<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> F. Lanfranchi, *Ricerche sulle azioni...*, s. 63.

<sup>23</sup> U. Wilcken, *Zu den Genfer Papyri...*, s. 374: „Zu dieser Frau ist Petronilla auf Befehl des *Juridicus* gegangen (πρὸς ἡν ἐκέλευσας με γενέσθαι)“.

<sup>24</sup> Ulp. D. 25, 4, 1, 10.

<sup>25</sup> Ulp. D. 25, 4, 1, 10. Zob. A. Metro, *La datazione...*, s. 955.

<sup>26</sup> Należy w tym miejscu zauważyć, że autentyczność *Sententiae Pauli* budzi wiele kontrowersji. Współcześni autorzy, którzy zajęli się *Sententiae*, utrzymują, że jest to dzieło poklasyczne: przyznają jednak, że powstało ze zbioru poglądów i fragmentów Paulusa – zob. M. A. Levy, *Paulus und der Sentenzenverfasser*, „ZSS“ 50 (1930), s. 272; P. de Francisci, *Premesse storiche alla critica del Digesto*, [w:] *Conferenze per il XIV centenario delle Pandette*, Milano 1931, s. 30. **Prawdopodobnie, według nie-**

PS. 2, 24, 5–9: *Si mulier divortio facto gravidam se sciat, intra tricensimum diem viro denuntiare debet vel patri eius, ut ad ventrem inspiciendum observandumque custodes mittant: quo omisso partum mulieris omnimodo coguntur agnoscere. 6. Si praegnantem se esse mulier non denuntiaverit vel custodes ventris missos non admiserit, liberum est patri vel avo natum non alere. Ceterum negligentia matris, quo minus suus patri heres sit, obesse non debet. 7. Si mulier se ex viro praegnantem neget, permittitur marito ventrem inspicere et ventri custodes dare. 8. Venter inspicitur per quinque obstetrices, et quod maxima pars earum denuntiaverit, pro vero habetur. 9. Obstetricem, quae partum alienum attulit, ut supponi possit, summo supplicio adfici placuit.*

Zgodnie ze słowami jurysty należało zbadać łono i ustanowić *custodes* w sytuacji, gdy kobieta zaprzeczała, że jest w ciąży ze swym mężem. Badanie było przeprowadzone przez 5 akuserek, a fakt ciąży musiała potwierdzić większość z nich i wówczas wszczynano dalsze procedury przewidziane w edykcje *de inspiciendo ventre custodiendoque partu*. *Obstetrix* musiała być przypuszczalnie kobietą odpowiedzialną, szanowaną i o dużej wiedzy. Akuszerkę, która przyniosła obce dziecko, aby je podmienić, dosięgała najwyższa kara – kara śmierci. Paragrafy 5 i 6 *Sententiae* Paulusa omawiały okoliczności przedstawione w edykcji *de inspiciendo ventre*, natomiast paragraf 7 odnosił się do przypadku ciąży potwierdzonej przez męża, a negowanej przez żonę. Te uwarunkowania również znajdują odniesienie w reskrypcie *Divorum Fratrum* umieszczonym przez kompilatorów na początku tytułu D. 25, 4.

D. 25, 4, 1 pr.–5 (*Ulpianus libro tricesimo quarto ad edictum*): *Temporibus divorum fratrum cum hoc incidisset, ut maritus quidem praegnatem mulierem diceret, uxor negaret, consulti Valerio Prisciano praetori urbano rescripserunt in haec verba: ‘Novam rem desiderare Rutilius Severus videtur, ut uxori, quae ab eo diverterat et se non esse praegnatem profiteatur, custodem apponat, et ideo*

---

których współczesnych opinii, nie są one dziełem Paulusa, a poklasycznym opracowaniem opartym na jego dziełach dokonanych jeszcze być może w III w. n.e., za panowania cesarza Dioklecjana. Cieszyły się one uznaniem prawników praktyków. Dlatego też Konstantyn Wielki nadał *Sententiae Pauli libri* moc obowiązującego prawa, konstytucją wydaną w roku 327 n.e. Potwierdził on znaczenie wszystkich pism autentycznie pochodzących od Paulusa, a także przypisywanych mu *Pauli Sententiarum libri* – C. Th. 1, 4, 2: IMP. CONSTANTINUS A. AD MAXIMUM PRAEFECTUM PRAETORIO. *Universa, quae scriptura pauli continentur, recepta auctoritate firmanda sunt et omni veneratione celebranda. Ideoque sententiarum libros plenissima luce et perfectissima elocutione et iustissima iuris ratione succinctos in iudiciis prolatos valere minime dubitatur.* DAT. V K. OCT. TREVIRIS CONSTANTIO ET MAXIMO CONSS. [a. 327 (?) sept. 27]. Zob. F. Zoll (starszy), *Pandekta, czyli nauka prawa rzymskiego prywatnego*, t. I, Część ogólna w połączeniu z historią źródeł prawa rzymskiego, Kraków 1906, s. 62; M. Cary i H. H. Sculland, *Dzieje Rzymu*, przekł. J. Schwakopfa, t. I, Warszawa 1992, s. 139. Por. także M. Avenarius, *Der pseudo-ulpianische ‘liber singularis regularum’. Entstehung, Eigenart und Überlieferung einer hochklassischen Juristenschrift*, Göttingen 2005, s. 148 i nast. wraz z cytowaną literaturą.

*nemo mirabitur, si nos quoque novum consilium et remedium suggeramus. Igitur si perstat in eadem postulatione, commodissimum est eligi honestissimae feminae domum, in qua Domitia veniat, et ibi tres obstetrices probatae et artis et fidei, quae a te adsumptae fuerint, eam inspiciant. Et si quidem vel omnes vel duae renuntiaverint praegnatem videri, tunc persuadendum mulieri erit, ut perinde custodem admittat, atque si ipsa hoc desiderasset: quod si enixa non fuerit, sciat maritus ad invidiam existimationemque suam pertinere, ut non immerito possit videri captasse hoc ad aliquam mulieris iniuriam. Si autem vel omnes vel plures non esse gravidam renuntiaverint, nulla causa custodiendi erit. 1. Ex hoc rescripto evidentissime apparet senatus consulta de liberis agnoscendis locum non habuisse, si mulier dissimularet se praegnatem vel etiam negaret, nec immerito: partus enim antequam edatur, mulieris portio est vel viscerum. Post editum plane partum a muliere iam potest maritus iure suo filium per interdictum desiderare aut exhiberi sibi aut ducere permitti'. Extra ordinem igitur princeps in causa necessaria subvenit. 2. Secundum quod rescriptum evocari mulier ad praetorem poterit et apud eum interrogari, an se putet praegnatem, cogendaque erit respondere. 3. Quid ergo, si non responderit aut non veniat ad praetorem? Numquid senatus consulti poenam adhibemus, scilicet ut liceat marito non agnoscere? Sed finge non esse eo contentum maritum, qui se patrem potius optet quam carere filio velit. Cogenda igitur erit remediis praetoris et in ius venire et, si venit, respondere: pignoraque eius capienda et distrahenda, si contemnat, vel multis coercenda. 4. Quid ergo, si interrogata dixerit se praegnatem? Ordo senatus consultis expositus sequetur. Quod si negaverit, tunc secundum hoc rescriptum praetor debet obstetrices adhibere. 5. Et notandum, quod non permittitur marito vel mulieri obstetricem adhibere, sed omnes a praetore adhibendae sunt.*

Zgodnie z cesarskim reskryptem, jeżeli mąż nalegał, aby przeprowadzić *inspectio ventris*, wówczas wybierano bardzo poważaną kobietę, do której domu udawała się małżonka (zostało wymienione jej imię Domicja), aby zostać zbadaną na okoliczność ciąży. Do jej zbadania zostały ustanowione trzy wiarygodne akuszerki. Jeżeli wszystkie albo dwie z nich potwierdziły fakt ciąży, to wówczas wobec Domicji wszczęta zostanie dalsza procedura prawna.

W załączonym do reskryptu komentarzu Ulpian przyznaje, że wcześniej uchwalone *senatus consultum de liberis agnoscendis*, które przyznawało kobiecie prawo zawiadomienia swego byłego męża o fakcie ciąży w ciągu 30 dni od rozwodu<sup>27</sup>, nie znajduje zastosowania, gdy kobieta udaje, że nie jest w ciąży. Ulpian dodaje: *nec immerito*, gdyż w tym przypadku nie chodzi o ochronę praw kobiety i dziecka<sup>28</sup>, a przeciwnie – chodzi o interes mężczyzny, aby z racji domniemanej ciąży u byłej żony mógł zapewnić ochronę dziecku i kontynuację rodziny.

<sup>27</sup> Por.: M. Kaser, *Das Römische Privatrecht...*, s. 346, przyp. 5.

<sup>28</sup> W. Waldstein, *Quellentinterpretation und 'status' des 'nasciturus'*, [w:] *'Status Familiae'*, [w:] *Festschrift für Andreas Wacke*, München 2001, s. 518 i nast.

W komentarzu Ulpian (§2) podaje, że pretor mógł również wezwać kobietę w celu postawienia jej pytania co do faktu ciąży. Jeśli jednak kobieta nie stawiała się lub nie odpowiadała, to można ją było do tego zmusić (*remediis praetoriis*). Dla zweryfikowania pytania dotyczącego istnienia albo nieistnienia ciąży powoływał kompetentne i godne zaufania akuszerki – jak wyraźnie stwierdzali cesarze w reskrypcie: *obstetrices probatae et artis et fidei* (D. 25, 4, 1 pr.). Zatem wszystkie te środki przedsięwzięte przez pretora wskazują na publiczne zainteresowanie ochroną nieurodzonego dziecka ze względu na kontynuację rodziny.

Reskrypt cesarzy Marka Aureliusza i Lucjusza Verusa (*Divi Fratres*) został prawdopodobnie ogłoszony w celu wyjaśnienia i uszczegółowienia postanowienia *edictum de inspiciendo ventre custodiendoque partu*. Także komentarze Ulpiana miały podobny cel. Dopiero edykt pretorski, skorygowany reskryp-tem oraz uzupełniony komentarzem jurystów, regulował w sposób całościowy *inspectio ventris*.

## Podsumowanie

W edykcie pretorskim *de inspiciendo ventre custodiendoque partu* mamy do czynienia z *inspectio ventris* jako badaniem przeznaczonym dla wolno urodzonych kobiet, a jego celem było stwierdzenie albo wykluczenie ciąży. Badanie to stosowano wówczas, kiedy istniała rozbieżność na temat ciąży między mężczyzną a jego rozwiedzioną żoną. W szczególności dotyczyło to przypadków, gdy kobieta twierdziła, że jest ciężarna lub zaprzeczała temu wbrew stanowczym twierdzeniom męża. Podobna sytuacja występowała w przypadku śmierci męża, gdy wdowa twierdziła, że jest w ciąży i nie było żadnego uzasadnionego podejrzenia, że ciąża jest symulowana. Badanie było prowadzone przez akuszerki (*obstetrices*). Działania podejmowane przy *inspectio* miały na celu, przede wszystkim, niedopuszczenie do symulacji ciąży, upozorowania podstawienia obcego dziecka bądź zamiany zmarłego dziecka lub żywo urodzonego na inne dziecko. Procedury i wymogi stosowane w odniesieniu do akuszerki zostały ściśle określone w edykcie pretorskim, a także w komentarzu do tego edyktu. Ponadto ukazano je również we fragmentach *Sententiae* Paulusa (PS. 2, 24, 5–9). Akuszerka musiała być przypuszczalnie kobietą odpowiedzialną, szanowaną i o dużej wiedzy. *Obstetrix*, która przyniosła obce dziecko, aby je podmienić, dosięgała najwyższa kara – kara śmierci. Przeprowadzenie *inspectio ventris* przez 5 akuszerki i potwierdzenie faktu ciąży przez większość z nich warunkowało wszczęcie dalszych procedur przewidzianych w edykcie *de inspiciendo ventre custodiendoque partu*.

Problematyka stwierdzenia ciąży znalazła również odbicie w reskrypcie cesarzy Marka Aureliusza i Lucjusza Verusa (*Divi Fratres*). Zgodnie z tym reskryp-tem, jeżeli mąż nalegał, aby przeprowadzić *inspectio ventris*, wówczas wybierano bardzo poważaną kobietę, do której domu udawała się małżonka, aby zostać zba-daną na okoliczność ciąży. Do jej zbadania zostały ustanowione trzy wiarygodne

akuszerki. Jeżeli wszystkie albo dwie z nich potwierdziły fakt ciąży, to wówczas wobec ciężarnej wszczynano dalszą procedurę prawną. Dla zweryfikowania faktu istnienia albo nieistnienia ciąży powoływano kompetentne i godne zaufania akuszerki – jak wyraźnie stwierdzali cesarze w reskrypcie: *obstetrices probatae et artis et fidei* (D. 25, 4, 1 pr.). Zatem wszystkie te przedsięwzięte środki wskazują na publiczne zainteresowanie ochroną nieurodzonego dziecka ze względu na kontynuację rodziny.

Reskrypt *Divi Fratres* został prawdopodobnie ogłoszony w celu wyjaśnienia i uszczegółowienia postanowienia *edictum de inspiciendo ventre custodiendoque partu*. Także komentarze jurystów miały podobny cel. Dopiero edykt pretorski, skorygowany reskryptem oraz uzupełniony komentarzem jurystów, regulował w sposób całościowy *inspectio ventris*.

Oprócz uregulowań prawnych instytucji *inspectio ventris* w prawie rzymskim występowały również przykłady praktycznego jej zastosowania nawet w greckorzyskim Egipcie. Potwierdzeniem doniosłości faktu stwierdzenia ciąży jest jej szczegółowe przedstawienie w papirusie datowanym na jedenasty rok panowania cesarza Antoninusa Piusa, czyli na 147–148 r. n.e. Tryb postępowania ukazany w papirusie był zgodny z edyktem, wspólną bowiem regulacją zarówno edyktu, jak i papirusu był obowiązek zawiadomienia osób zainteresowanych o fakcie ciąży i wyznaczenie przez pretora osób i miejsca do jej zbadania. Pretor zaś decydował o liczbie akuszerki wyznaczonych do zbadania i o miejscu przeprowadzenia *inspectio ventris* (w domu ciężarnej lub u zaufanej matrony).



**Wojciech Organiściak**

## Wincenty Skrzetuski o rezolucjach Rady Nieustającej

Keywords: Permanent Council, Wincenty Skrzetuski

### Summary

Rev. Wincenty Skrzetuski, an outstanding political writer, lawyer and historian, has published an interesting characteristics of the Permanent Council (Rada Nieustająca), a new central institution established in Poland in 1775-76. These remarks were published in his handbook *Prawo polityczne narodu polskiego (The Constitutional Law of Polish Nation)*. A big part of these remarks was dedicated to one of the most important prerogatives of the Permanent Council – the interpretation of existing laws by passing resolutions about them. Skrzetuski was stressing the importance of creation of the Council, which in his opinion was a kind of the first central government in the Polish – Lithuanian Commonwealth. The final legal shape of the Permanent Council was a result of a compromise between the King's tendencies to strengthen his political power and his opponents from the republican party. In Skrzetuski's opinion the competence of the Permanent Council to interpret the existing laws had big importance for legal practice and was useful for the unification of laws. This competence was strongly criticized and even Skrzetuski was stressing that it was used in too many cases, especially in those which didn't have to be interpreted.

Problem reformy ustroju, w tym sprawa usprawnienia funkcjonowania aparatu władzy, był wielokrotnie dyskutowany w Rzeczypospolitej szlacheckiej, a po kryzysie czasów saskich, dla świątlejszych umysłów było niemal oczywiste, iż utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy grozi jeszcze większym niż dotychczas kryzysem władzy, a nawet stanowi realne niebezpieczeństwo dla dalszego bytu państwowego. Trwający w pierwszej połowie XVIII stulecia paraliż prac parlamentarnych w niektórych przypadkach doprowadzał do zaostrzenia się rywalizacji i konfliktów między poszczególnymi organami władzy, co m.in. skłoniło część pisarzy i polityków do nieraz ostrej krytyki rozwiązań przesądających

o kształcie ustrojowym państwa szlacheckiego. Wcześniejsze prace Andrzeja Maksymiliana Fredry czy Stanisława Leszczyńskiego, ale przede wszystkim projekty reform Stanisława Konarskiego, Familii czy stolnika litewskiego Stanisława Poniatowskiego uznawały za jeden z ważniejszych elementów wymagających reformy reorganizację władzy państwowej, w tym takie rozgraniczenie kompetencji poszczególnych jej organów, która uwzględniałaby dotychczasową tradycję szlachecką oraz nowe prądy, w tym elementy oświeconego absolutyzmu czy koncepcje podziału władzy. Zagadnienie organizacji najwyższych władz w państwie szlacheckim najobszerniej dyskutowane było w dobie Sejmu Wielkiego. Jednak jeszcze przed reformami politycznymi na Sejmie Czteroletnim, w pierwszym okresie rządów Stanisława Augusta, doszło do kilku ważnych zmian w organizacji i funkcjonowaniu aparatu państwowego. Naczelne miejsce wśród przeprowadzonych reform odnoszących się do władzy wykonawczej zajmuje bezprzecznie Rada Nieustająca – nowy centralny urząd powołany do nadzoru i koordynacji działalności całej państwowej egzekutywy, który wielu historyków zagadnienia uznaje za pierwszy stały rząd Rzeczypospolitej szlacheckiej. Rada Nieustająca była nie tylko absolutnym novum w strukturze władz administracyjnych, ale także, niezależnie od skrajnych ocen, ważnym krokiem w procesie reformy władz i kształtowania się nowoczesnej administracji centralnej<sup>1</sup>. Jednym z pierwszych, który opisał przeobrażenia ustrojowe, jakie nastąpiły w dobie stanisławowskiej do czasów Sejmu Czteroletniego, był Wincenty Skrzetuski. W ramach wielkiego podręcznikowego zamierzenia pijarskiego, opisanego w nim prawa, przedstawił on dzieło omawiające prawo polityczne ówczesnej Rzeczypospolitej, uwzględniające także zmiany jakie zaszły w latach 1764–1786. Pijar prezentował przy tym własne oceny i postulaty reform, które niejednokrotnie były kontynuacją wcześniejszych głosów i myśli niektórych poprzedzających go pisarzy politycznych<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Najbardziej aktualny stan badań i ocenę Rady Nieustającej przez historyków polskich i obcych zaprezentował A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988, s. 5–17.

<sup>2</sup> Do najważniejszych prac żyjącego w latach 1745–1791 Wincentego Skrzetuskiego należałoby zaliczyć: *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*, Warszawa 1772; *Mowy o główniejszych materiałach politycznych*, które dały Skrzetuskiemu pozycję uznanego pisarza politycznego; ugruntował ją po opublikowaniu w latach 1782–1784 *Prawa politycznego narodu polskiego dedykowanego Bazylemu Walickiemu*. Wydanie drugie poprawione ukazało się w 1787 r. i ono jest podstawą moich rozważań. W 1783 r. Skrzetuski wydał skrócony przekład dzieła G. De Mably *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw*. Listę ważniejszych dokonań Skrzetuskiego zamyka napisana na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierająca*, Kraków 1786. Następne wydanie ukazało się w Wilnie w 1797 r., a – jak się zdaje – ostatnie szóste w Krzemieńcu w 1819 r. Należy także podkreślić, iż najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z kilkoma innymi pijarami (Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów Stronnictwa Patriotycznego głosy i mowy sejmowe. Najdawniejszy a zarazem najobszerniejszy

Celem artykułu jest ukazanie oceny jednej z ważniejszych kompetencji Rady Nieustającej, jaką było przyznanie jej uprawnień w zakresie wykładni obowiązującego prawa, a której opis pozostawił nam Wincenty Skrzetuski. Podstawą źródłową prezentowanego szkicu jest pijarski podręcznik *Prawo polityczne narodu polskiego*. Skrzetuski umieścił w nim dwa rozdziały poświęcone Radzie Nieustającej. Pierwszy z nich traktuje ogólnie o powoływaniu, organizacji i kompetencjach Rady Nieustającej<sup>3</sup>, natomiast drugi, który jest podstawą przedmiotowych rozważań nosi tytuł *O Rezolucjach Rady przy Boku J. K. Mci Nieustającej*<sup>4</sup>. Należy zauważyć, iż liczne uwagi na temat Rady Nieustającej odnaleźć można również w innych kluczowych dla omawianego przez pijara ustroju politycznego częściach jego podręcznika, w tym przede wszystkim rozdziałach traktujących o królu i sejmie<sup>5</sup>. Z kolei w ogłoszonych w 1773 r. *Mowach o główniejszych materiach politycznych* Skrzetuski nie prezentował szerzej zagadnień związanych z propozycjami powołania rządu centralnego, a wśród zagadnień dotyczących władz państwowych zajmował się głównie kwestią sukcesji tronu w Polsce oraz problemami prawa sądowego i międzynarodowego. Warto podkreślić, iż Wincenty Skrzetuski zasłużył sobie na pamięć potomnych nie tylko jako pisarz polityczny, ale także jako pedagog, historyk i prawnik, a jego twórczość bardzo dobrze prezentuje się na tle wielkiej akcji wychowawczej, jaką prowadził w Rzeczypospolitej szlacheckiej zakon pijarów i wielu innych świątłych polityków oraz pisarzy<sup>6</sup>.

W rozdziale zatytułowanym *O Rezolucjach Rady przy Boku J. K. Mci Nieustającej* Skrzetuski na wstępie podkreślał, iż jedną z ważniejszych zmian ustrojowych dokonanych w ostatnim czasie w Rzeczypospolitej szlacheckiej było powołanie Rady Nieustającej. Autor niemal na samym początku rozważań dał wyraz swojej pozytywnej ocenie w zakresie powstania Rady Nieustającej<sup>7</sup>. Odnosząc się do genezy i celu utworzenia Rady podkreślał, że stanom Rzeczypo-

---

szkic biograficzny Wincentego Skrzetuskiego odnaleźć można w krótkiej pracy: F. Bentkowski, *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S. P.*, [w:] *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*, Warszawa 1827, s. 7–17. Najbardziej aktualny szkic dokonał Wincentego Skrzetuskiego patrz: E. Aleksandrowska, *Skrzetuski Bartłomiej imię zakonne Wincenty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVIII, s. 435–437.

Zdaje się o tym świadczyć m.in. to, że po wyczerpaniu kilku ważniejszych przyczyn słabości i upadku Rzeczypospolitej pijar wskazywał, iż „po tych wszystkich nieszczęśliwościach, które do kraju naszego wprowadziła długa bezradność; zgodziły się nakoniec Stany Rzeczypospolitej na ustanowienie przy Boku J. K. Mci Rady Nieustającej”. W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 465–466.

<sup>3</sup> Ibidem, t. I s. 301–334.

<sup>4</sup> Ibidem, t. II, s. 465–470.

<sup>5</sup> Ibidem, t. I, s. 123–124, 147–148, 261, 284–285, 308, 312, 318–319, 327.

<sup>6</sup> E. Aleksandrowska, *Skrzetuski Bartłomiej imię zakonne Wincenty...*, s. 435–437.

<sup>7</sup> Zdaje się o tym świadczyć m.in. to, że po wyczerpaniu kilku ważniejszych przyczyn słabości i upadku Rzeczypospolitej pijar wskazywał, iż „po tych wszystkich nieszczęśliwościach, które do kraju naszego wprowadziła długa bezradność; zgodziły się nakoniec Stany Rzeczypospolitej na ustanowienie przy Boku J. K. Mci Rady Nieustającej”. W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 465–466.

spolitej przy tworzeniu tego organu przyświecał cel w postaci powołania do życia najwyższej w kraju magistratury, na której czele miał stać król wraz z wybranymi przez parlament senatorami i posłami szlacheckimi, a która miała „zawsze istotę rządu zachowując [...] zarządzać zdarzającym się potrzebom narodowym w czasie między Seymem a Seymem”<sup>8</sup>. Tym samym wydaje się, że pijar nawiązywał częściowo do retoryki przywoływanej przez zwolenników powołania Rady, którzy jako podstawowy powód jej wykreowania wskazywali na konieczność dopuszczenia stanu rycerskiego do sprawowania władzy także między obradami kolejnych sejmów. Pijar we właściwy dla siebie, nieco zawoalowany sposób podkreślał, iż powołanie Rady de facto było poszerzeniem praw narodu szlacheckiego przez dopuszczenie stanu rycerskiego do pełni władzy w okresach, gdy nie obradował parlament. Wydaje się, że w ocenie Skrzetuskiego przewijał się częściowo dawny postulat „trybunów ludu szlacheckiego” nawołujących do przywrócenia równowagi władzy w myśl starej zasady równości trzech stanów sejmujących oraz realizacji pochodzącego jeszcze z czasów jagiellońskich hasła ścisłej egzekucji praw. Nie wiadomo, czy uczony pijar czynił to, by uspokoić obawy przeciętnego czytelnika swojego podręcznika, który nie zawsze był wyrobionym politycznie zwolennikiem reformy władz publicznych, czy raczej po to, by ukryć rzeczywisty sens zmiany lub przynajmniej dlatego, aby nie tworzyć nawet cienia wątpliwości, że nowo wykreowany organ zagraża wolnościom szlacheckim. Wyliczając szczegółowe kompetencje Rady Nieustającej, Skrzetuski opierając się na konstytucjach sejmowych z lat 1775 i 1776 znacznie syntetyczniej od nich podawał, że do zadań Rady Nieustającej należało czuwanie nad zachowaniem pokoju wewnętrznego i zewnętrznego oraz nad „eksekucją praw Kraiowych, i uczynieniem dla wszystkich sprawiedliwości; ażeby przestrzegąła, iżby wszystkie w Narodzie Jurisdikcyje, Urzędy, Magistratury, powinność swoją czyniły, a oznaczonych sobie władzy granic przestępować bynajmniej nie ważyły się; słowem, żeby wszyscy Obywatele i byli pod zasłoną prawa i czynili posłuszeństwo prawu”<sup>9</sup>. Należy zauważyć, iż pijar nie wdawał się w szczegóły analizy różnic ustawodawstwa odnoszącego się do Rady Nieustającej, podjęte-

<sup>8</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 466; por. VL, t. VIII, s. 532. Przy okazji omawiania problematyki dotyczącej senatu Rzeczypospolitej szlacheckiej Skrzetuski przypominał także, iż oprócz rad senatu zwoływanych permanentnie przy boku królewskich, zwoływano czasami inne rady senatu zwane wielkimi albo walnymi oraz podaje, że miało to miejsce zazwyczaj po obradach sejmów i to zarówno tych zakończonych uchwałami, jak i zerwanych, w przypadku konieczności zawiązania konfederacji, zwołania sejmu nadzwyczajnego lub jakichś innych sytuacjach wymagających szybkiego działania i rady. Pijar wskazywał, iż do wzięcia udziału w takich radach wzywani byli nie tylko obecni przy dworze senatorowie i ministrowie, ale także pozostali senatorzy danej prowincji a nawet niektórzy przedstawiciele stanu rycerskiego. Skrzetuski zastrzegł, iż rady walne nie mogły swoimi kompetencjami wykroczyć poza uprawnienia należne zwyczajnym radom senatu. Jednocześnie wskazywał, iż „po ustanowieniu i ułożeniu na podziałowym Seymie Rady Nieustającej przy boku J. K. Mci, ustały zupełnie wszystkie dawniejsze Rady Senatu”. W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. I, s. 146–147.

<sup>9</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 466; por. VL, t. VIII, s. 532.

go w 1775 r. i w 1776 r., a opierając się głównie na tym ostatnim, podkreślał jedynie, iż do tak ogólnie sformułowanych obowiązków Rady należało ustalenie i rozwinięcie odpowiedniej „mocy i powagi” w zakresie kompetencji tej magistratury, a co jak podkreślał miało miejsce „dokładniej nieco w Roku 1776 lubo nie bez wielkich trudności, gdy iedni, że nazbyt wiele, drudzy że ieszcze nie dosyć, pozwala się Radzie mówili”<sup>10</sup>. To tak syntetyczne potraktowanie kompetencji Rady i podkreślenie tak szybkiej i kontrowersyjnej nowelizacji ustaw z roku 1775 wynikało zapewne także i z tego, że Skrzetuski bardziej szczegółowo zajmował się kompetencjami Rady w odrębnych rozdziałach swojego podręcznika, choć także tam przedstawione uprawnienia Rady Nieustającej nie wyczerpują całego zakresu zadań, jakie przed tym organem postawiono. Niemniej jednak w niemal wszystkich swoich uwagach na temat Rady Nieustającej jawi się on jako zwolennik tej reformy. O ile już coś krytykuje, to są to głównie niejasności regulacji z 1775 r., która chociażby przez zbytnią ogólnikowość już na samym początku powoływania i funkcjonowania Rady stwarzała poważne problemy z określeniem jej wszystkich zadań i instrumentów służących ich wykonywaniu. Z wyliczenia kompetencji Rady Nieustającej jaki pozostawił nam Skrzetuski przy okazji uwag odnoszących się do rezolucji Rady należy sądzić, że opierał się on głównie na ich syntetycznym ujęciu w konstytucjach z 1776 r. Za pomocą wyrażonych przez ustawodawcę szlacheckiego argumentów starał się też przekonać, szlacheckiego w przeważającej części czytelnika, o konieczności i korzyściach płynących z powołania tego pierwszego kolegialnego, centralnego organu władzy wykonawczej, którego podstawową funkcją było kierowanie aparatem administracyjnym przez zarządzanie w formie wydawanych nakazów i zakazów. Skrzetuski starał się przedstawiać Radę jako organ służący zachowaniu ładu wewnętrznego, a nawet zewnętrznego oraz stojącego na straży przestrzegania prawa zarówno przez instytucje państwowe, jak i samych obywateli. Podsumowując rozważania nad kwestią genezy i kształtowania się kompetencji Rady Nieustającej, Skrzetuski akcentował, iż „Rada ani Prawodawczej mocy, samym Seymom należącej, ani władzy Sądowej, Jurysdykcyom Kraiowym na to ustanowionym oddaney, przywłaszczac sobie nie może”<sup>11</sup>. Było to nawiązanie do art. III pt. Władza, powaga, powinności Rady Nieustającej, właściwej konstytucji z 1775 r. pt. Ustanowienie Rady Nieustającej, gdzie w pkt. 1 wyraźnie zastrzeżono, iż Rada „nie mając najmniejszej mocy prawodawczej, ani sądowniczej, ma moc nakazywać tam, gdzie będzie z prawa należało, ażeby prawa exekucyą miały”<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 466. Por. VL, t. VIII, s. 532–533. Por. R. Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*. Warszawa–Poznań 1973, s. 15–16.

<sup>11</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 466–467. Por. VL, t. VIII, s. 532.

<sup>12</sup> VL, t. VIII, s. 72.

Wśród rozważań na temat Rady Nieustającej Skrzetuski w omawianym rozdziale najwięcej miejsca poświęcił problemowi przyznania Radzie Nieustającej kompetencji w zakresie interpretacji prawa. Na wstępie, posługując się ogólną i obszerną argumentacją, wyjaśniał potrzebę istnienia w Rzeczypospolitej podmiotu, który posiadałby „władzę tłumaczenia praw”<sup>13</sup>. W innym miejscu swoich rozważań Skrzetuski podkreślał, iż upoważnienie takiego organu jak Rada Nieustająca do „tłumaczenia i objaśnienia prawa” zapobiegnie dotychczasowym niejasnościom i błędom, jakie w tym zakresie miały miejsce. Uzasadniając swoje stanowisko podkreślał, iż „pozwoić każdemu tłumaczyć dowolnie prawo, byłoby wnet nie mieć żadnego prawa [...] tamować częstokroć sprawiedliwość i zamiast objaśnienia nową czasem obojętność wprowadzać w prawo”<sup>14</sup>. Prowadząc rozważania na temat zasadności upoważnienia Rady Nieustającej do dokonywania wykładni prawa, Skrzetuski odnosił się nawet do prób kodyfikacyjnych, w tym prawdopodobnie do *Postępuku prawnego* Jana Swoszowskiego i *Zbioru Praw Sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, na który zresztą w swoim podręczniku o prawie politycznym wcześniej się powoływał, a na co jak dotychczas nie zwrócono wystarczającej uwagi w literaturze przedmiotu oraz podkreślał, iż „gdy żadna z tych prac nie była od Narodu przyjęta, zaradzono ile możności tym trudnością upoważniając Radę Nieustającą do tłumaczenia i objaśnienia prawa”<sup>15</sup>. Wydaje się, że Skrzetuski doskonale zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie niosło za sobą przekazanie Radzie Nieustającej omawianego uprawnienia, zresztą zastrzeżenia w tym zakresie były ówczesnie wielokrotnie podnoszone przez opozycję, która biła na alarm, iż grozi to w praktyce rozwijaniem lub nawet nadinterpretowaniem treści prawa czy wręcz jego tworzeniem. Miał także świadomość niebezpieczeństwa naruszenia zasady podziału władzy i zacierania się, koniecznego w jego mniemaniu, rozgraniczenia ich kompetencji. Przecież rezolucje Rady Nieustającej miały wiązać wszystkie organy państwowe, a inter-

<sup>13</sup> Pisał m.in.: „Życzyćby wprawdzie należało, ażeby prawa wszystkie tak były iaśnie i tak dokładnie pisane, iżby w nich żadna ciemność, żadna nie znajdowała się obojętność. Ale gdy określony iest granicami rozum ludzki, sodziewać się nie można, ażeby choć naydokładniejszy Prawodawca miał obiać w ustawie swoiey wszystkie trafić się mogące przypadki; ażeby się mógł tak wyraźnie i tak dokładnie tłumaczyć, żeby w wyrazach ustanowionego prawa nie zostawił nigdy żadnego do iakiey wątpliwości pozor. Mnostwo praw naszych, iednych drugie znoszących, iednych drugimi poprawianych lub objaśnianych, nie podobna, ażeby nie zawracało czasem naymocniejszey głowy. Te zwłaszcza prawa, które się Sądów i sprawiedliwości dotyczą, przez wielość swoię, przez ustawiczne poprawy i odmiany, musiały koniecznie zostawić nieiakie pozory do wątpienia. Przydaymy na koniec subtelne dowcipy, które znajdują niekiedy obojętność tam nawet, gdzie Prawodawca dość iaśnie i dokładnie wyrzekł; a uznamy potrzebę w Kraiu takiey Magistratury, która by wszystkim Jurisdycyom rozwiązywała zdarzone wątpiwości prawne, iak naystosowniey i iak nayzgodniey do myśli Prawodawcy”. W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 467; por. VL, t. VIII, s. 532–533.

<sup>14</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 468; por. VL, t. VIII, s. 532.

<sup>15</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 468. Szerzej na temat źródeł prawa Skrzetuski pisał w rozdziale pierwszym swojego podręcznika pt.: *O prawie politycznym narodowym ogólnie*. Ibidem, t. I, s. 6–10; por. też VL, t. VIII, s. 532–533.

pretacja była uznawana ówczesnie przez wielu za część uprawnień należnych władzy ustawodawczej, co m.in. wywodzono z praw kardynalnych. Problem ten był dyskutowany podczas obrad sejmu w 1776 r., gdzie m.in. na jednej z sesji ówczesny marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski przestrzegał, iż „bliiski krok od tłumaczenia prawa do stanowienia onego”<sup>16</sup>. Skrzetuski nie należał jednak do grona tych, którzy bili na alarm, twierdząc, iż interpretacja przeistoczy się w poprawianie i zmienianie oraz że stworzy z Rady supersejm lub da organowi władzy wykonawczej możliwość ingerowania zarówno w sferę ustawodawczą, jak i orzeczniczą. Należy podkreślić, że przedstawiał on także swoje wątpliwości, a nawet krytykował niektóre mechanizmy wprowadzonego rozwiązania opartego na doświadczeniach minionej pierwszej dekady funkcjonowania omawianej regulacji w zakresie w jakim korzystała z niego Rada Nieustająca oraz wszystkie inne podmioty. Skrzetuski podkreślał, iż zarówno sądy, jak i sami obywatele w przypadku jakichś wątpliwości co do treści prawa mają możliwość zwrócenia się do Rady Nieustającej, która „po rozważnym zastanowieniu się, po rostrząśnieniu praw do przypadku i zapytania stosownych, wydaje swoją rezolucją na prawie ugruntowaną i prawami zatwierdzoną. Nie masz niebezpieczeństwa, ażeby Rada albo prawo kiedy stanowiła, albo ucisnęła swoim wyrokiem którego obywatela”<sup>17</sup>. Jako jedną z gwarancji niewkraczania w sferę ustawodawczą Skrzetuski wskazywał na to, że w sprawach wątpliwych, nieznajdujących odniesienia w obowiązującym prawie, Rada nie wydaje rezolucji, lecz przygotowuje projekt stosownej konstytucji dla sejmu, wskazując na konieczność wypełnienia istniejącej w prawie luki. Powyższe rozumowanie pijara dowodzi nie tylko tego, że rozumiał on mechanizm podziału władz, ale także, iż był jego zwolennikiem. Dodatkowo widział on rolę gwaranta niewkraczania Rady w sferę ustawodawstwa w możliwości składania zażaleń przedkładanych sejmowi przez każdego obywatela, a także w procedurze zatwierdzania przez sejm rezolucji Rady, które – jak wiadomo – niejednokrotnie były uchylane przez parlament. Przy tej okazji Skrzetuski podkreślał m.in., iż „Wszakże nic ściślej rozstrząsane nie bywa, iak czyny Rady, która usprawiedliwiać się przed Sejmującą Rzeczypospolitą powinna; wszakże wyroki iey podpadają utwierdzeniu lub uchyleniu Stanów Seymujących”<sup>18</sup>. Dodatkowo należy zauważyć, iż niejednokrotnie podkreślał w *Prawie politycznym...*, iż Rada Nieustająca nie miała „nic czynić i stanowić w materiach

<sup>16</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 468–469; *Dyaryusz sejmu ordynaryjnego pod zwiazkiem konfederacyi generalney obojga narodów agitującego się. Dyaryusz początkowych czynności konfederacyi generalney obojga narodów*, Warszawa 1776, s. 65; *Zbiór mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich roku 1775 y 1776 mianych*, t. II, Poznań 1777, s. 261–262, 285.

<sup>17</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 468–469; por. VL, t. VIII, s. 532–533.

<sup>18</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. I, s. 285, t. II, s. 469; Należy przypomnieć, iż sejm z roku 1778 uchylił dziesięć rezolucji Rady Nieustającej, sejm z 1780 r. uchylił dwie rezolucje, sejm z 1784 r. uchylił cztery rezolucje, a sejm z 1786 r. uchylił sześć rezolucji; por. VL, t. VIII, s. 576, 584, VL, t. IX, s. 10–11, 33–34.

należących do mocy stanów zgromadzonych na sejmach [...] a kończąca się Rada powinna będzie pokazać na sejmie opisanie i da sprawę z całej administracji” i przy tej okazji też akcentował obowiązek składania przez Radę sprawozdań oraz ponownie podkreślał, iż każdy obywatel, który uznał, iż decyzja Rady jest dla niego krzywdząca lub sprzeczna z obowiązującym prawem, miał możliwość złożenia pisemnej skargi, której zasadność rozstrzygał sejm<sup>19</sup>.

W swoich rozważaniach nad problematyką interpretacji prawa przez Radę Nieustającą Skrzetuski poszedł jeszcze dalej i na kanwie dyskusji, jaka miała miejsce na sejmie w 1778 r., rozważał wątpliwość dotyczącą tego jak należy traktować te rezolucje Rady Nieustającej, których sejm nie uchylił. Zadawał m.in. pytanie o to, czy rezolucje mają być uważane za prawidłowość we wszystkich podobnych przypadkach i stosowane przez wszystkie jurysdykcje krajowe, a więc mają być czymś w rodzaju precedensu i niemal nam współczesnych wytycznych wymiaru sprawiedliwości, czy też należy je traktować jedynie jako jednostkowe rozstrzygnięcia konkretnego przypadku, a więc uznać, iż rezolucje są czymś w rodzaju współczesnych wyroków Sądu Najwyższego niemających przecież formalnie mocy wiążącej w sprawach analogicznych. Skrzetuski podkreślał, iż w trakcie obrad sejm w 1778 r. doszło do sporów zwolenników obu stanowisk i wskazywał, że sprawa nie została ostatecznie rozstrzygnięta. Prezentując własne stanowisko wskazywał, iż wydana w związku z jakąś wątpliwością rezolucja Rady Nieustającej winna dotyczyć wszystkich podobnych przypadków, choć zaraz zastrzegał, że jedynie do czasu wydania rozstrzygnięcia w tym zakresie przez sejm, tj. w przedmiocie ewentualnego uchylenia rezolucji Rady Nieustającej<sup>20</sup>. Wydaje się, iż Skrzetuski nawiązywał do diskutowanego podczas sejm w 1778 r. projektu, którego głównym celem było uszczegółowienie kompetencji Rady Nieustającej w zakresie wykładni obowiązującego prawa. Z uwagi na sprzeciw Stackelberga propozycja nie została jednak w ogóle poddana pod głosowanie<sup>21</sup>.

Skrzetuski dał także odpór poglądom tych, którzy w mechanizmie wydawania przez Radę Nieustającą rezolucji widzieli zagrożenie dla jeszcze większej niepewności prawa i wskazywali na to, że „Zbiór Rezolucji Rady Nieustającej powoli tak urośnie, iż się zrówna za czasem z mnogością samychże praw i nową do nauki prawodawstwa Kraiowego wniesie zawilość”<sup>22</sup>. Polemizując z przeciwnikami Rady Nieustającej, zadawał przy tej okazji serię pytań, które w sposób jednoznaczny obnażały różne przywary rodzimego wymiaru sprawiedliwości, o czym m.in. tak pisał: „Ale czemuż do Rady nie przychodzą takowe tylko za-

<sup>19</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. I, s. 285, t. II, s. 469; por. VL, t. VIII, s. 532.

<sup>20</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 469–470; por. VL, t. VIII, s. 832.

<sup>21</sup> R. Łaszewski, *Sejm...*, s. 16.

<sup>22</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 470.



pytania, które prawdziwie objaśnienia lub tłumaczenia potrzebują? Czemu tam chce kto poszukiwać wątpliwości, gdzie iey nie masz? Czyli nie widzimy, że Rada w swoich Rezolucjach najczęściej przymuszona iest, odpowiadając na zapytanie, wskazywać i wymieniać iasne i wyraźne prawa, których czyli nie spamietano, czyli też wiedzieć o nich nie chciano?<sup>23</sup>. Kończąc zaś swoje rozważania w tej kwestii Skrzetuski podkreślał, że jego zdaniem zbiór rezolucji Rady Nieustającej winien być znacznie szczuplejszy niż jest w rzeczywistości i akcentował, iż część pytań dotyczyła kwestii zupełnie oczywistych<sup>24</sup>. Warto wskazać w tym miejscu, iż wyżej wyrażona opinia uczonego pijara w sposób wręcz zadziwiający zgadza się z wynikami badań, jakie w zakresie analizy działalności Rady Nieustającej w dziedzinie wykładni obowiązującego prawa przeprowadził Aleksander Czaja. Co prawda jego badania obejmują głównie lata 1786–1789, nie zmienia to jednak faktu, że przedstawiona wyżej ocena Skrzetuskiego w zakresie działalności Rady Nieustającej była bardzo celna i świadczy o doskonałym rozeznaniu pijara w omawianej przez niego kwestii rezolucji. A. Czaja podkreślał m.in., że liczne pytania urzędników sądowych dotyczące różnych kwestii prawnych, w tym głównie procedury, świadczą o elementarnym nieraz braku znajomości obowiązującego prawa<sup>25</sup>. Wśród analiz wspomnianego tu autora, który badał przyczyny tak licznie zadawanych pytań (Rada w okresie 1786–1789 wydała blisko 320 rezolucji, z czego 165 zostało przygotowanych przez Departament Sprawiedliwości) brak jest w zasadzie tylko jednej z przyczyn jaką sugeruje Skrzetuski, mianowicie chęci celowego przeciągania sporów sądowych. Dla pijara było najwidoczniej rzeczą oczywistą, że część pytań kierowanych do Rady Nieustającej z uwagi na jednoznaczne brzmienie przepisów prawa mogła wynikać z chęci obstrukcji prowadzonych postępowań sądowych<sup>26</sup>. Analizy A. Czai zdają się także potwierdzać oceny Skrzetuskiego w zakresie konieczności nadania Radzie Nieustającej kompetencji w postaci dokonywania wykładni prawa, w tym także w zakresie istnienia luk w prawie dawnej Rzeczypospolitej<sup>27</sup>. Warto przy okazji zwrócić uwagę na akcentowany przez A. Czaję humanitarny wymiar rezolucji Rady Nieustającej, która niejednokrotnie podkreślała w nich istniejący bezwzględny zakaz tortur z 1776 r. czy akcentowała możliwość zamiany i zastępowania kary śmierci przez karę pozbawienia wolności połączoną z pracą przymusową, co koresponduje z wcześniejszymi poglądami Skrzetuskiego głoszonymi w jego *Mowach*<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> Ibidem, t. II, s. 469–470.

<sup>24</sup> Ibidem, t. II, s. 470, por. Łaszewski, *Sejm...*, s. 16.

<sup>25</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 470; A. Czaja, *Między tronem...*, s. 220–245.

<sup>26</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 469–470; A. Czaja, *Między tronem...*, s. 220–245.

<sup>27</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 468–469; A. Czaja, *Między tronem...*, s. 223–224.

<sup>28</sup> Pijar szczególnie w dwóch mowach zajmował się szerzej prawem sądowym. Były to *Mowy: O torturach i o zachowaniu praw*. W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 15–24, 347–365; A. Czaja, *Między tronem...*, s. 242–246.

Warto także zauważyć, iż za ważniejszą gwarancję niewkraczania w kompetencję władzy ustawodawczej wydawanych przez Radę Nieustającą rezolucji Skrzetuski uznawał możliwość występowania z inicjatywą ustawodawczą i podkreślał, że gdy Rada stwierdzi istnienie luki w prawie „gotuje projekt na Seym i Stanom Rzeczypospolitey wskazuje potrzebę ustanowienia prawa na przypadek, którego dawniejsi Prawodawcy nie przezyrzeli”<sup>29</sup>. Należy jednocześnie wskazać, iż Skrzetuski nie wyjaśniał szerzej, czy w przypadku braku jednoznacznych regulacji prawnych Rada Nieustająca po stwierdzeniu powyższego miała przygotowane projekty wypełniające stwierdzone luki przekazywać w uniwersałach sejmikowych w celu poddania ich ogólnej dyskusji na sejmikach<sup>30</sup>. Skrzetuski nie wspominał także nic na temat sporów, jakie zrodziły się na kanwie zbyt słabej aktywności Rady Nieustającej w przedmiocie nadanego jej uprawnienia inicjatywy ustawodawczej<sup>31</sup>.

Warto zauważyć, iż Skrzetuski podkreślał konieczność stosowania się wszystkich jurysdykcji i obywateli do rezolucji Rady oraz „listów upominalnych i rekwizycyjalnych”. Akcentował także, iż listy nie powinny być wydawane przez Radę za akceptacją monarszą, z uwzględnieniem zakazu ich wydawania w konkretnych sprawach sądowych, co zdaje się m.in. dowodzić, że Skrzetuski był zwolennikiem odrębności i niezależności władzy sądowniczej od wykonawczej, przynajmniej jeżeli idzie o sprawowanie bezpośredniego wymiaru sprawiedliwości<sup>32</sup>.

Sumując, należy podkreślić, iż Wincenty Skrzetuski, zwolennik powołania Rady Nieustającej, pozostawił nam w swoim podręczniku prawa politycznego nie tylko opis, ale także ocenę jednej z ważniejszych prerogatyw nowego centralnego organu państwowego powstałego w latach 1775–1776, jaką była wykładnia obowiązującego prawa dokonywana za pomocą wydawanych rezolucji. Skrzetuski przy okazji podkreślał znaczenie powołania Rady Nieustającej, która była czymś w rodzaju pierwszego centralnego rządu, a jej ostateczny kształt – jak to zwykle w dawnej Rzeczypospolitej bywało – to wyraz swoistego kompromisu między zwolennikami wzmocnienia władzy monarszej a obozem republikańsko-szlacheckim. Wśród uprawnień Rady Nieustającej dokonywanie wykładni prawa było jedną z typowych kompetencji dla współczesnych Radzie funkcjonujących w niektórych krajach instytucji nazywanych najczęściej radami państwa.

<sup>29</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. II, s. 469. O prawie inicjatywy ustawodawczej stanowiła wyraźnie konstytucja z 1775 r.; VL, t. 8, s. 73. Por. B. Leśnodorski, *Rzeczpospolita w drugiej połowie XVIII wieku. Typ państwa i zmiany formy rządu*, „Przegląd Historyczny” 1951, t. 42, s. 143.

<sup>30</sup> Por. *Dzieje Ziemi Kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące. Lauda i instrukcje 1733–1795*, t. V, wyd. A. Pawiński. Warszawa 1888, s. 346.

<sup>31</sup> *Zbiór mów w czasie seymu sześćniedzielnego roku 1784 mianych w Grodnie*, Wilno 1784, s. 193, 414–416.

<sup>32</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. I, s. 318–319, t. II, s. 466–468; VL, t. VIII, s. 532–533.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż wśród atrybutów Rady Nieustającej zabrakło innego uprawnienia właściwego dla jej ówczesnych odpowiedników w postaci prawa łaski, które jednak nie z uwagi na generalną krytykę wychodzącą z kręgów szkoły humanitarnej w prawie karnym co do zasadności istnienia tej instytucji, ale z uwagi na czysto polityczne przesłanki nie zostało zaliczone do atrybutów Rady Nieustającej<sup>33</sup>.

---

<sup>33</sup> Szerzej na temat prawa łaski i kary śmierci patrz: A. Lityński, *Problem kary śmierci w Polsce (1764–1794). Z badań nad historią polskiej myśli prawniczej*, CPH, t. XL, 1988, z. 2; J. Michalski, *Problem ius agratiandi i kary śmierci w Polsce w latach siedemdziesiątych XVIII wieku*, CPH, t. X, 1958, z. 2.



**Julian M. Skelnik**

## **Tworzenie i organizacja Królewsko-Polskiego sądownictwa wojskowego w latach 1917–1918**

Keywords: Courts Martial, Kingdom of Poland (1916–1918)

### **Summary**

The Kingdom of Poland was created by the proclamation (Act) on November 5, 1916. It was proclaimed by the German and Austro-Hungarian governors, who were occupying Polish territories at that time. The administration was held by the occupants, but the Provisional Council of State, as the highest political representation in the Kingdom, was also created. The Council was allowed to organize independent civil and martial courts. These courts started their activity on 1<sup>st</sup> September 1917. Before this date the Provisional Council of State created the Commission of Military Law, which was entitled to undertake all military steps to introduce German military law into Polish Armed Forces. Members of this Commission represented not only Polish institutions in the Kingdom but, like Waclaw Makowski, they were also significant lawyers. The Commission ended its works on August 25<sup>th</sup> 1917, as a consequence of resignation of the Provisional Council of State.

On August 29<sup>th</sup> 1917 Governor General Hans von Beseler announced his order *on the organization of courts-martial and discipline in Polish Army*. This document implemented German military law for all soldiers of Polish nationality, having German citizenship and serving in Polish Armed Forces (Polnische Wehrmacht). Soldiers, who had Austro-Hungarian citizenship were still under cognition of Austro-Hungarian courts martial. The highest superior officer for courts martial in the Kingdom of Poland was general Felix von Barth. He was also the commander of the Training Inspectorate, which was supposed to serve administrative support for courts martial.

The order from August 1917 provided the creation of higher and lower courts martial. Finally there was created only one Court Martial of Training Inspectorate under command of major Bolesław Dunikowski. The Court was renamed after April 1918 into Court Martial of Polish Army, or Court Martial of 1<sup>st</sup> Brigade. Since that time colonel Henryk Minkiewicz, the commander of 1<sup>st</sup> Brigade, became the superior officer of this court. When Poland regained independence in November 1918, this court was reorganized into Court Martial of Military District Warsaw.

Aktem z 5 listopada 1916 r. powołano do życia Królestwo Polskie pod okupacją Niemiec i Austro-Węgier<sup>1</sup>. Jednocześnie utworzono Tymczasową Radę Stanu, będącą reprezentacją polityczną społeczeństwa polskiego. Swoje funkcjonowanie Rada rozpoczęła w styczniu 1917 r.<sup>2</sup> Podjęto zarazem decyzję polityczną o utworzeniu niezależnego samorządu terytorialnego, szkolnictwa i sądownictwa. Skutkiem tej ostatniej decyzji było uchwalenie 18 lipca 1917 r. *Przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim* oraz szeregu przepisów pozwalających na wprowadzenie sądownictwa cywilnego<sup>3</sup>. Ponieważ Tymczasowa Rada Stanu nie była organem władzy wykonawczej, jej akty prawne wymagały nadania im mocy prawnej przez Generał-Gubernatora. Nastąpiło to *Rozporządzeniem ogólnym* z 11 sierpnia 1917 r., które wyznaczało początek obowiązywania nowych przepisów na dzień 1 września 1917 r.<sup>4</sup> Tego dnia rozpoczęły urzędowanie sądy pokoju, sądy okręgowe, sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy. Ich jurysdykcja obejmowała poza pewnymi wyjątkami sprawy cywilne i karne<sup>5</sup>. Do najważniejszych wyjątków należały: sądownictwo administracyjne<sup>6</sup> oraz „sprawy należące do właściwości sądów wojskowych i naczelników wojskowych”<sup>7</sup>. Wskazano w ten sposób na konieczność uregulowania problematyki dotyczącej sądów wojskowych.

Wojskiem Królestwa Polskiego była Polska Siła Zbrojna, zwana po niemiecku *Polnische Wehrmacht*. Formacja ta powstała na bazie Legionów Polskich i była całkowicie zależna od władz okupacyjnych z Hansem von Beselerem na czele. Pomimo swej nazwy stanowiła część armii niemieckiej<sup>8</sup>. W związku z tym

---

<sup>1</sup> Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr 52 z 13 listopada 1916, *Akt 5 listopada 1916 r.*

<sup>2</sup> Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr 52 z 13 listopada 1916, poz. 181, *Rozporządzenie o utworzeniu Rady Stanu i Sejmu w Królestwie Polskim*; Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr 55 z 6 grudnia 1916, poz. 210, *Rozporządzenie o tymczasowej Radzie Stanu w Królestwie Polskim*. Więcej na temat Tymczasowej Rady Stanu w: W. Sułejka, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998.

<sup>3</sup> Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego nr 1 z 19 sierpnia 1917 r., Dział I poz. 1, *Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim*; poz. 2, *Przepisy tymczasowe o dyslokacji sądów Królewsko Polskich*; poz. 3, *Przepisy tymczasowe o wynagrodzeniu urzędników wymiaru sprawiedliwości w Polsce*; poz. 4, *Przepisy przechodnie do ustawy postępowania karnego*; poz. 5, *Przepisy przechodnie do ustawy postępowania cywilnego*; poz. 6, *Przepisy przechodnie do kodeksu karnego*; poz. 7 – *Przepisy tymczasowe o kosztach sądowych*.

<sup>4</sup> Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr 84, poz. 351, *Rozporządzenie ogólne*.

<sup>5</sup> Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr 84, poz. 359, *Rozporządzenie wykonawcze dotyczące nowego urzędzenia wymiaru sprawiedliwości w Generał-Gubernatorstwie Warszawskim*.

<sup>6</sup> Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr 84, poz. 360, *Rozporządzenie dotyczące Cesarско-Niemieckich Sądów Administracji przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskim*.

<sup>7</sup> *Rozporządzenie wykonawcze dotyczące nowego urzędzenia...*, § 6 pkt a).

<sup>8</sup> W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1931, s. 159–167.

równie prawdopodobne było objęcie jej sądownictwem wojskowym niemieckim, jak i utworzenie dla niej osobnego sądownictwa wojskowego w ramach wymiaru sprawiedliwości Królestwa Polskiego. Rozstrzygnięciem tej kwestii zajęła się powołana na przełomie stycznia i lutego 1917 r. Komisja Wojskowa Tymczasowej Rady Stanu. Zgodnie ze strukturą formalną, jedną z jej komórek organizacyjnych miał być Referat Prac Przygotowawczych. Jego zadaniem miało być opracowanie projektów aktów prawnych dotyczących sądownictwa wojskowego<sup>9</sup>.

### **Komisja Prawno-Wojskowa Tymczasowej Rady Stanu**

Analiza zachowanego materiału archiwalnego wskazuje, że początkowo wszystkie dokumenty związane z wprowadzaniem nowych aktów prawnych dotyczących wojska były sygnowane przez Komisję Wojskową Tymczasowej Rady Stanu, bez wskazania na żadną z jej wyspecjalizowanych komórek organizacyjnych<sup>10</sup>. W tym czasie przygotowano projekty tłumaczeń następujących dokumentów:

1. Ordynacji o karach dyscyplinarnych dla wojska (projekt z 3 czerwca 1917 r.).
2. Przepisów o wprowadzeniu ksiąg karnych (projekt z 5 czerwca 1917 r.).
3. Przepisów o zażaleniach (projekt z 7 czerwca 1917 r.)<sup>11</sup>.

26 czerwca 1917 r. na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Tymczasowej Rady Stanu uchwalono wniosek płka Kazimierza Sosnkowskiego w sprawie sądownictwa wojskowego w Polskiej Siłce Zbrojnej. Projekt ten, zmodyfikowany uwagami dyrektora Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Stanisława Bukowieckiego, zakładał zwrócenie się z prośbą do Cesarza Austro-Węgier o zwolnienie z przysięgi wojskowej swoich poddanych narodowości polskiej, którzy nie są oficerami zawodowymi. Rozpatrywano także możliwość zwrócenia się z taką prośbą względem całej Polskiej Siły Zbrojnej, tak aby mogła składać przysięgę ułożoną specjalnie dla niej. Przysięga taka miała być zatwierdzona zarówno przez Cesarza Niemiec, jak i Austro-Węgier. Najważniejsze było jednak zwrócenie się z prośbą o umożliwienie stosowania niemieckiego prawa karnego wojskowego formalnego i materialnego względem całej Polskiej Siły Zbrojnej. Wskazywano bowiem, że stosowanie dwóch porządków prawnych

<sup>9</sup> B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921 zarys organizacji i działalność*, Warszawa 1972, s. 10–13.

<sup>10</sup> Por.: Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, zespół akt Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, sygn. I.160.1.

<sup>11</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, masz., sygn. I.160.1.15, *Projekt ordynacji o karach dyscyplinarnych dla wojska (ordynacja dyscyplinarna) z 3 czerwca 1917 r.; Projekt przepisów o wprowadzeniu ksiąg karnych (rejestr kar) z 5 czerwca 1917 r.; Projekt przepisów o zażaleniach z 7 czerwca 1917 r.*

w ramach jednej formacji zbrojnej negatywnie wpływa na jedność narodową i morale żołnierzy. W projekcie dążono do utworzenia osobnego sądownictwa Polskiej Siły Zbrojnej, opartego co prawda na przepisach niemieckich, ale złożonego wyłącznie z oficerów Polaków. Jako grupę najbardziej odpowiednią do sprawowania wymiaru sprawiedliwości wskazywano sędziów wojskowych służących w Legionach Polskich. W przypadku gdyby liczba audytorów legionowych była za mała dla sprawowania wymiaru sprawiedliwości w Polskiej Sile Zbrojnej, należało ją uzupełnić z przyjmowanych do wojska prawników cywilów. Ostatnim postulatem pułkownika Sosnkowskiego i dyrektora Bukowieckiego było utworzenie specjalnej komisji w ramach Tymczasowej Rady Stanu, której zadaniem byłoby przetłumaczenie ustaw niemieckich. Komisja ta miała się składać z przedstawicieli Komisji Wojskowej i Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu oraz oficerów Sądu Polowego Komendy Legionów Polskich<sup>12</sup>.

Do utworzenia Komisji Prawno-Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, jak ją nazwano, doszło 2 lipca 1917 r. W jej skład weszli: płk Kazimierz Sosnkowski (zastępca szefa Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu), mecenas Waław Makowski (wicedyrektor Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu), dr Emil Rappaport (delegat Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu), por. Kacper Wojnar (delegat Komisji Regulaminowej Komendy Legionów Polskich), ppor. dr Feliks Maciszewski (delegat Sądu Polowego Komendy Legionów Polskich), J. Gostyński (urzędnik Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu) oraz mjr Artur Ganczarski (referent prawny Komendy Legionów Polskich)<sup>13</sup>. Prace pomocnicze dla Komisji wykonywali: mecenas Mieczysław Etinger, mecenas Eugeniusz Śmiarowski i sędzia Józef Dąbrowski<sup>14</sup>. Wszyscy trzej ostatecznie weszli w skład Komisji. Niewielki wkład w prace mieli także sędzia Waław Ostyk-Syrewicz, chorąży Karowski<sup>15</sup>, por. Jan Berlinerblau<sup>16</sup>, ppor. dr Roman Tenner, radca Roman Wawrowski oraz mecenas Kazimierz Ster-

---

<sup>12</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, masz., sygn. I.160.1.57, *Wnioski w sprawie sądownictwa wojskowego w armii polskiej uchwalone przez Wydział Wykonawczy Tymczasowej Rady Stanu, Warszawa 26 lipca 1917 r.*

<sup>13</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, rkps, sygn. I.160.1.12, *Protokół z 1 posiedzenia Komisji Prawno-Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, Warszawa 2 lipca 1917 r.*

<sup>14</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, rkps, sygn. I.160.1.12, *Protokół z 3 posiedzenia Komisji Prawno-Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, Warszawa 7 lipca 1917 r.; Protokół z 4 posiedzenia Komisji Prawno-Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, Warszawa 9 lipca 1917 r.*

<sup>15</sup> Zgodnie z protokołami Komisji Prawno-Wojskowej chorąży Karowski był przedstawicielem Sądu Polowego Komendy Legionów Polskich. Tymczasem *Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich w dniu oddania Legionów Polskich Wojsku Polskiemu 12 kwietnia 1917, Warszawa 1917* nie wymienia żadnego chorążego o takim nazwisku. Osoba o takim nazwisku nie służyła także w wojskowym wymiarze sprawiedliwości po 1918 r.

<sup>16</sup> Po 1918 r. zmienił nazwisko na Jan Prot. W. Chocianowicz, *W 50-lecie Powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, Londyn 1969, s. 318.



ling<sup>17</sup>. Przewodniczącym Komisji był płk Sosnkowski, a po jego internowaniu przez władze niemieckie funkcję tę przejął mjr Ganczarski<sup>18</sup>.

Poza pracami związanymi z tłumaczeniem ustawodawstwa niemieckiego Komisja Prawno-Wojskowa opracowała niemiecko-polski słownik wyrażen prawnych oraz projekt ustawy o *szczególnym uprawnieniu legionistów w polskiej służbie państwowej*<sup>19</sup>. Wśród ustaw cesarskich, których tłumaczenia zatwierdziła Komisja, znalazły się: niemiecka wojskowa ustawa karna z 20 czerwca 1872 r., procedura sądowo-karna z 1 grudnia 1898 r., przepisy dyscyplinarne z 31 października 1872 r., przepisy o zażaleniach z 30 marca 1895 r. i 14 czerwca 1894 r., rozporządzenie o *wymiarze sprawiedliwości karnej w wojsku podczas wojny* z 28 grudnia 1899 r. oraz rozporządzenie o *nadzwyczajnym wojennym postępowaniu sądowym względem cudzoziemców i o sprawowaniu sądownictwa karnego względem jeńców wojennych* z 28 grudnia 1899 r.

Komisja rozpatrywała także projekt organizacji sądów wojennych<sup>20</sup>. Dokument ten nie był jednak projektem Komisji Prawno-Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, lecz został przejęty od sekcji spraw sądowo-wojskowych przy Wydziale IV Komendy Naczelnej Polskiej Organizacji Wojskowej<sup>21</sup>, która opracowała go przed marcem 1917 r.<sup>22</sup>

W treści projektu wyraźnie widać jego tymczasowy, wojenny charakter. Już w pierwszym punkcie zaznaczono, że projektowana organizacja obowiązywać ma jedynie do zakończenia wojny. Także pewne rozwiązania, jak choćby możliwość przeniesienia siedziby Sądu Wojennego Głównego z jej stałego miejsca w Warszawie do innej miejscowości, wskazywały na dostosowanie projektu organizacji sądów do potrzeb wojennych.

Całość projektu była daleko idącą modyfikacją rozwiązań przyjętych w sądownictwie wspólnej siły zbrojnej austro-węgierskiej. Istotne zmiany były konieczne ze względu na ogromną dysproporcję w wielkości armii austro-węgierskiej w stosunku do Polskiej Organizacji Wojskowej czy Polskiej Siły Zbrojnej. Postulowano utworzenie Sądu Wojennej Dywizji i Sądu Wojennego Głównego,

---

<sup>17</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, rkps, sygn. I.160.1.12, *Protokół z 27 posiedzenia Komisji Prawno-Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu*, Warszawa 20 lipca 1917 r.; *Protokół z 29 posiedzenia Komisji Prawno-Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu*, Warszawa 22 lipca 1917 r.; J. Dąbrowski, *Komisja Prawno-Wojskowa (organizacja i prace)*, b.d., b.m. (autorstwo opracowania przypisałem wyłącznie na podstawie charakteru pisma).

<sup>18</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, rkps, sygn. I.160.1.12, *Protokół z 12 posiedzenia Komisji Prawno-Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu*, Warszawa 23 lipca 1917 r.

<sup>19</sup> J. Dąbrowski, op. cit.

<sup>20</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, masz., sygn. I.160.1.12, *Projekt organizacji sądów wojennych*, b.d., b.m.

<sup>21</sup> T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 112–113 podaje strukturę organizacyjną Komendy Naczelnej według stanu z marca 1917 r. W tym czasie w Wydziale IV nie było sekcji dla spraw sądowo-wojskowych.

<sup>22</sup> *Projekt organizacji Sądów Wojennych*, „Strzelec” 1917, nr 4–5, s. 44–56.

które miały być odpowiednikami sądów dywizji i najwyższego trybunału wojskowego. W projekcie pominięto odpowiednik sądów brygady, ponieważ nie było konieczności tworzenia tak rozwiniętej struktury. Inne podobieństwa zauważyć można między innymi w składzie orzekającym Sądu Wojennego Dywizji, podziale Sądu Wojennego Głównego na wydziały, czy nawet w tekście przysięgi<sup>23</sup>.

Jak już wcześniej przedstawiono, Komisja Prawno-Wojskowa szła w kierunku całościowego przyjęcia rozwiązań niemieckich, a w szczególności przyjęcia procedury karnej wojskowej niemieckiej. Należy więc przyjąć, że projekt organizacji sądów wojennych był jedynie postulatem przedstawionym Komisji i nie wzbudził większego zainteresowania. Przypuszczenie to potwierdzają protokoły zebrań Komisji, w których nie ma mowy o tym projekcie<sup>24</sup>.

Ostatnie posiedzenie Komisji miało miejsce 22 sierpnia 1917 r. Następne zostało zwołane na 28 sierpnia, lecz nie odbyło się. Stało się tak ze względu na podanie się Tymczasowej Rady Stanu do dymisji, co skutkowało automatycznym rozwiązaniem Komisji Prawno-Wojskowej<sup>25</sup>.

### Organizacja sądownictwa Polskiej Siły Zbrojnej<sup>26</sup>

Ostatecznie podstawą organizacji sądownictwa i władzy dyscyplinarnej w Polskiej Sile Zbrojnej stał się rozkaz Wodza Naczelnego Wojsk Polskich *o unormowaniu sądownictwa i władzy dyscyplinarnej nad wojskowymi polskimi* z 29 sierpnia 1917 r.<sup>27</sup> W zakresie stosowanego prawa wprowadzał on względem wszystkich żołnierzy obywateli Królestwa Polskiego znajdujących się na terenie Generał Gubernatorstwa Warszawskiego i Lubelskiego właściwość wspomnianych wcześniej ustaw karnych niemieckich z 20 czerwca 1872 r. i 1 grudnia 1898 r.<sup>28</sup>

Od strony administracyjnej sprawami sądownictwa w Polskiej Sile Zbrojnej zajmował się Inspektorat Wyszkozenia. Dwa z siedmiu wydziałów tego Inspek-

---

<sup>23</sup> Ibidem; Dziennik ustaw państwa dla królestwa i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, Część LV – wydana i rozesłana dnia 8 lipca 1912, poz. 130, *Ustawa o postępowaniu karnym wojskowym dla wspólnej siły zbrojnej*, par. 19, 55, 63, 64.

<sup>24</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, rkps, sygn. I.160.1.12, *Zeszyt z protokołami posiedzeń Komisji Prawno-Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu*.

<sup>25</sup> J. Dąbrowski, op. cit.

<sup>26</sup> W artykule celowo pominięta jest problematyka sądownictwa wojskowego państw okupujących na terenie Królestwa Polskiego, jeśli nawet jego właściwość rozciągała się na terytorium Generał Gubernatorstwa Warszawskiego czy Lubelskiego. Por.: Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr 54 z 28 listopada 1916 r., poz. 197, *Rozporządzenie o zmianie rozporządzenia w przedmiocie organizacji sądownictwa na obszarach Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego*.

<sup>27</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, masz., sygn. I.341.1.417, Odpis rozkazu *o unormowaniu sądownictwa i władzy dyscyplinarnej nad wojskowymi polskimi*, Warszawa 29 sierpnia 1917 r.

<sup>28</sup> Ibidem; R. Ostafiński-Bodler, *Sądy Wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914–2002*, Toruń 2002, s. 32.

toratu były związane z pracą sądu wojennego Inspektoratu Wyszukolenia Polskiej Siły Zbrojnej. Wydział IIIa, pod kierownictwem urzędnika Wawrowskiego, zajmował się sprawami porad prawnych, sprawami sądowymi dotyczącymi Inspektoratu, sprawami sądowymi dotyczącymi wybranych kursów wyszkolenia piechoty i innych jednostek oraz nadzorem i sprawami administracyjnymi sądu i więzień. W wydziale tym pracował także por. Jan Berlinerblau, wcześniejszy członek Komisji Prawno-Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu. Wydział IIIb zajmował się sprawami sądowymi wybranych kursów wyszkolenia piechoty, kursów wyszkolenia saperów i taborów oraz pomocą prawną. Kierownikiem tego wydziału był por. Klatke, jego współpracownikami zaś – por. Wiktor Muszyński, ppor. Rodek, ppor. Keskowicz i ppor. Hinkel. Tworzeniem przepisów służbowych zajmował się Wydział D<sup>29</sup>.

Na marginesie można dodać, że sprawy sądów honorowych były przedmiotem zainteresowania wydziałów Ib i Iia. Pierwszy z nich, pod kierownictwem kpt. Towarka, zajmował się sprawami honorowymi oficerów polskich. Drugi, pod kierownictwem kpt. Vivancy, a później kpt. Stefana Iwanowskiego, zajmował się sprawami honorowymi oficerów niemieckich oraz sprawami honorowymi o charakterze szczególnym. Kiedy 24 lutego 1918 r. zlikwidowano wydział Ib, sprawy honorowe w całości przejął wydział Iia<sup>30</sup>.

## Sądownictwo wyższe

Sądownictwo wyższe nad wszystkimi polskimi wojskowymi, poddanymi Królestwa Polskiego, sprawował Inspektor Wyszukolenia przy Wodzu Naczelnym Wojsk Polskich. W początkowym i najważniejszym okresie istnienia Inspektoratu funkcję tę sprawował gen. Felix von Barth<sup>31</sup>. Jego kompetencje rozciągały się na Generał Gubernatorstwo Warszawskie i Generał Gubernatorstwo Lubelskie. Nie obejmowały one jednak Polaków, obywateli austro-węgierskich oraz żołnierzy odkomenderowanych do Polskiej Siły Zbrojnej z armii austro-węgierskiej. W celu osądzenia mieli oni być odstawiani do właściwych władz austro-węgier-

<sup>29</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, masz., sygn. I.341.1.417, *Organizacja Inspektoratu Wyszukolenia przy Wodzu Naczelnym Wojsk Polskich na dzień 29 czerwca 1917 r.*

<sup>30</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, masz., sygn. I.341.1.417, *Rozkaz Inspektora Wyszukolenia przy Wodzu Naczelnym Wojsk Polskich L.dz.18218 – Ia z 24 lutego 1918 r.*

<sup>31</sup> R. Ostafiński Bodler, *Sądy Wojskowe...*, s. 34 podaje nazwisko „H. Borth”; P. Daniuk, W. Makowski, *Wojskowa Służba Sprawiedliwości w okresie II Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, nr 3–4 podają, że był to „gen. Borth”. W obu przypadkach mamy do czynienia z błędem literowym. Być może doszło także do pomylenia gen. Bartha z płk. Rudolfem Borthem, który był oficerem zawodowym, audytorem w armii austriackiej. W grudniu 1918 wstąpił do Wojska Polskiego i pełnił służbę w sądownictwie wojskowym w Kielcach, Krakowie oraz w sądownictwie polowym przy Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego. Po przejściu armii na etat pokojowy przeszedł na emeryturę i zamieszkał we Lwowie.

skich. Tak więc faktyczny zakres sądownictwa wyższego ograniczony był jedynie do Polaków obywateli Niemiec.

Rozkaz z 29 sierpnia 1917 r. może budzić pewne wątpliwości. Punkt A.III tego rozkazu stanowił, iż „Wojskowi niemieccy odkomenderowani dla wykształcenia, albo dla wszelkich innych celów do oddziałów polskich podlegli są pod względem sądownictwa wyższego inspektorowi nad wyszkoleniem przy Wodzu Naczelnym Wojsk Polskich”. Należy zadać sobie pytanie, czy gen. Beseler mógł w drodze rozkazu podporządkować sądownictwu Polskiej Siły Zbrojnej oficerów niemieckich? Rozwiązanie takie skutkowało wyłączeniem właściwości wyznaczonej ustawodawstwem niemieckim. W świetle ograniczonej samodzielności Królestwa Polskiego należy uznać je za dopuszczalne. Pomimo to nie zastosowano tego rozwiązania konsekwentnie i w zakresie sądownictwa niższego oficerowie niemieccy odkomenderowani do *Polnische Wehrmacht* przydzieleni byli do jednego z oddziałów niemieckich. W świetle tych przepisów trzeba nadmienić, że rozkaz nie precyzował sytuacji prawnej oficera Polaka odkomenderowanego na kurs lub staż w armii niemieckiej.

Gen. Felix von Barth urodził się 21 października 1851 r. Do armii pruskiej wstąpił jako ochotnik w trakcie wojny francusko-pruskiej w latach 1870–1871. Po jej zakończeniu pozostał w wojsku, przechodząc dalsze szczeble kariery, aż do stanowiska dowódcy dywizji piechoty włącznie. Uwieńczeniem jego kariery miało być mianowanie na funkcję szefa sztabu generalnego armii saskiej w 1902 r. Rok później przeszedł w stan spoczynku. Do służby powrócił w trakcie pierwszej wojny światowej, obejmując komendanturę wojskową Drezna. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie w 1915 r. został gubernatorem Warszawy<sup>32</sup>. Wraz z utworzeniem opartej na administracji niemieckiej Polskiej Siły Zbrojnej objął funkcję Inspektora Wyszkożenia przy Wodzu Naczelnym Wojsk Polskich. Była to nominacja o tyle naturalna, że Wodzem tym był gen. Hans von Beseler, z którym gen. Barth wcześniej ściśle współpracował jako Generał w Generał Gubernatorstwie Warszawskim. W momencie objęcia swoich obowiązków w Polskiej Sile Zbrojnej gen. Barth miał 66 lat i od 14 lat nie brał czynnego udziału w służbie wojskowej. O ile mogło mieć to wpływ na sprawę tworzenia i wyszkolenia załóżków polskiego wojska, o tyle z punktu widzenia sądownictwa wojskowego nie powinno było stanowić większego problemu<sup>33</sup>.

Zgodnie z obowiązującym prawem karnym wojskowym gen. Barthowi podlegać miał Sąd Wojenny, w polu działający jako Wojenny Sąd Polowy. Jego

<sup>32</sup> Śmierć gen. Bartha, „Polska Zbrojna” nr 268 z 2 października 1931 r.

<sup>33</sup> Epizod polski był faktycznym zwieńczeniem kariery gen. Bartha. Na krótko przed zakończeniem wojny dowodził jeszcze dywizją swojego imienia, która miała osłaniać Saksonię. Zmarł 22 września 1931 r.

kognicji podlegać miały wszystkie sprawy oficerów i te spośród spraw nieoficerskich, które zagrożone były karą powyżej 6 tygodni aresztu oraz powyżej 150 marek grzywny. Zakres obowiązków Inspektora, jako zwierzchnika sądowego, obejmował powoływanie oficerów audytorów, obsadzanie składu orzekającego, oznaczanie czasu i miejsca rozpraw, administrację sądownictwa wojskowego i ogólny nad nim nadzór w zakresie sądownictwa wyższego<sup>34</sup>.

Już 1 września 1917 r. utworzono Sąd Inspektoratu Wyszkożenia Polskiej Siły Zbrojnej. W jego skład mieli wchodzić przewodniczący, kierownik rozprawy oraz trzech członkowie. Przewodniczącym był najstarszy rangą oficer audytor, kierownikiem radca sądowy, a członkami oficerowie audytorzy. Przewodniczącym sądu został mianowany 1 października 1917 r. mjr Bolesław Dunikowski, a kierownikiem rozprawy mjr Artur Ganczarski<sup>35</sup>. Obaj ukończyli studia prawnicze, a następnie byli oficerami zawodowymi audytoriatu armii austriackiej. Obaj też posiadali doświadczenie legionowe, gdzie byli przewodniczącymi sądów. Ich kwalifikacje do sprawowania swoich funkcji były bezsporne<sup>36</sup>. Niestety nie udało się ustalić nazwisk pozostałych członków sądu.

Praktyczne załamanie działalności Sądu Inspektoratu Wyszkożenia nastąpiło po przejściu II Brygady przez front pod Rarańczą. W nocy z 15 na 16 lutego 1918 r. wraz z gen. Zygmuntem Zielińskim aresztowany został mjr Ganczarski, który cieszył się w II Brygadzie złą sławą. Jako oficer audytor uczestniczył w egzekwowaniu konsekwencji związanych z kryzysem przysięgowym. Wkrótce po tych wydarzeniach majora Dunikowskiego przeniesiono do 4 Armii austriackiej<sup>37</sup>. Choć wojskom austriackim udało się odbić mjr. Ganczarskiego, to nie powrócił on już na swoje stanowisko.

Ostatnia zmiana w organizacji sądownictwa wyższego zaszła w pierwszej połowie 1918 r. W okresie tym Inspektorat Wyszkożenia zaczął tracić na znaczeniu wskutek działań politycznych. Podległy gen. Beselerowi urząd odbierany był jako bariera na drodze do autonomii Polskiej Siły Zbrojnej. Jednocześnie rozporządzeniem Wodza Naczelnego Wojsk Polskich z 24 kwietnia 1918 r. wyższe zwierzchnictwo sądowe powierzono dowódcy I Brygady Piechoty, którym był płk Henryk Minkiewicz. Powołany przez niego sąd stanowił kontynuację Sądu Inspektoratu Wyszkożenia. Zaczęto go jednak nazywać sądem I Brygady bądź

<sup>34</sup> R. Ostafiński-Bodler, *Sądy Wojskowe...*, s. 32.

<sup>35</sup> Zależnie od źródeł data awansu Bolesława Dunikowskiego na majora oznaczona jest na dzień 1 lub 24 listopada 1916 r. Bezsporna natomiast jest data awansu na majora Artura Ganczarskiego, która przypada na 1 listopada 1916 r. Ta różnica 23 dni mogła przesądzić o tym, kto zostanie kierownikiem Sądu Inspektoratu Wyszkożenia PSZ. Skoro jednak został nim mjr Dunikowski, należy przypuszczać, iż awans otrzymali jednocześnie. Przemawia za tym także wpis w jego aktach personalnych. Por. Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, akta personalne 3196.

<sup>36</sup> W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917, Słownik biograficzny*, t. I, Warszawa 2005, s. 243; t. II, Warszawa 2006, s. 14; *Lista Starszeństwa Oficerów...*, s. 60.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

Sądem Wojennym Wojsk Polskich w Warszawie. Po odzyskaniu niepodległości przekształcono go w Sąd Wojenny Okręgu Generalnego Warszawskiego<sup>38</sup>.

Warto także zwrócić uwagę na problem związany z promulgacją omawianego rozkazu. Nie został on ogłoszony w Dzienniku Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego ani w Dzienniku Rozporządzeń C. i K. Zarządu Wojskowego w Polsce. Nie był też rozporządzeniem do żadnego aktu rangi ustawowej. Stawrzało to całkowicie zasadną możliwość kwestionowania jego mocy prawnej.

### Sądownictwo niższe

Rozkaz z 29 sierpnia 1917 r. przewidywał, że zgodnie z zakresem służbowym w stosunku do żołnierzy polskich, obywateli Królestwa Polskiego, sądownictwo niższe sprawować będą:

- 1) komendanci kursów wykształcenia piechoty;
- 2) komendant kursu wykształcenia jazdy;
- 3) komendant kursu wykształcenia artylerii;
- 4) komendant kursu wykształcenia saperów;
- 5) komendant kursu wykształcenia taborów;
- 6) komendant szkoły aspirantów oficerskich;
- 7) komendant szkoły podoficerskiej;
- 8) inspektor zaciągu.

Tak określony zakres kompetencji nie odpowiadał rzeczywistości i odnosił się jedynie do projektowanego stanu Polskiej Siły Zbrojnej. Początkowy rozwój tej formacji faktycznie przebiegał zgodnie z przedstawionym schematem organizacyjnym. Jednak już 29 stycznia 1918 r. ppłk Leon Berbecki w swoim raporcie *Stan obecny i potrzeby polskiego szkolnictwa wojskowego*<sup>39</sup> wymieniał wiele uruchomionych szkół i kursów, których próżno szukać w rozkazie dotyczącym sądownictwa wojskowego. Być może należałoby przyjąć per analogia, iż sądownictwo niższe sprawowali komendanci poszczególnych szkół i kursów, niezależnie od tego, czy są one wymienione w rozkazie. Przemawia za tym także wykładnia funkcjonalna. Niewykluczone także, że wraz ze zmianą organizacji Polskiej Siły Zbrojnej pojawiały się kolejne rozkazy Wodza Naczelnego Wojsk Polskich dotyczące sądownictwa wojskowego, które nie zachowały się do dzisiaj.

<sup>38</sup> P. Daniuk, W. Makowski, *Wojskowa Służba Sprawiedliwości...*, s. 99 podają nieco inaczej. Ich zdaniem „zniesiono Inspektorat Wyszkożenia i w to miejsce utworzono Dowództwo I Brygady Piechoty, a jego dowódcy płk. Minkiewiczowi rozporządzeniem z dnia 24 kwietnia 1918 r. zostało przekazane wyższe zwierzchnictwo sądowe”. Faktycznie rozkaz rozwiązujący Inspektorat Wyszkożenia wydał dopiero pierwszy szef Sztabu Generalnego gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski 29 października 1918 r.

<sup>39</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, masz., sygn. I.341.1.417, *Stan obecny i potrzeby polskiego szkolnictwa wojskowego*.

Odtworzenie pełnej listy niższych zwierzchników sądowych jest z wielu względów niemożliwe. Po pierwsze, brak pewności, czy faktycznie każdy dowódca sprawował funkcję niższego zwierzchnika sądowego. Wnioskowanie takie można by przeprowadzić, stosując analogię do omawianego rozporządzenia, ale brak jednoznacznego potwierdzenia takiego stanu rzeczy. Posiłkować można by się także niemiecką ustawą o sądownictwie wojskowym z 1 grudnia 1898 r., która przyznawała zwierzchnictwo sądowe przełożonemu wojskowemu.

Po drugie, część formacji nie posiadała nawet formalnych komendantów. Typowym przykładem może być Wojskowa Szkoła Miernicza (*Vermesungsschule*), wchodząca w skład Polskiej Siły Zbrojnej. Prowadzona była przez niemieckich wykładowców pod kierownictwem kpt. Klustmanna. Ze strony polskiej jej opiekunem był por. Adamowicz, który zajmował się sprawami uczniów i składał raporty gen. Barthowi. Brak było natomiast faktycznego komendanta kursu. Nie można bowiem przyjąć, by taką funkcję mógł pełnić opiekun por. Adamowicz, który był jednym z kursantów<sup>40</sup>.

Odwołując się jednak do przytoczonej w rozkazie o organizacji sądownictwa struktury jednostek można wskazać, iż sądownictwo niższe w Polskiej Sił Zbrojnej sprawowali między innymi<sup>41</sup>:

- 1) rtm. Juliusz Kleeberg w stosunku do kursu wyszkolenia jazdy w Mińsku Mazowieckim, od stycznia do października 1918 r.;
- 2) por. Roman Gliniecki, a po kryzysie przysięgowym kpt. Franciszek Kleeberg w stosunku do kursu artylerii w Garwolinie;
- 3) kpt. Marian Kukiel w stosunku do Szkoły Aplikacyjnej Oficerów Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, później przemianowanej na Szkołę Podchorążych Piechoty;
- 4) mjr dr Michał Wyrostek w stosunku do Krajowego Inspektoratu Zaciągu.

Pozostałych nazwisk nie udało się ustalić lub jednostek nie powołano do życia. Pewną wątpliwość można wysuwać w stosunku do „komendanta kursów wyszkolenia piechoty”. Zachowana dokumentacja nie potwierdza, by stanowisko takie utworzono. Powstało natomiast stanowisko Inspektora Kursów Wyszkolenia, który koordynował pracę wszystkich kursów, a nie tylko tych, które działały w ramach formacji piechoty<sup>42</sup>. Był nim płk Henryk Minkiewicz, który sprawo-

---

<sup>40</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, rkps, sygn. I.341.1.417, *Raport z pierwszych 10 dni wojskowego oddziału kursu Mierniczego; Pismo L. dz. 24777 Ia do Inspektoratu Wyszkolenia Wojsk Polskich z 19 czerwca 1918 r.*

<sup>41</sup> W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich...*, t. 2, s. 225–226, 326–329; t. 5, s. 158–159; R. Tomaszewski, *Odbudowa Polskiego Szkolnictwa Wojskowego 1908–1923*, Toruń 1997, s. 56–57; W. Kozłowski, *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I Wojny Światowej*, Łódź 1993, s. 192–193.

<sup>42</sup> Było to odrębne stanowisko od Inspektora Wyszkolenia, któremu Inspektor Kursów Wyszkolenia podlegał.

wał także niższą władzę sądowniczą w stosunku do żandarmów z warszawskiego więzienia. Niewykluczone więc, że posiadał taką samą władzę w stosunku do kursów wyszkolenia piechoty<sup>43</sup>.

Należy także zwrócić uwagę na fakt, iż wykonywanie obowiązków sądowych przez komendantów poszczególnych jednostek mogło napotykać na pewne trudności. Byli oni bowiem odsyłani na niemieckie kursy przeszkolenia, praktyki zaś odbywali w niemieckich jednostkach liniowych. Przykładem może być rtm. Kleberg, który odbywał dwutygodniowe praktyki w niemieckim pułku kawalerii czy płk Minkiewicz, który uczestniczył w kursie dla wyższych dowódców armii niemieckiej w Sedanie<sup>44</sup>. W czasie faktycznej nieobecności nie mogli wypełniać swych obowiązków.

Sytuację niższych zwierzchników sądowych określało niemieckie prawo karne wojskowe. Zakres ich obowiązków był analogiczny do tego, jaki ciążył na wyższych zwierzchnikach sądowych, lecz jedynie w stosunku do podległych im jednostek. Mieli oni tworzyć sądy doraźne, rozpoznające sprawy zagrożone karą do 60 dni aresztu lub grzywną w wysokości 150 marek. Rozpoznaniu sądownictwa niższego nie podlegały sprawy oficerów. Skład orzekający to przewodniczący oraz pięciu członków. Przewodniczącym miał być oficer sztabowy, członkami składu natomiast trzech oficerowie audytorzy, jeden oficer w stopniu kapitana i jeden w stopniu porucznika. Wszyscy członkowie mieli być mianowani na okres roku przez zwierzchnika sądowego<sup>45</sup>.

Tak określone składy w praktyce Polskiej Siły Zbrojnej były niemożliwe do osiągnięcia. Oficerami sztabowymi częstokroć nie byli nawet sami zwierzchnicy sądowi. Przede wszystkim brak było oficerów audytorów, którzy mogliby zasiadać w sądach. Nawet minimalna liczba ośmiu sądów doraźnych wymagała 24 oficerów audytorów. Tylu w polskim wehrmachcie najprawdopodobniej nie było. Z Legionów Polskich, które stanowiły podstawę kadrową Polskiej Siły Zbrojnej, przeszło jedynie trzech. Dwaj z nich zasiadali w sądzie wojennym Inspektoratu Wyszkozenia. Nic więc dziwnego, że brak jakichkolwiek informacji na temat powołania sądów niższych w Polskiej Sile Zbrojnej. Prawdopodobnie stały się one instytucjami czysto fikcyjnymi. W efekcie sprawiło to poważny kłopot z instancyjnością sądownictwa wojskowego. Brak sądownictwa niższego eliminował dominującą część sądownictwa pierwszej instancji. Sąd wojenny Inspektoratu Wyszkozenia Polskiej Siły Zbrojnej zmuszony był do orzekania we wszystkich sprawach właściwych dla pierwszej instancji. Cała instancyjność została więc zachwiana przez fakt, iż w praktyce funkcjonował tylko jeden sąd woj-

<sup>43</sup> B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych...*, s. 39.

<sup>44</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, masz., sygn. I.341.1.417, *Raporty dla Inspektora Wyszkozenia przy Wodzu Naczelnym Wojsk Polskich*; A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1921–1926*, Szczecin 2005, s. 464.

<sup>45</sup> R. Ostafiński-Bodler, *Sądy Wojskowe...*, s. 33.



skowy na cały Polnische Wehrmacht. Tylko on mógł rozpoznawać odwołania od swoich wyroków. Sytuacja taka uznawana jest zawsze jako niekorzystna. Jednak w warunkach PSZ tworzyła szczególnie patologiczną sytuację, ponieważ nie było nawet możliwości wymiany przewodniczącego składu orzekającego. Przy czym sąd mógł orzekać nawet karę śmierci.

Wątpliwości musi budzić także tryb, w jakim wprowadzono regulacje dotyczące sądownictwa niższego w stosunku do stołecznych żandarmów. Pod opisem rozkazu Wodza Naczelnego Wojsk Polskich z 29 sierpnia 1917 r. zachowanym w Centralnym Archiwum Wojskowym znajduje się dopisek: „Podług zawiadomienia telefonicznego Generał-Gubernatorstwa przekazano niższe sądownictwo nad personelem polskiej żandarmerii polowej z polskiego fortecznego więzienia w Warszawie pułkownikowi Minkiewiczowi /podpis. Wawrowski/”<sup>46</sup>. Trudno przyjąć, by telefoniczne polecenie mogło stać się powszechnie obowiązującym źródłem prawa.

Wymienione w artykule problemy sądownictwa wojskowego Polskiej Siły Zbrojnej były efektem jego improwizacji i wojennych warunków, w jakich był tworzony. Prosta implementacja niemieckich przepisów karno-wojskowych nie zdała egzaminu. Nie oznacza to jednak, że należy przekreślać dorobek Sądu Wojennego Inspektoratu Wyszkozenia Polskiej Siły Zbrojnej. Należy oceniać go przez pryzmat warunków w jakich pracował. Ewentualne krytyczne uwagi należy kierować pod adresem gen. Felixa von Bartha, który w tak nieskuteczny sposób organizował sądownictwo Polnische Wehrmacht oraz gen. Hansa von Beselera za zbyt swobodne podejście do procedur tworzenia prawa.

Wyraźnie widać rozdźwięk między systematycznymi pracami w zakresie tłumaczenia prawa niemieckiego i przygotowaniem aktów mających je wdrożyć, które prowadziła Komisja Prawno-Wojskowa, a późniejszą działalnością administracji Generał Gubernatorstwa Warszawskiego. W moim przekonaniu można dopatrywać się dwóch przyczyn takiego stanu rzeczy. Pierwszą przyczyną jest sytuacja frontowa Niemiec i Austro-Węgier, która wraz z upływem czasu coraz bardziej się pogarszała i wymuszała coraz częściej doraźne rozwiązania. Drugim, znacznie ważniejszym problemem są personalia. W skład Komisji Prawno-Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu wchodził wybitni prawnicy, jak Wacław Makowski<sup>47</sup>, Emil Rappaport, Eugeniusz Śmiarowski czy Mieczysław Ettinger oraz

<sup>46</sup> Odpis rozkazu o unormowaniu sądownictwa i władzy dyscyplinarnej...

<sup>47</sup> Wacław Makowski znany powszechnie jako jeden z najwybitniejszych polskich karnistów okresu międzywojennego do 1922 r. pracował w Oddziale VI Prawnym Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych jako podpułkownik Korpusu Sądowego. Opracował w tym czasie komentarz do Kodeksu Karnego Wojskowego wydany nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. W. Makowski, *Kodeks Karny Wojskowy z dodaniem ustaw i przepisów wprowadzających, przechodnich i uzupełniających oraz komentarza*, Warszawa 1921; L. Kania, *Żołnierska karta w życiu prof. Wacława Makowskiego*, „Palestra” 2001, nr 5–6, s. 98–101.

późniejsi oficerowie sądowi Wojska Polskiego, tacy jak Feliks Maciszewski, Artur Ganczarski. Z Komisją współpracował także późniejszy oficer sądowy Waclaw Ostyk-Syrewicz. Dla tak dobranego grona naturalne było rzetelne procedowanie nad treścią aktów prawnych, natomiast gen. Beseler i gen. Barth, jako zawodowi żołnierze, z pewnością przyzwyczajeni byli do szybkiego rozwiązywania problemów za pomocą rozkazów. Tak też kształtowali sytuację Królewsko-Polskiego sądownictwa wojskowego.

Mariusz Mohyluk

## Teoria prawa radzieckiego w poglądach wybranych prawników II Rzeczypospolitej

Keywords: Soviet law

### Summary

Polish lawyers in the period of Second Republic (1918–1939) were interested in changes of Soviet law, its theoretical grounds and practice. They were trying to analyze the Soviet law on comparative basis. From the beginning of 1920 the big stream of individual and group (organized) research has started. Such outstanding Polish lawyers as: Leopold Caro, Ignacy Czuma, Konstanty Grzybowski, Szymon Rundstein and Wiktor Sukiennicki can be regarded as pioneers in research on this field. Each of them represented his own method of research, due to differences in legal education, scientific interests or in philosophy of life. However, their conclusions were similar with those coming from modern sovietologists.

Po I wojnie światowej w całej Europie doszło do daleko idących przemian ideowych i ustrojowych. Rewolucje społeczne, odrodzenie państw, narodowe świadomości kłęk i zwycięstw były siłą napędową tych zjawisk. Z perspektywy czasu fenomen kształtowania się ustrojów totalitarnych można analizować jako niezwykle eksperymenty na żywym organizmie. Miały one polegać na tworzeniu nowych społeczeństw funkcjonujących w nowych porządkach prawnych. Motywem przewodnim owych przeobrażeń była negacja poprzedniego tradycyjnego czy uznawanego od dłuższego czasu status quo. Rewolucja rosyjska 1917 r. i powstanie systemu sowieckiego były elementami tych przemian.

Bolszewicy, po przejęciu władzy w 1917 r. w Piotrogradzie, całkowicie odrzucili rosyjskie, burżuazyjne prawo. Zaczęli tworzyć nowe, radzieckie – praktycznie od zera. Dekret nr 1 o sądzie z grudnia 1917 r. uchylał moc wszystkich

praw przedrewolucyjnych i dopuszczał ich stosowanie, jeżeli nie sprzeciwiały się rewolucyjnemu sumieniu i rewolucyjnej świadomości prawnej. Dekret nr 3 z lipca 1918 r. wykluczał w ogóle stosowanie prawa przedrewolucyjnego. Sądy miały kierować się tylko „dekretami rządu robotniczo-chłopskiego i sumieniem socjalistycznym”<sup>1</sup>.

Radzieckie prawo w okresie komunizmu wojennego (1917–1921) rozwijało się spontanicznie, bez teoretycznego przygotowania<sup>2</sup>, opierając się głównie na dekretach rewolucyjnego rządu oraz na rewolucyjnej świadomości sędziów ludowych. W pierwszych chwilach w ogóle odrzucano myśl o kodyfikowaniu też prawa<sup>3</sup>.

Rozwój radzieckiej doktryny prawnej był więc ściśle związany z polityczno-prawną praktyką przeobrażeń rewolucyjnych w pierwszych latach władzy radzieckiej. W początkowym okresie głównym ośrodkiem kreującym nowe spojrzenie na prawo stał się Ludowy Komisariat Sprawiedliwości, w którym skupili się prawnicy stojący na stanowisku materializmu dialektycznego. Punktem wyjścia dla tych prac były poglądy przywódcy rewolucji W. I. Lenina, stanowiące właściwie leninowską interpretację stanowisk Marksa i Engelsa na temat państwa i prawa. W. L. Lenin nie ukrywał swojej niechęci do prawa. Twierdził, że każde państwo jest klasową dyktaturą – władzą niczym nieograniczoną, nieskrępowaną prawami i przepisami. Było to świadome rozwinięcie tezy marksistów o tym, że państwo i prawo są narzędziami ucisku klasowego. Prawo jest nakazem tych, którzy są u władzy; prawo powinno być posłusznym sługą, nigdy panem. Dzierżyciele władzy faktycznie mogą obejść się bez prawa. Przy takim jego traktowaniu nie dziwią rozwiązania zawarte w pierwszych radzieckich dekretach całkowicie zrywających z porządkiem prawnym Rosji carskiej. W myśl tego podkreślano „świadomość rewolucyjną” jako doniosłe kryterium wymiaru sprawiedliwości i walki o praworządność. Jeden z bliskich współtowarzyszy

---

<sup>1</sup> A. Bosiacki, *Utopia. Władza. Prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Warszawa 1999, s. 163 i nast.

<sup>2</sup> K. Marks i W. I. Lenin byli z wykształcenia prawnikami, jednak w swych pracach poświęconych przeważnie zagadnieniom ekonomicznym i politycznym nie zajmowali się zupełnie teorią prawa.

<sup>3</sup> A. Lityński, *Historia prawa radzieckiego 1917–1991. Krótki kurs*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. III, s. 139–175; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2005, s. 361–372; M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992. Aleksandr Grigoriewicz Gojchbarg – jeden z ówczesnych prawników radzieckich – uważał, że w socjalizmie istnieć będzie przede wszystkim prawo niepisane, a kodeksy będą jedynie uregulowaniem przejściowym na drodze do socjalizmu. Cechą charakterystyczną bolszewickich kodeksów miała być ich krótkotrwałość – odwrotnie niż w systemach burżuazyjnych. W 1922 r. Lenin pisał m.in., że należy stworzyć nowe prawo cywilne, a nie przyswajać sobie stare koncepcje burżuazyjnego prawa cywilnego. „Nie ma dla nas nic prywatnego, wszystko w dziedzinie gospodarczej jest dla nas rzeczą publicznoprawną, a nie prywatną. Stąd konieczność ingerencji państwa w sferę stosunków prywatnoprawnych, stosowania wobec nich naszej rewolucyjnej świadomości prawnej”. Zdaniem Lenina prawo tak naprawdę jest narzędziem wyzyskiwaczy służącym do zniewalania ludzi wyzyskiwanych, a prawnicy to najbardziej reakcyjni ludzie na świecie.

Lenina i współtwórców podstaw radzieckiej teorii prawa P. I. Stuczka określił obowiązujące prawo jako rezultat rewolucji związanej z instytucjonalną nadbudową społeczeństwa w sposób odpowiadający przeczcuciu mas ludowych. Podnosząc kwestię tak zwanej praworządności socjalistycznej twierdził, iż powinna ona stać się orężem w zwalczaniu postaw nihilistycznych w prawie stosowanym przez klasę robotniczą.

Zanegowanie przez radzieckich rewolucjonistów europejskiego dorobku teoretyczno-praktycznego w dziedzinie prawa spowodowało konieczność wypracowania nowej teorii prawa, która jednocześnie uwzględniałaby w tej materii poglądy Engelsa, Lenina i Marksa. Należało również krytycznie odnieść się, stosując marksistowsko-leninowską dialektykę, do głównych burżuazyjnych koncepcji prawa oraz wskazać dalsze kierunki rozwoju radzieckiej nauki państwa i prawa. W 1919 r. Stuczka pisał, że prawo radzieckie rozwija się w dwóch stadiach: w okresie przejściowym, tj. państwie dyktatury proletariatu oraz jako prawo społeczeństwa socjalistycznego<sup>4</sup>. W okresie przejściowym obowiązuje „specjalne prawo”, bo „sam ustrój nie zmienia się w jednym momencie, ponieważ stara formacja tkwi w przekonaniach ludzi jako tradycja przeszłości”. Stuczka zaproponował także opracowanie kodeksu prawa proletariackiego, który składałby się z następujących części: konstytucji radzieckiej, praw i obowiązków obywatelskich, prawa socjalnego (rodzinnego, własnościowego, pracy), prawa zobowiązań i prawa międzynarodowego. Jak widać, prawo – wbrew teozom Lenina – stawało się jednak nieodzownym elementem państwa radzieckiego. Co prawda prawo to miało zniekształconą treść i formę, ale istniało; było na usługach władzy, zredukowane do świadomości rewolucyjnej i sądów ludowych, lecz jednak istniało. Radzieccy prawnicy dyskutowali o nim, toczyli teoretyczne konstrukcje, po prostu szukali jego tożsamości.

Jak oceniał krakowski uczoney, prawnik Konstanty Grzybowski (w roku 1928) – państwo sowieckie **nie jest państwem prawnym**<sup>5</sup>. Podstawą działalności organów państwowych nie były obiektywne normy prawne, uprzednio opublikowane, ulegające zmianom tylko w ściśle określony sposób. Normy prawa pisanego w systemie sowieckim były jedynie ogólnymi wytycznymi, „technicznymi instrukcjami”. K. Grzybowski, który wśród prawników polskich okresu międzywojennego jako jeden z pierwszych podjął studia z problematyki sowietologicznej – sformułował nader krytyczną, ale obiektywną interpretację systemu sowieckiego. Podkreślał, że zasadniczą legitymacją systemu sowieckiego jest utopia: zbudowanie społeczeństwa komunistycznego, bezklasowego i bez wyzysku.

<sup>4</sup> A. Sylwestrzak, *P. I. Stuczka i jego miejsce w radzieckiej nauce prawa*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego” nr 7, Gdańsk 1978, s. 5–19.

<sup>5</sup> K. Grzybowski, *Ustrój Związku Socjalistycznych Sowietkich Republik. Doktryna i konstytucja*, Kraków 1929, s. 22 i nast.

Z końcem okresu komunizmu wojennego (1922 r.), w związku z rozwojem Nowej Polityki Ekonomicznej, ożywieniem życia gospodarczego oraz wydawaniem szeregu kodeksów prawnicy radzieccy zaczęli poważnie dyskutować na temat teoretycznych konstrukcji prawnych dostosowanych i wynikających z radzieckiego ustroju społeczno-politycznego. Tym samym uznano obiektywną konieczność istnienia w państwie nowego typu systemu prawnego<sup>6</sup>. Zdaniem W. Sukiennickiego, „większość wówczas działających na terenie ZSRR autorów skłonna była opierać się w swych rozważaniach na najbardziej nowoczesnych w myśli prawniczej teoriach Petrażyckiego (Rejsner, Engel, Iliński) lub Duguita (Gojbarch, Woltson i in.)”. Na zwołanym w Moskwie w 1931 r. I Wszechzwiązkowym Zjeździe Marksistów – teoretyków państwa i prawa – zostały one jednak potępione. Na Zjeździe przyjęto, iż teoria psychologiczna L. Petrażyckiego prowadzi do stanowiska podmiotowego idealizmu, a teoria L. Duguita opiera się na sprzecznym z marksowską zasadą walki klas solidaryzmie społecznym. Z ogólnymi założeniami marksizmu-leninizmu pozostały w opinii członków Zjazdu jedynie prace dwóch radzieckich prawników: P. I. Stuczki i E. Paszukanisa. Tylko ich teorie były zgodne z tezami ogólnego marksowsko-leninowskiego światopoglądu filozoficznego, tj. materializmu historycznego. I tak, według P. I. Stuczki prawo jest to „odpowiadająca interesom klasy panującej i ochraniająca przez jej zorganizowaną siłę formę stosunków społecznych, tj. stosunków produkcji i wymiany”<sup>7</sup>. Z kolei zdaniem E. Paszukanisa, prawem będą nie wszystkie ogólne stosunki społeczne, cały system lub porządek stosunków społecznych, lecz tylko pewne specyficzne stosunki społeczne, zachodzące w społeczeństwie kapitalistycznym między poszczególnymi właścicielami przeznaczonych do wymiany na rynku towarów<sup>8</sup>. Owe stosunki społeczne odrywają się od ich podłoża ekonomicznego i przybierają zamaskowaną ideologicznie formę prawną. Właściciele towarów występują tu jako „podmioty uprawnień”, ich kontrahenci – jako „podmioty zobowiązań”, a stosunki wymiany towarów są „stosunkami prawnymi”. W społeczeństwie socjalistycznym, bez wolnego rynku i konkurencji, bez sprzecznych interesów między właścicielami towarów, zniknie cała ideologia prawna, wszystkie konstrukcje myślowe stosunków i norm prawnych. W nowym, bezklasowym społeczeństwie socjalistycznym nie będą obowiązywały

---

<sup>6</sup> W. Sukiennicki, *Marksowsko-leninowska teoria prawa*, s. 289–290 w antologii M. Kornata, *Polska szkoła sowietologiczna (1930–1939)*, Kraków 2003.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 296–297; A. Sylwestrzak, *P. I. Stuczka i jego miejsce...*, s. 5–19.

<sup>8</sup> W. Sukiennicki, *Marksowsko-leninowska...*, s. 298–302. Zob. J. B. Paszukanis, *Ogólna teoria prawa a marksizm*, Warszawa 1985, ze słowem wstępnym J. Kowalskiego; A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, Warszawa 1996, s. 335–341; W. Stańkiewicz, *Koncepcja prawa J. B. Paszukanisa – dylematy teorii i praktyki*, „Państwo i Prawo” 1982, z. 8, s. 41–53; A. Kozak, *Poglądy Jewgienija B. Paszukanisa na istotę prawa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1988, nr 983, „Przegląd Prawa i Administracji” XXIV, s. 4–17.

normy prawne, a pozostaną tylko przepisy i normy celowościowo-techniczne wynikające ze świadomego planowania przyszłości. Definicje prawa zaproponowane przez obu prawników były – moim zdaniem – na siłę i pozornie dostosowywane do marksowsko-leninowskiej dialektyki państwa i prawa. Stanowiły one raczej próbę zakamufłowania rzeczywistej treści i sensu radzieckiego systemu prawnego, charakteryzującego się atrofią prawa prywatnego na rzecz prawa publicznego.

Problematyką przemian w prawie radzieckim na tle porównawczym, jego podstawami teoretycznymi i praktyką chętnie zajmowali się prawnicy II Rzeczypospolitej. Od początku lat dwudziestych rozpoczął się cały nurt badań indywidualnych i zinstytucjonalizowanych<sup>9</sup>. Spośród instytucji najważniejszy był wileński Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej, którego twórców (m.in. Stefana Ehrenkreutza, Wiktora Sukiennickiego, Stanisława Swianiewicza, Witolda Staniewicza, Mariana Zdziechowskiego), wywodzących się głównie z Uniwersytetu Stefana Batorego, uważa się za prekursorów polskiej szkoły sowietologicznej. Za pierwszą pracę poświęconą badaniom nad prawem i ustrojem Związku Sowieckiego można uznać książkę I. Czumy *Konstytucja Rosji Sowieckiej*<sup>10</sup>. Problematyką tą zajmowali się również inni wybitni prawnicy II Rzeczypospolitej, tacy jak: Konstanty Grzybowski, Władysław Leopold Jaworski, Waław Komarnicki, Rafał Lemkin, Waław Makowski, Juliusz Makarewicz, Szymon Rundstein.

Pierwszą stricte prawniczą publikacją w II RP poruszającą problematykę prawa konstytucyjnego Związku Radzieckiego był komentarz I. Czumy pt. *Konstytucja Rosji Sowieckiej z 1923 r.*<sup>11</sup> Autor dość ostrożnie ustosunkował się do niektórych rozwiązań ustrojowych państwa radzieckiego. Przyjął metodę polegającą na tym, iż pod artykułami tłumaczonej przez niego ustawy zasadniczej przytaczał wypowiedzi teoretyków bądź samych budowniczych rosyjskiej republiki lub cytował wyjątki z konstytucji innych państw. Cytował więc m.in. K. Marksa, G. Jellinka, Zinowiewa, Bucharina, Lenina oraz przepisy konstytucji niemieckiej, polskiej, szwajcarskiej, francuskiej, a nawet japońskiej. Po takim wprowadzeniu sam zabierał głos, próbując samodzielnie interpretować i ewentualnie konfrontować poszczególne treści. Już w pierwszych uwagach, pisząc o dynamicznych przemianach w systemie prawnym Rosji w latach 1917–1918

---

<sup>9</sup> Zob. M. Kornat, *Bolszewizm. Totalitaryzm. Rewolucja. Rosja. Początki sowietologii studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, Kraków 2004 i tam dalsza literatura na ten temat; M. Mohyluk, *Prawo radzieckie w nauce i publicystyce prawniczej II Rzeczypospolitej – stan badań i problemy badawcze*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2004, t. II, s. 67–81.

<sup>10</sup> I. Czuma, *Konstytucja Rosji Sowieckiej*, Kraków 1923.

<sup>11</sup> Więcej o I. Czumie zob. w: Ignacy Czuma, *Absolutyzm ustrojowy. Wybór pism ze wstępem M. Marszała*, Kraków 2003. Także, *Państwo i prawo w poglądach Ignacego Czumy*, [w:] *Wybitni prawnicy na przestrzeni wieków*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, Wrocław 2006.

stwierdził, że „tutaj prawo [...] staje się instrumentem gwałtownych przemian socjalnych, szybko po sobie następujących, zmienia prędko swe kształty, wygląd”<sup>12</sup>. Trafnie więc dostrzegł **zjawisko instrumentalnego traktowania prawa**. Nie zgodziłbym się jednak z opinią I. Czuma wyrażonej w zdaniu: „organizacja prawna społeczeństwa niewątpliwie doznaje zmiany – i to kolosalnej – ale nie można nigdy twierdzić, że porzucono stary materiał, a do tworzenia użyto całkowicie świeżego, dotąd obcego”<sup>13</sup>. Autor najwyraźniej pominął w swych rozważaniach trzy dekryty o sędzie, w których przecież bolszewicy praktycznie zrywali ze starym porządkiem prawnym – artykułując wprost nihilizm prawniczy. Porównując „Deklarację Praw Ludu Pracującego i Wyzyskiwanego”, która weszła w życie jako integralna część pierwszej radzieckiej konstytucji w roku 1918, do deklaracji amerykańskiej z 1776 r. i francuskiej z 1789 r. stwierdził, że pod względem formy owszem je przypomina, lecz jeśli chodzi o treść to zasadniczo się od nich różni, gdyż „amerykańska (i francuska) głosi równość [...] rosyjska przesuwa dotychczasowy stosunek sił społecznych w odwrotnym kierunku – dotychczasowi uprzywilejowani stają się upośledzonymi a dotychczasowi upośledzeni – uprzywilejowanymi”<sup>14</sup>. Deklaracje te na pewno były dezyderatami co do formy przyszłego ustroju. Ale tu I. Czuma słusznie zwraca uwagę na to co było i w gruncie rzeczy ciągle jest charakterystyczne dla rosyjskiej elity politycznej – naśladownictwo formy, kamuflowanie treści. Tak było w całych dziejach ZSRR, gdzie za fasadą słów, posklejanych w zdania, tworzących wielce skomplikowane materialistyczne koncepcje i konstrukcje, kryła się brutalna, ociekająca krwią rzeczywistość. Jakże mylił się I. Czuma pisząc, że „polityka agrarna Sowieckiej Republiki ulega ciągłym zmianom w kierunku uznania trwałego stosunku rolnika do ziemi i indywidualnego sposobu gospodarowania”<sup>15</sup>. Pamiętajmy jednak, że pisał tak, komentując przemiany własnościowe na wsi rosyjskiej w latach 1918–1923, kiedy to faktycznie zniesiono prywatną własność ziemi na rzecz ogólnoludowego majątku, a chłopcy rosyjscy stawali się prawnymi użytkownikami gruntów. Wiele można jeszcze znaleźć w publikacji I. Czuma uproszczeń, nieścisłości i błędnych konkluzji. Ma ona jednak charakter pionierski. Sam autor zresztą przyznał, że „bolszewizm jest etapem szerokiego procesu, którego formy przeistaczają się, rozwijają i zaprowadzą w ostatecznym rezultacie do bliżej nam nieznanых skutków”<sup>16</sup>. Komentowaną przez ze mnie pracę I. Czuma należy potraktować jako początek dociekań sowietologicznych w II RP. Lubelski profesor chętnie i konsekwentnie wracał do tej problematyki przez cały okres II RP. Należy w tym miejscu wspomnieć o jego wartościowych publikacjach: *Dzi-*

<sup>12</sup> I. Czuma, *Konstytucja...*, s. 2.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 7–8.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 3.



*siejsza filozofia sowieckiego prawa a romantyzm prawniczy*<sup>17</sup>, *Filozoficzne punkty styczne zachodu z bolszewizmem*<sup>18</sup> – obie z 1930 r. Pisząc o bolszewizmie z katolickiego punktu widzenia, interesowała go geneza państwa radzieckiego, jego pojęcie oraz teoria radzieckiego prawa. Rozważania swoje wywodził z tradycji filozoficznej i praktyki prawnoustrojowej tzw. zachodu Europy. Twierdził, że począwszy od rewolucji francuskiej, szkoły historycznej w Niemczech z pomocą pozytywizmu prawniczego (w drugiej połowie XIX w. i początku XX) doszło do wykrystalizowania się pewnego systemu europejskiej filozofii prawa dającego się zamknąć w kilku zasadach:

- jest jedno prawo pozytywne – prawo produktem organów (czynników), które przez to samo prawo pozytywne w tym charakterze są uznane;
- absolutyzacja państwa – prawem jest to, co jako takie wytwarza lub pozwala wytworzyć państwo;
- praworządność oznacza jedynie dążenie do zgodności sytuacji z obowiązującymi normami;
- usankcjonowanie podziału władz;
- wykształcenie się na płaszczyźnie praw majątkowych i uprawnień publicznych doktryny indywidualistycznej i kolektywistycznej;
- desakralizacja państwa<sup>19</sup>.

Celowo przytoczyłem te zasady, gdyż zdaniem I. Czумы „wszystkie te szaleństwa i zbrodnie doktryny bolszewickiej i praktyki tkwią potencjalnie w doktrynach i prądach Zachodu [...] zwichniętej równowagi moralno-filozoficznej”<sup>20</sup>. Bolszewizm „jest objawem rozkładu moralno-filozoficznego człowieka, rozkładu, który jako teoria, a raczej zbiór teorii, przygotowywał się długo na różnych polach”<sup>21</sup>. Można się zgodzić z tym poglądem, bo faktycznie, jeśli przyjrzymy się rozwiązaniom konstytucyjnym w Rosji Radzieckiej, to mamy do czynienia z rozkwitem i onnipotencją prawa pozytywnego, absolutyzacją państwa, jednowymiarową ideologicznie praworządnością, forsowaniem doktryny kolektywistycznej, negacją podziału władz, desakralizacją państwa. Wszystkie wyżej wymienione zasady – owoce historycznego rozwoju europejskiej doktryny polityczno-prawnej – na zasadzie negacji bądź w monstrualnych rozmiarach znalazły odzwierciedlenie w państwie radzieckim. Kończąc uwagi o poglądach I. Czумы na temat radzieckiego prawa konstytucyjnego, chcę nadmienić, że w latach międzywojennych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim prowadzono pogłębione studia z zakresu katolickiej nauki społecznej. Studia te obejmowały problematykę przeobrażeń ideologicznych i ustrojowych ówczesnej Europy,

<sup>17</sup> I. Czuma, *Dzisiejsza filozofia sowieckiego prawa a romantyzm prawniczy*, Lublin 1930.

<sup>18</sup> I. Czuma, *Filozoficzne punkty styczne zachodu z bolszewizmem*, Lublin 1930.

<sup>19</sup> Ignacy Czuma, *Absolutyzm ustrojowy...*, s. 228–231.

<sup>20</sup> I. Czuma: *Filozoficzne punkty...*, s. 29.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 25.

w tym i ZSRR. Do tzw. „Grupy lubelskiej” zajmującej się problematyką bolszewizmu poza I. Czumą należeli także ks. Antoni Szymański (w latach 1934–1939 rektor tej uczelni), ks. Józef Pastuszka, ks. Piotr Stopniak, Antoni Kozłowski, Henryk Dembiński<sup>22</sup>. Najważniejszym osiągnięciem lubelskich badaczy była praca zbiorowa pt. *Bolszewizm* z roku 1938. Był to cykl wykładów zorganizowanych w 1937 r. przez KUL i Wyższe Seminarium Duchowne w Lublinie. W wykładzie *Państwo sowieckie*<sup>23</sup> I. Czuma, znając już konstytucję stalinowską, znowu dokonał ogólnej, konsekwentnie krytycznej analizy koncepcji państwa radzieckiego. Jego zdaniem, państwo radzieckie utraciło swój cel moralny, przez co „przestało być dobrem osobnego i wysokiego gatunku”<sup>24</sup>. „Państwo sowieckie – pisał – staje się narzędziem dyktatury garści inteligentów, o wielkim odsetku żydowskim, nad wielomilionową masą narodowości podległych państwu rosyjskiemu. Państwo staje się narzędziem ucisku – pozornie dyktatury proletariatu, w gruncie rzeczy początkowo dyktatury partii, w gruncie oligarchii, a ściśle jednostki (Lenina, Stalina)”<sup>25</sup>. Paradoks bolszewizmu zdaniem I. Czumi polegał na tym, że z jednej strony przywódcy bolszewicy głosili hasła obumierania państwa, a z drugiej rozbudowywali aparat przemocy. „Państwo, straciwszy busolę moralną, wytwarza samo moralność”<sup>26</sup> – celnie zauważył I. Czuma, który podobnie jak pozostali wykładowcy „Grupy lubelskiej” twierdził, że komunizm obarczony jest „błędem antropologicznym”, depersonifikującym człowieka, godząc się tym samym z opiniami A. Szymańskiego i J. Pastuszki, że „człowiek się nie liczy, byleby trwało społeczeństwo”, a bolszewizm czyni z niego jedynie „wypadkową siłę przyrody, małym królikiem olbrzymiej maszynierii świata, poddanym prawom fizycznym, działającym ze ślepą koniecznością”.

Niewątpliwie prekursorską oraz wnikliwą analizę radzieckiego systemu prawnoustrojowego stanowiła wspomniana rozprawa Konstantego Grzybowskiego pt. *Ustrój Związku Socjalistycznych Sowietkich Republik. Doktryna i konstytucja* z 1929 r. Krakowski profesor interpretował radziecką koncepcję państwa i prawa jako prawnik, ale także poddawał ją analizie w kategoriach psychologiczno-socjologicznych. K. Grzybowski czerpał szeroko z dorobku nauki zachodniej. W trakcie swych badań sięgał do ustaleń prawników niemieckich (m.in. Carla Schmitta, Maxa Webera). W pierwszej części rozprawy omówił podstawy doktrynalne systemu radzieckiego, w drugiej zaś szczegółowo zbadał radzieckie ustawodawstwo konstytucyjne z uwzględnieniem konstytucji z roku 1918 i 1923. Niezwykle ważnym osiągnięciem K. Grzybowskiego było zwrócenie uwagi na odmienny od zachodniego radziecki sposób myślenia na temat roli i znaczenia

<sup>22</sup> M. Kornat, *Bolszewizm. Totalitaryzm...*, t. 2, s. 196–208.

<sup>23</sup> I. Czuma, *Państwo sowieckie*, [w:] *Bolszewizm*, praca zbior., Lublin 1938, s. 83–108.

<sup>24</sup> Ignacy Czuma, *Absolutyzm ustrojowy...*, s. 371.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 373.

konstytucji w państwie. Według K. Grzybowskiego radziecka konstytucja ustanawia prowizorium na okres przejściowy, by wygrywać konfrontacje z wrogim otoczeniem. Konstytucja zatem jest wyrazem chwilowej potrzeby, zmiennym środkiem do mobilizacji społeczeństwa, sposobem przetrwania okresu, w którym świat dzieli się na dwa nieprzyjacielskie obozy: kapitalistyczny i socjalistyczny<sup>27</sup>.

Do poznania radzieckiej teorii prawa wydatnie przyczynił się także prawnik, znawca i negocjator traktatów międzynarodowych, uczestnik prac unifikacyjnych w Lidze Narodów oraz Akademii Prawa Międzynarodowego, sędzia Stałego Trybunału Arbitrażu w Hadze, Szymon Rundstein. Ogłosił wiele prac, z których chyba największym rozgłosem cieszyła się rozprawa *Zasady teorii prawa* (1924) i *W poszukiwaniu prawa cywilnego* (1939)<sup>28</sup>.

Sz. Rundstein, badając systemy totalitarne okresu międzywojennego, najwięcej miejsca poświęcił samemu prawu. Ważne dla niego były zmiany polegające na odrzuceniu podziału na stanowienie, stosowanie i wykonywanie prawa. Punkt ciężkości przesunął się na wykonywanie, czyli zabieg wyłącznie techniczny, wolny od uprzedniego związania prawem. Takie ujęcie od strony teoretycznej odpowiadało hitlerowskiej konkretyzacji i radzieckiemu technycyzmowi. Normy prawne – dowodził – przy zastosowaniu wspomnianych reguł pozbawione były generalnego charakteru, a do rangi zasady urastała nieprzewidywalność i atypowość każdej sytuacji. Jednostce – odtąd przedmiotowi prawa – nie przysługiwały żadne roszczenia, bo normy ogólne przestają stanowić źródło uprawnień. Normom abstrakcyjnym pozostawało ustalenie w najogólniejszym skrócie woli wodza (narodu, proletariatu), który mógł według uznania zmieniać własny plan oraz indywidualizować stany faktyczne. Wykładnia prawa nie spełniała wymogów tradycyjnie pojętej interpretacji, stając się procesem subiektywnym, przebiegającym w myśl dyrektyw technicznych i celowościowych. Sz. Rundstein nie ukrywał zdziwienia i uznał za wręcz paradoksalne stwierdzenia budowniczych totalitaryzmów, iż jedynie w ich państwach zrealizowano prawdziwą, a nie tylko formalną demokrację. Konsekwentnie, że nie miały nic wspólnego z samowo-

<sup>27</sup> K. Grzybowski, *Ustrój Związku...*, s. 23 i nast.; *Konstanty Grzybowski – myśliciel sceptyczny*, Kraków 2000; M. Kornat, *Bolszewizm. Totalitaryzm...*, t. 1, s. 353–373.

<sup>28</sup> Sz. Rundstein był autorem m.in.: *Kodyfikacji prawa międzynarodowego prywatnego w Niemczech* (1901); *Ludności wieśniaczej ziemi halickiej w XV wieku* (1903); *Z badań nad współczesną umową pracy* (1903); *O skutkach karnych zerwania umowy pracy* (1907); *Nowe poglądy na stanowisko sędziego przy stosowaniu ustaw* (1911); *Szkód wojennych a międzynarodowego prawa narodów* (1916); *Wykładni prawa i orzecznictwa* (1916); *Rejestracji traktatów* (1923); *Ćwiczeń praktycznych z prawa międzynarodowego* (1929). Najbardziej znanymi pracami Sz. Rundsteina w języku niemieckim są: *Das Recht der Kartelle* (1904); *Die Tarifverträge im französischen Privatrecht* (1905) jako część I oraz *Die Tarifverträge und die Moderne Rechtswissenschaften* (1906) jako część II; z kolei w języku francuskim napisał: *Arbitrage international en matière privée* (1928); *La justice internationale* (1929); *La cour permanente comme instance de recours* (1933). Zob. więcej na temat Sz. Rundsteina w pracy M. Mohyluka, *Szymon Rundstein o prawie radzieckim*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. VI, s. 67–77.

lą czy dyktaturą, ale wręcz były tejże demokracji najdoskonalszym przejawem, najwyższym stopniem urzeczywistnienia idei prawa. Ów paradoks – w opinii autora – najgłośniejszemu lansowanemu właśnie w ZSRR<sup>29</sup>.

Sz. Rundstein twierdził, że we wszystkich systemach totalitarnych moralność jest tylko podrzędną funkcją w układzie wszechogarniającego mechanizmu państwowego. System totalitarny wymaga stworzenia nowej moralności. Trafnie Sz. Rundstein zauważył, że w obawie przed pluralizmem niszczy się wszelką spontaniczność organizacyjną, najłabszy odruch autonomii indywidualnej. Wówczas nie tylko pojęcie sfery prywatnej, ale już samo pojęcie prawa skazane jest na zagładę. Sz. Rundstein trafnie dostrzegł, iż bolszewizm w porównaniu do włoskiego faszystowskiego i niemieckiego narodowego socjalizmu znacznie głębiej wkroczył w sferę prywatną jednostki, ponieważ zniósł własność prywatną. Dążenie do ograniczenia i likwidacji sfery prywatnej jest głównym przejawem totalitaryzmu, ich zasadniczym wyznacznikiem, co jest zbieżne z poglądami współczesnych badaczy tych systemów<sup>30</sup>.

Bardzo interesujące są rozważania Sz. Rundsteina w rozprawie *W poszukiwaniu...* na temat teorii prawa w faszystowskich Niemczech, Włoszech i Rosji Radzieckiej. Tu też wskazuje na pewne różnice i podobieństwa, choć kontekst historyczny jest inny. Już sam tytuł rozprawy wskazuje, że sprawa wcale nie była jednoznacznie rozstrzygnięta. Swe wywody Sz. Rundstein zaczął od przypomnienia poglądów teoretycznoprawnych Carla Shmitta (*O pojęciu polityczności*), w których postawiony był znak równości między polityką a prawem, gdzie państwo totalne nie zna żadnej apolitycznej sfery oddziaływań społecznych. Sz. Rundstein krytycznie odniósł się do tych idei, twierdząc, że sama idea prawa jest niezmienna, niezależnie od równowagi czy też płynności układu społecznego<sup>31</sup>. Szczególnie w okresach stabilności takiego układu widoczna jest tendencja izolowania i usamodzielnienia idei prawa. Powstaje wrażenie, iż właśnie funkcjonujący układ – dzięki temu, że istnieje i że jest stabilny – staje się najlepszym i najdokładniejszym wyrazem tej idei. Zachwianie równowagi tego układu zdaniem Sz. Rundsteina w rzeczywistości nie wpływa na ideę prawa, choćby była zastępowana przez ujęcia operujące pojęciem siły lub schematem celowości technicznej. „Zrywy rewolucyjne są czasami pogardy dla prawa – pisze Sz. Rundstein – ostrzeżenie przychodzi, bo idea prawa posiada moc oddziaływania na psychikę społeczną, bo dąży do stabilizacji nowego układu (trudno bytować w stałej gorączce przewrotu)”. I właśnie, zapominając o podkreślaniu wyłącznie politycznej funkcji prawa, „zwycięskie rewolucje rozpoczęły odwrót i wypowiedziały się za przywróceniem autonomiczności idei prawa”<sup>32</sup>. Taki na-

<sup>29</sup> Sz. Rundstein, *W poszukiwaniu prawa cywilnego*, Warszawa–Kraków 1939, s. 80–81 i 135.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 130 i nast.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 28 i nast.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 30–31.

wrót objawił się w opinii Sz. Rundsteina przede wszystkim w Rosji Radzieckiej. Doktryna E. Paszukanisa, koncepcja P. I. Stuczki o „odrębności sektorów prawa”, teoria prawa gospodarczego, które w imię założeń planowo-technicznych miały zastąpić przebrzmiałą cywilistykę były uważane pod koniec lat 30. za szkodnictwo, przeżytek i niezrozumienie nauk Marksa i Lenina. Sz. Rundstein przypomina, że dzisiejsza radziecka „urzędowa” teoria prawa stoi na stanowisku, iż jest kontrrewolucyjną herezją zaprzeczanie istnienia samoistnych funkcji prawa prywatnego, dążącego do ochrony interesów jednostki. W efekcie w doktrynie radzieckiej końca lat 30. idea prawa została uznana za niezależną od polityki. I co jest chyba najbardziej uderzające z tych rozważań Sz. Rundsteina, że „formuła sowiecka znajduje swój oddźwięk w doktrynie narodowo-socjalistycznej”. Z tym że zamiast „klasy panującej” podmiotem jest „naród niemiecki”, a prawem to co pożyteczne dla narodu. Zamiast pewnika o prawie jako funkcji polityki powrócono do twierdzenia, że właśnie polityka jest funkcją prawa, gdyż tylko z idei prawa zrodzić się może prawdziwa rewolucja (jednocześnie widząc w idei prawa odwrót od przemocy)<sup>33</sup>.

Sz. Rundstein stwierdza, że doświadczenie radzieckie jest powrotną recepcją przedrewolucyjnej cywilistyki. Idee cywilistyczne, choć stłumione, zniekształcone, zmienione, zgłosiły swe prawa do życia, bo taki jest nakaz rzeczywistości. W rozumieniu rewolucyjnych teorii istota prawa jest identyczna z substancją społeczną – „z samym” życiem, które czy instynktownie, czy świadomie wytwarza dany układ w sensie relacji powinności do sankcji. Materia społeczna nie daje się ująć bez uwzględnienia aspektu prawnego. W państwie radzieckim samoistość idei była przywrócona. Ogólną ideę prawa sformułował w swojej doktrynie Lenin – jako stosowanie jednakowej oceny do tego co w rzeczywistości nie jest jednakowe. Jeśli sprawiedliwość ma być najwyższym sprawdzianem, to musi dążyć do usunięcia nierówności. Teoria radziecka głosiła tezę, że socjalistyczne prawo cywilne było (w przeciwieństwie do prawa burżuazyjnego) wcieleniem sprawiedliwości prawnej. Prawo socjalistyczne miało być narzędziem do usunięcia największej niesprawiedliwości społecznej – eksploatacji człowieka przez człowieka<sup>34</sup>.

Warszawski prawnik odmówił ostatecznie totalitaryzmom jakichkolwiek wartości. „Doświadczenie historyczne uczy – pisał – że każdy totalizm, czyniąc z jednostki bezwolne kółko wielkiej maszyny kończy się atomizacją. Stąd [...] krok jeden tylko do głębokiej demoralizacji życia państwowego. Gdy naokół «słyszysz się tylko milczenie» – wówczas sprawiedliwość odwraca swe oblicze”<sup>35</sup>.

Podsumowując, można stwierdzić, że rozważania Sz. Rundsteina na temat prawa radzieckiego są interesujące, głównie ze względu na ich porównawczy cha-

<sup>33</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 45–47.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 83.

rakter. Są one osadzone i oparte na głębokiej wiedzy filozoficzno-prawnej autora. Sz. Rundstein wysuwa swoje kontrowersyjne wnioski na podstawie gruntownej znajomości doktryny prawnej faszystowskich Włoch, Niemiec oraz radzieckiej myśli prawniczej. Jest to spojrzenie naukowe, obiektywne. Logiczne wywody Sz. Rundsteina stanowią wartościowy przyczynek do wciąż aktualnych dyskusji o totalitaryzmach. Godny uwagi jest jego pogląd o niezmienności idei prawa, jej istnienia niezależnie od zmienności „układów” i prób zatarcia jej istoty. Niezmienna idea prawa w konfrontacji z totalitarną rzeczywistością podlega ciężkim próbom. Można być całkowicie przekonany, że w tych systemach prawo służy polityce, że prawo jest funkcją polityki. Sz. Rundstein podważył ten pewnik. I choć trudno oswoić się z koncepcją Sz. Rundsteina o powrotnej recepcji przedrewolucyjnej cywilistyki w ZSRR w sensie obiektywnego funkcjonowania stałych idei cywilistycznych, to trzeba jednak przyznać, patrząc na dalsze losy prawa radzieckiego, iż jego ewolucja (także prawa karnego i konstytucyjnego) właśnie zmierzała (i chyba ciągle zmierza?) w tę stronę.

Leopold Caro, uważany za jednego z najlepszych w II RP znawców bolszewizmu, zdecydowanie krytykował kolektywizm, który legł u podstaw bolszewickiej koncepcji państwa i prawa<sup>36</sup>. Odrzucał bolszewizm ze względu na teorię walki klas. Odpowiedzią na nią miała być „etyka współdziałania”, którą uważał za podstawę i gwarancję solidaryzmu społecznego. W artykule *Materializm dziejowy jako jedna z podstaw marksizmu* w sposób naukowy rozprawił się z teorią materializmu dziejowego, wykazując tkwiące w niej sprzeczności i luki<sup>37</sup>. Obalił tezę, iż wyłącznie stosunki produkcyjne, wraz ze stosunkami obrotu i zamiany, stanowią podstawę i źródło wszystkich wypadków dziejowych. Zwrócił uwagę, że teoria ta nie wyjaśnia kwestii, dlaczego, mimo identycznych warunków gospodarki kapitalistycznej w różnych państwach, uwydatniają się w nich bardzo znaczne różnice narodowe i kulturalne oraz odmienne losy dziejowe. Jego zdaniem, fałszywym założeniem jest traktowanie idei (choć mogą one być bezpośrednimi przyczynami tych założeń) tylko jako refleksji każdorazowego ustroju gospodarczego danego społeczeństwa w pewnej epoce, z pominięciem jakichkolwiek dążeń ludzkości do większej sprawiedliwości ustroju społecznego. Walki klasowe, jako wynik zjawisk ekonomicznych, nie mogą być jedynymi bodźcami, które torują drogę etapom historii. Przy takim rozumieniu historii nie ma miejsca dla wybitnych jednostek i niewiele go zostaje dla wolności woli. Uczucia religijne, etyka, twórczość artystyczna i naukowa nie mogą wynikać wyłącznie ze stosunków gospodarczych. „Nasza świadomość mówi nam – pisze L. Caro – że płyną one ze źródeł zgoła odmiennych. Odpowiada wprawdzie Engels, że świadomość

<sup>36</sup> Zob. więcej o L. Caro w: M. Mohyluk, *Leopold Caro o ustawodawstwie radzieckim*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, t. V, s. 95–104.

<sup>37</sup> „Przegląd Współczesny” 1923, t. 6, nr 16, s. 178–182 i 193–197.

indywidualna jest iluzją i pochodzi z błędnych zgoła wyobrażeń, a prawdziwą jest tylko świadomość kolektywna. A jednak indywidualna świadomość jest jedynym źródłem, za pośrednictwem którego dowiadujemy się tak o czynnikach gospodarczych jak i o innych. Innego źródła nie ma i sam materializm dziejowy, stanowiący rzekomo pewną, bo «naukową» zdobycz marksizmu”. Słusznie zauważa L. Caro, że teoria walki klas pomija kwestie wojen między poszczególnymi narodami oraz wojen na tle różnic religijnych, już niezależnie od tego, kto je wywołał, jaka była ich przyczyna. Tłumaczone przez marksistów powstanie i upowszechnienie chrześcijaństwa walką obudzonego proletariatu nie wyjaśnia jego permanentności. Dzieje ludzkości stają się u Marksa ekonomiczną historią nadwartości. Jest to fałsz, a przynajmniej niewielka część prawdy – jak tego dowiódł, posługując się naukową argumentacją, L. Caro. Fałsz ten, myśl i paradoksalnie idea, są niebezpieczne i groźne, bo już realizowane w karykaturalnej formie w państwie radzieckim.

Leopold Caro najwięcej miejsca prawu radzieckiemu poświęcił w artykule *Idee przewodnie ustawodawstwa sowieckiego*<sup>38</sup>. Już w pierwszych zdaniach stwierdza, że ustawodawstwo radzieckie służy w całości i niepodzielnie interesom klasy panującej, tj. dyktaturze proletariatu. Faktycznie jednak ustawy te stwarzają dla szczupłej garstki elity władczej warunki dyktatury nad proletariatem. W opinii L. Caro najwyższym i jedynym celem radzieckiego prawodawstwa jest wcielenie w życie idei rewolucyjno-komunistycznych i utrzymanie się przy władzy. Był to trafny wniosek, zgodny zresztą z programem W. I. Lenina, nakreślonym w książce *Państwo i rewolucja* (w 1917 r.). Konsekwencją leninowskiej koncepcji roli dyktatury proletariatu w okresie przejściowym był – jak zaznaczył L. Caro – brak podziału władz. Władza ustawodawcza zlewała się z wykonawczą, wykonawcza z ustawodawczą. Władze sądowe z kolei, głównie z potrzeby chwili, stawały się niejednokrotnie źródłem rewolucyjnego prawa. Zdaniem bolszewików, zasada podziału władz była zawsze fikcją, albowiem i tak w całości spoczywała ona w rękach klas panujących. W obrębie władzy wykonawczej i sędziowskiej – podkreślał L. Caro – bolszewicy uznawali praworządność tylko „do tej granicy, w której popadłaby ona w sprzeczność z żądaniem sumienia rewolucyjnego i klasowymi interesami proletariatu”. Wyłącznie rozstrzygające były tu względy celowości i należało pod nimi rozumieć interesy klasowe proletariatu. Rewolucyjnym sądom polecono, aby kierowały się „w swoich orzeczeniach i wyrokach ustawami obalonych rządów tylko o tyle, o ile takowe nie zostały obalone przez rewolucję i nie sprzeciwiają się rewolucyjnemu sumieniu i rewolucyjnej świadomości”. Pojęcia: „rewolucyjne” („socjalistyczne”), sumienie i świadomość prawna stały się więc „kluczową klauzulą generalną nowego porządku prawnego”<sup>39</sup>. Ter-

<sup>38</sup> „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1929, R. IX, s. 205–223.

<sup>39</sup> A. Bosiacki, *Utopia. Władza. Prawo...*, s.153.

miny te miały służyć – począwszy od *Dekretu o sądzie nr 1* – szybkiej deprecjacji i likwidacji przedrewolucyjnego ustawodawstwa. Dotychczasowy system prawny zaczęto traktować posiłkowo, a nadrzędną doktryną porządku państwowego stała się doktryna „praworządności rewolucyjnej”, u której źródeł legły właśnie wymogi rewolucyjnego sumienia i klasowe interesy proletariatu. W związku z tym kształtujące się prawo zmieniało całkowicie swoją treść klasową, gdyż miało bronić wyłącznie zdobyczy państwa robotników i chłopów przed zamachami ze strony jego przeciwników. Ten klasowy charakter prawa wywodzono z marksistowskiego założenia, że w ogóle pojawia się ono dopiero wówczas, gdy powstaje państwo. „Historia wykazuje – pisał Lenin – że państwo jako aparat przymusu powstawało tylko tam i wtedy, gdzie i kiedy powstawał podział społeczeństwa na klasy – tzn. podział na takie grupy ludzi, z których jedne mogą stale przywłaszczać sobie prace innych, gdzie jeden wyzyskuje drugiego”. Prawo istniejące tylko w państwie chroniło interesy klasy panującej, a więc „wyzyskiwaczy przed zamachami ze strony wyzyskiwanych”. Ignacy Czuma, niejako dopełniając osądę L. Caro, słusznie zauważył, że prawo w Związku Radzieckim „jest systemem norm socjalnych, wytwarzanych i utrzymywanych przez określoną siłę społeczną<sup>40</sup>. [...] Prawo tworzą ci, którzy mają siłę, norm tych broni w dalszej konsekwencji ta sama siła, która powstanie normy inspiruje, która normy dla siebie urzęduje. Tak wygląda teza sowiecka o prawie. Ponieważ zaś w sowietach siła ta formalnie należy do klasy proletariatu, zatem łatwo nam określić sobie kierunek treściowy wytwarzanych norm. To jest całe usprawiedliwienie prawa<sup>41</sup>”.

W kolejnych rozważaniach na temat ustawodawstwa radzieckiego L. Caro przeanalizował treść art. 1 kodeksu cywilnego z listopada 1922 r.<sup>42</sup> Nie zgodził się z opinią, iż artykuł ten opiera się na ideach słynnego francuskiego prawnika L. Duguita, głoszącego pogląd o funkcji społecznej prawa. Zadaniem prawa według L. Duguita nie jest ochrona praw indywidualnych, ale umożliwienie, by w interesie państwa wszyscy mogli wobec niego wypełniać swoje społeczne obowiązki. Własność w świetle poglądów L. Duguita łączy się ściśle i stale z obowiązkiem utrzymania jej w interesie dobra publicznego. Interes publiczny (społeczny), tak mocno zaakcentowany w niniejszym artykule jako ostateczne źródło prawa, był jednak, zdaniem L. Caro, konstrukcją niezbyt jasną, bo „na czym ten interes polega, to pozostaje nadal tajemnicą, a wszelkiej samowoli zostają otwarte wrota”. Słusznie więc dalej zauważył, że cele społeczne w państwie radzieckim więcej niż gdziekolwiek indziej „są ciągle jeszcze w stanie płynnym”. W okresie komunizmu wojennego cele społeczne były zupełnie inne niż np.

<sup>40</sup> *Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne*, red. B. Szlachta, Kraków 2000, s. 145–146.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>42</sup> „Uprawnienia prywatne doznają ochrony prawnej z wyjątkiem tych wypadków, w których urzędywistnienia są wbrew swemu społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu”.



w okresie NEP-u. W tych warunkach trudno o bezpieczeństwo prawne, gdyż np. wszelkie umowy, koncesje i prawa przyznane przedsiębiorcom zagranicznym mogły być zgodnie z tą normą w każdej chwili uchylone.

Analizując wypowiedzi L. Caro o radzieckim prawie, można skonstatować, że odnosił się on do niego zdecydowanie krytycznie. Stricte jurydyczne badania lwowskiego uczonego były oryginalnymi opracowaniami tego typu na gruncie polskich nauk prawnych. Można zarówno jego, jak i I. Czumę, K. Grzybowskiego, Sz. Rundsteina oraz W. Sukiennickiego uznać za jednego z prekursorów studiów nad teorią prawa radzieckiego. Każdy z nich zastosował inną metodę badawczą wynikającą zapewne z faktu różnicy ich profilów wykształcenia, zainteresowań intelektualnych czy też światopoglądu. Warto jednakże podkreślić, że dochodzili do podobnych konkluzji, zbieżnych ze współczesnymi sowietologami.



Diana Maksimiuk

## Krótką historia długo obowiązującego dekretu, czyli o tzw. małym kodeksie karnym

Keywords: small penal code; penal law

### Summary

The decree from 13 June 1946 *on crimes especially dangerous in the period of rebuilding state* was one of many penal acts passed after 1944. They were passed to protect new political regime and to realize its goals. It is known as „small penal code“. It played important role to stabilize communist rule in Poland. It was supposed to be in power only in the period of „rebuilding“ the state, but in fact it was in power till 1970 (with small changes), when new penal code was introduced. Even major political turnover of 1956, when the code was strongly criticized, did not lead to abolish this extremely restricted decree.

1. Prawo karne w Polsce okresu stalinowskiego cechowały przede wszystkim: represyjność wyrażająca się m.in. w sporej liczbie czynów zagrożonych z woli ustawodawcy karą śmierci, niespójność, ogólnikowość, a także nieostrość sformułowań, która pozwalała na ich swobodną interpretację przez organy ochrony prawnej. Nowe siły polityczne, które po II wojnie światowej doszły w Polsce do władzy, uczyniły z niego narzędzie prześladowania ludzi walczących o niepodległość lub różniących się przekonaniami światopoglądowymi. To za pomocą prawa karnego państwo miało realizować zadania „dławienia oporu wroga klasowego wewnątrz kraju oraz obrony kraju przed

wrogami zewnętrznymi”<sup>1</sup>, a także kształtować nową rzeczywistość gospodarczą. Stąd też od początku władza ludowa, w celu realizacji tych zadań, wydawała liczne akty prawne penalizujące życie społeczne, polityczne i gospodarcze. Wśród tych aktów czołowe miejsce zajął tzw. mały kodeks karny [dalej: m.k.k.]. Pod tą potoczną nazwą funkcjonował w ustawodawstwie karnym Polski Ludowej dekret z 13 czerwca 1946 r. o *przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa*<sup>2</sup>. Znana jest dziś geneza i treść tego aktu prawnego<sup>3</sup>. Prace poświęcone sądownictwu, szczególnie wojskowemu, okresu stalinowskiego odsłaniają z kolei skalę korzystania z m.k.k. przez szeroko rozumiany wymiar sprawiedliwości<sup>4</sup>.

2. Niniejszy tekst stanowi próbę ukazania „dziejów” m.k.k. jako aktu prawnego, ze szczególnym zwróceniem uwagi na okres przełomu politycznego 1956 r. Podejmując ten temat, który dotychczas nie był przedmiotem szerszych badań, za cel postawiłam sobie znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak to się stało, że akt prawa karnego, jakim był m.k.k., wydany na okres „odbudowy państwa”, „przeżył” ten okres i obowiązywał do wejścia w życie kodeksu karnego z 1969 r.? Problem wydaje się być bardziej interesujący w obliczu krytycznych uwag PRL-owskich prawników, którzy wskazywali, iż przyjęte w m.k.k. rozwiązania cechuje doraźność, tymczasowość czy wyjątkowość<sup>5</sup>.

3. M.k.k. stanowił „rozszerzoną”<sup>6</sup> wersję dekretu z 30 października 1944 r. o *ochronie Państwa*<sup>7</sup> i dekretu z 16 listopada 1945 r. o tym samym tytule o *przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa*<sup>8</sup>. Celem tych dekretów było rozbudowanie penalizacji i podwyższenie sankcji za czyny unor-

<sup>1</sup> I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954, s. 220.

<sup>2</sup> Dz.U. 1946, Nr 30, poz. 192.

<sup>3</sup> A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 100–105; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004, s. 208–371; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 279–287.

<sup>4</sup> Zob. przykł. M. Żukowski, „Szeptana propaganda” w orzecznictwie Wojskowego Sądu Rejonowego w Koszalinie w latach 1950–1955, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 303–314.

<sup>5</sup> H. Świątkowski, *Osiągnięcia i zamierzenia. Z okazji dwulecia „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego”, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”* (dalej: DPP) 1947, nr 11, s. 5; G. Auscaler, W. Wolter, *Prawo karne*, [w:] *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej. Zbiór studiów*, Warszawa 1955, s. 283.

<sup>6</sup> W. Bogucki, *Wstęp*, [w:] *Mały kodeks karny (znowelizowany). Z objaśnieniami i z przepisami związkowymi*, oprac. W. Bogucki, Warszawa 1946, s. 12.

<sup>7</sup> Dz.U. 1944, Nr 10, poz. 50. Zob. też: P. Kładoczny, *Kilka uwag na temat dekretu z 30 X 1944 o ochronie Państwa*, „*Studia Iuridica*” 1998, t. 35.

<sup>8</sup> Dz.U. 1945, Nr 53, poz. 300.

mowane w przepisach ustawodawstwa II Rzeczypospolitej oraz wprowadzenie odrębności procesowych ograniczających prawa podsądnych<sup>9</sup>.

Przyjęte w m.k.k. regulacje prawne (m.in. dotyczące przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu), w tym treść art. 68 m.k.k. i jego interpretacja<sup>10</sup>, spowodowały zawieszenie mocy obowiązującej wielu przepisów kodeksu karnego z 1932 r. (w znacznym zakresie stały się martwe przepisy rozdziału XXV). Ponadto pojawiły się w nim nowe dyspozycje zagrożone najcięższymi karami, z karą śmierci na czele (występowała ona w dekrecie 13 razy). W zakresie procedury m.k.k. utrwalił rozwiązania dekretu z 16 listopada 1945 r., w istocie wprowadzone już w dekrecie *o ochronie Państwa*. Przestępstwa przewidziane w rozdziale I m.k.k. podlegały właściwości sądów wojskowych także względem osób cywilnych (art. 51)<sup>11</sup>, przy czym sądy stosowały część ogólną kodeksu karnego Wojska Polskiego<sup>12</sup>. Utrwalono skład ławniczy sądu powszechnego (art. 52 § 1) i oddano całe postępowanie przygotowawcze prokuratorowi, a przede wszystkim funkcjonariuszom bezpieczeństwa publicznego. Ci ostatni (w sprawach, dla których właściwe były sądy wojskowe), jeśli prowadzili postępowanie przygotowawcze, to pod nadzorem prokuratora wojskowego (art. 55 § 1 i 2). Skonstruowanie w m.k.k. przepisów w sposób nieostry i elastyczny umożliwiło dalsze ich rozszerzanie przez wykładnię sądową, co czynił szczególnie często Najwyższy Sąd Wojskowy<sup>13</sup>.

Dekret z 13 czerwca 1946 r. był chętnie wykorzystywany do realizacji celów, dla których w rzeczywistości został wydany – przede wszystkim do represjonowania przeciwników politycznych głównie w sfingowanych procesach<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce...*, s. 238.

<sup>10</sup> W komentarzu do m.k.k. z 1949 r. czytamy: „Jeżeli przepis dekretu [m.k.k. – D.M.] odmiennie ujął zakres przedmiotu ochrony prawnej [...] albo podmiot przestępstwa [...] – to oczywiście przepisu dawnego kodeksu nie można uważać za zawieszony. Jeżeli jednak przy określaniu sposobu działania istnieją pewne odchylenia między tekstem obu przepisów [...] – to przyjęcie należy, że przepis nowego dekretu unormował w sposób odmienny całość danego zagadnienia, a tym samym zawiesił moc prawną całości przepisów kodeksu”. M. Siewierski, *Mały kodeks karny. Komentarz i orzecznictwo*, Łódź 1949, s. 124.

<sup>11</sup> Art. 51 m.k.k.: „W sprawach o przestępstwa, przewidziane w rozdziale I niniejszego dekretu oraz art. 85-88 kodeksu karnego Wojska Polskiego, właściwe są sądy wojskowe także względem osób podlegających orzecznictwu sądów powszechnych, jednak w przypadkach przestępstwa z art. 14 niniejszego dekretu tylko o tyle, o ile związek ma na celu jedno z wyżej wskazanych przestępstw”.

Art. 14 m.k.k.: „§ 1. Kto bierze udział w związku mającym na celu zbrodnię lub udziela mu pomocy, w szczególności przez zaopatrywanie w środki ułatwiające osiągnięcie zamierzonego celu, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub więzienia dożywotniego. § 2. Kto związek taki zakłada lub pełni w nim jakiegokolwiek czynności kierownicze podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

<sup>12</sup> Dz.U. 1944, Nr 6, poz. 27.

<sup>13</sup> Zob. A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 106–110; idem, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001, s. 77.

<sup>14</sup> Zob. J. Poksiński, „TUN”. *Tatar – Utnik – Nowicki, Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992.

Szczególnie znaczącym przy tym przepisem m.k.k. był art. 22 regulujący odpowiedzialność karną za tzw. szeptankę („szeptaną propagandę”). Właściwie każda indywidualna krytyka bądź pogląd czy ocena wypowiediana w różnych okolicznościach mogła być potraktowana przez sądy stalinowskie jako przestępstwo z tego artykułu<sup>15</sup>.

4. Po raz pierwszy problem, co uczynić z m.k.k., pojawił się w 1947 r. w związku z podjęciem przez Ministerstwo Sprawiedliwości kroków w celu „opracowania projektów jednolitego polskiego kodeksu karnego i postępowania karnego, łącznie z motywami, z uwzględnieniem konieczności ujednoczenia ustawodawstwa karnego i dostosowania go do nowych form ustrojowych i nowych podstaw społeczno-gospodarczych Polski Ludowej”<sup>16</sup>. Wówczas to powołana do wykonania tego zadania Komisja Kodyfikacji Prawa Karnego otrzymała na zebraniu organizacyjnym w dniu 4 października 1947 r. od ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego wytyczne, by „dostosować przepisy do zasad ustrojowych Polski Ludowej w dziedzinie gospodarczej, socjalnej i politycznej oraz dokonać kodyfikacji przez scalenie kodeksów karnych obowiązujących w Polsce (np. małego kodeksu karnego, postępowania doraźnego oraz przepisów karnych natury zasadniczej, kodeksami tymi nie objętych)”<sup>17</sup>. Zakreślone w ten sposób ramy prac wywołały dyskusję w środowisku prawniczym<sup>18</sup>. W stosunku do m.k.k. zastanawiano się, czy jego przepisy rzeczywiście należałoby włączyć w jednolitą całość do kodeksu karnego, czy też może pozostawić nadal jako kodyfikację odrębną. Podążając linią wytyczoną przez Ministerstwo Sprawiedliwości, prokurator Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu<sup>19</sup> pisał: „Projektowana kodyfikacja prawa karnego materialnego i formalnego ma na celu dostosowanie przepisów prawa karnego do nowych podstaw ustrojowych, gospodarczych i społecznych Polski Ludowej, ale również dąży ona do scalenia całokształtu przepisów prawa karnego. Tak ujęty program prac kodyfikacyjnych przesądza pytanie [...] w sensie pozytywnym. Włączenie przepisów mkk do nowego kodeksu karnego, nie utrudni szczególnie rozwikłania zagadnień proceduralnych, regulujących bądź właściwość sądów (Rozdział I), bądź odrębny tryb postępowania (rozdział V mkk), gdyż obejmie te normy zreformowany kodeks

<sup>15</sup> M. Gajdus-Ciborowska, A. Kuźmiuk, *Sprawy o „szeptanki” osądzone przez Sąd Najwyższy w II instancji do 1956 r.*, [w:] *Przestępstwa sędziów...*, s. 248.

<sup>16</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS), 1937, Zarządzenie ministra sprawiedliwości powołujące Komisję Kodyfikacji Prawa Karnego, 24 IX 1947 r., k. 26.

<sup>17</sup> *Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacji Prawa Karnego*, DPP 1947, nr 10, s. 42.

<sup>18</sup> Zob. D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” (dalej: MHI) 2009, t. VII, s. 144–145.

<sup>19</sup> Nie udało się ustalić nazwiska tego prokuratora.

postępowania karnego: jeśli zaś nawet właściwość sądów wojskowych pozostać utrzymana nadal, nie trudno będzie właściwość taką dla danych przestępstw nowego kodeksu karnego oznaczyć, a w miarę potrzeby rozszerzyć, czy ścieśnić<sup>20</sup>. Podobnego zdania była wówczas większość prawników<sup>21</sup>. Również Komisja wybrała tę drogę, o czym świadczą jej prace<sup>22</sup>.

Wytyczone przez ministra sprawiedliwości zadanie „scalenia” m.in. m.k.k. z kodeksem karnym z 1932 r. nie zostało jednak zrealizowane. Dekret, mimo głosów wskazujących na konieczność przeprowadzenia w nim zmian, został utrzymany w niezmienionej niemal postaci<sup>23</sup>. W 1948 r. prace Komisji się urywają. Jak wskazywali sami jej członkowie, stało się tak dlatego, że „w latach 1947–1948 trudno było znaleźć takie koncepcje kodyfikacyjne, które by odpowiadały kierunkowi rozwoju przemian ustrojowych w Polsce wobec istniejącego zamętu ideologicznego, ale też i w słabości i zacofaniu naszej myśli teoretycznej na odcinku prawa karnego”<sup>24</sup>. Jak widać, w ich oczach, to wpływ ideologiczny odchylenia prawnicowo-nacjonalistycznego w ruchu robotniczym oraz niedojrzałość teoretyczna prawników sprawiły, że niewłaściwie ujęto zadanie kodyfikacyjne. Zaistniała sytuacja polityczna i samokrytyka niektórych członków Komisji<sup>25</sup> doprowadziły do tego, iż obrano kurs budowania nowego systemu prawa karnego opartego na doświadczeniach prawa radzieckiego<sup>26</sup>.

5. Te doświadczenia wykorzystano w niedługim czasie, m.in. przy nowelizacji postępowania karnego w 1949 r.<sup>27</sup> Podjęta wówczas reforma procedury karnej stanowiła kolejny krok wprowadzenia do prawa karnego nowych instytucji ukształtowanych przez naukę marksistowsko-leninowską. To przez normy prawa procesowego w prawie karnym stworzono ustawowe oparcie dla materialnego ujęcia przestępstwa i przekształcono zasady wymiaru kary. Wprowadzone nowelizacją zmiany, które stanowiły w istocie przeniesienie do kodeksu wielu

<sup>20</sup> AAN, MS, 1814, Mały kodeks karny a k.k. z 1932 r., [1947], k. 47.

<sup>21</sup> S. Kalinowski, *Głosy w dyskusji w sprawie reformy prawa karnego*, „Państwo i Prawo” (dalej: PiP) 1948, nr 12, s. 66.

<sup>22</sup> Zob. D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego...*, s. 149–150.

<sup>23</sup> Na mocy dekretu z dnia 22 października 1947 r. o *przepadku majątku* (Dz.U. 1947, Nr 65, poz. 390) uchylono §§ 3–5 art. 49 m.k.k. dotyczące przepadku mienia.

<sup>24</sup> *Stan nauki prawa karnego w Polsce (Referat zbiorowy Komisji Konsultacyjno-Naukowej)*, DPP 1950, nr 7, s. 33.

<sup>25</sup> Z samokrytyką wystąpił wówczas L. Lernell w pracy: *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego (Rozważania metodologiczne)*, Część I, PiP 1951, nr 4, s. 645; samokrytykę miał złożyć również sędzia E. Rappaport: A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce...*, s. 340 (autorka nie podaje jednak źródła tej informacji); zob. głos w dyskusji prof. E. Rappaporta: *III Zjazd Prawników Polskich. II Przebieg obrad*, DPP 1950, nr 8–9, s. 60.

<sup>26</sup> A. Lityński, *Nowe ustawodawstwo w nowym ustroju. O prawie karnym i cywilnym w pierwszym dwudziestolecu Polski Ludowej*, MHI 2006, t. IV, s. 132.

<sup>27</sup> Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o *zmianie przepisów postępowania karnego* (Dz.U. 1949, Nr 32, poz. 238).

rozwiązań, m.in. z m.k.k., kształtowały nową procedurę<sup>28</sup>. Stąd też w dekreście z 13 czerwca 1946 r. uchylono w 1949 r. większość przepisów proceduralnych (art. 52–53 i 56–64 m.k.k.). W mocy pozostawiono jednak przepisy traktujące o właściwości sądów wojskowych, także wobec osób cywilnych, w sprawach o przestępstwa przewidziane w rozdz. I m.k.k. i w art. 85–88 k.k. WP oraz o udziale prokuratury wojskowej w postępowaniach przygotowawczych w tych sprawach.

W 1949 r. poza uchycieniem norm formalnoprawnych w m.k.k., dokonano także zmian w jego części materialno-prawnej. Związane były one z wejściem w życie dekretu z 5 sierpnia 1949 r. o *ochronie wolności sumienia i wyznania*<sup>29</sup>, który to dekret, w ocenie M. Siewierskiego, niejako uzupełnił m.k.k.<sup>30</sup>. W opinii tego prawnika miały to nie być ostatnie zmiany. „Normy tego Kodeksu – pisał – ulegać mogą jeszcze dalszym przemianom i uzupełnieniom, aby dążyć za szybko ewolucją jakiej ulegają nasze instytucje polityczne, gospodarcze i społeczne”<sup>31</sup>.

6. Już w następnym roku Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowywało nowelizację czerwcowego dekretu z 1946 r. Zmierzała ona w kierunku rozszerzenia penalizacji przestępstw gospodarczych. Wzorowano się przy tym również na rozwiązaniach radzieckich, posilując się tekstem k.k. RSFRR. Zdaniem A. Lityńskiego, prace te miały być prawdopodobnie skoordynowane z wprowadzeniem w 1950 r. pierwowzoru późniejszych dekretów marcowych – dekretu o ochronie mienia społecznego<sup>32</sup>. Projektu jednak nie zrealizowano, a to – jak mi się wydaje – z powodu podjętej wówczas decyzji o konieczności stworzenia od podstaw nowego, ludowego kodeksu karnego, mającego całkowicie odciąć się od „burżuazyjnego” kodeksu karnego z 1932 r.

7. Prace nad nowym kodeksem, które zapoczątkowała uchwała Prezydium Rządu z 27 września 1950 r.<sup>33</sup>, prowadził Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości. Prawnicy, którzy zajęli się przygotowaniem projektu, zostali wówczas zobowiązani do wykorzystania w nowej kodyfikacji dotychczasowego dorobku Polski Ludowej w dziedzinie prawa karnego, a więc i m.k.k.

<sup>28</sup> „[...] normy procesowe M.K.K. odegrały doniosłą rolę w nowym ukształtowaniu procesu karnego, wytknęły bowiem drogę tej reformie” M. Siewierski, *Mały kodeks karny...*, s. 6.

<sup>29</sup> Dz.U. 1949, Nr 45, poz. 334 (art. 15: „Uchyła się moc prawną [...] przepisów dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. [...] w zakresie unormowanym przepisami tego dekretu”). Dekret ten, jak zauważył P. Kładoczny, nieukierunkowany na ochronę ustroju państwa, godził jednak w jego „wrogów ideologicznych”; idem, *Prawo jako narzędzie...*, s. 291; zob. H. Świątkowski, *Wolność sumienia i wyznania. Jej ochrona w Rzeczypospolitej Polskiej*, DPP 1949, nr 8–9, s. 3–22.

<sup>30</sup> M. Siewierski, *Mały kodeks karny...*, s. 6.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 110.

<sup>33</sup> *Uchwała Prezydium Rządu dotycząca prac kodyfikacyjnych*, PiP 1951, nr 1, s. 67.



Z niego to opracowany projekt kodeksu (ostateczna wersja została opublikowana w 1956 r.) przejął niektóre przepisy: art. 4, 22, 23, 24, 38<sup>34</sup>. Krytyka przygotowanej kodyfikacji na fali „odwilży” 1956 r. spowodowała jednak, że projekt został odrzucony, a prace od początku prowadziła powołana 23 sierpnia 1956 r. nowa Komisja Kodyfikacyjna<sup>35</sup>.

Zanim nadszedł rok 1956, w omawianym w tym miejscu sześcioleciu, zaszły ważne zmiany, szczególnie w wojskowym wymiarze sprawiedliwości. Były one istotne z punktu widzenia stosowania m.k.k. W związku z ucieczką na Zachód w 1953 r. Józefa Światły i jego rewelacjami głoszonymi za pośrednictwem „Radia Wolna Europa” (jesień 1954 r.) przeobrażeniu uległa sytuacja polityczna. Jej konsekwencją była m.in. zmiana właściwości sądów. Ustawą z 5 kwietnia 1955 roku<sup>36</sup> przekazano z sądów wojskowych do sądów powszechnych sprawy osób cywilnych, z wyjątkiem spraw o szpiegostwo. Kolejny krok stanowiły dekrety z 21 grudnia 1955 r.: 1) *o zmianie przepisów postępowania karnego*<sup>37</sup> i 2) *o zmianie przepisów wojskowego postępowania karnego*<sup>38</sup>. Obie nowelizacje wzmacniały nadzór prokuratorski nad procesową działalnością organów śledczych. Stąd też mocą drugiego dekretu uchylono w m.k.k. §§ 2 i 3 art. 55.

8. W licznych rezolucjach podejmowanych w dobie październikowych przemian politycznych 1956 r. m.k.k. był wymieniany jako jeden z „niewłaściwych” aktów prawnych w zakresie prawa karnego, który należało zdecydowanie wyrzucić z ustawodawstwa PRL<sup>39</sup>. Już na zjeździe prawników województwa katowickiego 5 grudnia 1956 r. prokurator Majerczak domagał się jego „anulowania”<sup>40</sup>. Z prasy docierały również podobne głosy. Na łamach „Prawa i Życia” można było przeczytać, że „[...] nie mogą nadal obowiązywać te normy, które wykorzystywano do terroryzowania obywateli, jak np. przepisy małego kodeksu karnego, które zmuszały obywateli do donosicielstwa, które tłumili krytykę, które nakazywały palenie książek zawierających «niepomysłne» tezy itp.”<sup>41</sup>, że z ustawodawstwa należy usunąć „skompromitowane przepisy, z którymi wiąże się złe wspomnienia

<sup>34</sup> AAN, MS, 1791, Notatka w sprawie niektórych przestępstw z m.k.k., [b.d.] k. 221–224.

<sup>35</sup> P. Fiedorczyk, *O powstaniu, strukturze organizacyjnej i trybie prac Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 r.*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin. Księga II*, Białystok–Katowice 2010, s. 473–484.

<sup>36</sup> Ustawa z 5 kwietnia 1955 r. *o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, MO i Służby Więziennej* (Dz.U. 1955, Nr 15, poz. 83).

<sup>37</sup> Dz.U. 1955, Nr 46, poz. 309.

<sup>38</sup> Dz.U. 1955, Nr 46, poz. 310.

<sup>39</sup> Zob. *Przemiany*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 12, s. 2.

<sup>40</sup> AAN, Prokuratura Generalna (dalej: PG), 951, Protokół Wojewódzkiego Zjazdu Prawników Województwa Katowickiego w Katowicach, 9 XII 1956 r., k. 135.

<sup>41</sup> Z. Zaniewicki, *O odzyskanie zaufania*, „Prawo i Życie” (dalej: PiŻ) 1956, nr 17, s. 2.

z przeszłości np. art. 22 mkk o tzw. szeptanej propagandzie<sup>42</sup>. Do głosów tych dołączył dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie Stanisław Garlicki, postulując „likwidację garbów i wykrzywień, to znaczy aktów mających na sobie piętno stalinizmu, [...] jak tzw. Mały Kodeks Karny”<sup>43</sup>, a także S. Janusiewicz „uprzemie” proszący „posłów na Sejm, aby zajęli się dekretem z 1946 r., który obecnie jest kontynuacją kultu jednostki, a co gorsza tragicznej nieraz śmieszności”<sup>44</sup>. Nie były to opinie odosobnione – stało za nimi społeczeństwo. Stąd władza nie mogła w owym czasie pozostawić tej kwestii nierozstrzygniętej<sup>45</sup>.

Występujący na wspomnianym już grudniowym zjeździe w Katowicach przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości J. Semkow zapowiadał, iż na najbliższej sesji Sejmu PRL Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpi z wnioskiem o uchylenie m.in. małego kodeksu karnego, który stanowił w jego ocenie „hańbę naszego ustawodawstwa”<sup>46</sup>. Warto zwrócić uwagę, iż kilkanaście dni później w inauguracyjnym pracach Komisji Kodyfikacyjnej przemówieniu minister Zofia Wasilkowska wskazała co prawda na czołowym miejscu, ale jednak tylko, na konieczność dokonania „zmiany tzw. małego kodeksu karnego, który miał mieć charakter przejściowy na okres odbudowy państwa i wprowadzał bardzo rygorystyczne sankcje karne, wymagające obecnie rewizji”<sup>47</sup>. Zmiana taka była w ministerstwie przygotowywana i zmierzała po pierwsze w kierunku uchylenia wszystkich przepisów m.k.k, które przewidywały podwyższoną odpowiedzialność za czyny przestępne mające swe odpowiedniki w kodeksie karnym z 1932 r. lub utraciły swą aktualność z uwagi na przemiany gospodarcze, a po drugie – znacznego obniżenia sankcji w tych przepisach, które miały pozostać w mocy<sup>48</sup>. Autor tego projektu, widząc, że proponowane w tekście dekretu zmiany były daleko idące, sugerował nawet uchylenie całego m.k.k. i wydanie na jego miejsce nowego aktu prawnego, obejmującego utrzymane w mocy przepisy<sup>49</sup>. Koncepcja ta nie została jednak zrealizowana. Nie zrealizowano również proponowanych zmian, które znalazły odzwierciedlenie w przygotowanych projektach ustawy „o zmianie przepisów dekretu z dnia 13. VI. 1946 r. o przestępstwach szczególnie

<sup>42</sup> J. Łomnicki, *Sprawy nowego sejmku*, PiŻ 1957, nr 4, s. 4.

<sup>43</sup> S. Garlicki, *Trzy gwarancje praworządności*, „Stolica” 1956, nr 51/52, s. 22.

<sup>44</sup> S. Janusiewicz, *Dowcipy nadal na ucho*, „Ziemia i Morze” 1956, nr 26, s. 8.

<sup>45</sup> Profesor J. Jodłowski wybrany w styczniu 1957 r. na posła uważał, iż nowy Sejm już na pierwszej sesji powinien zająć się sprawą „gruntownej rewizji” m.k.k. *Czym się powinien zająć nowy Sejm na pierwszej sesji. Wypowiedzi posłów-prawników (Prof. dr Jerzy Jodłowski – Prezes ZG ZPP)*, PiŻ 1957, nr 3, s. 1.

<sup>46</sup> AAN, PG, 951, Protokół Wojewódzkiego Zjazdu Prawników Województwa Katowickiego w Katowicach, 9 XII 1956 r., k. 151.

<sup>47</sup> Z. Wasilkowska, *Zadania Komisji Kodyfikacyjnej*, PiP 1957, nr 1, s. 6.

<sup>48</sup> Nie udało się ustalić autora proponowanych zmian. AAN, MS, 1846, Projekt zmian MKK, [1957], k. 35–36.

<sup>49</sup> Ibidem.

niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa<sup>50</sup> z 1957 r. Żaden z projektów nie wszedł w życie, chociaż o konieczności zmian w m.k.k. mówił również w marcu 1957 r. nowy minister sprawiedliwości M. Rybicki. Zapytany wówczas przez redakcję „Trybuny Ludu” o to, „Czy znieść m.k.k.?”, odpowiedział: „Usunięcie z ustawodawstwa tych przepisów, które kolidują z obecną oceną szeregu zjawisk społecznych jest konieczne przede wszystkim dlatego, że straciły one swój istotny sens jako wyraz woli mas pracujących. Poza tym istnienie tych przepisów stanowi dla sądów poważną trudność przy wykonywaniu wymiaru sprawiedliwości. Trzeba jednak stwierdzić, że jakaś ogólna tendencja do uchylania przepisów, szczególnie karnych, wydanych w minionym okresie byłaby nieprawidłowa. Wśród wydanych w tym czasie przepisów należy odróżnić te, które były i są nadal potrzebne oraz takie, które jako wyraz zbyt daleko idącej ingerencji sądów w życie społeczno-gospodarcze względnie jako wyraz nieuzasadnionej surowości – wymagają bądź uchylecia bądź zmiany. Tak należy spojrzeć również i na Mały Kodeks Karny, o który pytacie. Można ogólnie powiedzieć, że Mały Kodeks Karny z jednej strony uzupełnił luki występujące w Kodeksie Karnym z 1932 r., z drugiej zaś – wprowadził szereg stanów analogicznych do istniejących już w Kodeksie Karnym z 1932 r. z tą różnicą, że ustalił bardziej surowe sankcje karne. Dublowanie istniejącego Kodeksu Karnego jest zbędne w tym zakresie i w tym zakresie powinny być przeprowadzone zmiany<sup>51</sup>.”

Otwarte pozostaje pytanie o przyczyny i okoliczności przerwania prac nad rewizją m.k.k. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, iż nie wypracowano wówczas jednej koncepcji – w tej materii czytelny jest brak zgodności wśród samych decydentów. Jak widać, propozycje w stosunku do m.k.k. zmierzały w dwóch kierunkach. Jeden kierunek prowadził do uchylecia dekretu przy równoczesnej aktualizacji przepisów kodeksu karnego o zbrodniach stanu, drugi zaś do dokonania w nim daleko idących zmian<sup>52</sup>. Ponadto można się domyślać wyłączenie politycznego podłoża tego zagadnienia, a to w związku ze stopniowym odchodzeniem od „idei października”.

9. M.k.k. jako twór epoki stalinowskiej i jedno z najważniejszych narzędzi w walce o utrwalenie nowego ustroju w Polsce ocalał mimo krytyki „odwilżowej”. W niemal niezmienionej postaci przetrwał do 31 grudnia 1969 r. (od 1 stycznia 1970 r. wszedł w życie kodeksu karnego z 1969 r.). Jedyna zmiana, jaka została do niego wprowadzona w tym czasie, polegała na skreśleniu art.

<sup>50</sup> AAN, MS, 1846, Projekty ustawy o zmianie przepisów dekretu z dnia 13. VI. 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa [1957], k. 16–17, 18–19.

<sup>51</sup> AAN, MS, 197, Wypowiedź M. Rybickiego na zapytania redakcji „Trybuny Ludu” [marzec 1957], k. 52.

<sup>52</sup> *Co w prawie piszczy?*, PiŻ 1957, nr 5, s. 7.

55<sup>53</sup>. Pozostały te same surowe sankcje karne, pozostał niezmieniony art. 1 § 2, w którym czytamy o „zamachu na posła do Krajowej Rady Narodowej”. Dekret więc pozostał tym samym okrutnym narzędziem o bardzo nieostrych, rozciągliwych dyspozycjach. Należy jednak przyznać, iż nie było to już narzędzie wykorzystywane w takim zakresie, jak w okresie stalinowskim, co potwierdzają dane statystyczne. Dla przykładu można podać liczby skazań ze sławetnego art. 22 m.k.k. („szeptana propaganda”). Jeszcze w roku 1955 miała to być liczba 409 osób, w 1956 zaś już 70, w 1958 – 17, w 1959 – 35<sup>54</sup>, która w następnych latach miała wzrosnąć do 57 osób w 1960 i 62 osób w 1961 (dane za I, II i III kwartał)<sup>55</sup>.

Po wydarzeniach poznańskiego czerwca 1956 r. osoby oskarżone o udział w tych wypadkach otrzymały zarzuty głównie z art. 1 oraz 2 i 4 m.k.k. W kolejnych, pojedynczych procesach politycznych z końca lat pięćdziesiątych i początku lat sześćdziesiątych również sięgano po ten dekret. Korzystano z niego w walce z opozycją intelektualną – represjonowano osoby związane z Klubem Krzywego Koła, mające kontakty z paryską „Kulturą”. Głośny w tym okresie był proces Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego w 1965 r., których skazano z art. 23 m.k.k. za list otwarty do członków POP PZPR i ZMS Uniwersytetu Warszawskiego, co stanowiło: „sporządzanie i rozpowszechnianie opracowań zawierających szkodliwe dla interesów państwa polskiego, fałszywe wiadomości”. W 1968 r. wykorzystano z kolei m.k.k. do skazania uczestników demonstracji marcowych i ruchu studenckiego (liderzy ruchu, Kuroń i Modzelewski, skazani zostali wówczas na kary trzech i pół roku więzienia z art. 36 m.k.k.)<sup>56</sup>.

Te przykłady spraw, które miały miejsce po 1956 r. – kiedy to skończyły się wielkie i masowe procesy polityczne, a także długie utrzymywanie w mocy m.k.k., wskazują na polityczno-represyjny cel wprowadzenia tego dekretu w życie. Z tego też powodu, jak sądzę, przeżył on okres „odbudowy”. Władza ludowa nie mogła zrezygnować z tego „narzędzia walki”, gdyż przez długi okres nie wypracowała na miarę swoich potrzeb nowego kodeksu karnego. Mogła to uczynić dopiero w 1969 r. Wtedy bowiem uchwalono pierwszą powojenną kodyfikację

---

<sup>53</sup> Art. 4 ustawy z dnia 28 marca 1958 roku o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1958, Nr 18, poz. 76).

<sup>54</sup> AAN, MS, 149, Analiza polityki kryminalnej sądów powszechnych za okres 1957 – I półrocze 1960 [1960], k. 60.

<sup>55</sup> AAN, MS, 197, Sprawozdanie w sprawie osób osądzonych w kwartale I, II i III 1960 i 1961 [1961], k. 329.

<sup>56</sup> A. Friszke, *Procesy, śledztwa i mechanizmy inwigilacji w latach sześćdziesiątych na przykładzie sprawy Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego* (niepublikowany wykład wygłoszony podczas „III Letniej Szkoły Historii Najnowszej”, Leszno, 10 IX 2009); idem, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 310 i 840.

prawa karnego materialnego, w której przejęto niektóre rozwiązania m.k.k.<sup>57</sup> Można więc stwierdzić, iż mimo uchylecia, dekret w pewien sposób częściowo „obowiązywał” poprzez treści kodeksu karnego z 1969 r.

---

<sup>57</sup> Zwrócił na to uwagę P. Kładoczny. W rozdziale XIX (Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL) kodeksu karnego PRL z 1969 r. znalazły się art.: 1, 3, 5, 7, 8, 11, 13 m.k.k.; idem, *Prawo jako narzędzie...*, s. 155–158.



## II

# MATERIAŁY ARCHIWALNE





Piotr Fiedorczyk

## Organizacja rządowego etapu prac legislacyjnych w świetle wewnętrznych dokumentów Rady Ministrów w latach 1944–1946

Prezentowane poniżej cztery niepublikowane dokumenty, pochodzące z Archiwum Akt Nowych, dotyczą organizacji prac legislacyjnych w ramach Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Rządu Tymczasowego i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Dwa pierwsze są zarządzeniami kierownika resortu sprawiedliwości PKWN i pochodzą prawdopodobnie z września 1944 r. Pozostałe dwa to uchwały Rady Ministrów z 1945 i 1946 r.

Organizacja prac legislacyjnych wewnątrz rządu budzi obecnie wiele emocji w związku z niejasnym procesem podejmowania decyzji co do treści proponowanych na tym etapie rozwiązań zawartych w projektach ustaw i rozporządzeń. Dokumenty zamieszczone poniżej ukazują początki kształtowania się procesu przyjmowania projektów aktów prawnych. Ilustrują one, jak bardzo nieskomplikowane, wręcz prowizoryczne rozwiązania obowiązywały przy opracowywaniu aktów prawnych, które następnie stawały się prawem w formie rządowych dekretów, niepodlegających praktycznie żadnej kontroli parlamentarnej.

Jest to widoczne w świetle dwóch pierwszych dokumentów (statutu i regulaminu Komisji Prawniczej). Dotyczą one podstaw prawnych działalności międzyresortowej Komisji Prawniczej, uplasowanej przy Wydziale Ustawodawczym Resortu Sprawiedliwości PKWN. Komisja, utworzona w 1944 r., działała przez cały okres Polski Ludowej i była stałym składnikiem rządowego aparatu legislacyjnego. Została powołana do opiniowania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń. Miała również opiniować zarządzenia kierowników resortów, jeżeli wykraczały one poza zakres wewnętrznego trybu ich urzędowania. Opinie Komisji miały dotyczyć celowości projektu, jego zgodności z konstytucją (powstaje pytanie: jaką?) i całokształtem obowiązującego ustawodawstwa, a także uwzględniać zasady techniki legislacyjnej. Kierownik

resortu sprawiedliwości sprawował zwierzchni nadzór nad Komisją Prawniczą. Jej przewodniczącym był z urzędu kierownik działu ustawodawczego resortu sprawiedliwości. Oba te uregulowania przyznawały resortowi i jego kierownikowi ważną rolę koordynatora prac legislacyjnych rządu. W skład Komisji wchodził: przewodniczący, przedstawiciele Biura Prawnego Krajowej Rady Narodowej i PKWN, referent wydziału ustawodawczego resortu sprawiedliwości oraz przedstawiciel resortu, którego projekt był opiniowany. Posiedzenia Komisji musiały się odbywać w obecności wszystkich jej członków, a uchwały zapadały większością głosów. Po przyjęciu projektu był on przekazywany do PKWN w celu jego uchwalenia.

Dokument nr 3, czyli uchwała Rady Ministrów z 15 listopada 1945 r. *o trybie uchwalania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń*, obrazuje proces krzepnięcia „władzy ludowej”, rozbudowy jej struktur i procedur działania. Uchwała opisuje cały proces prac nad projektem aktu prawnego, od momentu przyjęcia tez (zasad) do momentu ich uchwalenia przez rząd i przekazania do dalszych prac w parlamencie. Zwraca uwagę fakt, iż uchwała w art. 3 odsyła do zasad techniki prawodawczej, ustalonych zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 13 maja 1939 r.<sup>1</sup> Uchwała wzmacniała pozycję ministra sprawiedliwości jako koordynatora prac legislacyjnych rządu. Mógł on między innymi zwrócić projekt organowi projektującemu w celu usunięcia braków lub wad, jeżeli projekt oczywiście nie odpowiadał wymogom uchwały. Uchwała nakazywała także, aby tezy (zasady) aktu prawnego w razie braku jednomyślności były przyjmowane w formie uchwały Rady Ministrów. Uchwała wyznaczała sztywne terminarze prac i bardzo krótkie (5 i 7-dniowe) terminy do zapoznania się z projektami. Przyspieszeniu prac służyła także możliwość przyjęcia projektu przez ministrów w drodze okólnej. Zmieniono także zakres kompetencji Komisji Prawniczej, pozbawiono ją bowiem prawa oceny celowości tworzenia danego projektu oraz jego merytorycznej zawartości. Zadaniem Komisji miało odtąd być: obranie właściwego, najprostszego i najskuteczniejszego środka prawnego; nadanie projektowi formy najbardziej odpowiadającej zamierzonemu celowi danego aktu prawnego; ujęcie projektu w możliwie prostą, jasną i poprawną szatę słowną oraz uzgodnienie go z dotychczasowym stanem prawnym w celu uchylecia sprzecznych przepisów. Widać w tych rozwiązaniach dbałość o formalnoprawną stronę treści projektu.

Dokument nr 4, czyli uchwała Rady Ministrów z 28 marca 1946 r., stanowi jedynie niewielką modyfikację rozwiązań przyjętych w uchwale z 1945 r., służącą przyspieszeniu prac nad projektami aktów prawnych.

---

<sup>1</sup> *Zasady techniki prawodawczej (obowiązujące w zakresie prac prawodawczych Rządu stosownie do zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. nr 55-63/4)*, Warszawa 1939. Zarządzenie to publikuje A. Podgórecki, *Założenia polityki prawa. Metodologia pracy legislacyjnej i kodyfikacyjnej*, Warszawa 1957, s. 109-132.

Przyjęte w listopadzie 1945 r. przepisy obowiązywały do 14 stycznia 1949 r., gdy weszła w życie uchwała Rady Ministrów z 11 grudnia 1948 r. o trybie uzgadniania i uchwalania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń<sup>2</sup>.

Dokumenty są publikowane z zachowaniem oryginalnej pisowni.

## DOKUMENT NR 1

1944 [wrzesień?], [Lublin] – Statut Komisji Prawniczej, działającej przy Resorcie Sprawiedliwości PKWN

### Statut Komisji Prawniczej

#### § 1.

Na podstawie uchwały Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 18<sup>a</sup> września 1944 r. tworzy się stałą Komisję Prawniczą Międzyresortową przy Wydziale Ustawodawczym Resortu Sprawiedliwości.

#### § 2.

Komisja Prawnicza opiniuje projekty ustaw i dekretów P[olskiego] K[omitetu] W[yzwolenia] N[arodowego], rozporządzeń poszczególnych Kierowników Resortów, wydanych w zakresie ich własnego działania, a także projekty tych zarządzeń Resortów, które wykraczają poza ramy ich wewnętrznego trybu urzędowania.

#### § 3.

Komisja prawnicza opiniuje projekty, wymienione w § 2, pod względem ich celowości, zgodności z konstytucją i całokształtem obowiązującego ustawodawstwa, a także pod względem techniki ustawodawczej.

#### § 4.

Kierownik Resortu Sprawiedliwości sprawuje zwierzchni nadzór i kontrolę nad tokiem prac i ogólną działalnością Komisji prawniczej.

#### § 5.

Przewodniczącym Komisji Prawniczej jest z urzędu kierownik działu ustawodawczego Resortu Sprawiedliwości, który kieruje pracami i działalnością Komisji.

#### § 6.

W skład Komisji Prawniczej wchodzi:

a) Przewodniczący

---

<sup>2</sup> Również ta uchwała nie była publikowana. Znajduje się ona w AAN, zespół akt: Urząd Rady Ministrów, sygn. 5/1111, k. 634–642.

<sup>a</sup> Liczba wpisana odręcznie.

- b) Przedstawiciel Biura Prawnego Krajowej Rady Narodowej
- c) Przedstawiciel Biura Prawnego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego,
- d) Delegowany przez Przewodniczącego Komisji Prawniczej referent wydziału ustawodawczego Resortu Sprawiedliwości
- e) Przedstawiciel Resortu, którego projekty rozporządzeń lub zarządzeń Komisja opiniuje.

§ 7.

Kierownik Resortu Sprawiedliwości lub Przewodniczący Komisji prawniczej mogą powoływać do udziału w pracach Komisji prawniczej osoby, wyróżniające się szczególnie znajomością prawa lub wiedzą fachową w zakresie

-2-

których rozpatrywane są projekty ustawodawcze.

§ 8.

Dla ważności posiedzeń Komisji Prawniczej, wymagana jest obecność wszystkich osób wymienionych w § 6.

§ 9.

Uchwały Komisji Prawniczej zapadają większością głosów członków obecnych na posiedzeniu, a w razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

§ 10.

Kierownik Resortu Sprawiedliwości przesyła uchwalone przez Komisję Prawniczą projekty ustawodawcze na posiedzenia P[olskiego] K[omitetu] W[yzwolenia] N[arodowego].

§ 11.

Przy Komisji prawniczej czynne jest biuro, które wchodzi w skład wydziału ustawodawczego Resortu Sprawiedliwości.

§ 12.

Komisja Prawnicza uchwali regulamin swego wewnętrznego urzędowania.

Kierownik  
Resortu Sprawiedliwości  
(Czechowski Jan.)

DOKUMENT NR 2  
1944 [wrzesień?], [Lublin] – Regulamin Komisji Prawniczej, działającej przy  
Resorcie Sprawiedliwości PKWN

**Regulamin Komisji Prawniczej**

Na zasadzie § 12 statutu Komisji Prawniczej uchwała się co następuje:

§ 1.

Projekty ustaw, dekretów i rozporządzeń skierowane do Komisji Prawniczej będą niezwłocznie przedstawione Przewodniczącemu Komisji, który wyznaczy referenta oraz termin oraz termin posiedzenia.

§ 2.

Posiedzenie Komisji Prawniczej zwołane będzie na termin najbliższy z uwzględnieniem czasu niezbędnego do przygotowania referatu.

§ 3.

Jeżeli ze względu na szczególne potrzeby Państwa projekt ma cechy nagłości, Przewodniczący wyznaczy termin jego rozpatrzenia przed innymi projektami.

§ 4.

Projekty przesyłane Komisji Prawniczej do zaopiniowania winny być zaopatrzone w uzasadnienie faktyczne i prawne.

§ 5.

Z przebiegu posiedzenia zostaje sporządzony protokół, który podpisują wszyscy obecni na posiedzeniu członkowie Komisji.

§ 6.

Biuro Komisji Prawniczej przestrzega, aby wchodzące do Komisji projekty były opiniowane z zachowaniem przepisów niniejszego regulaminu i w ostatecznej formie podane do wiadomości Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Kierownikom wszystkich Resortów.

§ 7.

Biuro Komisji Prawniczej prowadzi kontrolę przechodzących przez Komisję projektów, systematyzuje je w związku z obowiązującym ustawodawstwem, celem doprowadzenia do kodyfikacji poszczególnych działów ustawodawstwa.

## DOKUMENT NR 3

*1945 listopad 15, Warszawa – Uchwała Rady Ministrów o trybie uchwalania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń*

**Uchwała Rady Ministrów  
z dnia 15 listopada 1945 r.  
o trybie uchwalania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń.**

## Art. 1.

- (1) Przed przystąpieniem do redagowania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń Rady Ministrów oraz rozporządzeń Ministrów należy uzgodnić t e z y (zasady) tych aktów prawnych ze wszystkimi interesowanymi Ministerstwami i Urzędami, oraz biurami resortowymi, podlegającymi Prezydium Rady Ministrów, chyba że zagadnienie normowane w akcie prawnym dotyczy wyłącznie resortu wnioskodawcy.
- (2) W braku jednomyślności co do tez, uchwała Rady Ministrów rozstrzygnie o zasadach projektowanego aktu prawnego.
- (3) Tezy do aktów prawnych natury gospodarczej podlegają zatwierdzeniu przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

## Art. 2.

- (1) Od uzgodnienia tez można odstąpić, o ile projektowany akt prawny jest oczywiście prosty w swej konstrukcji i jego zasady nie budzą wątpliwości, a o uchwale nie go, jako nagłego, wnosi pisemnie właściwy Minister.
- (2) W sprawach nagłych natury gospodarczej wymagana jest zgoda Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów na uchwalenie tekstu w trybie ust. 1.

## Art. 3.

- (1) Po ustaleniu treści tez (art. 1) projektujący organ zredaguje tekst aktu prawnego wraz z uzasadnieniem.
- (2) Projekty ustaw, dekretów i rozporządzeń należy redagować zgodnie z zasadami techniki prawodawczej objętymi zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. Nr. 55-63/4.

## Art. 4.

- (1) Celem poddania pod obrady Komisji Prawniczej, organy projektujące przesyłają projekty aktów prawnych wraz z uzasadnieniem i tezami do departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości w liczbie egzemplarzy ustalanej okresowo przez Ministra Sprawiedliwości.
- (2) Minister Sprawiedliwości może przed umieszczeniem projektu na porządku dziennym Komisji Prawniczej zwrócić go organowi projektującemu celem usunięcia braków lub wad, jeżeli projekt oczywiście nie odpowiada wymogom art. 1 i 3.

## Art. 5.

- (1) Terminarz posiedzeń Komisji Prawniczej ustala Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Biurem Prawnym Prezydium Rady Ministrów.
- (2) Odpis terminarza posiedzeń Komisji Prawniczej wraz z odnośnymi projektami aktów prawnych otrzymują wszystkie Ministerstwa, biura resortowe przy Prezydium Rady Ministrów oraz biura prawne Prezydium Rady Ministrów, Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Krajowej Rady Narodowej, a także Prokuratoria Generalna R.P.

-2-

- (1) Projekty aktów prawnych liczących mniej niż 10 artykułów lub paragrafów winny być doręczane na pięć dni przed terminem posiedzenia, projektów dłuższych – na 7 dni przed tym terminem.
- (2) Przepisów niniejszego artykułu nie stosuje się do projektów nagłych (art. 2 ust. 1).

## Art. 6.

- (1) W posiedzeniach Komisji Prawniczej biorą udział:
  - a) przedstawiciel biura prawnego Prezydium Rady Ministrów,
  - b) przedstawiciele interesowanych Ministerstw oraz resortowych biur przy Prezydium Rady Ministrów,
  - c) przedstawiciel Prokuraturii Generalnej R.P.
  - d) przedstawiciel biura prawnego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów co do projektów natury gospodarczej.
- (2) W posiedzeniach Komisji Prawniczej mogą brać udział członkowie Komisji Prawniczej Krajowej Rady Narodowej oraz przedstawiciel biura prawnego Prezydium Krajowej Rady Narodowej.
- (3) Minister Sprawiedliwości może zaprosić do wzięcia udziału w posiedzeniu Komisji Prawniczej wybitnych prawników.

## Art. 7.

- (1) Obradom Komisji Prawniczej przewodniczy Minister Sprawiedliwości względnie dyrektor Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, lub delegowani przez nich do tych czynności zastępcy.
- (2) Delegat organu projektującego referuje projekt wniesiony pod obrady.
- (3) Koreferentem jest przedstawiciel departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości.
- (4) Koreferentem projektów Ministerstwa Sprawiedliwości jest przedstawiciel biura prawnego Prezydium Rady Ministrów.
- (5) Obrady Komisji są protokołowane. Protokół winien uwzględniać zdanie odrębne, o ile tego zażądano na posiedzeniu.

## Art. 8.

Zadaniem Komisji Prawniczej jest:

1. obranie właściwego, najprostszego i najskuteczniejszego środka prawnego;
2. nadanie projektowi formy najbardziej odpowiadającej zamierzonemu celowi danego aktu prawnego;
3. ujęcie projektu w możliwie prostą, jasną i poprawną pod każdym względem szatą słowną;
4. uzgodnienie go z dotychczasowym stanem prawnym w drodze uchylenia sprzecznych przepisów.
- 5.

## Art. 9.

Projekt aktu prawnego w brzmieniu ustalonym przez Komisję Prawniczą zaopatrują swoimi wizami: dyrektor departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości i dyrektor Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów.

-3-

## Art. 10.

Projekt ustawy w brzmieniu ustalonym przez Komisję Prawniczą przekazuje się Ministrowi – wnioskodawcy, celem skierowania pod obrady Rady Ministrów.

## Art. 11.

Opracowane projekty dekretów oraz rozporządzeń Rady Ministrów Komisja Prawnicza kieruje bądź:

a) do podpisu, b) do uchwalenia drogą okólną, c) bądź też do uchwalenia przez Radę Ministrów.



## Art. 12.

Projekty dekretów oraz rozporządzeń Rady Ministrów, których sporządzenie uchwaliała poprzednio Rada Ministrów, podlegają załatwieniu w drodze podpisania przez interesowanych Ministrów i Prezesa Rady Ministrów.

## Art. 13.

(1) Minister Sprawiedliwości może przesłać projekty dekretów oraz rozporządzeń Rady Ministrów (z wyjątkiem wniesionych na posiedzenie Komisji Prawniczej w trybie art. 2 i zaprojektowanych a trybie art. 12) Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim członkom Rady Ministrów do uchwalenia w drodze okólnej.

(2) W piśmie wysyłkowym należy nadmienić, że projekt przesłany zostaje do uchwalenia „w drodze okólnej”.

(3) Projekt należy doręczyć za pokwitowaniem ministrowi, lub w razie jego nieobecności – zastępcy ministra.

(4) Niedoręczenie umotywowanego sprzeciwu w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości w terminie 5-dniowym, o ile chodzi o projekt nie zawierający więcej niż 10 artykułów, czy paragrafów, lub w terminie 7-dniowym, o ile chodzi o projekt dłuższy – uważa się za równoznaczne z wyrażeniem przez ministra zgody na wejście dekretu w życie w brzmieniu uchwalonym na Komisji Prawniczej.

(5) Nie stanowi sprzeciwu zwrócenie uwagi na usterki natury czysto redakcyjnej projektu. Usterki takie, o ile wyjdą na jaw, może usunąć Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości w porozumieniu z Biurem Prawnym Prezydium Rady Ministrów.

(6) Po upływie terminów (ust. 4), co stwierdza Minister Sprawiedliwości protokularnie, projekt zostaje przekazany Prezesowi Rady Ministrów, który na posiedzeniu Rady Ministrów stwierdza uchwalenie dekretu, względnie rozporządzenia Rady Ministrów, w drodze okólnej.

## Art. 14.

Dekrety i rozporządzenia Rady Ministrów, których projekty zostały skierowane na Komisję Prawniczą w trybie art. 2, a także projekty innych dekretów i rozporządzeń Rady Ministrów z wyjątkiem uchwalonych w drodze okólnej lub w trybie art. 12, należy, celem załatwienia, wnieść na plenum Rady Ministrów.

-4-

## Art. 15.

(1) Po uchwaleniu dekretu Biuro Prezydialne Rady Ministrów przedkłada tekst dekretu do podpisu najpierw Ministrowi – wnioskodawcy, a następnie interesowanym Ministrom, w końcu Prezesowi Rady Ministrów, po czym przesyła w terminie 3-dniowym oryginał oraz 7 poświadczonych odpisów do Prezydium Krajowej Rady Narodowej na zatwierdzenie.

(2) Podpisy na tekście rozporządzenia Rady Ministrów zbiera Biuro Prezydialne Rady Ministrów w kolejności wskazanej w ust. 1.

## Art. 16.

Data dekretu jest dzień w którym podpisał go Prezydent Krajowej Rady Narodowej. Datą rozporządzenia Rady Ministrów – dzień w którym podpisał je Prezes Rady Ministrów, zaś datą innych rozporządzeń – dzień w którym podpisał je ostatni z pośród właściwych Ministrów.

## Art. 17.

Ustalony tekst rozporządzenia ministra lub ministrów sekretariat Komisji Prawniczej przesyła właściwym ministrom do podpisu, po czym zaopatrjuje go w wizę Prezesa Rady Ministrów.

## Art. 18.

(1) Wszelkie materiały prawodawcze w postępowaniu objętym niniejszą uchwałą są ściśle poufne, a obrady nad tezami i projektami – tajne.

(2) W szczególnych wypadkach minister, od którego resortu projekt pochodzi oraz Minister Sprawiedliwości mogą zwalniać od obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej, a także udostępniać materiały prawodawcze ogółowi, względnie pewnemu gronu osób.

## Art. 19.

Wszelkie materiały prawodawcze, w szczególności oryginały dekretów i rozporządzeń, przechowuje archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości.

## Art. 20.

Minister Sprawiedliwości ustali regulamin obrad Komisji Prawniczej i tok urzędowania jej sekretariatu.

## Art. 21.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1945 r. i ma zastosowanie również do aktów prawnych, których teksty przed tą datą ustaliła Komisja Prawnicza.

**Prezes Rady Ministrów**  
(-) Edward Osóbka Morawski

Za zgodność:  
Dyrektor Biura Prezydialnego  
Rady Ministrów  
(J. Szłapczyński)<sup>a</sup>

Źródło: AAN, Urząd Rady Ministrów, 5/1099, k. 265-268, oryginał, mps.

---

<sup>a</sup> Powyżej czytelny podpis odręczny.

DOKUMENT NR 4  
1946 marzec 28, Warszawa – uchwała Rady Ministrów RP  
o merytorycznym uzgadnianiu projektów aktów ustawodawczych

**Uchwała Rady Ministrów<sup>a</sup>  
z dnia 28 marca 1946 r.  
o merytorycznym uzgadnianiu projektów ustawodawczych.<sup>b</sup>**

Celem przyspieszenia i usprawnienia trybu merytorycznego uzgadniania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń zarządza się, co następuje:

1. Projekty ustaw i dekretów przesyłane do merytorycznego uzgodnienia, powinny być zaopatrzone w związku uzasadnienie lub podkład dokumentarny, wyjaśniający potrzebę wydania ustawy lub dekretu. Rozporządzenia wykonawcze uzasadnienia nie wymagają.
2. Władza, otrzymująca projekt do merytorycznego uzgodnienia, powinna wypowiedzieć się w tym przedmiocie w następujących terminach:
  - a) co do projektów liczących najwyżej 10 artykułów – w ciągu trzech dni;
  - b) co do projektów dłuższych – w ciągu siedmiu dni;
  - c) co do projektów regulujących większy kompleks zagadnień o charakterze zasadniczym (np. prawo rzeczowe, postępowanie podatkowe) – w ciągu czternastu dni.
3. W przypadkach, w których konieczne jest szybkie uchwalenie projektu, Prezes Rady Ministrów może zarządzić skrócenie powyższych terminów.
4. Nie doręczenie umotywowanej odpowiedzi w terminie równoznaczne jest z wyrażeniem zgody na projekt aktu ustawodawczego.

Prezes Rady Ministrów  
(-) Edward Osóbka-Morawski

Za zgodność:  
Dyrektor  
Biura Prezydiального Rady Ministrów

(dr J. Żuniak)

Źródło: AAN, Urząd Rady Ministrów, 5/1100, k. 217, oryginał, mps.

---

<sup>a</sup> Powyżej z lewej strony pieczęć RZECZPOSPOLITA POLSKA Prezydium Rady Ministrów, a obok odręcznie wpisana data 15 XI 45.

<sup>b</sup> Powyżej z prawej strony odręcznie wpisane Zał. Nr 4.



Diana Maksimiuk

## Rozliczanie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954

### Wprowadzenie

Rok 1956 w PRL był dla wielu rokiem niezwykłym. Zachodzące w owym czasie zmiany, które objęły wiele dziedzin życia, niewątpliwie odegrały ważną rolę w procesie erozji systemu komunistycznego. Wymiar sprawiedliwości stanowił jeden z obszarów, w którym postępująca „odwilż” wraz z jej kulminacyjnym momentem – Październikiem<sup>56</sup> – zaznaczyła się dość wyraźnie. Zmiana klimatu politycznego, jaka nastąpiła już po XX Zjeździe KPZR i śmierci Bolesława Bieruta, przyniosła ze sobą szeroką dyskusję środowiska prawniczego nad wieloma zagadnieniami wymiaru sprawiedliwości. Znaczący był w niej głos prof. Jerzego Jodłowskiego, który podczas kwietniowej sesji sejmowej mówił: „Okres, w którym w tej chwili się znajdujemy, okres wielkiego ożywienia politycznego znamionuje dążenie do realizacji pełnej i rzeczywistej demokracji, znamionuje nawrót do jawności naszego życia politycznego i państwowego, znamionuje szeroka i śmiała krytyka, znamionuje zerwanie ze zjawiskiem fasadowości, z wszelką fikcyjnością i deklaratywnością, dążenie do zniesienia rozpiętości między formą i treścią w naszym życiu politycznym i państwowym. To są niewątpliwie warunki, które sprzyjają pełnej realizacji praworządności. Nie będzie ani frazesem, ani sloganem, jeśli powiem, że w tej chwili toczy się wielka bitwa o praworządność, o przywrócenie zaufania społeczeństwa do praworządności i wymiaru sprawiedliwości”<sup>1</sup>. W oczach prof. J. Jodłowskiego

<sup>1</sup> J. Jodłowski, *Aby walka o praworządność mogła być zwycięsko wygrana*, „Nowe Prawo” 1956, nr 6, s. 3.

i wielu innych prawników zabierających głos w dyskusji wygranie tej „bitwy” możliwe było pod warunkiem realizacji postulatów m.in. takich jak urzeczywistnienie konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej, przeprowadzenie rehabilitacji osób niesłusznie skazanych czy też pociągnięcie do odpowiedzialności winnych – jak to wówczas określano – „błędów i wypaczeń” w wymiarze sprawiedliwości. Ta ostatnia kwestia pojawiała się często w podejmowanych po VIII Plenum KC PZPR rezolucjach. Już 22 października na otwartym zebraniu podstawowych organizacji partyjnych naczelných organów prokuratury i sądownictwa wojskowego domagano się „bezwzględnego pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy w sposób świadomy naruszali ludową praworządność, w szczególności zaś tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za śmierć 19 oficerów WP” i „usunięcia z wojskowego wymiaru sprawiedliwości tych, którzy w minionym okresie skompromitowali się swą postawą w pracy sędziowskiej i prokuratorskiej”<sup>2</sup>.

Również w rezolucji uchwalonej na otwartym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej Warszawskiej Izby Adwokackiej, które odbyło się w dniach 26 i 30 października 1956 r. czytamy o konieczności usunięcia z organów wymiaru sprawiedliwości „osób skompromitowanych własną działalnością, polegającą na gwałceniu praworządności lub tolerowaniu takiej działalności podległego im aparatu”<sup>3</sup>. W tym przypadku wskazano nawet imiennie osoby, które powinny zostać pociągnięte do odpowiedzialności. Domagano się m.in., by z powszechnego wymiaru sprawiedliwości usunąć zastępcę I Prezesa Sądu Najwyższego (dalej: SN) Mariana Tomzika i zastępcę Prokuratora Generalnego PRL Kazimierza Kosztirkę oraz z wojskowego wymiaru sprawiedliwości szefa Zarządu Sądownictwa Wojskowego płk. Oskara Karlinera i p.o. Naczelnego Prokuratora Wojskowego, b. szefa wydziału śledczego Naczelnej Prokuratury Wojskowej (dalej: NPW) płk. Mariana Rybę<sup>4</sup>. Zabierający głos na naradzie partyjnej 20 listopada 1956 r. sędzia Józef Waszkiewicz wskazywał zaś, że sędziami nie powinni być dalej Mieczysław Widaj i Feliks Aspis oraz postawił formalny wniosek, aby sędziowie Najwyższego Sądu Wojskowego (dalej: NSW) przegłosowali wobec nich votum sędziowskiej nieufności. „Zwalnianie i nominacja – mówił – nie do nas należy, ale zaufanie jest naszą wolą.

<sup>2</sup> Dokument nr 29: Rezolucja podstawowych organizacji partyjnych naczelných organów prokuratury i sądownictwa wojskowego z 22 X 1956, [w:] *Gomułka i inni: dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, oprac. J. Andrzejewski, Londyn 1987, s. 112.

<sup>3</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Prokuratura Generalna (dalej: PG), 951, Rezolucja uchwalona na otwartym zebraniu POP PZPR Warszawskiej Izby Adwokackiej [październik 1956 r.], k. 237.

<sup>4</sup> Ibidem: „Uważamy, że dalsze zajmowanie odpowiedzialnych stanowisk w organach wymiaru sprawiedliwości przez wymienione wyżej osoby – całkowicie uniemożliwia odbudowanie zaufania mas pracujących do ludowego wymiaru sprawiedliwości, hamuje proces naprawy wymiaru sprawiedliwości i stanowi groźbę powrotu do ponurych praktyk minionego okresu”.

Ci ludzie mogą pracować gdziekolwiek, ale sędziami być nie mogą<sup>5</sup>. Z kolei podczas spotkania oficerów operacyjnych NPW z przedstawicielami Głównego Zarządu Politycznego w Poznaniu, odbywającego się 10 listopada 1956 r., prokurator Jerzy Rulewski żądał wręcz postawienia winnych przed sądem: „winni zbrodni i winni przestępstw – niezależnie, kto to był – sędzia, prokurator, minister, członek Biura Politycznego – muszą stanąć przed sądem z należycie zapewnioną obroną i przy pełnych zasadach przestrzegania humanitaryzmu i sprawiedliwości być osądzeni<sup>6</sup>. Wśród tych postulatów znajdujemy również apel o powołanie komisji, które zajęłyby się problemem odpowiedzialności za wypaczenia i łamanie prawa przez ograny ochrony prawnej<sup>7</sup>. W końcu 1956 r. takie komisje zostały utworzone<sup>8</sup>. Jedną z nich była powołana 10 grudnia 1956 r. w wyniku porozumienia Ministra Obrony Narodowej, Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego PRL komisja dla zbadania odpowiedzialności b. pracowników Głównego Zarządu Informacji (dalej: GZI), NPW i NSW w składzie: Marian Mazur – Zastępca Prokuratora Generalnego PRL (od 18 marca 1957 r. zastąpił go Jan Wasilewski – Zastępca Prokuratora Generalnego PRL), przewodniczący komisji oraz członkowie: Stanisław Kotowski Prezes Sądu Wojewódzkiego dla województwa warszawskiego, płk Mieczysław Majewski, przedstawiciel MON, Mieczysław Szerer, sędzia SN, płk Adam Uziębło – przedstawiciel MON<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Dokument nr 1: Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego NSW i ZSW, przeprowadzonej w dniach 20 i 21 listopada 1956 r., [w:] J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*” *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 95.

<sup>6</sup> S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990, s. 340.

<sup>7</sup> „Domagamy się powołania odpowiedniej liczby Komisji, złożonych z najpoważniejszych i nieposzlakowanych przedstawicieli sądownictwa, prokuratury i adwokatury dla zbadania całokształtu działalności nie tylko wymienionych osób lecz i podległego im aparatu, jak również działalności tzw. «sekcji tajnej». Komisje te winny również zbadać prawidłowość obrony w sprawach «tajnych»”. AAN, PG, 951, Rezolucja uchwalona na otwartym zebraniu POP PZPR Warszawskiej Izby Adwokackiej [październik 1956 r.], k. 237; *Przemiany*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 12, s. 2.

<sup>8</sup> Poza omawianą komisją od październikowego Plenum KC PZPR z 1956 r. działała pod przewodnictwem Romana Nowaka komisja, która miała zbadać i określić odpowiedzialność partyjną za łamanie prawa przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego. Szerzej o tej komisji zob. J. Poksiński, „*TUN*”. *Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992, s. 227–235; 29 października 1956 r. powołana została kolejna komisja – ta z kolei dla zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m. st. Warszawy. Od grudnia 1956 r. działała komisja powołana do zbadania działalności tzw. „sekcji tajnej” Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy. Rada Adwokacka w Warszawie powołała zaś komisję, której celem było zbadanie działalności adwokatów – obrońców w procesach tajnych.

<sup>9</sup> Zakres działalności tej komisji obejmował wyłącznie sprawy dotyczące oficerów armii z lat 1948–1954. Analiza funkcjonowania wojskowych sądów rejonowych i sprawy tysięcy osób cywilnych skazanych przez te sądy nie znalazły się w kompetencjach komisji. AAN, PG, 2/12, Sprawozdanie komisji dla zbadania odpowiedzialności b. pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego, 29 VI 1957 r., k. 1.

Wynikiem kilkumiesięcznej pracy komisji było przygotowanie sprawozdania, które do historii przeszło pod nazwą raportu Komisji Mazura (lub Mazura – Wasilewskiego). Sprawozdanie to jako pierwszy (choć częściowo) opublikował nieżyjący już historyk Jerzy Poksiński<sup>10</sup>. W całości z kolei uczyniła to „Gazeta Wyborcza”<sup>11</sup>. Do tego czasu wyniki prac komisji były dla społeczeństwa tajemnicą, a wszystkie podjęte w związku ze sprawozdaniem kroki wyjaśniające pozostały wewnętrzną sprawą organów je podejmujących. Zmowa milczenia objęła również memoriał M. Szerera. Ten tzw. raport Szerera stanowił sumę wniosków tego sędziego na temat odpowiedzialności osób winnych wypaczeń w wojskowych organach sprawiedliwości, które przedstawił rezygnując z prac w komisji 13 maja 1957 r. „I wobec niego – pisała adwokat Aniela Steinsbergowa – postąpiono nieuczciwie”<sup>12</sup>. Raport ten po raz pierwszy został opublikowany na łamach emigracyjnych „Zeszytów Historycznych”<sup>13</sup>.

Autorzy raportu Mazura za głównych inicjatorów wypaczeń w sądownictwie wojskowym uznali byłego prezesa NSW Wilhelma Świątkowskiego i jego zastępcę Aleksandra Tomaszewskiego. Nie wnioskowali jednak o ich ukaranie, gdyż byli oni obywatelami radzieckimi. Członkowie komisji nie uznali „za możliwe ścigania karnego wszystkich winnych osób [...] za łamanie praworządności w minionym okresie zarówno z uwagi na różny stopień zawinienia jak i ze względu na różnice w stanowiskach i funkcjach”, co miałyby skutkować „rozmaita odpowiedzialność różnych osób”<sup>14</sup>. W związku z tym komisja wnioskowała wdrożenie postępowania karnego „tylko w stosunku do tych osób, o których winie nabrała głębokiego przekonania na podstawie przedstawionego materiału, bezpośrednich rozmów i obserwacji oraz przeglądu akt operacyjnych [...]”<sup>15</sup>, a mianowicie w stosunku do sędziów: Feliksa Aspisa, Teofila Karczmarza i Juliusza Krupskiego. Komisja stawiała im zarzut mordu sądowego<sup>16</sup>. W odniesieniu do pozostałych byłych sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego członkowie komisji proponowali wymierzyć jedynie kary dyscyplinarno-administracyjne. Jeśli chodzi o O. Karlinera wnioskowali o obniżenie stopnia wojskowego z pułkownika do majora oraz o wydanie zakazu pracy w wymiarze sprawiedliwości.

<sup>10</sup> Dokument nr 2: Sprawozdanie Komisji do zbadania odpowiedzialności b. pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego, [w:] J. Poksiński, „My, sędziowie nie od Boga”..., s. 239–284.

<sup>11</sup> *Raport Komisji Mazura*, „Gazeta Wyborcza” (dalej: GW), 22 I 1999, s. 14–24

<sup>12</sup> A. Steinsbergowa, *Uwagi na marginesie memoriału doktora Mieczysława Szerera*, „Zeszyty Historyczne” Paryż (dalej: ZH) 1983, nr 66, s. 109.

<sup>13</sup> *Memoriał dr. Mieczysława Szerera*, ZH 1979, nr 49, s. 71–160.

<sup>14</sup> AAN, PG, 2/12, Sprawozdanie komisji dla zbadania odpowiedzialności b. pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego, 29 VI 1957 r., k. 46.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*, k. 42.



Również obniżenie stopnia z podpułkownika do kapitana i wydanie zakazu pracy w wymiarze sprawiedliwości proponowali dla Leo Hochberga. Sędziemu Józefowi Wareckiemu proponowali obniżenie stopnia wojskowego z pułkownika do kapitana, płk. Piotrowi Parzenieckiemu do majora, płk. Kryspinowi Mioduskiemu do podpułkownika. Wniosek o obniżenie stopnia wojskowego z podpułkownika do majora oraz przeniesienie do Wojskowego Sądu Okręgowego komisja sformułowała w stosunku do Zygmunta Krasuskiego. Zdaniem komisji na karę przeniesienia do Wojskowego Sądu Okręgowego mieli zasłużyć ponadto Kryspin Mioduski i Stefan Michnik. Komisja uznała ponadto, iż Karlinerowi, Hochbergowi i Wareckiemu należy wydać zakaz wyjazdu za granicę na lat 5 i piastowania eksponowanego stanowiska publicznego<sup>17</sup>.

Z kolei w gronie prokuratorów, co do których winy komisja nabrała „głębokiego przekonania” i wnioskowała o wdrożenie postępowania karnego, znaleźli się: były Naczelny Prokurator Wojskowy Stanisław Zarakowski i były prokurator NPW Henryk Ligęza. We wnioskach komisji znalazła się propozycja obniżenia stopnia z pułkownika do majora Marianowi Frenklowi, Józefowi Feldmanowi i Maksymilianowi Lityńskiemu. Ponadto wносиła o to, by zakazano tym prokuratorom pracować w wymiarze sprawiedliwości. Obniżenie stopnia z kapitana do podporucznika zaproponowała w stosunku do Mieczysława Metta, w stosunku zaś do Stanisława Banaszka miało to być obniżenie stopnia z majora do kapitana z jednoczesnym zakazem pracy w wymiarze sprawiedliwości<sup>18</sup>. Członkowie komisji za odpowiedzialnych uznali również Helenę Wolińską, Mieczysława Dytrego i Zenona Rychlika, postulując wobec tych podpułkowników obniżenie stopnia do majora i niewyciąganie dalszych konsekwencji w związku z ukaraniem już ich przez Generalnego Prokuratora.

Zanim komisja sporządziła ostateczny raport, który nosi datę 29 czerwca 1957 r., nad jej pracami dyskutowano 14 czerwca podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR. Niestety w protokole z tego posiedzenia możemy przeczytać tylko, iż: „Biuro Polityczne rozpatrzyło wnioski powołanej przez ministra obrony narodowej w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości i Generalną Prokuraturą komisji dla zbadania odpowiedzialności za łamanie praworządności w organach Informacji Wojskowej i wojskowego wymiaru sprawiedliwości”<sup>19</sup>. Nie wiemy więc na razie jak przebiegała dyskusja, jakie ustalenia poczyniono i jakimi motywami się wówczas kierowano. Przypuszczać jednak można, iż to spotkanie nie pozostało bez wpływu na kształt sprawozdania komisji i podjęte w związku z raportem kroki.

<sup>17</sup> Ibidem, k. 52–53.

<sup>18</sup> Ibidem, k. 51.

<sup>19</sup> Dokument nr 95: Protokół nr 169 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 14 VI 1957 r., [w:] *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 13, Warszawa 2000, s. 267.

Odnalezione dokumenty archiwalne pozwalają stwierdzić, że wiceprokurator Generalnej Prokuratury Władysław Taraszkiewicz, działając z delegacji Prokuratora Generalnego PRL z dnia 14 listopada 1957 r., przystąpił do realizacji wniosków komisji dotyczących wszczęcia postępowania karnego. Po otrzymaniu 26 listopada dokumentów wiążących się ze sprawozdaniem komisji powołanej dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników GZI, NPW i NSW<sup>20</sup>, przygotował w lutym 1958 r. ramowy plan śledztwa w sprawie odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych, który przekazał do konsultacji Prokuratorowi Generalnemu PRL. Dokument ten (Dokument nr 2), jak i krótkie pismo W. Taraszkiewicza do Prokuratora Generalnego PRL (Dokument nr 1) wzbogacają naszą dotychczasową wiedzę na temat przedstawianego zagadnienia. Uwidaczniają (Dokument nr 1), iż wśród prokuratorów występowały różnice zdań w kwestii odpowiedzialności sędziów i prokuratorów po 1956 r., a przede wszystkim ukazują (Dokument nr 2) krąg osób, których działalność miała zostać zbadana w śledztwie. Na liście sędziów obok F. Aspisa, T. Karczmarza i J. Krupskiego znaleźli się P. Parzeniecki, M. Widaj<sup>21</sup> i O. Karliner (warto zauważyć, iż Komisja Mazura w stosunku do ostatniego z nich nie wniosowała postępowania karnego, „sądząc, że w razie wszczęcia podlegałoby prawdopodobnie umorzeniu na mocy amnestii”). Z kolei na liście prokuratorów obok S. Zarakowskiego i H. Ligęzy umieszczono nazwiska: M. Frenkla, J. Feldmana, M. Lityńskiego i H. Wolińskiej. Ponadto przez pryzmat tych dokumentów widać, w którą stronę zmierzały podjęte na fali „odwilży” działania rozliczeniowe. I choć w czerwcu 1957 r. komisja w swym raporcie pisała: „Co do perspektyw śledztwa i sądenia komisja jest przekonana, że zarówno wina będzie udowodniona jak i wymierzona kara”<sup>22</sup>, to już niecały rok później sytuacja wyglądała inaczej. Znaczące jest w związku z tym pytanie, czy śledztwo w sprawie sędziów i prokuratorów wojskowych zostało wówczas przeprowadzone? Odpowiedzi nie był pewien nawet bardzo dobrze znający temat J. Poksiński. W 1992 r. w sprawie odpowiedzialności za łamanie prawa przez organy represji Wojska Polskiego pisał on: „Z wielu względów proceduralnych i formalnych należy wątpić, by wnioski komisji o obniżenie stopni wojskowych, zakaz wykonywania określonego zawodu czy wyjazd za granicę mogły zostać wykonane. Zrealizowano jedynie te, które dotyczyły wszczęcia postępowania karnego. Nie doprowadziły one jednak któregokolwiek z sędziów

<sup>20</sup> AAN, PG, 4/559, Pokwitowanie odbioru dokumentów przez W. Taraszkiewicza, 27 XI 1957 r., k. 30.

<sup>21</sup> Komisja Mazura, zwracając uwagę, iż działalność sądów rejonowych nie należała do zakresu jej prac, wniosowała również, by w toku śledztwa ustalić stopień odpowiedzialności byłego sędziego Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie Mieczysława Widaja. AAN, PG, 2/12, Sprawozdanie komisji dla zbadania odpowiedzialności b. pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego, 29 VI 1957 r., k. 52.

<sup>22</sup> Ibidem, k. 47.

do postawienia przed sądem. Niektóre śledztwa umorzono na mocy amnestii, inne z powodu „niecelowości kierowania sprawy na drogę sądową”<sup>23</sup>. Z kolei w sprawie prokuratorów wojskowych: „Na wniosek komisji Generalna Prokuratura wszczęła śledztwo przeciwko gen. Zarakowskiemu, a także innym prokuratorom [...]. Zakończyły się one umorzeniem albo na mocy amnestii (gen. Zarakowski), albo na mocy przepisu mówiącego o niecelowości kierowania spraw na drogę sądową”<sup>24</sup>. W 1994 r. odnośnie do postawionego pytania J. Poksiński pisał: „Nie znamy też przyczyn, które spowodowały zaniechanie postępowań przygotowawczych, jeżeli w ogóle zostały wszczęte przeciwko oficerom polskim, sędziom Najwyższego Sądu Wojskowego, prokuratorom Naczelnej Prokuratury Wojskowej i niektórym prokuratur terenowych”<sup>25</sup>. Z kolei w 1996 r. J. Poksiński w końcu napisał, iż „nigdy do śledztw w sprawie sędziów nie doszło”<sup>26</sup>. W dokumentacji archiwalnej nie odnalazłam materiałów pozwalających zdecydowanie stwierdzić, czy śledztwo wszczęto, czy też nie. Publikowany na łamach „Gazety Wyborczej” bardzo ciekawy i istotny dokument z 10 maja 1958 r. o znamienym tytule: „Stalinizm do umorzenia” – wniosek o odmowę ścigania, stanowi przesłankę do stwierdzenia, iż nie doszło wówczas do śledztw ani w sprawie sędziów, ani prokuratorów wojskowych, którym komisja Mazura postawiła zarzut mordu sądowego<sup>27</sup>. Publikujący to źródło wprowadzili jednak odbiorców w błąd, pisząc we wstępie: „Dziś publikujemy dokument, który zakończył śledztwo przeciwko sędziom i prokuratorom, wszczęte po opublikowaniu raportu Mazura”<sup>28</sup>. Stwierdzenie to kłóci się z opublikowanym wnioskiem o odmowę ścigania, w którym możemy przeczytać, iż: „Władysław Taraszkiewicz [...] wnosi: o odmówienie wszczęcia postępowania karnego na podstawie art. 161 par. 1 KWPK (art. 230 par. 1 KPK)”<sup>29</sup>. Ponadto „Gazeta Wyborcza” podała, iż wniosek został podpisany przez ówczesnego prokuratora generalnego Andrzeja Burdę. Takiego podpisu pod wnioskiem nie znalazłam. W piśmie z 12 maja 1958 r. skierowanym do prokuratora generalnego A. Burdy, W. Taraszkiewicz przedstawił wniosek o odmowę ścigania do aprobaty. Czy aprobata została udzielona? Nie wiem. Przypuszczać jednak można, że tak. Prokurator W. Taraszkiewicz wnosząc o odmowę wszczęcia postępowania karnego wobec sędziów i prokuratorów, których nazwiska znalazły się w ramowym planie śledztwa, napisał jednak we wniosku,

<sup>23</sup> J. Poksiński, „TUN”..., s. 251.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 249–250.

<sup>25</sup> J. Poksiński, *Victis Honos*, „Spisek w wojsku”, Warszawa 1994, s. 168.

<sup>26</sup> Idem, *Sędziowie wojskowi w latach 1944–1956. Próba zarysowania problemu*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 1, s. 49.

<sup>27</sup> *Stalinizm do umorzenia*, GW, 29 IV 1999, s. 12–24. W AAN dokument ten znajduje się w zespole akt: PG pod sygn. 4/564, k. 3–60 (GW podała tylko, iż dokument znajduje się w AAN, bez wskazania zespołu i sygnatury).

<sup>28</sup> *Stalinizm do umorzenia...*, s. 12.

<sup>29</sup> AAN, PG, 4/564, Wniosek o odmowę ścigania, 10 V 1958 r., k. 3.

iż: „[...] w części dotyczącej byłych prokuratorów H. Ligęzy i F. Aspisa w zakresie wydzielonych materiałów jest celowe przeprowadzenie śledztwa przez Naczelną Prokuraturę Wojskową”<sup>30</sup> i załączył do niego projekty postanowień o wszczęciu śledztwa i przedstawieniu zarzutów H. Ligęzie i F. Aspisowi. „Gazeta Wyborcza” opublikowała omawiany wniosek bez wzmiankowanych załączników<sup>31</sup>. Dokumenty te są jednak bardzo istotne z punktu widzenia podejmowanych wówczas kroków rozliczeniowych i warto je opublikować (Dokument nr 3, nr 4, nr 5 i nr 6).

Otwarte pozostaje tylko pytanie: czy projekty te zostały zrealizowane<sup>32</sup>? Przypuszczam, że nie. Pewne jest natomiast, iż do końca istnienia PRL nie postawiono przed sądem żadnego sędziego lub prokuratora czynnego zawodowo w latach stalinowskich<sup>33</sup>. Próby takie podejmowano po transformacji ustrojowej i wciąż się je podejmuje. Jest to jednak inne zagadnienie, które wymaga odrębnego, szerszego opracowania.

---

<sup>30</sup> Ibidem, k. 60.

<sup>31</sup> Do wniosku o odmowę ścigania dołączone były projekty postanowień o wszczęciu śledztwa i przedstawieniu zarzutów H. Ligęzie i F. Aspisowi wraz z załączonymi materiałami oraz lista spraw „spisku w wojsku” (przygotowano cztery egzemplarze). AAN, PG, 4/564, Załączniki do wniosku o odmowę ścigania, 10 V 1958 r., k. 61–70.

<sup>32</sup> Naczelny Prokurator Wojskowy płk Marian Ryba został zapoznany z treścią wniosku. AAN, PG, 4/564, Pismo W. Taraszkiewicza do Prokuratora Generalnego PRL, 12 V 1958, k. 1.

<sup>33</sup> K. Szwa-grzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 193. O losach wielu sędziów i prokuratorów po 1956 r. możemy się dowiedzieć również z innych publikacji K. Szwa-grzyka, m.in. *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 231–249 oraz książki M. Stanowskiej i A. Strzembosza, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005, s. 15–41.

DOKUMENT Nr 1  
1958 luty 13, Warszawa – Pismo W. Taraszkiewicza  
do Prokuratora Generalnego PRL

Towarzysz  
Prokurator Generalny P.R.L.<sup>a</sup>

Przedstawiam (w czterech egzemplarzach) ramowy plan śledztwa w sprawie odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych.

Plan ten określa **maksymalny zakres** zarzutów wpływających ze zbadanych dotychczas materiałów jak również materiałów Komisji. Dotychczasowe badania stawią pod znakiem zapytania możliwości potwierdzenia dużej części tych zarzutów, jednakże ani obalenie, ani potwierdzenie ich nie jest możliwe bez czynności w trybie śledczym.

Jednocześnie proszę o konsultację w tej sprawie w miarę możliwości w obecności pozostałych prokuratorów zajmujących się – w związku z rozbieżnością zdań co do przedłożonego planu.

Warszawa, dnia 13 lutego 1958 r.

(Wł. Taraszkiewicz)<sup>b</sup>

Źródło: AAN, Prokuratura Generalna, 4/561, k. 2, oryginał, mps.

---

<sup>a</sup> Andrzej Burda.

<sup>b</sup> Powyżej nieczytelny podpis.

## DOKUMENT Nr 2

1958 luty 10, Warszawa – *Ramowy plan śledztwa w sprawie odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954 podpisany przez wiceprokuratora Generalnej Prokuratury W. Taraszkiewicza*

Warszawa, dnia 10<sup>a</sup> lutego 1958 roku

Tajne<sup>b</sup>

**Ramowy plan śledztwa**

w sprawie odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948-1954.

**Krąg osób podejrzanych** (w sensie roboczym, niekodeksowym) musi być zawężony zarówno ze względów merytorycznych jak i przede wszystkim praktycznych do tych **sędziów**, których działalność zdecydowanie wyróżnia się, spośród działalności innych (łącznie)

- a) ilością rozpoznanych spraw,
- b) możliwościami uzyskania w toku tej działalności ogólniejszego poglądu na całość materiałów dotyczących organizacji lub osądzonych grup (charakter spraw osądzonych),
- c) tragicznymi skutkami dla oskarżonych,
- d) stopniem osobistego zaangażowania sędziego oraz do tych **prokuratorów**, których rzeczywista pozycja w organach, czasokres pracy, ilość i charakter nadzorowanych śledztw względnie postępowań sądowych, ogólna orientacja w sytuacji w skali krajowej na odcinku ścigania – pozwalają określić tych prokuratorów jako współdecydujących, względnie inspirujących działaczy, w odróżnieniu od reszty wykonawców przyjętych i nakazanych koncepcji.

Ponadto krąg prokuratorów musi objąć prok[uratora] H[enryka] Ligęzę<sup>1</sup> z racji istniejących poszlak o <sup>c</sup>dopuszczaniu się przez niego rękoczynów itp. ekscesów względem więźniów.<sup>c</sup>

<sup>a</sup> Liczba wpisana odręcznie.

<sup>b</sup> Poniżej z prawej strony odręcznie wpisane: Egz. Nr. 1.

<sup>1</sup> Henryk Ligęza, podprokurator WPR w Krakowie (1946–1947), zastępca prokuratora a następnie wiceprokurator (1947), prokurator WPR w Białymstoku (1947–1948), prokurator WPR w Katowicach (1948–1950), od 1950 roku w NPW. 29 IV 1955 roku został dyscyplinarnie wydalony z wojska.

<sup>c</sup> Fragment podkreślony odręcznie.

Powyższe założenia oznaczają, że śledztwo odetnie się (w niektórych przypadkach w sposób dość mechaniczny) od szeregu znanych dziś faktów łamania przepisów proceduralnych, zasad moralnych, odstępstwa od zasad logicznego rozumowania, zwyczajów sądowych itd., faktów równie jaskrawych i w skutkach tragicznych jak te, które będą przedmiotem śledztwa.

-2-

Należy nadmienić, że wśród nieobecnych w kraju znajdują się osoby odpowiedzialne w b[ardzo] wysokim stopniu (Skulbaszewski<sup>2</sup>, Podlaski<sup>d</sup>, Świątkowski<sup>3</sup>, Tomaszewski<sup>4</sup>). Okoliczność ta ma znaczenie tak dla koncepcji oskarżenia jak i duży wpływ na taktykę obrony.

Zakłada się zatem zbadanie w śledztwie działalności sędziów:

1. Aspisa Feliksa<sup>5</sup> – płk. b[ył]y sędzia N[ajwyższego] S[ądu] W[ojskowego]
2. Karczmarza Teofila<sup>6</sup> – ppłk. " " "
3. Krupskiego Juliusza<sup>7</sup> – płk. " " "
4. Parzenieckiego<sup>8 e</sup> – " b[ył]y szef W[ojskowego] S[ądu] O[kręgu] W[ojskowego] II<sup>e</sup>

<sup>2</sup> Antoni Skulbaszewski, płk, naczelny prokurator wojskowy od 8 X 1948 r., a następnie zastępca szefa GZI, odwołany ze służby w 1954 r. – powrócił do ZSRR.

<sup>d</sup> *Nazwisko podkreślone odręcznie.* Henryk Podlaski – oficer śledczy i podprokurator Prokuratury 4. DP (1944), wiceprokurator i zastępca prokuratora WPO nr I w Warszawie (1944–1945), naczelnik Wydziału II NPW (1945–1946), zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego ds. Specjalnych. W X 1948 roku przeniesiony do rezerwy. Od 1 XI 1948 w Ministerstwie Sprawiedliwości jako: dyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorowskiego (1948–1950). Następnie zastępca Prokuratora Generalnego RP/PRL (1950–1955). O jego losach po 1956 r. brak danych.

<sup>3</sup> Wilhelm Świątkowski, płk, przed przybyciem do LWP oficer radzieckiego wymiaru sprawiedliwości, prezes NSW od 4 XI 1950 r. do 26 VI 1954 r. – wyjechał do ZSRR.

<sup>4</sup> Aleksander Tomaszewski, płk, przed przybyciem do LWP oficer radzieckiego wymiaru sprawiedliwości, zastępca prezesa NSW od 30 XII 1950 r. do 13 VII 1954 r. – wyjechał do ZSRR.

<sup>5</sup> Feliks Aspis, oficer śledczy NPW (1944), oficer śledczy WPG w Rzeszowie (1944–1945), oficer śledczy Prokuratury 4. DP (1945), oficer śledczy Prokuratury KBW w Warszawie (1945), podprokurator WPO nr I w Warszawie (1945–1946), zastępca prokuratora WPR w Łodzi (1946–1947), wiceprokurator WPO nr III w Poznaniu (1947–1948), od 1948 r. w NPW. Sędzia Wydziału II NSW (1950–1952), szef biura Prezesa NSW (1952–1957). 28 XI 1957 r. przeniesiony do rezerwy.

<sup>6</sup> Teofil Karczmarz, sekretarz Sądu 1. Armii WP (1944–1945), sekretarz Sądu 15. DP (1945–1946), asesor Wojskowego Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni (1946–1949), p.o. szefa WSG w Elblągu (1949–1952), szef Sądu I Korp. Zmech. (1952), sędzia Wydziału I NSW (1952–1955). 29 VII 1955 r. przeniesiony do rezerwy.

<sup>7</sup> Juliusz Krupski, sędzia WSG w Białymstoku (1944–1946), sędzia WSO nr IV we Wrocławiu (1946–1947), szef WSO nr VII w Lublinie, sędzia Wydziału II NSW (1949–1952), p.o. szefa (1952) szef (1952–1955) i sędzia Wydziału I NSW (1955–1956). 15 XII 1956 r. przeniesiony do rezerwy.

<sup>8</sup> Piotr Parzeniecki, członek Sądu Polowego 3. DP (1944), szef Sądu Polowego 4. DP (1944–1945), szef WSG w Warszawie (1945), szef WSO nr I w Warszawie (1945), szef Wojskowego Sądu Marynarskiego/Wojskowego Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni (1945–1946), szef WSR w Gdańsku (1946–1948), szef Sądu Marynarki Wojennej (1948), szef WSO nr III w Poznaniu (1948–1949), szef WSO nr II w Bydgoszczy (1949–1955), szef Sądu POW (1955–1956), szef Sądu WOW (1956). 31 XII 1956 r. przeniesiony do rezerwy.

<sup>e</sup> *Fragment napisany odręcznie.*

5. <sup>f</sup>Widaja Mieczysława<sup>9f</sup> – płk. b[yły] sędzia Woj[skowego] Sądu Rejonowego w Warszawie
6. Karlinera Oskara<sup>10</sup> – płk. b[yły] prezes N[ajwyższego] S[ądu] W[ojskowego] i szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego i prokuratorów
7. Zarakowskiego Stanisława<sup>11</sup> – gen. b[yły] Nacz[elny] Prok[urator] Wojsk[owy]
8. Frenkla Mariana Tadeusza<sup>12</sup> – płk. b[yły] szef Oddz[iału] Naczelnej Prokuratury Wojskowej
9. Lityńskiego Maksymiliana<sup>13</sup> – ppłk., b[yły] z-ca NPW do spraw szczeg[ólnych] (w latach 48-50)
10. Feldmana Józefa<sup>14</sup> – płk., b[yły] z-ca NPW do spraw szczególnych w latach 50–55
11. Wolińskiej Heleny<sup>15</sup> – ppłk., b[yły] szef Oddziału w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej (50-53)
12. <sup>g</sup>Ligęzy Henryka<sup>g</sup> – ppłk., b[yły] prok[urator] Naczelnej Prokuratury Wojskowej.

<sup>9</sup> Mieczysław Widaj, sędzia WSG w Warszawie i WSO nr I w Warszawie (1945–1946), sędzia WSO w Łodzi (1946), sędzia WSG w Łodzi (1946–1947), sędzia WSR w Łodzi (1947–1949), zastępca szefa (1949–1952) i szef WSR w Warszawie (1952–1954), zastępca prezesa NSW (1954–1956). 18 XII 1956 r. przeniesiony do rezerwy.

<sup>f</sup> Nazwisko i imię podkreślone odręcznie.

<sup>10</sup> Oskar Karliner, aplikant Wojskowej Prokuratury 2. Armii WP (1944), oficer śledczy (1945), podprokurator (1945) i wiceprokurator Wojskowej Prokuratury 2. Armii WP (1945), wiceprokurator WPO nr I w Warszawie (1946), wiceprokurator WPR w Poznaniu (1946), wiceprokurator (1946) i podprokurator WPR w Krakowie (1946–1948), wiceprezes i I zastępca Prezesa NSW (1948–1950), szef ZSW (1950–1956). 30 X 1956 r. skierowany do dyspozycji szefa GZP WP. 28 XI 1956 r. przeniesiony do rezerwy.

<sup>11</sup> Stanisław Zarako-Zarakowski, oficer śledczy NPW (1945–1946), prokurator WPO nr V w Krakowie (1946–1947), I zastępca Prezesa NSW (1947), zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego (1947–1948), zastępca Szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości MON (1948–1950), naczelny Prokurator Wojskowy (1950–1956). 19 IV 1956 r. przeniesiony do rezerwy.

<sup>12</sup> Marian Frenkiel, oficer śledczy WPG w Łodzi (1945), podprokurator i wiceprokurator WPO nr VI w Łodzi (1945–1946), od 1946 r. w NPW. Szef Oddziału III Naczelnej Prokuratury Wojskowej (nadzór nad śledztwami w sprawach osób wojskowych). 2 XII 1956 r. został przeniesiony do rezerwy.

<sup>13</sup> Maksymilian Lityński, oficer śledczy Wojskowej Prokuratury nr II (1945–1946) podprokurator WPR w Warszawie (1946), podprokurator, wiceprokurator, a następnie szef Wydziału IV NPW (1946–1948), szef Wydziału VI Departamentu Służby Sprawiedliwości MON (1948), zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego (1948–1950), zastępca szefa ZSW (1950–1955). 15 XII 1955 r. został zwolniony ze służby wojskowej.

<sup>14</sup> Józef Feldman, oficer śledczy WPO nr VII w Lublinie (1945–1946), podprokurator WPR w Białymstoku (1946), zastępca prokuratora, wiceprokurator i prokurator WPR w Lublinie (1946–1948), pracownik Departamentu Służby Sprawiedliwości MON (1948–1950), zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego (1950–1955). 29 VII 1955 r. przeniesiony do rezerwy.

<sup>15</sup> Helena Wolińska, 1 VIII 1944 roku została szefem Wydziału Ogólnego Komendy Głównej MO; żona gen. Franciszka Józwiaka ps. „Witold” – Komendanta Głównego MO. 1 IV 1949 przeszła do pracy w Departamencie Służby Sprawiedliwości MON: radca prawny Wydziału IV (1949), szef Wydziału V NPW (1949–1950); szef Wydziału IV NPW (1950), szef Wydziału VII (nadzór nad śledztwami w sprawach osób cywilnych) NPW (1950–1953), szef Wydziału Kadr i Wyszczolenia NPW (1953–1954). 6 XII 1954 r. przeniesiona do rezerwy. Przeszła następnie do pracy w Prokuraturze Generalnej (do 1957 r.).

<sup>g</sup> Nazwisko i imię podkreślone odręcznie.



Ponadto winna być zbadana rola F[eliksa] Aspisa jako prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej w kilku sprawach „szczególnej wagi” w okresie od 1948 do marca 1950 roku.

### Zarzuty

Sędziom Najwyższego Sądu Wojskowego (1. Aspis, 2. Karczmarz, 3. Krupski, 4. Parzeniecki) można postawić zarzut, że:

jako sędziowie, orzekający w I-ej instancji

-3-

w konkretnie określonych sprawach, zdawali sobie sprawę, iż <sup>h</sup>ujawnione na rozprawie dowody i poszlaki nie są wystarczające dla stwierdzenia winy oskarżonych w zakresie przypisanych<sup>h</sup> im wyrokiem zbrodni – i że mimo to godzili się na posłanie tych oskarżonych na pewną śmierć.

Konstrukcja tego zarzutu opiera się na następujących przesłankach:

- a) Skazując na karę śmierci sędziowie nie mogli liczyć na korektę wyroku w II instancji ani w kwestii winy ani w kierunku złagodzenia kary. Sędziowie ci znali z własnej praktyki mechanizm zatwierdzania wyroków w II instancji oraz z własnych obserwacji politykę ułaskawieniową.

Sędziowie nie mogli liczyć na żaden cud uratowania życia przez skazanego. Nie broni ich obiektywna okoliczność, że 18-tu spośród 37-miu skazanych w sprawach „tatarowskich”<sup>16</sup> na karę śmierci uniknęło rozstrzelania w wyniku zabiegów organów śledczych i późniejszych politycznych zmian.

- b) W większości spraw obok dowodów i poszlak świadczących o winie oskarżonych istniały poważne niekonsekwencje, sprzeczności i luki w materiale dowodowym oraz okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonych (okoliczności łagodzące). Zestawienie tych luk z serią pominiętych [i] i **odrzuconych** przez sąd środków dowodowych wskazuje wyraźnie na ucieczkę sądu od obowiązku wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, i zignorowania okoliczności łagodzących (ujawnionych), świadczy o stępienym poczuciu odpowiedzialności sędziów przy wymierzaniu najwyższej kary.
- c) Niedostatek materiałów potrzebnych do skazania nie mógł być wytłumaczony opieszałością czy niedostatecznym wysiłkiem organów śledczych, brakiem ich kwalifikacji zawodowych, ani pośpiechem w przygotowaniu procesu.

<sup>h-h</sup> *Fragment podkreślony odręcznie.*

<sup>16</sup> Od nazwiska gen. Stanisława Tatara grupa spraw oficerów oskarżonych o zorganizowanie bądź udział w organizacji spiskowej w Wojsku Polskim. Obok „procesu centralnego” (gen. Stanisława Tatara, gen. Jerzego Kirchmayera, gen. Józefa Kuropieski, gen. Stefana Mossora, gen. Franciszka Hermana, płk. Mariana Utnika, płk. Stanisława Nowickiego i innych) prowadzono i to w sposób bardzo okrutny także „procesy odpryskowe”. Śledztwa w tych sprawach objęły około 200 osób.

<sup>i</sup> *W maszynopisie przekreślone dwa słowa – przez sąd.*

- d) Nieśmiało usiłowania poddania przez sąd próbie podważenia<sup>1</sup> aktu oskarżenia spotykały się z gwałtownym sprzeciwem (niekiedy popłochem) ze strony rzeczników oskarżenia.

-4-

- e) Bezwzględna wiara w uczciwość i obiektywizm pracowników Informacji W[oj-ska] P[olskiego] była wśród sędziów zachwiana spostrzeżeniami z ich własnych przeżyć i przeżyć współtowarzyszy. Do oficerów Informacji nie mogli mieć stu-percentowego zaufania, mogli się ich jedynie bać.

Zasadniczą bazą w tej części śledztwa jest grupa 48 spraw tzw. „tatarowskich” (spisek w Wojsku Polskim) obejmująca 82 osoby osądzone. Każdy z omawianych sędziów występował w charakterze przewodniczącego, sędziego – wotanta bądź sędziego – sprawozdawcy w Zgromadzeniu Ogólnym N[ajwyższego] S[ądu] W[oj-skowego] w szeregu spraw:

1. Aspis – w 23 sprawach (obejmujących 42 osoby),
2. Karczmarz – 31 " ( " 66 " ),
3. Krupski – 19 " ( " 34 " ),
4. Parzeniecki – 3 " ( " 16 " z kierowniczych ogniw spisku).

**Żadna ze spraw z osobna wzięta nie daje podstawy do postawienia zarzutu na początku sformułowanego.** Wszystkie sprawy „tatarowskie” wiąże się ze sobą jak najściślej i powinny właściwie stanowić jedną sprawę.

Stąd **koncepcja dowodowa** opierać się będzie na tym, że wątpliwości, ujawnione okoliczności negatywne powstałe w każdej wcześniej rozpoznawanej sprawie, zachowane w pamięci sędziego, winny rzutować na jego postawę przy rozpoznawaniu następnej sprawy tak, że suma tych wątpliwości (okoliczności negatywnych) w końcowych ogniwach łańcucha rozpoznawanych przez tego sędziego spraw winna określić jego świadomość. W szczególności <sup>k</sup>należy dążyć do<sup>k</sup> wykazania, że sędzia już przy piątej, względnie dziesiątej, z rozpoznawanych kolejno spraw musiał widzieć co najmniej wysokiego stopnia **prawdopodobieństwo**, że stojący przed sądem oskarżony jest człowiekiem niewinnym.

Zakłada się przy tym, że

- nie tylko przewodniczący ale i pozostali członkowie kompletu sądu znaleźli całość akt i śledzili przebieg procesu,
- że z biorących udział w Zgromadzeniu Ogólnym N[ajwyższego] S[ądu] W[oj-skowego] tylko sędzia – sprawozdawca był zapoznany ze sprawą,

<sup>1</sup> Słowo nadpisane odręcznie.

<sup>k-k</sup> Fragment nadpisany odręcznie.

-5-

- że „podejrzani” sędziowie są ludźmi o przeciętnej spostrzegawczości i pamięci, że znali zasady logicznego rozumowania i posiadali potrzebną sędziemu znajomość prawa karnego.

Odnośnie sędziego Parzenieckiego (który rozpoznał tylko 3 sprawy) nacisk musi być położony na charakter rozpoznanych przez niego spraw, szczególną surowość wyroków, szczególne nagromadzenie sprzeczności w materiale dowodowym, ograniczenia prawa do obrony i pozycje Parzenieckiego w N[ajwyższym] S[ądzie] W[ojskowym].

### Środki dowodowe:

- a) Podstawowym środkiem dowodowym będzie drobiazgowa analiza akt sądowych (głównych) w formie „protokołu oględzin akt” wraz z tymi aktami. Analiza ta winna wykazać w szczególności:
  - niekonsekwencje i sprzeczności w materiale ze śledztwa (z powołaniem odpowiednich wersji, kart, dokumentów itp.),
  - niewyjaśnione do końca, ogólnikowe stwierdzenia podejrzanych i świadków i nielogiczne koncepcje „konspiracji w wojsku”,
  - pominięte przez sąd dowody,
  - ograniczenia obrony oskarżonych,
  - inne pogwałcenia prawa procesowego i materialnego,
  - brak uzasadnienia wydzielenia sprawy z grupy innych spraw,
  - brak pokrycia dla niektórych stwierdzeń uzasadnienia wyroku w ujawnionym materiale dowodowym.

Posiłkowymi środkami dowodowymi będą:

- b) - zeznania skazanych osób w przedmiocie zachowania się sędziów na rozprawie, stosowanych środków zmierzających do odstręczenia oskarżonych od obrony, w przedmiocie charakterystycznych wypowiedzi sędziego itp. (np. dane o „pouczeniach” udzielanych przez sędziego Widaję o prawie odwołania się do II-ej instancji).
- c) - te same okoliczności mogą potwierdzać pisemne skargi osób skazanych oraz ewentualne zeznania innych osób obecnych na rozprawie sądowej (np. prok[urator] Wiącek<sup>17</sup> na okoliczność wypowiedzi sędziego Karczmarza:

-6-

„... my sędziowie nie od boga [sic] – trzeba skazać, to skarzemy”).

- d) - protokoły wykonania kary śmierci podpisane przez sędziego.

---

<sup>17</sup> Edward Wiącek, kpt., podprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej; ur. 25 VII 1929 r.; w LWP ochotniczo od 20 VII 1948 r.; absolwent Oficerskiej Szkoły Prawniczej w Jeleniej Górze (7 VI 1949 r.) wyznaczony na stanowisko oficera śledczego Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Warszawie; następnie w NPW do końca zawodowej służby wojskowej.

- e) – protokoły posiedzeń niejawnych Zgromadzenia Ogólnego N[ajwyższego] S[ądu] W[ojskowego] i zestawienia rozpoznanych spraw (wyciąg z Księgi Protokółów) ilustrujące tempo i styl pracy w II-iej instancji. Ta sama okoliczność może być podbudowana zeznaniami świadków – uczestników tych posiedzeń, oraz protokółanta.
- f) – odpisy „zauważeń” N[ajwyższego] S[ądu] W[ojskowego] (II instancji) pod adresem sądu I-iej instancji (zwłaszcza Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie – (s[ędzia] Widaj). Zauważenia te wskazują na jaskrawe uchybienia sądu I-iej instancji, świadczą niekiedy o całkowitej bezpodstawności wyroku, są wyrazem potępienia już w tamtym czasie złej pracy sędziów, a w niektórych przypadkach świadczyć mogą również o świadomości autorów „zauważeń” w chwili zatwierdzenia wyroku, że osoba skazana może być niewinna.
- g) – akta osobowe sędziów wraz z opiniami, danymi o awansach, udzielonych nagrodach i wyróżnieniach.

Wszystkie te środki dowodowe mają charakter poszlak, które we wzajemnym powiązaniu będą mogły wywołać przekonanie o winie sędziów w zakresie zarzutu sformułowanego na początku (str. 3).

II. **F[eliks] Aspis** stoi ponadto pod zarzutem, że jako prokurator N[aczelnej] P[rokuratury] W[ojskowej] w okresie od 1947 do marca 1950 r.

- a) stosował osobiście groźby i przymus względem więźniów śledczych <sup>18</sup> Sitka, Jurewicza<sup>19</sup>, Sitkowskiego<sup>20</sup> i innych z grupy spraw „zamojsko-lubelskich”<sup>21</sup>,
- b) nie reagował na stwierdzone fakty stosowania przez oficerów śledczych Informacji niedozwolonych metod śledczych (bicia) względem więźniów śledczych z tej samej grupy spraw.

-7-

**Środkami dowodowymi** dla potwierdzenia tego zarzutu będą:

- skargi pisemne i ustne (do protokołów) dotychczas złożone przez pokrzywdzonych,
- przesłuchania tych pokrzywdzonych w charakterze świadków,

<sup>18</sup> Edmund Sitek, kpt. 3 DP; ur. w 1896 r.; 30 XI 1949 r. skazany na 15 lat więzienia.

<sup>19</sup> Romuald Jurewicz, st. sierż., skazany na karę długoletniego więzienia.

<sup>20</sup> Zygmunt Sitkowski, chor., oficer mundurowy 8 pp w Zamościu, aresztowany w 1948 r., skazany na 15 lat więzienia.

<sup>21</sup> *Fragment podkreślony odręcznie.*

<sup>21</sup> Sprawa „zamojsko-lubelska” (nazywana także sprawą „krwi i lez”) została całkowicie sfingowana przez por. Franciszka Ostrowskiego, oficera Wydziału Informacji 3 DP, płk. Włodzimierza Mojsiejczuka, szefa Wydziału Informacji tejże dywizji i ppłk. Mikołaja Dianowa, szefa Okręgowego Zarządu Informacji Okręgu Wojskowego nr 7, w celu uzasadnienia istnienia i działalności nielegalnej organizacji „Wolność i Niezawisłość”. W latach 1949–1951 w sprawie tej skierowano do sądu akta oskarżenia przeciwko 43 żołnierzom WP, którzy bici i poniżani w czasie śledztwa przyznawali się do przynależności do WiN.

- przesłuchania w charakterze świadków b[yłych] oficerów Informacji,
- wyciągi i odpisy z materiałów operacyjnych i akt kontrolnych Informacji (dane o konwejerach, plany śledztwa itp.),
- uzyskane z materiałów śledztwa p-ko b[yłym] pracownikom G[łównego] Z[arządu] I[nformacji] prowadzonego przez N[aczelną] P[rokuraturę] W[ojskową]<sup>22</sup>,
- odpisy (wyciągi) wyroków zapadłych p-ko pokrzywdzonym.

III. 5. **Widaj Mieczysław** stoi pod zarzutem takim samym jak czterej pierwsi sędziowie (I str. 2) z tym, że bazą dla tej części śledztwa będą sprawy z tzw. grupy „elbląskiej”<sup>23</sup>, grupy „Radosława”<sup>24</sup> oraz inne pojedyncze wybrane sprawy Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, w którym Widaj przewodniczył i które ostatecznie zakończyły się rehabilitacją skazanych.

Dobór tych spraw ograniczony jest m.in. taką przesłanką jak wzgląd na polityczne oblicze skazanego oceniane w chwili obecnej (zdecydowanie wrogie poglądy polityczne względnie wroga polityczna działalność przed aresztowaniem, np. aktywni działacze P[olskiego] S[tronnictwa] L[udowego], Ukraińcy – i inni).

W rezultacie można będzie bazować na około 20–25 sprawach częściowo tylko ze sobą powiązanych.

Środki dowodowe są analogiczne jak w odniesieniu do zarzutu I-go dot. czterech pierwszych sędziów.

IV. 6. **Oskar Karliner** stoi pod zarzutem, że w latach 1948–1950 jako prezes N[ajwyższego] S[ądu] W[ojskowego] przekraczając zakres swoich uprawnień (nadużywając władzy)

-8-

jednoosobowo wydawał postanowienia o przedłużeniu środka zapobiegawczego – tymczasowego aresztowania na okres ponad 6 miesięcy mimo, że postanowie-

---

<sup>22</sup> W czerwcu 1956 r. NPW wszczęła śledztwo przeciwko: płk. rez. Stefanowi Kuhlowi, płk. rez. Władysławowi Kochanowi, ppłk. rez. Mieczysławowi Notkowskiemu, płk. rez. Anatolowi Fejginowi, ppłk. rez. Mateuszowi Frydmanowi, mjr. rez. Mieczysławowi Lisowi, mjr. Józefowi Kulakowi, mjr. rez. Marianowi Urbaniakowi, mjr. rez. Czesławowi Markiewiczowi, kpt. rez. Zygmuntowi Lindauerowi, kpt. rez. Janowi Jurkiewiczowi.

<sup>23</sup> W nocy z 16 na 17 VII 1949 r. w jednej z hal stoczni w Elblągu wybuchł pożar. Urząd Bezpieczeństwa potraktował to wydarzenie jako zorganizowany sabotaż i aresztował ponad 100 osób. Aresztowanych oskarżono o tworzenie siatki szpiegowskiej – troje skazano na śmierć, sześcioro na długoletnie więzienie, wiele osób zmarło podczas śledztwa lub krótko po nim.

<sup>24</sup> Od pseudonimu ppłk. AK Jana Mazurkiewicza „Radosława” grupa żołnierzy AK, którzy zdecydowali się ujawnić przed Komisją Likwidacyjną AK i których oskarżono o fikcyjne ujawnienie się i dalsze prowadzenie działalności konspiracyjnej wymierzonej przeciwko władzy ludowej.

nia takie władny był wydawać tylko sąd, przy czym decyzjom swym nadawał formę „protokołów posiedzenia niejawnego Najwyższego Sądu Wojskowego” co było fałszowaniem rzeczywistego stanu rzeczy.

Wprowadzeniem i stosowaniem tej praktyki umożliwiał przedłużenie na okres do kilku lat tymczasowych aresztowań bez żadnych materiałów uzasadniających ten środek zapobiegający, co w konsekwencji przyczyniło się do przetrzymywania przez organa śledcze w więzieniu szeregu osób całkowicie niewinnych (przestępstwo z art. 130 k[odeksu] k[arnego] W[ojska] P[olskiego]<sup>25</sup>).

V. W tym samym okresie jako prezes Najwyższego Sądu Wojskowego a następnie w latach 1951–1953 jako szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego przekraczając swą władzę różnymi środkami (namową, żądaniem, sugestiami, dobieraniem składów sądzących) wywierał bezpośredni nacisk na sędziów orzekających by wymierzali określone kary, naruszając w ten sposób niezawisłość sędziowską i prawidłowy wymiar sprawiedliwości (przestępstwo z art. 130 k[odeksu] k[arnego] W[ojska] P[olskiego]).

**Środkami dowodowymi** w odniesieniu do pierwszego (IV) będą:

- a) „Księga Protokołów” N[ajwyższego] S[ądu] W[ojskowego] i ewent[ualnie] zestawienie sporządzone na jej podstawie,
- b) Odpisy lub oryginały „protokołów posiedzeń niejawnych” z podpisami O[skara] Karlinera,
- c) Zeznania świadka – protokółanta, którego nazwisko figuruje na protokółach,
- d) Odpisy zarządzeń Prezesa N[ajwyższego] S[ądu] W[ojskowego] i ewent[ualnie] innych przepisów w przedmiocie praktyki przedłużania tymczasowego aresztu,
- e) Protokoły oględzin akt sądowych i nadzorczych (notatki dotyczące trybu przedłużenia tymczasowego aresztowania i merytorycznego zakończenia postępowania),

-9-

- f) Wyjaśnienia O[skara] Karlinera.

Co do zarzutu drugiego (V-go) środkami dowodowymi mogą być tylko zeznania świadków, głównie sędziów N[ajwyższego] S[ądu] W[ojskowego] i posiłkowo innych osób, jak prokuratorzy, oficerowie b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] i Informacji (Róžański<sup>26</sup>, Romkowski<sup>27</sup>) oraz ewent[ualnie] wyjaśnienia Oskara Karlinera.

<sup>25</sup> Art. 130 kkwp brzmiał: „§ 1 Żołnierz, który przekracza lub nadużywa swej władzy, wykorzystuje swoje stanowisko albo nie dopełnia obowiązku służbowego, jeżeli to wywołało lub mogło wywołać szkodliwe następstwa, podlega karze więzienia. § 2 Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu w czasie wojny, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci”.

<sup>26</sup> Józef Róžański (właśc. Józef Goldberg), płk, od 1 VII 1947 r. dyrektor Departamentu Śledczego MBP, od 1948 do III 1950 r. był kierownikiem tzw. grupy specjalnej przekształconej w Biuro Specjalne, a następnie w Departament X MBP, 5 III 1954 r. zwolniony z zajmowanego stanowiska.

<sup>27</sup> Roman Romkowski (właśc. Natan Grinszpan-Kikiel), gen. bryg., od IX 1945 r. do I 1946 r. stał na czele Departamentu I MBP, następnie wiceminister MBP i (od 1949) I wiceminister.

7. **Zarakowski Stanisław** – Naczelny Prokurator Wojskowy w okresie od listopada 1949 r. (lipca 1950 r.) do kwietnia 1956 r.).

Zbadania wymagają następujące odcinki jego działalności.

VI. Osobisty udział w procesach „tatarowskich” w charakterze nadzorującego śledztwo i oskarżyciela publicznego (10 spraw obejmujących 22 osoby w tym sprawa „centralna”). Koncepcja dowodowa jest analogiczna jak w odniesieniu do zarzutu pod pkt. I postawionego 4-rem pierwszym sędziom z tym, że śledztwo dodatkowo winno dążyć do wyjaśnienia następujących okoliczności:

- a) Czy poza materiałami śledztwa w sprawie „centralnej” Tataru Zarakowski uzyskał sygnały o sfingowaniu tej sprawy (przesłuchanie Romkowskiego i Fejgina<sup>28</sup>, wyjaśnienia Zarakowskiego).
- b) Kiedy Zarakowski powziął wiadomość o tym, że dowody rzeczowe w sprawie „centralnej” – tj. dokumenty kompromitujące Tataru, Utnika i Nowickiego zostały przez nich samych przekazane w Londynie władzom polskim, (przesłuchanie świadka Komara<sup>29</sup>, Frenkla i ewent[ualnie] dalszych osób, wyjaśnienia Zarakowskiego).
- c) Jaki był przebieg, treść i intencje rozmów Zarakowskiego z podejrzanymi w sprawie Tataru przeprowadzonymi (z wyjątkiem Mossora) w końcowym stadium przygotowania procesu publicznego (zeznania świadków – skazanych, ewent[ualnie] obecnych przy tych rozmowach oficerów M[inisterstwa] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] lub Informacji).

-10-

- d) Jaka była treść i intencja rozmów Zarakowskiego w więzieniu z niektórymi świadkami w przededniu ich wystąpienia na procesie p-ko Tatarowi i następnych procesach z udziałem Zarakowskiego lub tzw. „przygotowania” świadków dokonywanego w obecności Zarakowskiego (np. św[iadek] Perdzyński<sup>1</sup> – dowody wyjaśnienia Zarakowskiego, następnie przesłuchanie świadków – b[yłych] aresztowanych i oficerów śledczych).
- e) Czy treść tzw. „pytajnika”, którym Zarakowski posługiwał się na rozprawie „centralnej” dawała podstawę do podejrzeń, że pytajnik ten ma na celu ochronę przed niebezpieczeństwem ujawnienia sprawy i metod śledztwa oraz jaka była rola Zarakowskiego w przygotowywaniu „pytajnika” i pozosta-

<sup>28</sup> Anatol Fejgin, płk, od X 1949 r. w MBP, od 1 V 1950 r. dyrektor Biura Specjalnego, od 1 XII 1951 r. dyrektor Departamentu X MBP, z MBP zwolniony 10 II 1954 r.

<sup>29</sup> Waław Komar, gen. bryg. WP 1946, w latach 1945–1950 szef Oddziału II Sztabu Generalnego WP, od 1947 r. także szef Departamentu VII (wywiad) MBP, aresztowany 11 XI 1952 r. pod zarzutem szpiegostwa i spiskowania przeciwko „władzy ludowej”; zwolniony 23 XII 1954 r., wykluczony z PZPR, usunięty z wojska, zdegradowany; w 1956 r. zrehabilitowany; stopień generalski przywrócono mu 1 VI 1956 r.

<sup>1</sup> W oryginalu *Perdzyński*. Niewątpliwie mowa o kmdr. por. Tadeuszu Perdzyńskim, artylerzyście i prawniku, oficerze Wojska Polskiego i AK, szefie Artylerii Marynarki Wojennej, wobec którego 12 IV 1951 r. zapadł pierwszy wyrok w sprawie „spisku w wojsku” – NSW skazał go wówczas na 10 lat więzienia.

- łych elementów reżyserii procesu (zeznania Romkowskiego, Fejgina, Kochana<sup>30</sup>, ewnet[ualnie] Notkowskiego<sup>31</sup>, Karlinera i sędziów biorących udział w sprawie, wyjaśnienia Zarakowskiego).
- f) Czy docierały do wiadomości Zarakowskiego pierwsze skargi skazanych w sprawach „tatarowskich”, złożone w kilka miesięcy po procesie „centralnym”, jak zostały zbadane i w jaki ewnet[ualnie] sposób mogły rzutować na dalsze procesy z tej grupy spraw.
- g) Dlaczego nie ukazał się stenogram rozprawy głównej w sprawie Tatara (Fejgin twierdzi, że porównanie tego stenogramu z materiałami śledztwa pozwalało odkryć zakłamanie sprawy).
- h) Jaki był wpływ Naczelnej Prokuratury Wojskowej na całkowite zatajenie procesów w sprawach „tatarowskich” (poza „centralną”) oraz wpływ na pozbawienie oskarżonych obrońców i podział grupy na pojedyncze sprawy.

VII. Stosowanie przez Zarakowskiego osobiście i zlecenie podwładnym prokuratorom stosowania środków zapobiegających – tymcz[asowego] aresztowania bez dostatecznych materiałów uzasadniających, a następnie przedłużanie trwania aresztowania przez okresy kilkunastu – kilkudziesięciu miesięczne bądź drogą postanowień prokuratorskich bądź przez składanie odpowiednich wniosków do sądu – mimo braku w dalszym ciągu materiałów uzasadniających areszt.

-11-

Przy badaniu tego zagadnienia należy mieć na uwadze następujące okoliczności:

- a) Niesłuszne byłoby oddzielanie sprawy udzielania sankcji bez dostatecznych materiałów od późniejszego przedłużania sankcji. Z reguły bowiem każda z osób zatrzymanych była obciążona pewnymi poszlakami, które znane były prokuratorowi (niekoniecznie z załączonych do wniosku M[inisterstwa] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] materiałów). Poszlaki te prokurator mógł uznać za dostateczny materiał w chwili aresztowania, biorąc ewentualnie na siebie pewne ryzyko omyłki. Dopiero przedłużanie aresztu przez szereg miesięcy bez wyraźnego wzbogacenia materiałów uzasadniających – można traktować jako nadużycie władzy prokuratora.
- b) Odpowiedzialność Zarakowskiego na omawianym odcinku musi być zawężona przez fakt, że większość wyraźnie bezpodstawnych aresztowań nastąpiła przed objęciem przez niego funkcji Nacz[elnego] Prok[uratora] Woj[skowego], przy czym sprawy osób wcześniej aresztowanych bardzo silnie rzutowały na aresztowania późniejsze.

<sup>30</sup> Władysław Kochan, płk, od 5 XII 1944 w LWP; w 1948 r. objął stanowisko szefa Oddziału Śledczego (Zarządu Śledczego) w GZI MON; od 27 IV do 15 X 1954 r. był zastępcą szefa GZI; zwolniony z Informacji z dniem 15 X 1954 r. z polecenia B. Bieruta; w 1957 r. aresztowany postanowieniem NPW, a w 1959 r. skazany przez NSW na 5 lat więzienia; 30 III 1960 r. został zdegradowany.

<sup>31</sup> Mieczysław Notkowski, ppłk, od IX 1944 w LWP; w latach 1951–1954 st. oficer śledczy i zastępca Oddziału Śledczego (Zarządu Śledczego) w GZI MON; w latach 1955–1956 na kursie kontrwywiadu w ZSRR; 27 XI 1956 r. zwolniony do rezerwy; 28 III 1959 r. skazany na 3 lata więzienia za bezprawne działania śledcze; 30 III 1960 r. został zdegradowany.



- c) Nie można robić zarzutu bezzasadności tymczasowego aresztowania w sprawach zakończonych wniesieniem aktu oskarżenia.
- d) Należy liczyć się z tym, że decyzje o aresztowaniu najważniejszych dla sprawy osób oraz osób zajmujących wysokie stanowiska państwowe były podejmowane przez czynniki nadrzędne i były przekazywane Zarakowskiemu jako rozkazy do wykonania.
- e) Pion szczególny N[aczelnej] P[rokuratury] W[ojskowej], w którym koncentrują się sprawy bezpodstawnych aresztowań, cieszył się względnie dużą samodzielnością w Prokuraturze Wojskowej (Za ten odcinek w większym stopniu winien odpowiadać Lityński, Feldman, Wolińska).

Śledztwo winno wykazać:

1. przykłady aresztowań osób, co do których brak było nawet minimum poszlak obciążających zatrzymanego względnie aresztowania osób, którym nawet nie próbowano postawić zarzutu dającego się podciągnąć pod przepis karny (aresztowano jako świadków niezbędnych dla wyjaśnienia pewnych okoliczności).
2. że stosowana masowo kwalifikacja prawna z art. 7 m[ałego] k[odeksu] k[arnego]<sup>32</sup> była w ogromnej części przypadków pozbawiona podstaw merytorycznych i była fikcją potrzebną dla utrzymania właściwości Prokuratury Wojskowej.

-12-

3. Zarakowski miał świadomość, że przedłużenie tymczasowego aresztowania w sądzie dokonywane jest faktycznie przez prezesa sądu jednoosobowo i bez merytorycznej analizy.
4. Zarakowski miał świadomość tego, że „sankcje” wydawane przez N[aczelną] P[rokuraturę] W[ojskową] w licznych wypadkach są antydatowane i nie przeciwstawiał się tej praktyce.
5. Zarakowski nie reagował na istotne uchybienia formalne popełniane przy aresztowaniu<sup>m</sup> posłów na Sejm. Wiedział również o zatrzymaniu bez sankcji posła Spychalskiego<sup>33</sup> i innych osób i przez szereg miesięcy nie reagował na te fakty.

VIII. Nie dość efektywny nadzór Prokuratury nad śledztwami prowadzonymi przez b. M[inisterstwo] B[ezpieczeństwo] P[ublicznego] i b. G[łówny] Z[arząd] I[nformacji].

<sup>32</sup> Art. 7 tzw. m.k.k. (dekret z dnia 13 VI 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa) brzmiał: „Kto, działając na szkodę Państwa Polskiego, gromadzi lub przekazuje wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty stanowiące tajemnicę państwową lub wojskową, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

<sup>m</sup> Słowo *nadpisane odręcznie*.

<sup>33</sup> Marian Spychalski, gen., w latach 1945–1949 wiceminister obrony narodowej, od 1949 minister odbudowy a następnie budownictwa, w XI 1949 r. oskarżony o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne i odsunięty od stanowisk państwowych; więziony w latach 1950–1956, zrehabilitowany w III 1956 r., przywrócony do działalności państwowej – od XI 1956 do 1968 r. minister obrony narodowej.

Opracowania wymagają następujące punkty w tym zagadnieniu:

1. Jakie były możliwości wglądu prokuratorów w akta śledztwa i jak możliwości te były wykorzystywane (zeznania ze sprawy R[omkowskiego] R[óżańskiego] F[ejgina]<sup>34</sup>, dalsze przesłuchania prokuratorów i oficerów śledczych).
2. Jaki dostęp mieli prokuratorzy do osób aresztowanych osadzonych w aresztach wewnętrznych i pawilonie śledczym więzienia Mokotowskiego. Czy był prokurator w Miedzeszynie<sup>35</sup> (wizytacje przesłuchanie Romkowskiego, Fejgina, Laszkiewicza<sup>n</sup>).
3. Jak przedstawiała się inicjatywa Prokuratury w kierunku doprowadzenia by w śledztwie sprawdzono przyznanie się do winy w sprawach szpiegowskich (co było zgodne z obowiązującą wówczas teorią).
4. Jak przedstawiało się tworzenie instrukcji N[aczelnej] P[rokuratury] W[ojskowej] Nr 013 i 026 w sprawie nadzoru nad śledztwem bezpieczeństwa i informacji<sup>36</sup> (tendencje, zmiana projektów, tryb zatwierdzania).
5. Jak częste były odstępstwa od założeń tych instrukcji i jakie były tego przyczyny.
6. Jak przedstawiała się reakcja N[aczelnej] P[rokuratury] W[ojskowej] na ujawnione nadużycia w śledztwie i jakie w tym względzie miała autonomia M[inisterstwa] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] i Informacji w zakresie ścigania funkcjonariuszów.

-13-

7. Dobór pracowników do nadzoru nad śledztwami M[inisterstwa] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] i G[łównego] Z[arządu] I[nformacji].
  - a) Praktyka wstrzymywania na żądanie organów śledczych wykonania prawomocnej kary śmierci celem wykorzystania skazanego jako świadka w innych sprawach (Zebranie dokumentów, przesłuchanie świadków oficerów G[łównego] Z[arządu] I[nformacji], wyjaśnienia Zarakowskiego i innych prokuratorów – referentów sprawy). Ewentualny zarzut w tym przedmiocie nie da się zakwalifikować pod art. 130 k[odeksu] k[arnego] W[ojska] P[olskiego].
  - b) Praktyka N[aczelnej] P[rokuratury] W[ojskowej] w przedmiocie wnioskowania do Prezydenta i Rady Państwa o skorzystanie z prawa łaski (analiza wniosków i projektów wniosków ułaskawieniowych, przesłuchanie autorów tych wniosków i Zarakowskiego).

---

<sup>34</sup> Proces przeciwko byłym funkcjonariuszom MBP: Romkowskiemu, Różańskiemu i Fejginowi rozpoczęty 16 IX 1957 r. zakończył się 11 XI 1957 r. skazaniem Romkowskiego i Różańskiego na kary 15 lat więzienia, a Fejgina na 12 lat. W wyniku rewizji SN obniżył Różańskiemu karę do 14 lat, w stosunku do dwóch pozostałych utrzymał wyrok w mocy.

<sup>35</sup> Znajdował się tu specjalny areszt Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

<sup>n</sup> W oryginalne *Leszkiewicza. Niewątpliwie mowa o Romanie Laszkiewiczu, oficerze śledczym MBP.*

<sup>36</sup> Mowa zapewne o zarządzeniu Naczelnego Prokuratora Wojskowego nr 13 z 19 lipca 1950 r. o wykonywaniu przez wojskowych prokuratorów nadzoru nad śledztwem i dochodzeniem prowadzonym przez organy bezpieczeństwa publicznego i Informacji, które w sposób ogólnikowy postulowało wzmocnienie nadzoru prokuratury. Problem miało rozwiązać kolejne zarządzenie nr 26 – bardzo obszerne i szczegółowe.

Bazą dla zbadania tych zagadnień będzie grupa spraw „tatarowskich”.

**8. Frenkiel Marian-Tadeusz** – szef Oddziału III w N[aczelnej] P[rokuraturze] W[ojskowej] w okresie od października 1950 r. do listopada 1956 r.

X. Odpowiedzialność z racji udziału w sprawach „tatarowskich” (14 spraw obejmujących 14 osób) jako oskarżyciela publicznego wyniku z tych samych przesłanek i może opierać się na tych samych dowodach, które dotyczą sędziów (zarzut pod pkt. I) oraz Zarakowskiego (pod pkt. VI).

Dodatkowego wyjaśnienia wymaga kwestia w jakim stopniu Frenkiel działał samodzielnie, a w jakim na rozkaz zwierzchnika (zeznania Zarakowskiego, Frenkla).

XI. Nadto wyjaśnienia wymagają [°] nast[ępujące] zarzuty:

Niewłaściwe reagowanie Frenkla na sygnały dotyczące bicia w śledztwie osób ze sprawy „bydgoskiej”<sup>37</sup> (Krzyska<sup>p</sup>, Roliński<sup>38</sup>).

XII. Zatwierdzanie aktów oskarżenia bez analizy akt śledztwa w sprawie „zamojsko-lubelskiej” i 33 sprawach „tatarowskich” (art. 130 k[odeksu] k[arnego] W[ojska] P[olskiego]) – własne przyznanie Frenkla).

-14-

XIII. Zaniedbania nadzoru nad śledztwami prowadzonymi przez G[łówny] Z[arząd] I[nformacji] (dopiero w 1953 r. wyznaczył do nadzoru oficera, nadzór był formalny nie dotyczył istoty prowadzonego śledztwa).

Dowody: własne przyznanie Frenkla, dane z repertoriów i dane o obsadzie osobowej Oddziału III.

**9. Lityński Maksymilian** – zastępca Nacz[elnego] Prok[uratora] Wojsk[owego] do spraw szczególnych od listopada 1948 r. do listopada 1950 r.

<sup>o</sup> W maszynopisie słowa przekreślone, niemożliwe do odczytania.

<sup>37</sup> Sprawa „bydgoska” rozpoczęła się od dochodzenia prowadzonego przez Okręgowy Zarząd Informacji nr 2 w sprawie nielegalnej organizacji „Rycerze Królowej Polski”. Jesienią 1947 r. śledztwo w tej sprawie przejął Główny Zarząd Informacji. Aresztowano 17 oficerów dowództwa okręgu, w tym 8 oficerów starszych. Podejrzewano ich o zorganizowanie i działalność w kontrewolucyjnej organizacji mającej na celu „obalenie siłą ustanowionych organów władzy zwierzchniej Narodu”.

<sup>p</sup> Kryska? Krzysik? Zapewne chodzi o ppłk. Jana Kryskę (starszy pomocnik szefa Wydziału Wyszko- lenia Bojowego w sztabie Okręgu Wojskowego nr 2, przedwojenny oficer zawodowy w stopniu kapitana, jeńiec oflagu X C Lubeka) lub o mjr. Kazimierza Krzysika (oficer zawodowy w latach 1918–1939, jeńiec oflagu III A Luckenwalde, w sztabie Okręgu Wojskowego nr 2 kierownik sekcji mundurowej). Obaj znajdowali się w grupie osób ze sprawy „bydgoskiej”.

<sup>38</sup> Alfred Roliński, ppłk, szef Wydziału Organizacji i Planowania Kwatermistrzostwa Okręgu Wojskowego nr 2, przedwojenny intendent dyplomowany, absolwent Wyższej Szkoły Wojennej; w okresie okupacji żołnierz ZWZ-AK.

Stosował w skali masowej osobiście i za pośrednictwem podległych mu pracowników tymczasowe aresztowania bez dostatecznych materiałów uzasadniających, a następnie przedłużał trwanie aresztów przez okresy kilkunastu miesięcy bądź drogą prokuratorskich postanowień o przedłużeniu, bądź przez składanie odpowiednich wniosków do sądu – mimo braku w dalszym ciągu materiałów uzasadniających.

Nie roztoczył również żadnego nadzoru nad śledztwami w sprawach osób aresztowanych.

M[aksymilian] Lityński wydał „sankcję” w większości spraw z grupy Lechowicza–Jaroszewicza<sup>39</sup> oraz grupy związanej z osobą Fielda<sup>40</sup>. Sprawy te były przedmiotem procesu przeciwko RRF przy czym Sąd Wojewódzki zajął w wyroku stanowisko, iż prokurator nie dopełnił w tych sprawach swego obowiązku służbowego i przekroczył swe uprawnienia.

Nadto M[aksyniliana] Lityńskiego obciąża wydanie sankcji w kilkudziesięciu sprawach z grupy C[entralnego] K[omitetu] W[ykonawczego] P[olskiej] P[artii] S[ocjalistycznej]<sup>41</sup> i grup związanych z osobą „Radosława” (i innych).

W tych ostatnich sprawach istniała większa samodzielność decyzji po stronie Prokuratury i możliwości realnego nadzorowania śledztwa. Znaczna część śledztw zakończyła się umorzeniem z tego w ponad 12 przypadkach z powodu śmierci aresztowanego w więzieniu.

Odpowiedzialność M[aksymiliana] Lityńskiego w nierównym stopniu warunkują te same okoliczności, które wymieniono w punkcie VII dotyczącym St[anisława] Zarakowskiego (str. 11 a) b) c) d).

-15-

Nie reagował we właściwy sposób na sygnały świadczące o biciu więźniów śledczych i godził się na bezkrytyczne umarzenie postępowania p-ko funkcjonariuszom b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] winnym nadużyć w śledztwie i innych przestępstw.

---

<sup>39</sup> Włodzimierz Lechowicz (1947–1948 minister aprowizacji) i Alfred Jaroszewicz (1946 wiceminister w tym resorcie) – w śledztwie prowadzonym przez MBP zarzucono im prowokację w partii (obaj więzieni w latach 1948–1956). Pod zarzutem agenturalnej penetracji PPR służby specjalne MBP zatrzymały do października 1949 r. około 100 osób.

<sup>40</sup> Herman Field, obywatel USA, w 1949 r. aresztowany przez MBP pod zarzutem szpiegostwa na szkodę krajów demokracji ludowej i więziony bez żadnej sankcji prokuratorskiej do 1954 r. Wcześniej radzieckie służby specjalne zatrzymały w Pradze i więziły w Budapeszcie jego brata Noela Fielda pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz wywiadu amerykańskiego i dywersji w międzynarodowym ruchu robotniczym.

<sup>41</sup> Jesienią 1948 r. zatrzymano pod zarzutem organizowania wywiadu antypeeperowskiego i antypaństwowego członków tzw. grupy Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS: Zygmunta Zaborzkiego, kierownika kadr CKW, Stefana Jadczaaka, sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPS w Lublinie, Marię Korytkowską, kierowniczkę biura Wojewódzkiego Komitetu PPS w Bydgoszczy, później w Gdańsku i wielu innych działaczy PPS.

W szczególności musi być zbadana rola M[aksymiliana] Lityńskiego w kilkunastu sprawach umorzonych w związku ze śmiercią podejrzanych w więzieniu w roku 1949–1950 oraz w kilku wybranych jaskrawych przypadkach nadużyć funkcjonariuszów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] (zabójstwa, przywłaszczenia pieniędzy), które zakończyły się umorzeniem śledztwa mimo dostatecznych dowodów winy w trybie art. 7 k[odeksu] k[arnego] W[ojska] P[olskiego]<sup>42</sup>.

10. **Feldman Józef** – zastępca Nacz[elnego] Prok[uratora] Wojsk[owego] w pionie specjalnym w okresie października 1950 roku do sierpnia 1955 r.

XVI. Stosował w pionie szczególnym praktykę wydawania „sankcji” w sposób opisany w pkt. VII (dot. St[anisława] Zarakowskiego), a nadto jest współwiny zaniedbania nadzoru nad śledztwami M[inisterstwa] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], tolerancyjnego stosunku do ujawnionych nadużyć oficerów w śledztwie i niereagowania we właściwy sposób na wypadki śmierci więźniów śledczych.

W szczególności należy wyjaśnić następujące odcinki działalności J[ózefa] Feldmana:

- a) Udzielanie i przedłużanie „sankcji” bez materiałów w sprawach, co do których znane były Naczelnej Prokuraturze Wojskowej istotne wątpliwości co do samego istnienia organizacji, zakresu i charakteru jej działalności itp. (np. grupa Lis–Lachtman<sup>r</sup> – 1952–1953 r.).
- b) Powstrzymywanie się od wydania nakazów zwolnienia w przypadku zajęcia zdecydowanego stanowiska, że brak jest podstaw do dalszego przetrzymywania aresztowanych. Kwestia ta nie została dostatecznie przekonywująco wyjaśniona w procesie R[omkowskiego] R[óżańskiego] F[ejgina].
- c) Umarzanie bezkrytyczne postępowań przeciwko funkcjonariuszom b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] winnym nadużyć w śledztwie (grupa około 20-tu wybranych z repertoriów spraw umorzonych w trybie art. 7 k[odeksu] k[arnego] W[ojska] P[olskiego]).

-16-

11. **Wolińska Helena** – szef Oddziału VII w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w okresie od października 1950 r. do września 1953 roku.

XVII. Stosowała w swoim zakresie praktykę wydawania i przedłużania „sankcji” w sposób opisany w punkcie VII (dot. Zarakowskiego).

W szczególności zaś:

<sup>42</sup> Art. 7 kkwp brzmiał: „W przypadku mniejszej wagi, gdy zła wola sprawcy jest nieznaczną, skutki czynu mało ważne, albo gdy ściganie przestępstwa w drodze postępowania sądowego jest niecelowe, może być wymierzona, z pominięciem postępowania sądowego, kara dyscyplinarna, przewidziana w wojskowych przepisach dyscyplinarnych”.

<sup>r</sup> W oryginale *Lechtman. Niewątpliwie mowa o Antoninie Lachtman oraz Janie Lisie i innych (m.in. Anna Gecow, Leon Gecow, Józef Held) aresztowanych za rzekome prowadzenie działalności szpiegowskiej.*

- a) nadawała sprawom świadomie fałszywą kwalifikację prawną (art. 7 m[ałego] k[odeksu] k[arnego] by utrzymać właściwość Prokuratury Wojskowej.
- b) stosowała areszt względem osób, którym nie zarzucano żadnych karalnych czynów (np. sprawa Borzobohatego<sup>43</sup>).
- c) jest współwinna [s] przetrzymywania w areszcie oskarżonych, których sąd uniewinnił (sprawa Św[iadków] Jehowy w Poznaniu<sup>44</sup>).

XVIII. Dopuszczała się nielegalnych zabiegów celem omięcia postanowienia sądu w przedmiocie zwrotu sprawy Gumowskiego – Rosochackiego<sup>45</sup> do uzupełnienia śledztwa.

12. **Ligęza Henryk** – prokurator N[aczelnej] P[rokuratury] W[ojkowej] szef wydziału<sup>46</sup> w pionie szczególnym w okresie września 1950 r. do stycznia 1955 r.

XIX. Jako nadzorujący śledztwo i oskarżyciel publiczny przed sądem jest współwinny wydania skazujących wyroków przy braku wystarczających dowodów w sprawach grupy „Radosława” – Mazurkiewicza oraz w sprawie „elbląskiej” i innych wybranych sprawach Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie.

Odpowiedzialność Ligęzy w tym zakresie opierać się będzie na tych samych przesłankach co odpowiedzialność M[ieczysława] Widaja (pkt. III str. 7) z tym, że obciążają Ligęzę dodatkowo okoliczności znane mu ze śledztwa jak odwoływanie zeznań, pouczanie świadków, stosowanie względem oskarżonych konwejerów i tym podobnych metod, ustalanie „pytajników”.

Dodatkowym materiałem dowodowym będzie analiza akt nadzorczych i repertoriów Prokuratury.

-17-

Osobiście stosował względem podejrzanych w areszcie groźby, tendencyjnie odrzucał podnoszone przez nich wnioski dowodowe, odmawiał przyjęcia zasadniczych skarg i prośb, bił i dręczył aresztowanych oraz nie reagował we właściwy sposób na stwierdzone fakty pobicia w śledztwie i sygnały o maltretowaniu więźniów.

<sup>43</sup> Wojciech Borzobohaty, płk, szef sztabu kieleckiego okręgu AK, szef sztabu Delegatury Sił Zbrojnych po rozwiązaniu AK. W czerwcu 1945 r. aresztowany w Warszawie i w grudniu tegoż roku skazany na karę śmierci, zamienioną na mocy amnestii na karę 10 lat więzienia, a następnie zmniejszoną do 5 lat więzienia.

<sup>5</sup> *W maszynopisie słowa przekreślone, niemożliwe do odczytania.*

<sup>44</sup> W 1952 r. z polecenia Ministra Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza aresztowano około 2 tys. członków stowarzyszenia „Świadków Jehowy”. Akcję tę przygotował i przeprowadził Departament V MBP kierowany przez płk Julię Brystygierową. W Poznaniu aresztowanych miało być około 780 osób.

<sup>45</sup> Józef Gumowski (ur. 15 III 1916 r.) i Edmund Rosochacki (ur. 27 IX 1920 r.), żołnierze AK straceni w więzieniu na Mokotowie w Warszawie w dniu 23 X 1952 r.

<sup>46</sup> Chodzi o wydział funkcjonujący w ramach Oddziału VII Naczelnej Prokuratury Wojskowej, który realizował nadzór nad śledztwami prowadzonymi przez MBP.

Podstawą zarzutu są skargi b[yłych] więźniów. Dotychczas znaleziono 16 skarg osób, które muszą być dodatkowo przesłuchane w charakterze świadków.

Nadto planuje się uzyskanie środków dowodowych analogicznych jak w punkcie II dot. F[eliksa] Aspisa (str. 7).

-18-

### **Kwestie ogólne związane z odpowiedzialnością prokuratorów i sędziów wojskowych**

Sposób rozstrzygnięcia niżej podanych wątpliwości (stanowisko) ma decydujące znaczenie dla perspektyw śledztwa, przynajmniej jego zakresu.

Już w chwili obecnej istnieją elementy potrzebne do zajęcia stanowiska.

1. Zakres działania art. 21 k[odeksu] k[arnego] W[ojska] P[olskiego], który uchyla odpowiedzialność karną w przypadku wykonania rozkazu służbowego. Szczególnie prokuratorzy wojskowi mogą zasłaniać się działaniem na rozkaz służbowy. Należy przy tym mieć na uwadze następujące fakty i okoliczności:

- a) polecenia (np. w sprawach wydania sankcji) pochodziły od osób, które łączyły kierownicze funkcje partyjne z piastowaniem urzędów państwowych, którym Prokuratura podlegała.
- b) Prokuratorzy i sędziowie wojskowi (w odróżnieniu od kierowniczych działaczy w organach bezpieczeństwa) nie mieli istotnego wpływu na powstawanie koncepcji śledczych ani ogólniejszych koncepcji politycznych, których realizacją były śledztwa. Sędziowie i prokuratorzy nie byli wnioskodawcami ani inspiratorami niepraworządnych decyzji.
- c) Nawet ogólna dyrektywa polityczna w warunkach wojska nabierała cech rozkazu służbowego w wyniku działalności Głównego Zarządu Politycznego i innych czynników (np. dyrektywa bezwzględnej podporządkowania się dowódcy jednostki wojskowej jaką był również Najwyższy Sąd Wojskowy i Prokuratura).

2. Rozpowszechniony był **pogląd o prymacie polityki nad prawem**, zwłaszcza formami procesowymi. Zachodzi pytanie, czy pracownikom wojskowego wymiaru sprawiedliwości nie wolno było poddać się temu pogładowi i stać na stanowisku, że żadne względy polityczne nawet najbardziej ważne nie uzasadniają odstępstwa od form procesowych.

-19-

3. Faktem jest, że istniała wyraźna supremacja organów bezpieczeństwa publicznego i informacji nad prokuraturą i sądem.

Czy można wymagać od prokuratorów i sędziów wojskowych by w warunkach tej supremacji swą działalność lub co najmniej całe jej odcinki (np. nadzór nad śledztwem) ustawili pod kątem krytyki lub nieufności do tych organów.

I dalej – jeżeli Prokuratura nie była faktycznie w hierarchii władz państwowych partnerem równorzędnym bezpieczeństwu względnie informacji – to czy w przypadku sporu pomiędzy prokuratūrą a tymi władzami w jakiegokolwiek sprawie o charakterze politycznym można się spodziewać, że argumentacja prokuratury zdobędzie przewagę, skoro prokurator z natury rzeczy miał słabsze rozeznanie sprawy.

Czy zatem mogą prokuratorzy odpowiadać za to, że nie potrafili ogólnie rzecz biorąc, przeforsować swego stanowiska czy to w poszczególnych sprawach karnych, czy też w realizacji zadań ogólnych, takich jak nadzór nad śledztwem, udzielanie sankcji operacyjnych itp.

4. Istniała w M[inisterstwie] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] i Informacji pełna autonomia tych organów w zakresie **ścigania karnego** swych funkcjonariuszów (autonomia ta została w Wojsku zniesiona dopiero w październiku 1957 r.).

Jak w związku z tym należy określić granicę władzy i odpowiedzialności Naczelnego Prokuratora Wojskowego w zakresie ścigania oficerów śledczych za ujawnione nadużycia w śledztwach. W szczególności zachodzi pytanie co Naczelnny Prokurator Wojskowy winien był uczynić – poza interwencjami u najwyższego zwierzchnika M[inisterstwa] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] i Informacji i ewent[ualnymi] interwencjami w K[omitecie] C[entralnym] lub Radzie Państwa – w przypadku powzięcia podejrzeń lub uzyskania danych o przestępstwie oficera śledczego, skoro Prokurator sam nie miał możliwości ścigania.

5. Szereg obowiązujących do 1956 r. przepisów K[odeksu] W[ojkowego] P[ostępowania] K[arnego]<sup>47</sup> formalnie pozwalał sądom wojskowym na odstępstwo od podstawowych zasad prawa karnego (np. przepisy o właściwości N[ajwyższego] S[ądu] W[ojkowego], przepisy pozwalające na istotne ograniczenie obrony oskarżonego).

Podobne znaczenie miało orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego, a także teoria o niepełności dowodów

-20-

potrzebnych do skazania w sprawach kontrrewolucyjnych.

Czy trafny będzie obecnie pogląd, że sędziowie i prokuratorzy wojskowi nie powinni byli korzystać zbyt chętnie z niedoskonałych przepisów i teorii wygodnych w ich pracy.

6. Prawo o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej przyznaje sędziom wojskowym immunitet sędziowski i zabrania (w art. 53 § 2) wszczęcia postępowania „sądowo-karnego” przeciwko sędziemu i b[yłemu] sędziemu wojskowemu za przewinienia popełnione przy wykonywaniu służ-

<sup>47</sup> Kodeks wojskowego postępowania karnego z 1945 r. został znowelizowany w grudniu 1955 r. (tekst jednolity Dz.U. 1956, Nr 22, poz. 103).



by sędziowskiej – bez zgody sądu dyscyplinarnego, którym jest Najwyższy Sąd Wojskowy.

Zachodzi wątpliwość od jakiego stadium postępowania przygotowawczego rozpoczyna się ochrona immunitetowa, jakie materiały musi posiadać sąd dyscyplinarny dla podjęcia decyzji o wydanie sędziego i kto jest władny materiały te złożyć sądowi. Obowiązujące przepisy nie dają na te pytania wyraźnej odpowiedzi.

Zachodzi też obawa, że N[ajwyższy] S[ąd] W[ojskowy] może nie zgodzić się na wydanie b[yłych] sędziów.<sup>†</sup>

WT/ul/12.II.

Źródło: AAN, Prokuratura Generalna, 4/560, k. 3-22, oryginał, mps.

---

<sup>†</sup> Poniżej z lewej strony podpis wiceprokuratora Generalnej Prokuratury Władysława Taraszkiewicza.

## DOKUMENT Nr 3

1958 maj 10, Warszawa – Projekt postanowienia o wszczęciu śledztwa przeciwko Feliksowi Aspisowi

Nr Rep.

**Projekt<sup>a</sup>**

**Postanowienie**  
o wszczęciu śledztwa

Warszawa, dnia ... 1958 r.

Wiceprokurator ... w Warszawie po rozpatrzeniu materiałów w sprawie karnej Nr Pn. 16/57/II przeciwko Edmundowi Sitkowi i innym oraz w sprawie nr Pn 21/57/II przeciwko Władysławowi Traczowi<sup>1</sup> i innym na mocy art. 165 k[odeksu] w[ojskowego] p[ostępowania] k[arnego] (art. 234 § 1 i 2 k[odeksu] p[ostępowania] k[arnego])

postanowił

wszczęć śledztwo przeciwko Feliksowi Aspisowi o to, że jako wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie systematycznie niedopełniał obowiązku sprawdzenia zasadności skarg osób przesłuchiwanym przez organa Głównego Zarządu Informacji w przedmiocie stosowania wobec nich przymusu fizycznego i psychicznego celem zmuszenia ich do składania zeznań;

t.j. o przestępstwo z art. 130 k[odeksu] k[arnego] w[ojska] p[olskiego] (art. 143<sup>2</sup> w brzmieniu ustawy z dnia 23.IX. 1944 r. Dz.U. nr 6/44 poz. 27);

**Wiceprokurator**

Źródło: AAN, Prokuratura Generalna, 4/563, k. 60, oryginał, mps.

<sup>a</sup> Poniżej z prawej strony odręcznie wpisane: Egz. Nr. 4.

<sup>1</sup> Władysław Tracz, kpt., zastępca kwatermistrza 3 DP, aresztowany w sprawie „zamojsko-lubelskiej”.

<sup>2</sup> Art. 143 kkwp brzmiał: „§ 1 Żołnierz, który dopuszcza się niedbalstwa w wykonywaniu ciężących na nim z tytułu służby obowiązków, jeżeli popełnia to systematycznie, choćby ono nie wywoływało, ale przestępca był świadom, że mogło wywołać szkodliwe następstwa, podlega karze więzienia. § 2 Jeżeli tego przestępstwa dopuszcza się w czasie wojny, sprawca podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci”.

## DOKUMENT Nr 4

1958 maj 10, Warszawa – Projekt postanowienia o przedstawieniu zarzutów  
Feliksowi Aspisowi

Nr Rep.

Projekt<sup>a</sup>

**Postanowienie**  
o przedstawieniu zarzutów

Warszawa, dnia ... 1958 r.

Wiceprokurator ... w Warszawie po zapoznaniu się z materiałami w sprawie karnej nr Pn. 16/57/II przeciwko Edmundowi **Sitkowi** i innym oraz w sprawie nr Pn 21/57/II przeciwko Władysławowi **Traczowi** i innym i z uwagi na to, że materiały te zawierają dostateczną podstawę do przedstawienia zarzutów w myśl art. 166 k[odeksu] w[ojskowego] p[ostępowania] k[arnego] (art. 237 k[odeksu] p[ostępowania] k[arnego])

postanowił

przedstawić Feliksowi Aspisowi zarzut, iż w czasie od 1948 do końca 1949 r. jako wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie, nadzorując śledztwo prowadzone przez organa Głównego Zarządu Informacji w sprawie grupy osób wojskowych Lubelskiego Okręgu Wojskowego podejrz[ewanych] o przynależność do nielegalnej org[anizacji] W[olność] i N[iezawisłość]<sup>1</sup> – systematycznie niedopełniał obowiązku sprawdzenia zasadności skarg osób przesłuchiowanych przez oficerów Informacji a w szczególności skarg Edmunda Sitka, Z[ygmunta] Sitkowskiego, R[omualda] Jurewicza, E. Urbanowicza<sup>2</sup>, A[lbina] Głębokiego<sup>b</sup>, F[eliksa] Pawlaka<sup>3</sup>, Fr[anciszka] Ziętkiewicza<sup>4</sup> i H[ieronima] Klimaszewskiego<sup>5</sup> – w przedmiocie stosowania

<sup>a</sup> Poniżej z prawej strony odręcznie wpisane: Egz. Nr. 3.

<sup>1</sup> Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” – podziemna organizacja antykomunistyczna założona we wrześniu 1945 r. w Warszawie. Powstała jako struktura polityczna, ale prowadziła też działalność wojskową. Pierwszym komendantem WiN był płk Jan Rzepecki.

<sup>2</sup> E. Urbanowicz, aresztowany w sprawie „zamojsko-lubelskiej”.

<sup>b</sup> W oryginale Głębockiego. Niewątpliwie mowa o chor. Albinie Głębokim, młodszym oficerze 8 pp w Zamościu aresztowanym w sprawie „zamojsko-lubelskiej”.

<sup>3</sup> Feliks Pawlak, aresztowany w sprawie „zamojsko-lubelskiej”.

<sup>4</sup> Franciszek Ziętkiewicz, por., pomocnik szefa Wydziału I sztabu 3 DP, aresztowany w sprawie „zamojsko-lubelskiej”.

<sup>5</sup> Hieronim Klimaszewski, por., instruktor WF 8 pp w Zamościu, aresztowany w sprawie „zamojsko-lubelskiej”.

wobec nich przymusu fizycznego i psychicznego celem zmuszenia ich do składania zeznań;

t.j. o czyn przewidziany w art. 130 k[odeksu] k[arnego] w[ojska] p[olskiego] (art. 143 w brzmieniu ustawy z dnia 23.IX. 1944 r. Dz.U. nr 6/44 poz. 27);

**Wiceprokurator**

Powyższe postanowienie ogłoszone zostało podejrzanemu dnia... 1958 r.

(podpis)

Źródło: AAN, Prokuratura Generalna, 4/563, k. 59, oryginał, mps.

DOKUMENT Nr 5  
1958 maj 10, Warszawa – Projekt postanowienia o wszczęciu śledztwa  
przeciwko Henrykowi Ligęzie

Nr Rep.

Projekt<sup>a</sup>

**Postanowienie**  
o wszczęciu śledztwa

Warszawa, dnia ... 1958 r.

Wiceprokurator ... w Warszawie po rozpatrzeniu materiałów w sprawie karnej Nr VII K 62/56 przeciwko Zdzisławowi **Moskale**<sup>1</sup> i innym, oraz akt sprawy Nr S.R.F. 379/56 przeciwko Bikowi<sup>2</sup>, Helbinowi<sup>3</sup> i innym, na mocy art. 165 k[odeksu] w[ojskowego] p[ostępowania] k[arnego] (art. 234 § 1 i 2 k[odeksu] p[ostępowania] k[arnego])

postanowił

wszczęć śledztwo przeciwko Henrykowi Ligęzie o to, że jako prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Katowicach, a następnie prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie systematycznie niedopełniał obowiązku sprawdzenia zasadności skarg osób przesłuchiowanych przez organa W[ojewódzkiego] U[rzędu] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] w przedmiocie stosowania wobec nich przymusu fizycznego i psychicznego, oraz przekraczając swą władzę z pobudek osobistych stosował wobec Zdzisława Moskały przymus fizyczny dla zmuszenia go do składania wyjaśnień.

To jest o przestępstwo z art. 143 i 140<sup>4</sup> k[odeksu] k[arnego] w[ojska] p[olskiego] w brzmieniu ustawy z dnia 23.IX. 1944 r. Dz.U. nr 6/44 poz. 27);

**Wiceprokurator**

Źródło: AAN, Prokuratura Generalna, 4/563, k. 57, oryginał, mps.

---

<sup>a</sup> Poniżej z prawej strony odręcznie wpisane: Egz. Nr. 4.

<sup>1</sup> Brak danych.

<sup>2</sup> Brak danych.

<sup>3</sup> Brak danych.

<sup>4</sup> Art. 140 kkwp brzmiał: „§ 1 Żołnierz, który dopuszcza się nadużycia władzy, ze względu na korzyść osobistą lub z innych pobudek osobistych, choćby ono nie wywołało szkodliwych następstw, ale przestępca był świadom, że mogło je wywołać, podlega karze więzienia. § 2 Jeżeli tego przestępstwa dopuszcza się w czasie wojny, sprawca podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci”.

DOKUMENT Nr 6  
1958 maj 10, Warszawa – Projekt postanowienia o przedstawieniu zarzutów  
Henrykowi Ligęzie

Nr Rep.

**Projekt<sup>a</sup>**

**Postanowienie**  
o przedstawieniu zarzutów

Warszawa, dnia ... 1958 r.

Wiceprokurator ... w Warszawie po zapoznaniu się z zeznaniami Zdzisława Moskały złożonymi na rozprawie sądowej przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. Warszawy w sprawie nr VII K 62/56, oraz z zeznaniami Darii Połońskiej<sup>1</sup>, Jerzego Dyrdy<sup>2</sup> i Romana Pitery<sup>3</sup> złożonymi w sprawie nr SRF 379/56 i z uwagi na to, że materiały te zawierają dostateczną podstawę do przedstawienia zarzutów w myśl art. 166 k[odeksu] w[ojskowego] p[ostępowania] k[arnego] (art. 237 k[odeksu] p[ostępowania] k[arnego])

postanowił

przedstawić Henrykowi Ligęzie następujące zarzuty:

- a) w czasie od 1949 do sierpnia<sup>b</sup> 1950 r. jako prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Katowicach, nadzorując śledztwa prowadzone przez funkcjonariuszów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach, systematycznie niedopełniał obowiązku sprawdzenia zasadności skarg osób przesłuchiwanym przez organa W[ojewódzkiego] U[rzędu] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], a w szczególności skarg Darii Połońskiej, Romana Pitery i Jerzego Dyrdy – w przedmiocie stosowania wobec nich przymusu przez funkcjonariuszów U[rzędu] B[ezpieczeństwa] celem zmuszenia ich do składania wyjaśnień t.j. o czyn przewidziany w art. 130 k.k.w.p. (art. 143 w brzmieniu ustawy z dnia 23.IX. 1944 r. Dz.U. nr 6/44 poz. 27);

---

<sup>a</sup> Poniżej z prawej strony odręcznie wpisane: Egz. Nr. 3.

<sup>1</sup> Brak danych.

<sup>2</sup> Brak danych.

<sup>3</sup> Brak danych.

<sup>b</sup> Miesiąc wpisany odręcznie.

- b) w okresie od 1950 r. do 1952 r.<sup>c</sup> jako prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie, przekraczając swą władzę w toku prowadzonego śledztwa przeciwko Z[dzisławowi] Moskale celem realizacji własnej koncepcji śledczej – stosował wobec niego przymus fizyczny i psychiczny w postaci bicia, grózb i zniewag dla zmuszenia Zdzisława Moskaly do składania wyjaśnień t.j. o czyn przewidziany w art. 140 k[odeksu] k[arnego] w[ojska] p[olskiego] w brzmieniu ustawy z dnia 23.IX. 1944 r. Dz.U. nr 6/44 poz. 27);

**Wiceprokurator**

Powyższe postanowienie ogłoszone zostało podejrzanemu dnia... 1958 r.

(podpis)

Źródło: AAN, Prokuratura Generalna, 4/563, k. 58, oryginał, mps.

---

<sup>c</sup> *Fragment wpisany odręcznie.*





# III

## RECENZJE I NOTY RECENZYJNE



**Anna Sucheni-Grabowska, *Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa*, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2009, 272 strony.**

Prezentowana książka stanowi zbiór dziewięciu tekstów znakomitego i cenionego historyka ustroju, prawa i praktyki politycznej Rzeczypospolitej szlacheckiej prof. Anny Sucheni-Grabowskiej. Znalazły się w niej artykuły już wcześniej opublikowane w czasopiśmie, pracach zbiorowych lub księgach pamiątkowych (często niskonakładowych, trudno dostępnych), a także tekst dotąd nieznan, napisany przez autorkę w 1990 r. specjalnie do przygotowywanej wówczas księgi o prymasach polskich, która się ostatecznie nie ukazała. Wydany przez Muzeum Historii Polski w Warszawie tom poświęcony został kluczowym zagadnieniom funkcjonowania Rzeczypospolitej, zwłaszcza w XVI w., ukazując tym samym obszary dotychczasowych zainteresowań badawczych prof. Sucheni-Grabowskiej. Zebranie w jednej pozycji prac powstałych w latach 1963–2001 pozwala poznać część ogromnego dorobku tej autorki.

W słowie od wydawcy czytamy, iż zbiór artykułów otwiera niepublikowany tekst poświęcony osobie Jana Łaskiego, natomiast pozostałe prace są uporządkowane chronologicznie, wedle momentu publikacji. Spis treści i zawartość książki przeczą jednak tym słowom. Pierwszy tekst nosi bowiem taki sam tytuł, jakim został opatrzony cały zbiór, a więc *Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa* (2001), a przy ułożeniu kolejnych opracowań nie przyjęto chronologii. Nie ma to jednak większego znaczenia, gdyż autorytet – jak sądzę – i styl pisarski autorki niwelują wszelkie niedociągnięcia wydawnicze oraz gwarantują przyjemną lekturę.

Większość wybranych do ponownej publikacji tekstów dotyczy zagadnień instytucjonalnych I Rzeczypospolitej, zwłaszcza staropolskiego parlamentaryzmu. W tej kwestii autorka wypowiedziała się w otwierającym omawianą pozycję artykule. Pisząc o pryncypialnych elementach staropolskiej koncepcji ustrojowej – wolności i prawie – zaprezentowała, jak te desygnaty państwa polskiego odnajdywały swoje praktyczne przełożenie w instytucjach parlamentarnych. Zapoznając czytelnika z zagadnieniami prawnowolnościowej koncepcji staropolskiego państwa, zarysowała także rozbieżne oceny o naszym dziedzictwie historycznym (od doktryny „Stańczyków” i „czarnej legendy” do historyków zapisujących karty „złotej legendy”), wskazując jednocześnie, że współczesny czytelnik poszukuje wyważonych ocen i dowodów nie do zakwestionowania. W artykule *Polskie tradycje demokratyczne epoki odrodzenia* (1983) prof. Sucheni-Grabowska ukazała podstawowe i najbardziej znamienne cechy staropolskich urzędów ustrojowych na tle państwa renesansowego, przytaczając jako przykład Francję i Anglię, a także projekty reform inicjowanych przez obóz demokracji szlacheckiej, identyfikowany z ruchem „egzekucji praw”.

W innym z tekstów (*Rola mandatu poselskiego w dawnej Polsce na tle porównawczym*, 1999) znajdziemy z kolei rozważania autorki nad zagadnieniem wciąż jeszcze

przez badaczy systemu parlamentarnego dawnej Polski niewyczerpanym, a mianowicie nad rolą pełnomocnictwa poselskiego, które to zagadnienie wpisała w szerszy problem – rolę mandatu poselskiego na zgromadzeniach stanowych zachodnio- i środkowoeuropejskich.

Kolejne opracowanie (*Walka o wymiar i przeznaczenie kwarty w końcu XVI i na początku XVII wieku*, 1963), które mieści się w kręgu rozważań instytucjonalnych, poświęcone zostało walce o sposób wymierzania i przeznaczenia kwarty. Sprawa ta w ocenie prof. Sucheni-Grabowskiej stanowiła tylko „jeden z odcinków złożonej linii, wzdłuż której ścierały się dążenia do zdobycia politycznej przewagi w państwie między panującym ogółem szlacheckim oraz magnaterią, skupiającą w swym elitarnym rodowym kręgu urzędy ministerialne, godności senatorskie i tenuty dóbr królewskich”.

Ostatni z tekstów (*Królowe a następstwo tronu: Zofia, Bona i Ludwika Maria*, 1992), który niejako zamyka rozważania nad stroną instytucjonalną dawnej Polski, traktuje z kolei o zagadnieniu następstwa tronu, a przede wszystkim stosunku monarchii do tej kwestii. Ukazane przez autorkę poczynania królowych, podejmowane na rzecz zagwarantowania tronu swym najbliższym, „wykazywały z reguły nieznaną ducha praw Rzeczypospolitej”, któremu obca była instytucja elekcji *vivente rege*.

Kolejne publikowane artykuły uzupełniające się i poszerzające niejako wiedzę o funkcjonowaniu staropolskiego państwa o ludzki jego wymiar poświęcone zostały rozważaniom na temat elity władzy Rzeczypospolitej „Złotego Wieku”. Prof. Sucheni-Grabowska stwierdziła wręcz, że badania nad instytucjami, jeśli nie zostaną poprzedzone poznaniem przemian w systemie rządzenia i mechanizmów sprawczych tych przemian, będą stanowiły „daremny czasami trud wznoszenia formalistycznych konstrukcji na nieznanym i żywych treściach procesu dziejowego”. Stąd wiele miejsca poświęciła w swoich badaniach przeanalizowaniu pozycji i praktycznej funkcji monarszej elity władzy, a ich efektem są m.in. teksty: *Badania nad elitą władzy w latach 1551–1562* (1976), *Obsadzanie urzędów senatorskich i ministerialnych przez Zygmunta Augusta* (1987). W pierwszym tekście autorka wykazała, iż w dwunastoletnim okresie panowania Zygmunta Augusta (1551–1562) monarsza elita władzy została sprowadzona do roli posłusznego asystenta, a król jeszcze bardziej skupił władzę w swoich rękach, w drugim zaś ukazała, jak tego dokonał. Zygmunt August, zmierzając konsekwentnie do niezależności przy formowaniu ekipy dostojniczej, starał się powoływać ludzi dobranych według własnego uznania, przełamując tradycję obsadzania urzędów senatorskich przedstawicielami miejscowych rodów, nominując wielokrotnie wbrew zasadzie przestrzegania kolejności krzesel senatorskich, czy też odchodząc od praktyki obsadzania ważniejszych wakansów dostojniczych na sejmach, gdzie wywierano na niego różne naciski polityczne.

Potwierdzenie tez postawionych w opracowaniach dotyczących elity władzy znajdziemy również w dwóch następnych artykułach omawianego zbioru. Ukazują one sylwetki Jana Łaskiego (*Jan Łaski, kanclerz, prymas i mąż stanu (1456–1531)*, 2009) i Jana Ocieskiego (*Nieproste drogi kariery Jana Ocieskiego*, 2000). Miłośnicy biografistyki, choć nie tylko oni, mają okazję poznać zawiłe drogi karier tych wybitnych działaczy publicz-

nych. Szczególnie interesujący jest tekst poświęcony osobie prymasa. Do tej pory bowiem, ten, w ocenie Andrzeja Frycza Modrzewskiego, *clarissimus et sapientissimus vir, religionis et Reipublicae nostrae princeps*, nie doczekał się szerszej, naukowej biografii. Dlatego też szkic pióra prof. Sucheni-Grabowskiej, choć nieuwzględniający najnowszej literatury przedmiotu, stanowi krok naprzód w poznaniu sylwetki osoby, która na to niewątpliwie zasługuje.

Podjętą inicjatywę wydawniczą, której celem było powtórne zainteresowanie czytelników problematyką podejmowaną przez prof. Sucheni-Grabowską i uchronienie jej tekstów przed zapomnieniem, a ponadto ułatwienie do nich dostępu historykom, studentom, należy uznać za słuszną i cenną. I choć nie jest to odosobniona inicjatywa – w 2009 r. zbiór swoich artykułów opublikował m.in. prof. Stanisław Salmonowicz<sup>1</sup> – z pożytkiem dla nauki byłoby podejmowanie podobnych kroków w przyszłości i przez innych wybitnych historyków.

*Diana Maksimiuk*

---

<sup>1</sup> *Kilka minionych wieków. Szkice i studia z historii ustroju Polski*, Universitas, Kraków 2009, stron188. Na temat książki zob. „Palestra” 2009, nr 9–10, s. 217–218.

***Droit naturel: relancer l'histoire?*, sous la direction de Louis-Léon Christians, François Coppens, Xavier Dijon, Paul Favraux, Gaëlle Fiasse, Jean-Michel Longneaux et Muriel Ruol., avec une préface de Catherine Labrusse et une postface de Jean-Marc Ferry, Collection: „Droit et Religion” 2, Bruylant, Bruxelles 2008, 735 stron.**

Jest to druga z cyklu „Prawo i Religia” praca zbiorowa ponad dwudziestu autorów, wydana w Belgii, w języku francuskim. Na czele komitetu redakcyjnego stoi profesor prawa wyznaniowego Uniwersytetu Katolickiego w Louvain – Louis-Léon Christians. Podkreśla on interdyscyplinarny charakter kolekcji będącej owocem badań nad prawem pozostającym w związku z takimi dyscyplinami, jak: socjoantropologia, filozofia, psychologia, nauki polityczne, czy teologia (str. 5). Głównym problemem badań niniejszej publikacji jest tytułowe prawo naturalne. Autorzy pytają o to, czym właściwie jest to prawo, co wniosło do historii i jak było wykorzystywane oraz co może nam jeszcze przynieść (str. 13). Choć w przeszłości różni myśliciele szukali odpowiedzi na powyższe pytania, to według nich należy stawiać je również obecnie. Szczególnie zagadnienie prawa naturalnego w aspekcie istoty ludzkiej żyjącej w świecie współczesnym, a zwłaszcza ustroju demokratycznym (str. 13).

W powyższym kontekście autorzy szukają zasad postępowania, w szczególności prawodawstwa, dla którego sprawiedliwość to nie tylko to, co zostało wyrażone w kodeksie. Mają się wspólnie dowiedzieć, jak słuszność wyraża się w tych zasadach, które nie są samowolne i narzuca się je całemu prawodawstwu. Gdzie szukać ich uprawomocnienia, zwłaszcza gdy historia odmówiła tego zgodzie powszechnej, tradycji, geniuszowi ludzkiemu, decyzji, determinizmowi społecznemu, naukom (humanistycznym i ścisłym), wartościom, idealnej wspólnotcie, rozumowi, religii..., ale dlaczego nie naturze? (str. 14).

Aby odnaleźć odpowiedź na to ostatnie i najważniejsze według nich pytanie, we *Wprowadzeniu* stawiają siedem kolejnych szczegółowych pytań, na podstawie których tworzą swój naukowy projekt (str. 15–18). Po pierwsze, pytają o naturę, do której odnosi się prawo. Historia myśli prawnonaturalnej jest przecież równie złożona i skomplikowana jak sama natura. W rozważaniach na jej temat nawet najznakomitsi myśliciele bardzo się od siebie różnią. Jednak w celu poznania ich poglądów na temat prawa naturalnego trzeba najpierw zrozumieć pojęcie natury. Po drugie, autorzy pytają o to, kto wyraża prawo naturalne, jakie są zalety tej kompetencji i jej warunki? Po trzecie, jaki zachodzi stosunek w przypadku wyrażania prawa naturalnego, czy ma ono jakieś zewnętrzne (transcendentne) – boskie pochodzenie? Po czwarte, czy prawo naturalne jest uniwersalne? Po piąte, czy jest trwałe (a zatem czy jest zmienne, czy może niezienne)? Po szóste, jaka

jest treść prawa naturalnego? I wreszcie po siódme, jaką rolę odgrywa prawo naturalne w stosunku do społeczeństwa, które się do niego odwołuje?

Powyższe pytania szczegółowe mają zagwarantować jedność niniejszego projektu, którego struktura wewnętrzna została podzielona na trzy części: pierwsza zatytułowana *Grand angle* (str. 23–97) poświęcona jest 25 wiekom historii myśli filozoficznej i prawnej na temat prawa naturalnego. Stanowi ona swoisty zarys dziejów odwoływania się do prawa naturalnego od starożytności po wiek XX; zaprezentował ją Xavier Dijon. Część druga, nosząca łaciński tytuł: *Focus* (ogień, ognisko), jest zbiorem 15 tekstów różnych specjalistów, którzy prezentują poglądy na temat prawa natury jakiegoś konkretnego myśliciela. Poszczególne teksty, choć nienumerowane, to jednak ułożone są chronologicznie. Zbiór rozpoczyna rozdział, w którym Bradley Lewis z Katolickiego Uniwersytetu Amerykańskiego dokonuje analizy głównie *Praw Platona*, ale także jego dialogów poruszających problematykę polityczno-prawną, jak np. *Państwo*, *Gorgiasz*, *Minos* (str. 101–132). Następny rozdział – Gaëlle'a Fiasse z Uniwersytetu McGill w Montrealu – poświęcony jest prawu naturalnemu, celowości, naturze oraz niewolnictwu u Arystotelesa (str. 133–155). Z kolei Xavier Marquez i Walter Nicgorski z Uniwersytetu Notre Dame w Indianie omawiają prawo natury i naturę prawa w myśli politycznej Cycerona (str. 157–191). Następnie Philippe Curbelié z Instytutu Katolickiego w Tuluzie omawia prawo naturalne według Świętego Augustyna (str. 193–214). Dalej Thérèse-Anne Druart z Katolickiego Uniwersytetu Amerykańskiego charakteryzuje poglądy etyki uniwersalnej Al-Fârâbiego, zwanego także Abunaserem, żyjącego na przełomie IX i X wieku (str. 215–232). W kolejnym rozdziale Joseph E. David ze School of Law Uniwersytetu Nowojorskiego omawia poglądy na naturę i prawo innego arabskiego uczonego – Mojżesza Majmonidesa, żyjącego w latach 1135–1204 (str. 233–255). Autorem fragmentu poświęconego prawu naturalnemu w myśli Świętego Tomasza z Akwinu jest trzeci już przedstawiciel Katolickiego Uniwersytetu Amerykańskiego – David J. Klassen (str. 257–291). Catherine Larrère z paryskiej Sorbony omawia poglądy Hugona Grocjusza na prawo naturalne i towarzyskość (str. 293–329). Autorka w interesujący sposób nawiązuje przy tym do stoickiego *oikeiosis* (οἰκειωσις) jako naturalnego popędu zachowania siebie oraz teorii racjonalizacji prawa Monteskiusza. Arash Abizadeh z Uniwersytetu McGill w Montrealu w swojej części pracy porusza problematykę prawa natury u Tomasza Hobbesa (str. 331–378). Ian Harris z Uniwersytetu w Leicester omawia poglądy prawnonaturalne Johna Locke'a, porównując je w dużym stopniu z poglądami Hobbesa (str. 379–429). Następnie Thomas Berns z Centrum Filozofii Prawa Wolnego Uniwersytetu w Brukseli porusza zagadnienie gwarancji absolutnej prawa naturalnego u Spinozy jako prawa do swobodnego myślenia (str. 431–452). Ghislain Waterlot z Uniwersytetu w Genewie dotyka problematyki interpretacyjnej myśli politycznej Jana Jakuba Rousseau w związku z jego poglądami na temat prawa natury. Zastanawia się, czy Rousseau odnawia, czy też odchodzi od koncepcji prawa naturalnego (str. 453–475). Ostatnie trzy fragmenty tej części pracy wiążą się z przedstawicielami idealizmu niemieckie-

go i ich poglądami dotyczącymi prawa natury. Najpierw Henri D'Aviau de Ternay z jezuickiego Centre Sèvres w Paryżu charakteryzuje stanowisko Kanta (str. 477–507). Drugim omawianym przedstawicielem idealizmu niemieckiego jest Johann Gottlieb Fichte. W rozdziale mu poświęconym Jean-Christophe Merle z uniwersytetów w Tours i Saarbrücken omawia podstawę prawa natury u Fichtego (str. 509–539). Część drugą zamykają rozważania Filipa Souala z Uniwersytetu w Poitiers, a dotyczące kwestii prawa natury i prawa rozumowego według Hegla (str. 541–569).

Jak widać, autorzy kończą swoje rozważania tej części pracy na ostatnim przedstawicielu filozofii nowożytnej. Omawiają raczej poglądy klasycznych i najbardziej znanych myślicieli zajmujących się problematyką prawa naturalnego. Każdy z nich zamyka swój fragment wskazówkami bibliograficznymi. Autorzy odwołują się do tekstów źródłowych opisywanych filozofów oraz opracowań, głównie w języku angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim. Trudno doszukać się akcentów polskich związanych z tytułowym prawem naturalnym. W indeksie autorów jest zaledwie kilka nazwisk brzmiących po polsku, wskazujących jedynie na ich polskie pochodzenie, np. Jean Starobinski<sup>1</sup>, Jacob Rogozinski<sup>2</sup>, Robert Sokolowski<sup>3</sup> i współautor jednego ze wskazanych wyżej tekstów Walter Nicgorski. Nie ma mowy o najbardziej znanym polskim filozofie prawa Leonie Petrażyckim, mimo iż wspomina się trzykrotnie nazwisko niemieckiego neokantysty z tego samego okresu, a związane z teorią prawa natury o zmiennej treści, czyli Rudolfa Stammlera. Tłumaczy to w pewien sposób fakt nieomawiania przez autorów myśli XX-wiecznej, a więc także Gustawa Radbrucha. Szkoda, że przy tekście o Janie Jakubie Rousseau nie ma odwołań do prac uczonego związanego także z Polską, tj. Bronisława Baczki, zajmującego się właśnie w Szwajcarii myślą tego genewskiego myśliciela<sup>4</sup>.

Trzecia część projektu zatytułowana *Contre-Jours* składa się z czterech rozdziałów, których autorzy poruszają także zagadnienia współczesnej filozofii prawa. W pierwszym z nich François Coppens z Wyższej Szkoły Henan w belgijskim Namur zastanawia się nad tym, czy powinniśmy patrzeć na prawo naturalne ze sceptycyzmem? W swoich rozważaniach na ten temat odwołuje się do poglądów wspomniania-

---

<sup>1</sup> Jean Starobinski jest szwajcarskim filozofem, profesorem Uniwersytetu w Genewie, a także członkiem Académie des Sciences Morales et Politiques oraz Institut de France.

<sup>2</sup> Jacob Rogozinski jest profesorem filozofii Uniwersytetu Marca Blocha w Strasburgu.

<sup>3</sup> Robert Sokolowski jest filozofem związanym głównie z Katolickim Uniwersytetem Amerykańskim (The Catholic University of America), swoje prace pisze przede wszystkim w języku angielskim i francuskim.

<sup>4</sup> Bronisław Baczko od 1974 r. związany jest z Uniwersytetem Genewskim, którego jest również profesorem honorowym. Zob. jego francuskojęzyczne prace dotyczące Jana Jakuba Rousseau: *Rousseau, solitude et communauté*, traduit du polonais par Claire Brendhel-Lamhout, Paris 1974; *Rousseau et l'aliénation Sociale*, en: *Annales de la Société J. J. Rousseau*, vol. XXXV (1959–1962), s. 223–237; *Rousseau et la pédagogie révolutionnaire*, en: M. Hobson; T. T. A. Leigh; R. Wokler, *Rousseau & the eighteenth century: essays in memory of R.A. Leigh*. Oxford: The Voltaire Foundation, 1992.



nych już w części drugiej projektu arabskich uczonych – Al-Fârâbiego i Majmonide-sa oraz średniowiecznego myśliciela włoskiego Marsyliusza z Padwy (str. 573–600). W rozdziale drugim noszącym tytuł *Teologiczny skręt prawa naturalnego* ponownie do głosu dochodzi Xavier Dijon. Jego teksty, w tym z części pierwszej, stanowią najobszerniejsze fragmenty całego projektu. Jednak w tym miejscu autor podejmuje problematykę prawa naturalnego w ujęciu teologicznym i to nie tylko chrześcijańskim (katolickim czy protestanckim), ale także z perspektywy teologicznej wierzeń politeistycznych oraz judaizmu i islamu. Szczególnie interesujące wydają się jego rozważania dotyczące stanu natury, umowy społecznej oraz demokracji, zwłaszcza jej świeckiego i absolutnego obecnie charakteru (str. 637–659). W rozdziale trzecim Paul Favraux z Facultés Universitaires N.-D. de la Paix w Namur zajmuje się prawem naturalnym, przede wszystkim jako ideą. Zastanawia się przy tym nad odchodzeniem od idei prawa naturalnego, jak również nad jej kontynuacją. W ostatnim, czwartym rozdziale tej części, Jean-Michel Longneaux również z Facultés Universitaires N.-D. de la Paix w Namur ujmuje z kolei prawo naturalne w doświadczeniu fenomenologicznym (str. 683–698). Wyjaśniając znaczenie metody fenomenologicznej dochodzi do wniosku, że szeroko rozumiana nauka nie jest w stanie poznać w sposób obiektywny natury ludzkiej. W związku z tym proponuje patrzeć na prawo naturalne jako przejaw życia, w którym każdy człowiek nosi w sobie takiego człowieka, jakim być powinien. W ten sposób ontologia fenomenologiczna jest zarazem według niego etyką. Całość zamyka posłowie Jeana-Marca Ferry, który zastanawia się nad prawem naturalnym jako historią w poszukiwaniu czystej normatywności (str. 699–708).

Jak zauważyła w *Przedmowie* emerytowana już profesor paryskiej Sorbony Catherine Labrusse-Riou, niniejsza praca adresowana jest przede wszystkim do tych prawników, którzy wykładają na uniwersytetach, pracują w sądach, są adwokatami, pracownikami administracji i przedsiębiorstw, a w szczególności politykami zajmującymi się tworzeniem prawa. Z pewnością dla prawników praktyków i dogmatyków prawo naturalne, podobnie jak ta księga, stanowi owoc refleksji filozoficznej. Potwierdza to również fakt, iż o wiele bardziej jest ona wyrazem głosu filozofów niż prawników, którym wydaje się, że filozofia nie jest potrzebna w ich zawodzie. Choć większość współczesnych specjalistów prawa zadowala się prawem pozytywnym, które jest coraz bardziej złożone, wyspecjalizowane, zmienne, to jednak ryzykuje – jej zdaniem – wykluczeniem z dogłębnego zrozumienia swojej dyscypliny (str. 7). Autorka ubolewa nad tym, że we Francji filozofią i teorią prawa zainteresowanych jest coraz mniej studentów. Wydaje się, że z bardzo podobną sytuacją mamy do czynienia również w Polsce. Jednakże według niej wydziały prawa poza Francją kontynuują nauczanie studentów w duchu kultury prawnej swojej długiej historii, która pomaga im zrozumieć jak i dlaczego zadaniem prawa jest rozwiązywanie problemów praktycznych (str. 7–8). Niniejsze dzieło ma zatem przyczynić się do wzbogacenia i utrzymania praktyki prawnej, która nie może zrezygnować ani z realizmu prawa

pozytywnego, ani też z krytyki wywodzącej się z filozofii prawa naturalnego (str. 11). Być może powinniśmy poszukać nowego określenia dla prawa naturalnego pozostającego „w kręgu mitów”<sup>5</sup>, w stosunku do których rozum ma zdolność rozróżniania i oddzielania mitów destrukcyjnych. W powyższym kontekście jej konkluzję można sprowadzić do tego, iż sprawiedliwość jest nieosiągalna, ale przynajmniej można określić i nazwać zło – znoszone i zadawane przez ludzi, na które remedium zawsze stanowiło prawo (str. 11).

*Karol Kuźmicz*

---

<sup>5</sup> Zob. J. Jabłoński-Bonca, *Prawo w kręgu mitów*, Gdańsk 1995.

**George Mousourakis, *A Legal History of Rome*,  
London–New York 2007, 282 strony.**

Prawo rzymskie jest bez wątpienia jednym z najważniejszych elementów kultury antycznej, który wywarł szczególny wpływ na kształtowanie się współczesnego świata. Studium jego historii pozwala zdobyć nie tylko umiejętności historycznego spojrzenia na prawo, ale wzbogaca także wiedzę z zakresu teorii i dogmatyki prawa. Posiada ono również ogromne znaczenie dla komparatystyki prawniczej. Bez znajomości dziejów prawa rzymskiego nie jest możliwe pełne zrozumienie ewolucji i funkcjonowania wielu współczesnych systemów prawnych, które swymi korzeniami sięgają rozwiązań przyjętych już w prawie starożytnego Rzymu.

Praca George'a Mousourakisa<sup>1</sup>, przedstawiająca historię prawa rzymskiego, stanowi pokłosie wykładów, które prowadził na University of Auckland i University of Queensland w latach 1997–2006. Napisana została przede wszystkim z myślą o studentach, którzy w toku swojej edukacji zetkną się z problematyką związaną z prawem rzymskim, historią prawa czy prawem porównawczym.

Całość recenzowanego opracowania rozpoczyna się od słowa wstępnego (*Preface*, str. IX–X), w którym autor dzieli historię prawa rzymskiego zasadniczo na dwie części. Pierwsza z nich, stanowiąca *sedes materiae* pracy (str. 3–191), obejmuje ponad tysiącletni okres, od legendarnej daty założenia miasta w 753 r. p.n.e. do czasu ogłoszenia kodyfikacji prawa przypadającej na panowanie cesarza Justyniana I Wielkiego (527–565 po Chrystusie). Natomiast druga, której autor poświęcił jedynie krótki rys, zawiera pojustyniańskie dzieje prawa rzymskiego w Bizancjum i w Europie Zachodniej (str. 192–195). Koncentrując swoją uwagę prawie wyłącznie na przedstawieniu materii pierwszej ze wskazanych części, uczony we wprowadzeniu (*Introduction*, str. 1–2) dokonuje podziału historycznego rozwoju państwa rzymskiego, wyróżniając następujące formy ustrojowe: królestwo (od powstania Rzymu w VIII w. p.n.e. do 509 r. p.n.e.), republika (od 509 r. p.n.e. do 27 r. p.n.e.) i cesarstwo (od 27 r. p.n.e. do 565 r. n.e.). Dodatkowo autor wprowadza podpodział w okresie republiki na wczesną fazę (od 509 r. p.n.e. do 287 r. p.n.e.) i późną (od 287 r. p.n.e. do 27 r. p.n.e.) oraz okres cesarstwa na pryncypat (27 r. p.n.e. do

---

<sup>1</sup> George Mousourakis jest wykładowcą historii prawa i prawa porównawczego na Niigata University w Japonii i University of Auckland w Nowej Zelandii. W kręgu zainteresowań badawczych uczonego znajdują się także prawo karne i teoria prawa. Prowadził zajęcia w wielu ośrodkach akademickich na całym świecie: Australii (the School of Law at the University of Queensland), Japonii (Waseda University, Kansai University, Kobe University, the University of Tokyo, the University of Kyoto), Stanach Zjednoczonych (the University of Arizona), Wielkiej Brytanii (the University of Cambridge), Włoszech (Parma University, the European University Institute), Belgii (the Catholic University of Brussels), Niemczech (the University of Munich, the University of Heidelberg, the University of Frankfurt) i Austrii (the University of Vienna), zob. <http://www.auckland.law.nz> (dostęp: 15.03.2010 r.).

284 r. n.e.) i *dominat* (284 r. n.e. do 565 r. n.e.) Historyczny rozwój prawa rzymskiego miał nieco odmienny etap i dał G. Mousourakisowi podstawę do wyróżnienia okresów: prawa archaicznego obejmującego królestwo i wczesną republikę, przedklasycznego (późna republika), klasycznego (*pryncypat*) i poklasycznego (*dominat*). Według takiego właśnie podziału prezentowane są poszczególne zagadnienia pracy.

Charakterystykę każdego okresu rozpoczyna autor od nakreślenia tła historycznego, społecznego i ustrojowego. Następnie omawia źródła obowiązującego w danych epokach prawa i kwestie związane z organizacją wymiaru sprawiedliwości, przybliżając podstawowe zagadnienia dotyczące procedury stosowanej w sprawach cywilnych i karnych. Jedyne przy omawianiu okresu *dominatu* uczony zamieścił dodatkowy rozdział, który zatytułował *The codification of Roman law* (str. 179–191). Nakreślił w nim historię powstania pierwszych zbiorów konstytucji cesarskich: kodeksu gregoriańskiego (293 r. n.e.), *hermogeniańskiego* (295 r. n.e.) i *teodozjańskiego* (438 r. n.e.), a następnie zbiorów wydanych już po upadku Cesarstwa Zachodniego przez władców germańskich dla ludności rzymskiej zamieszkałej na terenach podbitych: *Lex Romana Visigothorum* lub *Breviarium Alarici* (506 r. n.e.); *Lex Romana Burgundionum* (około 500 r. n.e.) i *Edictum Theodorici* (koniec V lub początek VI wieku po Chrystusie). Najwięcej uwagi we wspomnianym rozdziale autor poświęcił kodyfikacji justyniańskiej, opisując dość dokładnie poszczególne jej części (*Digesta*, *Institutiones* i *Codex*), oraz stanowiącym jej uzupełnienie *Novelom* (*Novellae*). Wspomniane dzieła weszły w skład zbioru określanego od końca XVI w. jako *Corpus Iuris Civilis*.

Przechodząc do merytorycznej oceny pracy, podnieść należy przede wszystkim fakt bardzo starannego przedstawienia źródeł prawa. Ich szczegółowa analiza poprzedzona jest w każdej części wprowadzeniem zawierającym ogólne wiadomości na temat czynników prawotwórczych danej epoki. Autor, omawiając poszczególne źródła prawa, często ilustruje je konkretnymi przykładami. Tak było w przypadku uchwalanych przez zgromadzenia ludowe ustaw (*leges*, str. 58–59; str. 103 i str. 204, p. 27) czy uchwał podejmowanych przez senat rzymski (*senatus consulta*, str. 106). Odnosząc się do zagadnień proceduralnych prezentowanych w pracy, warto zaznaczyć skrupulatne zobrazowanie przebiegu procesu formułkowego (str. 65–74), z podaniem przykładów formułek. Merytoryczną wartość opracowania podnosi na pewno zamieszczenie w nim wiadomości dotyczących prawa i procesu karnego, co nie zawsze jest praktykowane w publikacjach mających za przedmiot wykład historii prawa rzymskiego.

Najobszerniejszy treściowo rozdział opracowania dotyczy okresu *pryncypatu* (str. 83–134). Szczególnie dużo miejsca przeznaczył w nim G. Mousourakis na przybliżenie prawotwórczej działalności jurystów rzymskich. W opinii autora to właśnie oni wywarli największy wpływ na rozwój prawa antycznego Rzymu. Na kolejnych kartach swojej monografii klasyfikuje, w zależności od przedmiotu i struktury, prace tworzone przez prawników klasycznych. Pierwszą wyróżnioną grupę stanowią *responsa*, *quaestiones*, *disputationes* i *epistulae*, czyli pisma zawierające kwestie prawne oraz ich rozstrzygnięcia pochodzące od jurystów mających prawo udzielania wiążących odpowiedzi na

podstawie upoważnienia cesarskiego (*ius respondendi ex auctoritate principis*). Dzieła poświęcone ważnym pojęciom i regułom prawnym: *regulae*, *definitiones* i *sententiae* tworzą kolejną grupę. Ogólne prace dotyczące rzymskiego prawa cywilnego (*ius civile*), takie jak *Libri ad Sabinum* zaliczone zostały do trzeciej grupy, natomiast w skład następnej weszły komentarze odnoszące się do prawa pretorskiego (*ius praetorium*), zwane *Libri ad edictum. Digesta*, będące zbiorem fragmentów z pism prawników, ułożone w pewien systematyczny sposób wyznaczają piątą grupę. Na ostatnią składają się *Institutiones*, czyli podręczniki przeznaczone dla adeptów wiedzy prawniczej. Autor przybliżył też działalność szkół prawa: sabiniańskiej i prokuliańskiej, zamieścił również krótkie noty biograficzne najznakomitszych prawników okresu klasycznego: Masuriusa Sabinusa, Cassiusa Longinusa, Iavolenusa Priscusa, Publiusa Iuventiusa Celsusa, Salviusa Iulianusa, Sextusa Pomponiusa i Gaiusa, którego *Institutiones*, datowane według przekazu G. Mousourakisa na rok 161 po Chrystusie, stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania autora. Uczony przypomniał także sylwetki i główne dzieła wybitnych przedstawicieli późnoklasycznej jurysprudencki rzymskiej: Aemiliusa Papinianusa, Iuliusa Paulusa, Domitiusa Ulpianusa i Herenniusa Modestianusa. W ostatniej części rozdziału autor skoncentrował się na określeniu charakterystycznych cech jurysprudencki omawianego okresu.

Publikację zamyka *Epilogue* (str. 192–195), w którym przedstawione zostały dzieła prawa rzymskiego po zakończeniu panowania cesarza Justyniana. Charakteryzując tę część historii prawa rzymskiego, nazwaną „*second life*” of Roman law, autor zaczyna od wymienienia najważniejszych zbiorów prawnych na Wschodzie, takich jak: *Eclogae Legum*, wyciągu przepisów prawa pochodzących z ustawodawstwa justyniańskiego ogłoszonego w VIII w. na polecenie cesarza Leona III z dynastii izauryjskiej; *Eisagoge* lub *Epanagoge*, zbioru opartego na prawie justyniańskim, spisane między 879 a 886 r. z inicjatywy cesarza Bazylego I; *Basilica*, obszernego dzieła w języku greckim, liczącego 60 ksiąg, zawierającego materiał zaczerpnięty z bizantyjskich przeróbek *Corpus Iuris Civilis*, ogłoszonego w okresie rządów cesarza Leona VI Filozofa (886–912); *Epitome Legum*, prywatnego zbioru prawnego opartego na kodyfikacji Justyniana i różnych późniejszych rozporządzeniach cesarskich, który ukazał się w pierwszej połowie X w.; *Synopsis Basilicorum Maior*, anonimowego zbioru fragmentów pochodzących ze wspomnianych wcześniej *Basilica*, wydane w X w. oraz *Hexabiblos*, zbioru prawa opracowanego przez praktyka, sędziego bizantyjskiego w Salonikach – Konstantyna Harmenopolosa w 1345 r. Następnie uczony przybliży historię prawa rzymskiego na Zachodzie, akcentując odrodzenie się zainteresowań studiami nad tym prawem, będące wynikiem działalności szkół glosatorów i komentatorów oraz recepcję prawa rzymskiego w Europie. G. Mousourakis podkreśla, że wiele instytucji i uregulowań prawnych stworzonych przez starożytnych Rzymian zostało przyjętych różnymi drogami i w różnym stopniu głównie do współczesnych systemów prawnych Europy kontynentalnej. Dostrzega również oddziaływanie pierwiastków rzymskich na porządku jurydycznych wielu państw leżących poza granicami Europy.

Recenzowana praca mimo wielu walorów wykazuje też pewne niedostatki. Uwagi krytyczne odnieść należy w pierwszym rzędzie do braku dostatecznych informacji przy cytowaniu literatury nieprawniczej. W przypisach nie zawsze znajdują się bowiem wzmianki o tym, z jakiego dzieła autora antycznego pochodzi dany fragment. Osobiście nie mam pewności, czy każdy sięgający po *A Legal History of Rome* wie, jaką pracę miał na myśli G. Mousourakis wymieniając Liwiusza (str. 202, p. 2 i p. 17–18), Dionizjosa z Halikarnasu (str. 202, p. 2 i p. 18–19), Waleriusza Maksymusa (str. 209, p. 47), Kwintyliana (str. 217, p. 48 i p. 52) czy Kassjusza Dio (str. 233, p. 57). Dziwi także fakt, że przykłady poszczególnych części formułki procesowej, jak i same formułki podane zostały jedynie w języku angielskim (str. 67–70). Niezwykle rzadko pojawiają się w treści pracy jak i w przypisach do niej teksty źródłowe. Regułą jest zamieszczenie samego tekstu angielskiego. Czasami jednak autor przytacza *passus* łaciński i następnie podejmuje się jego przekładu na język angielski (np. str. 202, p. 6; str. 204, p. 26). Zazwyczaj podaje, od jakiego jurysty pochodzi fragment zaczerpnięty z *Digestów* justyniańskich, ale niekiedy o tym zapomina (np. str. 218, p. 56; str. 219, p. 10; str. 223, p. 73). Ponadto należy zauważyć, iż autor zrezygnował z kompleksowego zestawienia wykorzystanej w pracy literatury przedmiotu, ograniczając się do podania tylko wybranych pozycji bibliograficznych (str. 262–268). Warto podkreślić jednak, że czytelnik zainteresowany zgłębieniem poszczególnych zagadnień znajdzie cenne wskazówki bibliograficzne w przypisach do każdego rozdziału. W publikacji brak jest zarówno wykazu źródeł prawniczych, jak też źródeł literackich, na które powołuje się G. Mousourakis. Zamieszczony na końcu pracy indeks (str. 269–282) można by podzielić na odrębne części, z których pierwsza obejmowałaby np. indeks imion i nazwisk, druga indeks nazw geograficznych, a ostatnia indeks terminów łacińskich. Taki zabieg uczyniłby indeks bardziej przejrzystym i pozwoliłby jednocześnie czytelnikowi szybciej odszukiwać interesujące go informacje. Mimo iż publikacja zawiera wykaz stosowanych w niej skrótów (*Abbreviations*, str. XI), to nie wiadomo, z jakich wydań źródłowych autor korzystał.

Powyższe uwagi krytyczne nie zmieniają jednak pozytywnej oceny pracy. Zaprezentowana publikacja pozwala stwierdzić, iż autor osiągnął zamierzony cel, jakim było ukazanie historii prawa rzymskiego. Poszczególne zagadnienia przedstawione zostały w sposób jasny i przystępny. Książka z pewnością stanowi nie tylko doskonałą pomoc dydaktyczną dla studentów, ale jest również świetnym wprowadzeniem dla wszystkich, którzy szerzej chcieliby zająć się dziejami prawa rzymskiego. Nie sposób jednak pominąć milczeniem faktu, że autor pracy w znacznej części powielił treści zamieszczone we wcześniejszej swojej monografii zatytułowanej *The Historical and Institutional Context of Roman Law*, wydanej w ramach *Laws of the Nations Series* (Burlington 2003, 462 strony).

***Komunistické právo v Československu. Kapitoly z dějin bezpráví,***  
**red. Michal Bobek, Pavel Molek, Vojtěch Šimíček,**  
**wyd. Masarykova Univerzita, Brno 2009, 1006 stron.**

Pierwsza dekada XXI w. przyniosła w Czechach kilka znaczących pozycji z historii prawa komunistycznej Czechosłowacji. Badania w tym zakresie rozpoczęto na szeroką skalę w ramach grantu, którego kierownikiem był prof. Karel Malý z Uniwersytetu Karola w Pradze. Jego efektem były dwie prace zbiorowe, wydane w 2003<sup>1</sup> i w 2004 r.<sup>2</sup> Szczególnie druga z nich, podsumowująca badania, zasługuje na uwagę ze względu na poczynione ustalenia i jako solidny wstęp do dalszych badań<sup>3</sup>. W 2009 r. ukazał się pod redakcją Jana Kuklíka obszerny podręcznik do historii czechosłowackiego prawa komunistycznego<sup>4</sup>. Recenzowana książka jest więc czwartą publikacją o charakterze syntezy, powstałą w stosunkowo krótkim czasie. Warto już na wstępie odnotować, że książka ma wyjątkowy, unikalny charakter. Dedykowana jest „wszystkim tym, którzy nie dali się złamać” i według opinii wyrażonej w słowie wstępnym ma przypominać czasy, gdy funkcjonowało Orwellowskie stwierdzenie: „wojna jest pokojem, wolność jest niewolą, nieświadomość jest siłą” oraz przestrzegać, żeby one nigdy nie wróciły. Przedmowę do książki napisał Václav Havel, wyrażając w niej pogląd, iż najgorszym dziedzictwem komunistycznego prawa nie jest jego treść, ale strata poczucia odpowiedzialności i upadek obyczajów. Ciekawy jest również dobór autorów: większość z nich stanowią młodzi naukowcy, urodzeni w latach 60–70., a więc ci, którzy nie doświadczyli „dobrodziejstw” realnego socjalizmu w swoim życiu. Drugą grupę stanowią osoby starsze, zmuszone w czasach komunizmu do emigracji, oraz działacze opozycji antykomunistycznej. Są wśród nich wybitni prawnicy, jak profesorowie Zdenek Krystufek i Mojmír Povolný, uczeni wykładający na amerykańskich uniwersytetach. Tak skompletowany zespół miał stanowić gwarancję krytycznego spojrzenia na prawo komunistyczne. Uznano to za ważne, gdyż, jak zaznaczyli redaktorzy tomu we wstępie, w dotychczasowych publikacjach (po 1989 r.) część autorów niedostatecznie wyraźnie dystansowała się od komunistycznego prawa.

Praca liczy ponad tysiąc stron i jest podzielona na cztery części. Pierwsza zawiera teksty dotyczące teorii prawa, druga opisuje poszczególne gałęzie prawa, trzecia dotyczy zawodów prawniczych, wreszcie czwarta zawiera teksty będące refleksjami autorów

<sup>1</sup> *Příspěvky k vývoji právního řádu v Československu 1945–1990*, red. L. Soukup, Praha 2003.

<sup>2</sup> *Vývoj práva v Československu v letech 1945–1989. Sborník příspěvků*, red. K. Malý i L. Soukup, Praha 2004.

<sup>3</sup> Piszę o tym w artykule recenzyjnym: P. Fiedorczyk, *O dziejach prawa w socjalistycznej Czechosłowacji*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2006, t. LVIII, z. 2, s. 321–331.

<sup>4</sup> *Vývoj československého práva 1945–1989*, red. J. Kuklík, wyd. Linde, Praha 2009. Zob. moją recenzję tej pracy w „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. VIII, s. 278.

opartymi na osobistych doświadczeniach. Warto w tym miejscu podkreślić znaczenie ostatniej części, będącej połączeniem historii, teorii i praktyki prawa komunistycznego.

Pierwszą część otwiera interesujący tekst o marksistowskiej teorii prawa. Jego autorem jest prof. Jiří Příbáň (ur. 1967), teoretyk prawa wykładający na Cardiff University. Zwraca także uwagę tekst Zdenka Kühna o ideologii stosowania prawa w dobie realnego socjalizmu. Podaje on przykłady wpływu stalinowskich koncepcji na stosowanie prawa przez sądy. Ten sam autor poświęcił duży tekst problemowi ukarania zbrodni komunistycznych. Ciekawy jest również tekst Davida Kosařa o lustracji w Czechach, ze szczególnym uwzględnieniem upływu czasu jako okoliczności podważającej sens przyjętych regulacji. Ważny wydaje się też ostatni tekst pierwszej części o metodach, motywach i celach badań nad prawem komunistycznym. Jego autorem jest Hynek Baňouch; formułuje on pytanie o sposób rozliczenia się z prawem komunistycznym i zastanawia się nad koniecznością przerwania ciągłości porządku prawnego w celu wyraźnego zerwania z totalitarnym prawem.

Część druga tomu zawiera teksty odnoszące się do poszczególnych gałęzi prawa. Na ich przykładzie doskonale widać, które gałęzie prawa zostały już w dużym stopniu zbadane, które zaś czekają na swego badacza. Wśród tych pierwszych warto zauważyć obszerne studium Milady Tomkovéj o prawie ubezpieczenia społecznego. Również Petr Jäger w tekście o prawie wyznaniowym podsumowuje dotychczasowe ustalenia. Interesujące uwagi zawiera tekst Evy Kružíkovej o prawie ochrony środowiska. Szczególnie interesująco przedstawia się tekst Tomáša Gřivny o prawie karnym materialnym. Po przedstawieniu roli prawa karnego w systemie komunistycznego prawa oraz ewolucji aktów prawnych autor podjął się opisanie niektórych rodzajów przestępstw charakterystycznych dla tamtej epoki. Przedstawione zostały między innymi: przestępstwo nielegalnego przekraczania granicy państwowej, prawokarna ochrona własności socjalistycznej, zakłócanie spokoju społecznego. Do drugiej grupy natomiast należy niewątpliwie prawo rodzinne, które w Czechach po 1989 r. właściwie nie było przedmiotem szerszego zainteresowania żadnego uczonego.

Trzecia część pracy, poświęcona wymiarowi sprawiedliwości i organom ochrony prawnej, zawiera interesujący tekst Otakara Motejla o pozycji sądownictwa. Autor jest znanym obrońcą praw człowieka i pierwszym czeskim rzecznikiem praw obywatelskich. Uzupełnieniem jego pracy jest rozdział autorstwa Zdenka Kühna o socjalistycznym wymiarze sprawiedliwości. Autor ten omawia między innymi proces nasycania sądownictwa „ludowym” czynnikiem oraz likwidację niezawisłości sędziowskiej w czasach stalinowskich. Warto także zwrócić uwagę na tekst Stanislava Balíka o dziejach adwokatury. Autor, historyk prawa, był w latach 2002–2003 prezesem czeskiej Izby Adwokackiej.

Interesującą cechą książki jest to, że wielu autorów odwołuje się do doświadczeń innych krajów „ludowej demokracji” oraz oczywiście do prawa ZSRR. Nie po raz pierwszy możemy konstatować podobieństwo, wręcz identyczność rozwiązań stosowanych w Polsce i Czechosłowacji. Na przykład we wspomnianym tekście Zdenka Kühna o socjalistycznym wymiarze sprawiedliwości znajdujemy odniesienia do polskich doświad-



czeń. Inni autorzy przywołują Kazimierza Opalka i Jerzego Wróblewskiego jako przykłady samodzielnego myślenia prawniczego w krajach ludowej demokracji. Krótkiej analizie poddano także polskie przepisy lustracyjne.

Oryginalnym pomysłem redaktorów jest zamieszczenie na końcu tomu podstawowych pojęć z dziedziny ideologii marksistowskiej. Jest to „słowniczek pojęć dla młodszych lub mniej zaawansowanych marksistów”. Znajdziemy tam takie pojęcia jak baza i nadbudowa, dyktatura proletariatu, walka klas, materializm dialektyczny, imperializm i wiele innych. Redaktorzy zalecają, by studiować go „po kapkach”, czyli powolnie, zapewne żeby lepiej je zrozumieć...

Książka stanowi cenny wkład w badania nad prawem komunistycznej Czechosłowacji. Prezentuje inne ujęcie problemu niż dotychczasowe publikacje. Zwraca uwagę na zdecydowanie antykomunistyczne nastawienie, nieukrywane zresztą przez autorów. Opisuje obrazowo, że stan badań nad prawem komunistycznym w Polsce i Czechach jest zdecydowanie różny. Wprawdzie polskie badania wydają się być bardziej zaawansowane, ale w Czechach zdecydowanie więcej napisano na przykład o komunistycznej teorii prawa. W obu krajach nadal jest jeszcze o czym pisać, i to przez długie lata.

*Piotr Fiedorczyk*



**IV**

**KRONIKA**



## Kronika Katedry Nauk Historycznoprawnych Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku (rok 2009)

### PUBLIKACJE

W 2009 r. ukazała się drukiem rozprawa habilitacyjna Piotra Niczyporka *Prywatnoprawna ochrona dziecka poczętego w prawie rzymskim*. Ponadto w formie książkowej zostały opublikowane rozprawy doktorskie Karola Kuźmicza (*Immanuel Kant jako inspirator polskiej filozofii prawa w okresie 1918–1950*) oraz Ireneusza S. Grata (*Stanowisko prawnonaturalne Czesława Strzeszeskiego na tle poglądów filozoficznoprawnych polskich tomistów pod drugiej wojnie światowej*).

Piotr Fiedorczyk, Karol Kuźmicz i Marcin Łysko są współautorami rozdziału pt. *Historia administracji* ogólnopolskiego podręcznika *Nauka administracji* pod red. B. Kudryckiej, B. Guy Petersa, P. J. Suwaj, Warszawa 2009 (wydawnictwo Wolters Kluwer).

W 2009 r. pracownicy Katedry byli autorami kilkunastu artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach ogólnopolskich. Na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego” zamieszczono artykuł recenzyjny Marcina Łysko i Diany Maksimiuk (*Pierwsze lata ludowej sprawiedliwości. Uwagi o książce Anny Machnikowskiej. Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, CPH 2009, tom LXI, z. 1). Z kolei Piotr Fiedorczyk opublikował artykuł *Radzieckie prawo rodzinne jako przedmiot recepcji w Polsce i innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej w XXXI tomie „Studiów nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”*. Ponadto publikacje jego autorstwa zostały zamieszczone w księgach pamiątkowych poświęconych wybitnym postaciom nauk historycznoprawnych:

- *Wytyczne Sądu Najwyższego dotyczące wykładni przepisów kodeksu rodzinnego z 1950 r.*, [w:] *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodzkiemu w 80-lecie urodzin*, red. M. Małecki, Bielsko-Biała 2009;
- *Czechosłowacka droga do kodyfikacji prawa rodzinnego 1919–1949. Z dziejów współpracy z Polską*, [w:] *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Lityński i in., Katowice–Kraków 2009.

W ramach materiałów pokonferencyjnych zostały opublikowane referaty następujących pracowników Katedry:

- Piotra Fiedorczyka (*Struktura organizacyjna i pracownicy białostockiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, [w:] *Polska północno-wschodnia w okresie stalinizmu – spojrzenie z perspektywy półwiecza*, red. K. Sychowicz, E. Świętochowska-Bobowik, W. F. Wilczewski, Białystok–Warszawa 2009);
- Krzysztofa Szczygielskiego (*Christian emperors' attitude towards concubinage*, [w:] *Person and Family in Roman law and in tradition of European law*, red. S. Tafaro, O. Bucci, F. Lempa, Taranto–Warszawa 2009);
- Marcina Łysko (*System kar w prawie wykroczeń Polski Ludowej*, [w:] *Culpa et poena. Z dziejów prawa karnego*, red. M. Mikuła, Kraków 2009);
- Karola Kuźmicza (*Problem winy i kary w teorii karnej Edmunda Krzysimskiego*, [w:] *Culpa et poena. Z dziejów prawa karnego*, red. M. Mikuła, Kraków 2009; *O potrzebie nauczania filozofii prawa w Polsce*, [w:] *Edukacja społeczeństwa w XXI wieku*, red. S. Kunikowski i A. Kryniecka-Piotrak), Warszawa 2009; *Jednostka a totalitaryzm. Czy filozofowie przyczynili się do narodzin systemów totalitarnych?*, [w:] *Człowiek przeciwko człowiekowi. Filozofia, polityka i prawo a systemy totalitarne*, red. I. S. Grat, Białystok 2009; *Demokracja jako zadanie do spełnienia*, [w:] *Demokracja w XXI wieku*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 2009; *Filozoficznoprawne przesłanki alterglobalizacji*, [w:] *Zachód w globalnej i regionalnej polityce międzynarodowej*, red. E. Kuźelewska i A. R. Bartnicki, Toruń 2009);
- Diany Maksimiuk (*Problem chuligaństwa w pracach nad projektem kodeksu karnego PRL w latach 1950–1956*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2008. Referaty*, red. M. Bielak i Ł. Kamiński, Warszawa 2009).

W roku 2009 ukazały się dwa tomy zeszytów zakładowych „Miscellanea Historico-Iuridica” – siódmy i ósmy, obecnie trwają prace nad kolejnym zeszytem.

#### UDZIAŁ W KONFERENCJACH NAUKOWYCH

Pracownicy Katedry brali czynny udział w krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych. Marcin Łysko uczestniczył w organizowanym przez Max-Planck Insitut für europäische Rechtsgeschichte we Frankfurcie nad Menem Letnim Kursie Historii Prawa (Sommerkurs für europäische Rechtsgeschichte), który odbył się w dniach 12–17 lipca 2009 r. Wygłosił tam referat w języku niemieckim pt. *Die Entwicklung der Rechtspflege im Verwaltungsstrafrecht in Polen nach dem Zweiten Weltkrieg*. 7–9 czerwca 2009 r. Piotr Fiedorczyk brał udział w konferencji Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Rodzinnego (International Society of Family Law) w Tel Awiwie zatytułowanej „Family Law in

a Multicultural Environment: Civil and Religious Law in Family Matters”. Wystąpił z referatem *The Catholic Church and the Reform of Family Law in 20th Century Poland*. Z kolei od 18 do 19 listopada 2009 r. uczestniczył w konferencji „Sbližování a rozcházení českého, slovenského a polského rodinného práva”, która miała miejsce w czeskim Brnie. Wygłosił tam referat *Współpraca polsko-czechosłowacka w dziedzinie prawa rodzinnego w latach 1948–1950*. Sprawozdanie z tej konferencji wraz z notką o udziale Piotra Fiedorczyka ukazało się w czasopiśmie „Právník” 2010, nr 3 w postaci informacji Z. Králičkovéj, *Zpráva z mezinárodní konference „Sbližování a rozcházení českého, slovenského a polského rodinného práva”*.

Uczestnicząc w projekcie badawczym Unii Europejskiej „The Common Core of European Private Law”, Piotr Fiedorczyk wziął udział jako tzw. National Reporter w dziale: Duties of Care and Duties of Cash in Family Law w międzynarodowej konferencji, która odbyła się w Turynie 26 i 27 czerwca 2009 r.

Krzysztof Szczygalski na międzynarodowej konferencji naukowej „Zagadnienia aktualne historii państwa i prawa krajów Centralno-Wschodniej Europy (Lwów 24–25 kwietnia 2009 r.) wygłosił referat pt. *Z badań nad prawem rzymskim na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*. Z kolei podczas konferencji „Godność – od prawa rzymskiego do Karty z Nicei”, która odbyła się w Tarento–Monopoli w dniach 13–15 maja 2009 r., wystąpił z referatem w języku angielskim zatytułowanym *Poszanowanie godności osobistej niewolników w prawie rzymskim*. Przy okazji pobytu na konferencji odwiedził Wydział Prawa Uniwersytetu w Bari, gdzie wygłosił wykład w języku angielskim: *Respect for dignity of slaves in Roman law*.

W konferencjach naukowych na szczeblu ogólnopolskim najczęściej uczestniczył Karol Kuźmicz; wystąpił na:

- Konferencji Pacyfistycznego Stowarzyszenia Wolnej Myśli oraz Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Kuźnica” pt. *Wpływ wyznań religijnych na kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego w duchu pokoju* (Tarnów 6–7 marca 2009 r.) z referatem *Pokój z punktu widzenia filozoficzno-prawnego*;
- Konferencji Pacyfistycznego Stowarzyszenia Wolnej Myśli, Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC) oraz Fundacji im. Róży Luksemburg „Instytucje hierarchiczne w państwie demokratycznym XXI wieku” (Nałęczów 23–24 marca 2009 r.) z referatem *Hierarchia praw*;
- VI Konferencji Naukowej Studenckiego Koła Filozofii Prawa, Studenckiego Koła Miłośników Prawa i Kultury Antycznej, Studenckiego Koła Naukowego Teorii Społecznych oraz Koła Naukowego Cywilistów „Jednostka w społeczeństwie obywatelskim”, Białystok 23–24 kwietnia 2009 r. z referatem *Społeczeństwo obywatelskie jako realizowana utopia*;

- Konferencji Pacyfistycznego stowarzyszenia Wolnej Myśli „Wolność indywidualna i obywatelska”, Nałęczów 2–3 czerwca 2009 r., wygłaszając referat *Wolność według Kanta*;
- Ogólnopolskiej Konferencji „Demokracja w perspektywie jednostki”, Kuźnica na Helu 24–25 października 2009 r., prezentując referat *Człowiek w utopiach i antyutopiach*;
- VI Dniach Tischnerowskich organizowanych pod hasłem „Ambasadorowie kultury życia i nauki”, Białystok 3 grudnia 2009 r., z referatem *Czy prawo służy kulturze?*

Podczas posiedzenia Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 30 września 2009 r. Krzysztof Szczygielski wystąpił z wykładem pt. *Profesor Franciszek Bossowski i prawo rzymskie na Uniwersytecie Stefana Batorego*. Diana Maksimiuk z kolei brała udział w III edycji organizowanej przez oddział warszawski Instytutu Pamięci Narodowej Letniej Szkole Historii Najnowszej (7–12 września 2009 r.), gdzie wystąpiła z referatem zatytułowanym *Rozliczanie stalinizmu – o odpowiedzialności sędziów za „łamanie praworządności” w dobie „odwilży” 1956 roku*.

#### STYPENDIA I WYJAZDY ZAGRANICZNE

W ramach programu Erasmus–Sokrates pracownicy Katedry wyjeżdżali na szkolenia do krajów Unii Europejskiej. W maju 2009 r. Marcin Łysko odbył praktykę w kancelarii adwokackiej Jörga Schindlera w Berlinie połączoną z badaniami nad prawem karno-administracyjnym Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Piotr Kołodko (marzec 2009) oraz dwukrotnie Piotr Niczyporuk (marzec i maj 2009) wyjeżdżali w celach szkoleniowych do Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Papieża Jana Pawła II w Rzymie, łącząc wyjazdy z kwerendą na Università degli Studi di Roma „La Sapienza”.

*Marcin Łysko*



# MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA

vol. 9

Editors: Adam Lityński & Piotr Fiedorczyk

University of Białystok  
Faculty of Law  
Białystok 2010

## Contents

### I. STUDIES

**Alvydas Nikžentaitis**

The Importance of Lublin Union for Europe After 440 Years ..... 9

**Zdeňka Králíčková**

Czech Family Law: A Return to European Legal Tradition ..... 15

**Piotr Niczyporuk**

The Recognition of Pregnancy (*inspectio ventris*) As a Means of Protection  
of the Interests of an Unborn Child in the Roman Law ..... 29

**Wojciech Organiściak**

Wincenty Skrzetuski on the Resolutions of the Permanent Council ..... 41

**Julian M. Skelnik**

The Creation and Internal Structure of the Martial Courts  
of the Kingdom of Poland (1917–1918) ..... 53

**Mariusz Mohyluk**

The Theory of Soviet Law As a Topic of Research of Polish Lawyers  
in the Pre-War Period ..... 67

**Diana Maksimiuk**

Short Story of a Long Existing Decree – So Called Small Penal Code ..... 83

## II. ARCHIVE DOCUMENTS

### **Piotr Fiedorczyk**

The Organization of a Governmental Stage of the Legislative Procedure  
According To Internal Documents of the Council of Ministry in 1944–1946 ..... 97

### **Diana Maksimiuk**

Reconciliation with the Stalinist Past in Poland in 1956.  
Archive Documents Concerning Responsibility of Judges  
and Military Prosecutors for Unlawful Proceedings in 1948–1954 ..... 109

## III. BOOKS' REVIEW

Anna Sucheni-Grabowska, *Wolność i prawo w staropolskiej  
koncepcji państwa* (Diana Maksimiuk) ..... 147

*Droit naturel: relancer l'histoire?*, sous la direction de Louis-Léon Christians,  
François Coppens, Xavier Dijon, Paul Favraux, Gaëlle Fiasse, Jean-Michel  
Longneaux et Muriel Ruol., avec une préface de Catherine Labrusse et une  
postface de Jean-Marc Ferry, Collection: „Droit et Religion” 2  
(Karol Kuźmicz) ..... 150

George Mousourakis, *A Legal History of Rome*  
(Krzysztof Szczygielski) ..... 155

*Komunistické právo v Československu. Kapitoly z dějin bezpráví*,  
red. Michal Bobek, Pavel Molek, Vojtěch Šimíček  
(Piotr Fiedorczyk) ..... 159

## IV. CHRONICLE

Chronicle of Chair of History of State and Law, Faculty of Law,  
University of Białystok (2009) – Marcin Łysko ..... 165



